

BIĄŁOSTOCKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 54 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 23-25.03.2001

NR 59 (14 722)

CENA 1,50 zł

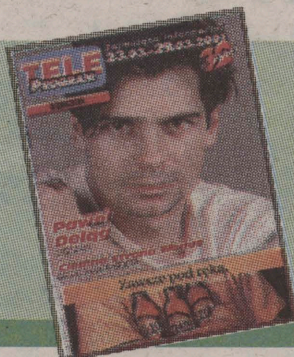
DZIŚ
wydanie
weekendowe



PODLASIE

W sobotę przypada Światowy Dzień Gruźlicy. W ub.r. na Podlasiu na tuberkulozę zachorowały co najmniej 293 osoby, a zmarło około 30. Gruźlica to jedna z najgroźniejszych chorób naszych czasów. Niestety, prawie zupełnie zanika jej profilaktyka.

Czytaj na str. 6.



HAJNÓWKA

Pociąg relacji Hajnówka – Cisówka będzie jeździć do 9 czerwca br. Porozumienie w tej sprawie podpisali w środę marszałek województwa podlaskiego, Starostwo Powiatowe w Hajnówce i przedstawiciel Polskich Kolei Państwowych.

Czytaj na str. 6.

Policjanci z Siemiatycz uratowali życie pijanej 15-latce

REANIMACJA PRZED KOMENDĄ

W środę po południu funkcjonariusze z prewencji siemiatyckiej Komendy Powiatowej Policji zatrzymali sześcioro nietrzeźwych uczniów w wieku 14-15 lat, którzy, witając pierwszy dzień wiosny, pili alkohol w jednym z mieszkań. Wsiadając z radiowozu przed komendą, jedna z dziewcząt zemdlą. Przestała oddychać, puls nie był wyczuwalny. Policjanci reanimowali ją do momentu przyjazdu karetki pogotowia.

– Nie są rzadkością przypadki, że reanimujemy ofiary wypadków samochodowych. W mojej dotychczasowej pracy w policji nie znalazłem się jednak w takiej sytuacji, jak ta – mówi młodszy aspirant Romuald Leoniuk z sekcji prewencji Komendy Powiatowej Policji w Siemiatyczach, który uratował 15-latkę życie.

Z imprezy na komendę

W środę, o godz. 13.30 anonimowa osoba powiadomiła oficera dyżurnego siemiatyckiej komendy, że w jednym z mieszkań na os. Wysokim młodzież urządziła imprezę alkoholową. Z mieszkania dochodziły wrzaski, hałasy, odgłosy przesuwanych po podłodze mebli. Dyżurny wysłał pod wskazany adres policyjny patrol.

Drzwi otworzyła policjantom młoda dziewczyna. Oprócz niej w mieszkaniu znajdowała się jeszcze jedna dziewczyna i czterech chłopców. Okazało się, że mają 14-15 lat, są uczniami gimnazjum (tylko jeden nieletni jest uczniem szkoły średniej), pochodzą z Siemiatycz i niewielkich miejscowości powiatu siemiatyckiego. Wszyscy znajdowali się pod wpływem alkoholu. W mieszkaniu panował bałagan – na podłodze i sprzętach leżały porozrzucone ubrania, część mebli była połamana.

Żaden z przebywających w mieszkaniu nastolatków nie był tam zameldowany, nie należało ono też do żadnego z ich krewnych. Jedną z dziewcząt przyznała się, że klucz od mieszkania dostała od znajomego mężczyzny. Policja sprawdza, kto jest właścicielem mieszkania i kto ewentualnie je wynajmuje. Z relacji sąsiadów wynika, że pojawiali się tam dwaj młodzi mężczyźni.

Policjanci postanowili przewieźć nieletnich do komendy, zbadać ich stan trzeźwości alkomatem, wezwać rodziców i przekazać im dzieci. Na placu przed komendą, w trakcie wyświadczenia z radiowozu jedna z dziewcząt zemdlą.



Mł. asp. Romuald Leoniuk wraz z posterunkową Agnieszką Pohadajło reanimowali nastolatkę przed przyjazdem karetki pogotowia

FOT. K. JANKOWSKI

– Upadła na ziemię, przestała oddychać, nie wyczuwałem pulsu – mówi młodszy aspirant Romuald Leoniuk. – Zacząłem ją reanimować, koleżance poleciłem, żeby natychmiast wezwała karetkę. 15-latka to odzyskiwała, to znów traciła przytomność. Wspomagała mnie koleżanka, która na zmianę ze mną robiła masaż serca. Po kilku minutach przyjechało po-

gotowie i zabrało dziewczynę do szpitala na oddział dziecięcy.

Reszta nietrzeźwych nieletnich miała od 0,5 do 1 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Zostali przekazani rodzicom, rozmowy zostaną z nimi przeprowadzone za kilka dni, gdy dojdą do siebie.

Cd. na str. 3.

SPECJALNY DODATEK
Dzisiaj w magazynie
Wszystko o meczu
Norwegia-Polska
BŁYSKAWICZNY
KONKURS
Z NAGRODAMI

KONKURS
NA NAJPIĘKNIEJSZĄ
PISANKĘ

Do wygrania
atrakcyjne nagrody
Szczegóły na str. 15.

W niedzielę śpiemy krócej
25 marca o godz. 2⁰⁰ wskazówki zegarów
zostaną przesunięte na godz. 3⁰⁰
CZAS LETNI


KOMENTARZ

Zaufać i rozliczyć

Nic dziwnego, że ludzie, którzy pewnego dnia odbierają telefon z pogrozkami, wpadają w panikę. Paraliżuje ich lęk, że są obserwowani, że ktoś czyha na nich i na ich bliskich. Boją się, że groźby zostaną spełnione. Boją się też, że sprawcy dowiedzą się, że kontaktowali się z policją, a ta nie będzie potrafiła schwycić bandytów. Boją się konfrontacji z nimi na sali sądowej. Każdy powinien jednak zdawać sobie sprawę również z tego faktu, że zapłacenie haraczu nie zapewnia im bezpieczeństwa, że sprawcy – jak wskazują choćby opisane doświadczenia białostoczianina – wrócą po kolejne pieniądze. Poza tym nawet jak je dostaną, mogą spełnić groźby – po to chociażby, żeby nastraszyć innych.

Przestępcy dążą do zbudowania swego systemu ściągania haraczy na wzór systemu podatkowego państwa. Zanim zażądamy pieniędzy, szacują stan majątkowy swej ofiary, przez podstawione osoby zbierają informacje na temat obrotu firm, sklepów, restauracji, ściągają haracze od kupców, szefów agencji towarzyskich itp. Ustalają miesięczne opłaty – 500, 700, tysiąc zł i więcej. Paradoksalnie zdarza się, że biznesmeni, od którego zażądano stałego haraczu, szuka pomocy u konkurencyjnej przestępczej grupy i zaczyna płacić jej za „ochronę”, nie zastanawiając się, że robi to, przed czym starał się uciec.

Jeśli restauratorzy i inne osoby prowadzące działalność gospodarczą nie znajdują na tyle odwagi, żeby pójść na policję i złożyć zawiadomienie, policjanci sami nie rozwiążą ich problemów. Żyjemy w państwie demokratycznym, w którym do aresztowania i oskarżenia kogokolwiek potrzebne są zeznania i inne dowody winy, a niektóre z nich można uzyskać tylko dzięki pokrzywdzonym. A jeśli policja mimo wszystko okaże się bezradna? – wtedy za pośrednictwem samorządów lokalnych można ją rozliczyć z podejmowanych działań.

Jolanta Gadek

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Droga Redakcjo!

Szanuję Waszą gazetę, więc postanowiłam napisać, co sądzę o Waszej akcji antynarkotykowej. Uważam, że w białostockim wydaniu jest ona z założenia zła. Piszę jako matka narkomana (byłego), więc pewne doświadczenie mam, na pewno większe aniżeli tysiące innych białostoczian. Poświęcając dużo miejsca na konkurs, dotyczący plakatu i wyszczególniacie sponsorów (komu to potrzebne?), a jednocześnie w codziennym wydaniu brak informacji, gdzie się zwrócić o pomoc. Przecież zwykły śmiertelnik mający dzieci nie zakłada, że ono ćpa i nie notuje na zapas. Chciałby sięgnąć po gazetę po nabraniu podejrzeń i od razu skonsultować się z ludźmi, mającymi doświadczenie. A tego brak, jest tylko konkurs. Czy nie lepiej to miejsce przeznaczyć na wypowiedzi lub listy osób, które przeszły przez to piekło, a nieraz nawet i tragedie ku przestrodze. Będą to na pewno listy anonimowe, bo nikt nie będzie liczył na nagrodę, ale szczere, z których będzie przebijała chęć pomocy innym i podzielenia się swoim doświadczeniem.

Nawet nie zdajecie sobie sprawy, jak ona jest potrzebna w tym momencie. A pieniądze od sponsorów należałoby przeznaczyć na ośrodki, pomagające tym chorym dzieciom. Bo narkomania to jest ciężka choroba. Myślałam, że w Polsce coś się zmieniło, ale nadal chce się urządzać manifestacje (27 lutego) typu dawny Zwierzyniec na Boże Ciało (mieć spokojne sumienie) a jednocześnie zamyka się wspańnię ośrodki np. w Otwocku. Iluż młodych ludzi zginęło ostatnio tragicznie np. w grudniu pogrzeb młodego chłopaka, gdzie do końca wszyscy byli przekonani, że to depresja. Narkomania, to jest właśnie tzw. depresja, ale w końcowym stadium, gdy młody człowiek jest już „zapętłony”. Ostatnio oglądałam w telewizji, że w Suwałkach uruchomiono oddział dla narkomanów i pokazano beczynnie leżącego młodego człowieka. Przecież tylko praca, wysiłek fizyczny i brak czasu na myślenie o sobie pomaga

z tego wyjść. Praca i praca przede wszystkim z rodzicami pomaga z tego wyjść. W tej chwili (po 72-godzinnym szkoleniu jak pomóc sobie i dziecku ćpającemu) jestem o wiele mądrzejsza. Stanowczość i brak litości na zewnątrz, tylko to może pomóc dziecku.

Włączcie się rzeczywiście do tej akcji, bo dużo możecie zrobić (na pewno nikt z piszących nie będzie liczył na nagrody), a te pieniądze przeznaczyć na pomoc. Ręczę, że dużo nagród za plakaty przeznaczy się na narkotyki, bo narkomanowi najłatwiej jest tworzyć. Moje dziecko, też pod wpływem narkotyków pisało wspaniałe wiersze. I bardzo bym prosiła na zakończenie: zamiast regulaminu konkursu, drukujcie codziennie telefony pomocy.

Matka narkomana

Od Redakcji: Doceniając życzliwość Pani krytyki, od dziś w naszych informatorach pojawiają się telefony do instytucji, które mogą pomóc osobom uzależnionym od narkotyków i ich rodzinom. Jednocześnie ponawiamy – za Panią – apel o nadsyłanie do nas listów przez osoby, które przeszły narkotykowe piekło. Wszystkie – w ramach prowadzonej przez nas akcji „Narkotyki zabierają życie” – opublikujemy.

Białystok. Mieszkam w Białymstoku od 1970 r. i nie widziałem jeszcze takich brudów w pierwszych dniach wiosny, jak obecnie. Sprawda się powiedzenie, że pod latarnią najciemniej: otóż jadąc od hotelu „Turkus” w kierunku dworca PKP, nie można oderwać wzroku od „pięknych” widoków śmieci, których napędził wiatr na szpalier żywopłotu i ogrodzenia prywatnych posesji. Wszystko to w sąsiedztwie Straży Miejskiej. Może by tak – wzorem innych miast – podziękować im za współpracę.

Gdzie są władze miasta? Czyżby to już było do jesieni? Moim zdaniem, przyjęte obowiązki należy wykonywać sumiennie do ostatnich dni kadencji.

(nazwisko do wiadomości Redakcji)

Wymuszeń okupów za „opiekę”, „pozostawienie w spokoju” i skradziony samochód jest coraz więcej

Bandyci żądają haraczy

JOLANTA GADEK

Trzech mieszkańców Wysokiego Mazowieckiego policjanci antyterrorysty musieli siłą wyciągnąć przez okna z czerwonego nissana. Mężczyźni przyjechali do Białegostoku, gdyż na os. Słoneczny Stok mieli odebrać okup od mężczyzny, któremu wcześniej grozili pozbawieniem życia. Policja miała dwie godziny na opracowanie planu akcji i przygotowanie do podjęcia działań.

Kierowanie do takich działań funkcjonariuszy z pododdziału antyterrorystycznego staje się powoli regułą. Uczestniczyli oni także w zatrzymywaniu osób, wymuszających haracze od restauratorów w Bielsku Podlaskim, wspierali policjantów z białostockiej komendy miejskiej w trakcie odbijania w Ostrowi Mazowieckiej białostoczianina uprowadzonego z baru w Zambrowie. Wynika to z faktu, że bandyci wymuszający haracze, są zdeterminowani i niebezpieczni. Coraz częściej – uzbrojeni, poza tym wskazują wygodne dla siebie miejsce przekazania okupu. Nierzadko – jak w ostatnim przypadku – jest to ruchliwa ulica. Policijne działania muszą przebiegać sprawnie i szybko, nie mogą stwarzać zagrożenia dla przypadkowych świadków zdarzenia.

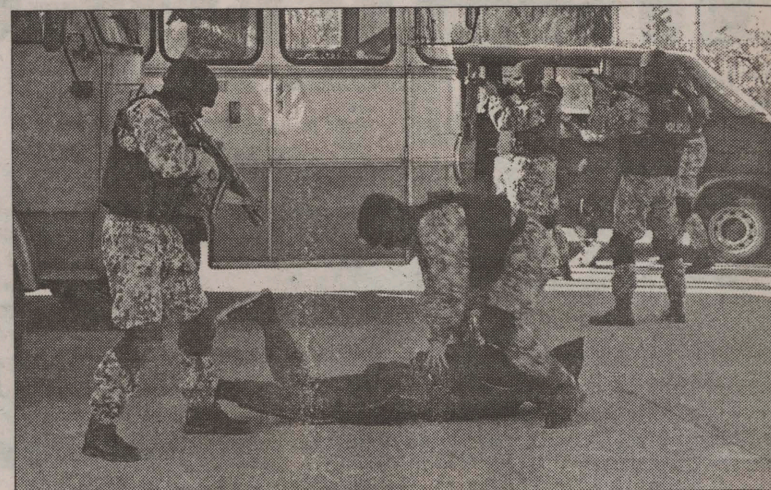
Uwaga na współników!

Cztery mężczyźni w styczniu br., grożąc białostoczianinowi pozbawieniem życia, zażądali od niego okupu w wysokości 10 tys. zł. Uznali, że jest on im winien pieniądze z tytułu wcześniej prowadzonych wspólnych interesów. Mężczyzna nie powiadomił o tym fakcie policji, lecz w połowie stycznia przekazał im pieniądze, sądząc, że w ten sposób zakończy sprawę. Kilka tygodni później sprawcy skontaktowali się z nim ponownie i zażądali przekazania 5 tys. zł. Białostoczianin podczas negocjacji obniżył kwotę do 3 tys. zł, do koperty włożył natomiast 800 zł. Sprawcy znów grozili pobiciem zarówno jego, jak i członków jego rodziny. Białostoczianin zorientował się, że groźbom i żądaniom nie będzie końca. Policję powiadomił jednak dopiero dwie godziny przed planowanym przekazaniem okupu. Sprawą zajęli się policjanci z wydziału kryminalnego białostockiej komendy wojewódzkiej.

Bożena Zambrzycka, psycholog:

– Wyobraźmy sobie, że problem wymuszenia haraczy dotknął nas. I co? Po pierwsze, konsternacja: czy powierzyć sprawę policji, która cieszy się umiarkowanym zaufaniem społecznym – czy też wyjść z założenia, że „jakoś to będzie” i zapłacić. Tymaczymy sobie, że bandyta to też człowiek, że jak zapłacimy, to da nam spokój. Bandyci wiedzą, że gdy zażądają za dużo, to nie dostaną nic. Ludzie czasami wybierają między mniejszym i większym złem. Liczą na to, że będzie to jednorazowa zapłata, która rozwiąże problem. Poza tym obawiają się, że jeśli policja zawiadomiona o przestępstwie zatrzyma sprawców, to na wolności pozostaną koledzy bandytów. Dopiero, gdy czujemy, że tracimy grunt pod nogami, oddajemy sprawę w ręce policji. Najważniejsze, żeby zachować zdrowy rozsądek, obiektywizm i wierzyć, że wszystko musi się dobrze skończyć.

(ig)



Coraz częściej doskonale wyszkoleni antyterrorysty są niezbędni w akcjach zatrzymania osób wymuszających haracze

FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

Białostocki Sąd Rejonowy aresztował tymczasowo na trzy miesiące trzech zatrzymanych w czasie akcji mężczyzn w wieku 24, 25 i 50 lat. Do aresztu trafił też P.B. z Szepietowa, który wcześniej z ofiarą wymuszenia prowadził wspólne interesy.

Zdaniem policji, bardzo często podłożem przestępstw, polegających na wymuszaniu haraczy czy porwań dla okupu, są różnego rodzaju rozliczenia finansowe.

Ludzie decydują się na prowadzenie różnych – czasami na półlegalnych interesów, wybierają na cichych współników osoby związane ze światem przestępczym, które dysponują gotówką. Potem się okazuje, że podczas rozliczeń nie są ważne dokumenty, lecz argument siły. Zwłaszcza, jeśli w interesach coś idzie nie tak, jak trzeba – mówi jeden z policjantów.

Kup pan własny samochód

Wymuszenia haraczy za zwrot skradzionych wcześniej samochodów pojawiły się w Polsce na początku lat 90-tych. Do dziś stanowią połowę wszystkich wymuszeń. Kilka tygodni temu sąd w Bielsku Podlaskim aresztował tymczasowo dwóch mężczyzn, podejrzanych o takie przestępstwo. Zarzuty przedstawiono też rolnikom, którzy kradli pojazdy gospodarzom z terenu powiatu Wysokie Mazowieckie i żądali za ich zwrot po kilka tys. zł. Grozili też zniszczeniem sprzętu rolniczego, spalaniem zabudowań.

Ryzykowna gastronomia

Jeszcze innym zjawiskiem, z którym chyba policji najtrudniej jest walczyć, są wymuszenia haraczy od restauratorów i osób prowadzących działalność gospodarczą.

Wynika to z faktu, że w dzisiejszych czasach konkurencja w branży gastronomicznej jest bardzo duża. Sprawcy grożą zdemolowaniem lokalu, wszczynaniem w nim rozrób. To odstrasza klientów i może doprowadzić lokal do upadku – mówią policjanci. Poza tym takie bandyckie napady zagrażają bezpieczeństwu pracowników lokalu. Pojawiają się też żądania okupu od zupełnie przypadkowych osób, które znane są w lokalnych środowiskach jako osoby majątkowe. W myśl zasady „masz – to płac”.

Zdaniem policji, wymuszeń okupów będzie coraz więcej. Wynika to z faktu, że bandyci nie muszą czynić wielkich przygotowań, żeby popełnić takie przestępstwo: organizować nielegalnych magazynów, sposobów przetrwania przez granicę, szukać odbiorców mienia pochodzącego z przestępstwa itp. Ryzyko wpadki jest też znacznie mniejsze niż np. w czasie przemytu, do rąk sprawców natomiast trafia gotówka. Dlatego też policjanci dokładnie analizują każde z tych przestępstw, modyfikują metody działania, chcąc skutecznie zwalczać tego rodzaju przestępstwa.

Komisarz Maria Kubajewska, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku:

– Z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że podlaska policja potrafi zwalczać tego rodzaju przestępstwa. Jeśli dochodzi do uprowadzenia w celu wymuszenia okupu, gdy zagrożone jest ludzkie życie, traktujemy

taką sprawę priorytetowo. Osoby, które otrzymały groźbę – pobicia, zabójstwa, uprowadzenia, podłożenia ładunku wybuchowego czy podpalenia, nie powinny jej lekceważyć. Jak najszybciej powinny powiadomić policję. Im wcześniej policja włączy się do działań, tym więcej szans, że będą one skuteczne. Zależy nam nie tylko na zatrzymaniu osób, które zjawiają się po okup, lecz także tego, kto im takie zlecenie wydał. Oczywiście, decyzję o tym, czy złożyć zawiadomienie, każdy musi podjąć sam. Warto jednak pamiętać o tym, że jeśli przestępca raz dostanie pieniądze, zjawia się po nie ponownie.

(ig)

Kolejna akcja Stowarzyszenia „Droga”

Światło pojednania

„Wielkanocne pojednanie” – kolejna akcja Stowarzyszenia „Droga”, rozpocznie się 29 marca w Białymstoku. Podczas jej trwania zbierane będą pieniądze dla najbardziej potrzebujących dzieci z naszego regionu. Akcji, która trwać będzie do 11 kwietnia, patronuje „Gazeta Współczesna”.

– Pieniądze, zebrane podczas akcji, przeznaczone zostaną na paczki żywnościowe i święta wielkanocne dla dzieci zamieszkujących tereny popegeerowskie i małe wioski w woj. podlaskim. Część pieniędzy chcemy przeznaczyć na kolonie wypoczynkowe dla dzieci w Jastarni – powiedział ojciec Edward Konkol, prezes Stowarzyszenia „Droga”.

WCH „Marko”, należącym do sieci Massa Company w Białymstoku, ustawiony będzie stół wielkanocny, na którym znajdą się paschały i wielkanocne ozdoby. Stoły wielkanocne z pisankami znajdą się też na terenie szpitali DSK, PSK, im. Śniadeckich oraz w sklepach ABC Market, Wólczanka, Central, Opalek i Orient.

W pierwszy weekend kwietnia odbędzie się kwesta zorganizowana przez Stowarzyszenie „Droga” i „Gazetę Współczesną”, w której wezmą udział najważniejsze osobistości naszego miasta ze świata polityki, kultury oraz sportu. Dochód z niej przeznaczony zostanie na paczki żywnościowe dla dzieci.

WCH „Marko” można będzie nabyć również cegiełkę niespodziankę. Każda oznacza nagrodę, a wśród nich będą zabawki, maskotki, puzzle, artykuły szkolne. Najcenniejszą jest rower górski.

Główną atrakcją będzie jednak specjalna aukcja pisanek, która odbędzie się 11 kwietnia o godz. 17 w Centrum Handlowym „Marko”. Zapewne największą atrakcją będą się cieszyć pisanek ze strusich jaj wykonane przez prof. Andrzeja Strumiłłę. Jednak sporo osób będzie też „walczyć” o specjalne pisanek z gęsich jaj. Wielu amatorów znajdą wydumki podpisane przez znane osoby zarówno ze świata polityki, biznesu, rozrywki, kultury czy mediów.

W tym samym czasie i miejscu przewidujemy też wręczenie nagród

„Albowiem w Tobie jest źródło życia
i w Twojej światłości
ogładamy światłość”
Ps. 36, 10

Pewnego dnia
w ubogiej dzielnicy Turynu
Stał po nasłonecznionej
stronie ulicy chłopiec
I gromadził w lusterku
słoneczne promienie.
Potem kierował wiązkę światła
w okno na poddaszu
po drugiej, zaciemnionej stronie ulicy.
Zapytano go, dlaczego to robi.
Odpowiedział: „W pokoju
za tamtym oknem leży
Mój chory brat.
Posyłam mu trochę światła,
A z nim również odrobinę radości.”

– Rozprowadzając Paschały Wielkanocne, pragniemy skierować wiązkę światła w kierunku dzieci, które mieszkają po zaciemnionej stronie życia, w krainie cienia, w dzielnicy półmroku, w izdebkach niepewności i zaleknień. Aby uwierzyły, że dobroć istnieje a wraz z nią życie bez mroku, bólu i lęku, że zalana słońcem druga strona ulicy nie jest wymysłem marzyciela. Niechaj światło tego paschały zagości także w waszych izdebkach, rozproszy półmrok, zajrzy w oczy i zapuka do serca. I zapewni, że nasz troskliwy brat Jezus Chrystus, z tamtej strony przesyła nam znak, że Pełna Jasność będzie naszym udziałem.

o.o. Edward Konkol

w konkursie na najpiękniejszą pisanekę, zorganizowanym przez „Współczesną”, CH „Marko”, Massa Company i Stowarzyszenie „Droga” (szerzej piszemy o tym na str. 15.). Atrakcji więc nie zabraknie, publiczności także, a liczymy, że hojność ofiarodawców będzie równie wielka. (ez)

IPN zapowiedział śledztwo w sprawie kaźni Żydów w Radziłowie

Powiedzcie jak zabijali

W Radziłowie i Wąsoszu znajdują się zbiorowe mogiły Żydów, zamordowanych w czerwcu i lipcu 1941 r. Według historyków wpisują się one w ten sam ciąg wydarzeń, które doprowadziły do zgładzenia gminy żydowskiej w Jedwabnem. Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Leon Kieres zapowiedział rozpoczęcie śledztwa w sprawie zbrodni w Radziłowie w ciągu najbliższych dni.

Od kilku dni mieszkańcy obydwu miejscowości żyją pod presją mediów.

– Dziennikarze zaczepiają każdego, kto im się nawinie pod rękę i żądają, żeby opowiadać im, jak było. Jak nasi przodkowie zabijali Żydów – mówi 22-letni Adam z Radziłowa. – W jednej ze stacji radiowych słyszałem, jak wypowiadał się znany w całej okolicy pijak. Ludzie mówią, że z żadnym dziennikarzem nie będą już rozmawiać.

Jego zdaniem, sprawa jest bolesna, ale należy ją wyjaśnić. Żeby odium oskarżeń i domysłów nie ciążyło nad normalnymi ludźmi.

Zdenerwowany wójt Radziłowa Kazimierz Gwiazdowski zastrzega, że jest „elementem napyłowym”, nie zna tej historii i nie chce jej poznawać.

– Po co? Żeby dostarczać sensacji gazetom? – pyta. Wam przecież chodzi o sensację. A pomnik jest w gestii wojewody. Był tutaj, zanim ja zostałem wójtem – dodaje.

Miejsce kaźni radziłowskich Żydów znajduje się na peryferiach, na ul. Pięknej. Napis na pomniku, który pojawił się w latach 60. głosi, że w sierpniu 1941 „faszyści zamordowali 800

osób narodowości żydowskiej, z tych 500 osób spalili żywcem w stodole”.

W sąsiednim Wąsoszu zginęło 250 Żydów. Taką przynajmniej informację zawierała tablica, umieszczona na miejscu kaźni w latach 60. Napis również głosił, że zbrodni dokonali faszyci.

– Wychowałem się obok tego miejsca – mówi wójt Czesław Ołdakowski, rocznik 1953. – To był rów przeciwczołgowy, wykopany przez wojska radzieckie w 1940 roku. Spędzono tam Żydów i zastrzelono. Ciała porzeczano na miejscu.

W 1992 r. władze gminy postanowiły uporządkować miejsce kaźni i godnie je uczcić. Zdobyły pieniądze na nowy pomnik od konserwatora zabytków z Łomży. Gmina wykupiła teren domniemanej mogiły, około 4 arów gruntu, od prywatnego właściciela.

– Moim poprzednikom zależało, żeby wszystko było zgodne z religią i tradycją żydowską – mówi Ołdakowski.

Cały teren 4 arów, z zachowanym kształtem rowu, ogrodzono. W centralnej części stanął kilkumetrowej wysokości metalowy obelisk z gwiazdą Dawida, zwieńczony siedmioramiennym świecznikiem.

– Zrobiono wszystko, żeby godnie uczcić zmarłych – podkreśla Ołdakowski. – Choć nikt nie nakładał w tej sprawie na gminę żadnych nakazów, nikt się nie interesował, w jakim stanie jest to miejsce.

A kto popełnił zbrodnię? Wójt uważa, że ustalenie prawdy należy do historyków. Dyktanci nie powinni przeszkadzać. (MK)

KRÓTKO

Premiera „Moralności”

Teatr Hajnowskiego Domu Kultury „Improwizacja” zaprasza na premierę sztuki „Moralność pani Dulskiej”. Przedstawienie odbędzie się w piątek, o godz. 18 w sali kolumnowej HDK. Wstęp wolny. (jb)

Magia kamieni

Bardzo interesującą wystawę pt. „Magia kamieni” przygotowuje Białostocki Ośrodek Kultury. Będzie ona obejmować trzy zagadnienia: kamienie w religii, w medycynie niekonwencjonalnej i w astrologii. Ekspozycja zawiera dwie części – tekstową i ikonograficzną, które pokazują znaczenie kamieni w życiu człowieka.

Wystawa otwarta będzie 29 marca o godz. 18 w holu kina „Forum”. (a)

Podlasie może otrzymać 12 mln zł na restrukturyzację szpitali

Pieniądze na zdrowie

Rozszerzenie systemu ratownictwa medycznego, uruchomienie programu profilaktyki raka piersi oraz systemu leczenia udarów mózgu to główne priorytety tegorocznych działań, przyjęte wstępnie przez Regionalny Komitet Sterujący restrukturyzacją podlaskiej służby zdrowia. RKS zaplanował też wydatek w wysokości około 4 mln zł na odprawy dla zwalnianych w tym roku pracowników służby zdrowia.

Na restrukturyzację polskiej służby zdrowia ministerstwo zaplanowało wydatki w tym roku około 350 mln zł. O pieniądze mogą ubiegać się wszystkie województwa, które przygotowują odpowiedni program zmian. 51,7 proc. pieniędzy z puli na restrukturyzację ma być podzielone wg liczby ludności w danym regionie, resztę środków ministerstwo przyzna w zależności od jakości przygotowanego programu. Programy przygotowują regionalne komitety sterujące.

– Podlasie może otrzymać z ministerstwa około 12 mln zł – mówi Bogusław Poniatowski, uczestniczący w pracach podlaskiego RKS-u z ramienia resortu zdrowia. – Z tej pierwszej puli pieniężnej część środków musimy obowiązkowo przeznaczyć na

pokrycie kosztów redukcji zatrudnienia. W tym roku na Podlasiu przewiduje się zwolnienie 1182 pracowników służby zdrowia, na odprawy dla tych osób przeznaczamy około 4 mln zł.

Resztę pieniędzy RKS zamierza wydać na regionalne programy ratujące zdrowie i życie ludzkie. Wstępnie założono, że środki te pokryją koszty dalszego rozszerzania systemu ratownictwa medycznego i kardiologicznego w województwie.

– Zamierzamy też uruchomić program leczenia i profilaktyki raka piersi u kobiet. Myślimy o zakupie mamobusu, który jeździłby po całym województwie i umożliwił kobietom zbadanie piersi – powiedział B. Poniatowski.

RKS zamierza też uruchomić system leczenia udarów mózgu – jednej z najczęstszych przyczyn zgonów. W Białymstoku, Łomży i Suwałkach powstałyby trzy ośrodki leczenia tych przypadków. RKS ma ponadto rozważyć kwestię zabezpieczenia województwa w łóżka długoterminowe – obecnie w Białymstoku nie ma ani jednego.

Ostateczna wersja podziału pieniędzy z Ministerstwa Zdrowia znana będzie do końca marca. (luk)

EKSPRESEM

■ W czwartek nad ranem ujawniono włamanie do jednego ze sklepów przy ul. Upalnej w Białymstoku. Nieznani sprawcy skradli 50 sukien, 20 welonów, 100 par rękawiczek, 2 bele tiulu i tkaniny.

■ Również w czwartek w Siemiatyczach około godz. 9 na ul. Słowiczyńskiej kierowca fordą potrafił 56-letnią kobietę, która przechodziła

poza przejściem dla pieszych. Poszkodowana ze złamaniem prawej nogi została przewieziona do szpitala.

■ W nocy z środy na czwartek w Białymstoku przy ul. Berlinga policjanci zatrzymali 20-latkę, który wraz z kolegami dokonał rozboju na trzech mieszkańcach miasta. Zabrali zegarek, portfel z dokumentami i pieniądze o łącznej wartości 920 zł. (koci)

Reanimacja przed...

Cd. ze str. 1.

Pijane nastolatki

– Dziewczyna, która trafiła na nasz oddział, miała we krwi 0,6 promila alkoholu – mówi dr Franciszek Karolczuk, ordynator oddziału dziecięcego w Siemiatyczach. – Szybko doszła do siebie, została już zabrana przez rodziców do domu. Nie po raz pierwszy trafiła pijana na nasz oddział.

Prawdopodobną przyczyną utraty przytomności uczennicy był fakt, że przyjmowała antybiotyki. Zresztą, jak twierdzą lekarze, takie utraty przytomności i zakłócenia akcji serca zdarzają się dość często u nieletnich, którzy spożyli duże ilości alkoholu. W tym roku na oddziału dziecięcym siemiatyckiego szpitala trafiło już kilko dzieci w stanie upojenia alkoholowego. Najmłodszy miał... 11 lat.

– Podajemy im kroplówkę, wykonujemy badania, sprawdzamy stan wątroby – mówi ordynator Karolczuk.

Lekarze twierdzą, że dziewczyna miała szczęście, iż zemdląca w obe-

ności policjantów, a nie w trakcie imprezy. Nie wiadomo, czy nie zakończyłoby się to dla niej tragicznie. Policjanci przechodzą kursy udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej w trakcie podstawowego szkolenia przed przyjęciem do służby, potem są one cyklicznie powtarzane. Niedawno w siemiatyckiej komendzie takie kursy prowadził Polski Czerwony Krzyż, funkcjonariusze otrzymali stosowne certyfikaty. Aspirant Leoniuk jest biegły w tej dziedzinie, gdyż ma także uprawnienia instruktora sportu.

Policjanci ustalili, w którym sklepie nieletni kupił piwo. Zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości, przeciwko sprzedawcy i właścicielowi sklepu zostanie skierowany wniosek o ukaranie do kolegium ds. wykroczeń. Jeśli uzna ich ono winnym wykroczenia, policja skieruje wniosek do władz samorządowych o cofnięcie właścicielowi sklepu koncesji na sprzedaż alkoholu.

Jolanta Gadek



Współczesna
radzi

jak obronić się
przed agresywnym psem

CZYTAJ
NA STR. 15.



Czy po tegorocznych żniwach
podrożeje chleb?

Odpowiedź już w poniedziałek
w „Gazecie Współczesnej”

Prezydent zawetował ustawę reprivatyzacyjną

Niesprawiedliwa i za droga

Prezydent Aleksander Kwaśniewski zawetował w czwartek ustawę o reprivatyzacji. Według prezydenta ustawa jest niedobra, sprzeczna z zasadami sprawiedliwości społecznej i równością obywateli wobec prawa.

Wetem prezydenta zajmie się Sejm. Dla odrzucenia weta, a więc ponownego uchwalenia ustawy, potrzebna jest większość 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Ustawa reprivatyzacyjna przewidywała, że o zwrot majątku będą mogły ubiegać się osoby, którym komunistyczne władze odebrały majątek w latach 1944-62 lub ich spad-

kobiercy. Ustawa obejmowała także przesiedleńców z terenów wschodnich II Rzeczypospolitej, które po II wojnie Polska utraciła na rzecz ZSRR.

Ustawa reprivatyzacyjna zakładała zwrot połowy utraconego mienia w naturze, tam, gdzie to możliwe, a w przeciwnym przypadku w bonach. 7 marca Sejm rozpatrując poprawki Senatu nie rozszerzył kręgu uprawnionych do reprivatyzacji o osoby, które nie miały obywatelstwa polskiego 31 grudnia 1999 roku. Według prezydenta, przyjęty w ustawie sposób zwrotu własności byłym właścicielom jest sprzeczny z zasadami sprawiedliwości społecznej oraz równości obywateli wobec prawa.

— Uważam, że ustawa reprivatyzacyjna ogranicza szanse szybkiego rozwoju gospodarczego Polski — mówił prezydent, ponieważ „wprowadzona byłaby, kiedy kraj trąpi wysokie i zwiększające się bezrobocie”, a budżet państwa nie wystarcza na realizację „ważnych społecznie zadań” w ochronie zdrowia, edukacji, w przebudowie rolnictwa, restrukturyzacji przemysłu.

Według Kwaśniewskiego skutki ustawy liczono w pośpiechu: wyliczenia rządowe mówią o ok. 170 tys. spodziewanych wniosków o zwrot utraconej własności i łącznym koszcie zobowiązań w granicach 44 mld zł. Tymczasem — jak mówił — według stowarzyszeń byłych właścicieli, liczba wniosków może sięgnąć 250 tys., a łączny koszt zobowiązań blisko 69 mld.

Kwaśniewski uważa, że dla odzyskania bezprawnie zabranych majątków najlepsza jest droga sądowa.

Dziennikarze pytali, dlaczego — skoro uważa, że niektóre przepisy ustawy reprivatyzacyjnej są sprzeczne z konstytucją — nie skierował jej do Trybunału Konstytucyjnego. — Bo podstawowe zastrzeżenia do niej są natury ekonomicznej — odpowiadał Kwaśniewski.

(PAP)

Piotr Andrzejewski (AWS):

Zarzucam prezydentowi, że nie strzeże konstytucji w sposób właściwy, lecz podejmuje decyzje polityczne i stawia się ponad Trybunałem Konstytucyjnym. Widocznie prezydent tak dalece nie był pewny konstytucyjności swego stanowiska, że wolał nie ryzykować rozstrzygnięcia sprawy przed Trybunałem, tylko zastosował swoiste liberum

weto, wiedząc, że nie ma siły politycznej, by to weto odrzucić. Swoją decyzją Pan prezydent pogrążył Polskę w dodatkowych długach.

Leszek Miller (SLD):

Ustawa reprivatyzacyjna w postaci, w jakiej została uchwalona w parlamencie, blokuje rozwój naszego kraju na najbliższe lata, więc prezydent nie miał innego wyjścia.

W maju i czerwcu Platforma Obywatelska przeprowadzi prawyby

Równi wobec procedury

Prawyby Platformy Obywatelskiej będą się odbywać od 5 maja do 25 czerwca we wszystkich okręgach wyborczych, w których inicjatywę powołania Platformy poparło co najmniej tysiąc osób. Informując o tym w czwartek Donald Tusk wyraził przekonanie, że ten wymóg spełnią wszystkie okręgi wyborcze w Polsce.

Prawyby będą tajne i — jak podkreślił Tusk — „werdykt wyborców będzie nienaruszalny”, nawet przez szefów Platformy. Dodał, że tej samej procedurze będzie musiał się poddać każdy, kto zamierza kandydować w nadchodzących wyborach parlamentarnych. Zapewnił, że również on sam i marszałek Piłsudzki będą uczestniczyć w prawyborach i uszanują każdy werdykt.

Elektorami w prawyborach będą mogli być tylko ci, którzy ukończy-

li 18 lat i minimum tydzień przed terminem konwencji podpisali deklarację poparcia dla Platformy. Zgodnie z przyjętymi zasadami prawyborów, wszyscy, którzy zechcą w nich kandydować, będą musieli do 23 kwietnia złożyć odpowiednie dokumenty u przewodniczącego Komisji Okręgowej. Ten ułoży listę kandydatów i przedstawi „Trójce” do akceptacji. Trzej liderzy Platformy będą mogli skreślić z listy osoby, które — ich zdaniem — nie spełniają wymogów etycznych lub programowych.

Wczoraj liderzy PO podpisali deklarację współpracy z SKL. Ma być ona teraz przekazana do podpisu politykom Stronnictwa. Podkreślali, że nie oznacza to zawarcia z SKL koalicji wyborczej.

(PAP)

Rtęć w szkole

213 uczniów Szkoły Podstawowej nr 12 i Gimnazjum nr 7 w Jastrzębiu Zdroju zostało w czwartek po południu ewakuowanych z budynku szkoły. Prawdopodobnie jeden z uczniów przyniósł tam i rozlał ok. 200 mililitrów rtęci.

Jak powiedział rzecznik śląskiej straży pożarnej mł. brygadier Jarosław Wojtasik, ok. 10-15 osób

miało bezpośredni kontakt z rtęcią rozlaną na pierwszym piętrze szkoły. Uskarżają się na bóle i zawroty głowy. Na miejscu są służby medyczne.

— 200 mililitrów, czyli ok. 1,5 kilograma, to w przypadku rtęci dość znaczna ilość, mogąca zaszkodzić zdrowiu — powiedział Wojtasik.

(PAP)

Urzędnik odkupiony

Prezydent Aleksander Kwaśniewski nie rozważa dymisji szefa swego Biura Spraw Międzynarodowych Andrzeja Majkowskiego, którego „Gazeta Polska” oskarżyła o to, że w marcu 1968 roku wyzywał do zastrzeżenia antysemitów czystek.

— Proszę nie liczyć na mnie, jako na tego, który będzie wykonywał polityczne egzekucje. Zostawiam to innym politykom i innym ugrupowaniom, jestem jak najdalej od takich metod — powiedział wczoraj prezydent.

— Kiedy mówię o człowieku, muszę pamiętać o 33 latach pracy, która jest odkupieniem tej winy, która jest pracą na rzecz pojednania także między Polakami i Żydami — mówił Kwaśniewski. — Są 33 lata życia dorosłego mężczyzny, który starał się robić wszystko, żeby tamten błąd naprawić — podsumował.

Podkreślił jednocześnie, że „myśląc o ministrze Majkowskim musi myśleć nie tylko o jego wypowiedzi z 1968 r., którą — jak zaznaczył — „uważa za głupią i haniebną”.

Kwaśniewski uważa, iż tacy ludzie jak Majkowski „przede wszystkim powinni pojechać do Jedwabnego”. W jego ocenie, w uroczystości przeproszenia Żydów za mord dokonany w Jedwabnem 10 lipca 1941 r. powinni uczestniczyć także „wszyscy ci, którzy mają w tej sprawie wątpliwości”.

(PAP)

Odwołani dwaj zastępcy prokuratora rejonowego w Toruniu

Biesiada z kryminalistą

Prokurator apelacyjny w Gdańsku odwołał w czwartek z funkcji zastępców prokuratora rejonowego w Toruniu Arkadiusza Wolskiego i Andrzeja Rosińskiego — poinformował rzecznik Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Krzysztof Trynka.

Sprawę imprezy towarzyskiej z udziałem pięciu toruńskich prokuratorów oraz przestępcy opisał w środę „Super Express”. Gazeta dotarła do filmu wideo, na którym widać, jak prokuratorzy: Arkadiusz Wolski (wiceszef toruńskiej prokuratury), Adam Lubiński, Artur Krauze, Andrzej Rosiński i Maciej Rypszleger uczestniczą w zabawie z kryminalistą Markiem Sz.

Impreza odbyła się 1 lipca 2000 r. na toruńskiej strzelnicy „Auto-Trezor”. Biesiadę z pieczonym prosiakiem i piwem zorganizował klub strze-

lecki, w którym działają znani toruńscy prokuratorzy, sędziowie i adwokaci. Jego szefem jest ojciec Marka Sz.; Marek Sz. ma na koncie kilka wyroków.

Jeszcze w środę Ministerstwo Sprawiedliwości informowało, że sprawa zabawy pięciu toruńskich prokuratorów była znana organom ścigania od grudnia ubiegłego roku.

Postępowaniem sprawdzającym, czy prokuratorzy nie naruszyli godności swojego zawodu, prowadzonym przez Prokuraturę Apelacyjną w Gdańsku może być objętych, nie pięciu, ale aż ośmiu prokuratorów z Torunia. Wśród osób objętych postępowaniem jest pięciu prokuratorów widocznych na filmie wideo. Sami zainteresowani odmawiają jakichkolwiek wypowiedzi na ten temat. (PAP)

KRRiTV o „Big Brotherze” i „Dwóch światach”

Apoteoza knajactwa

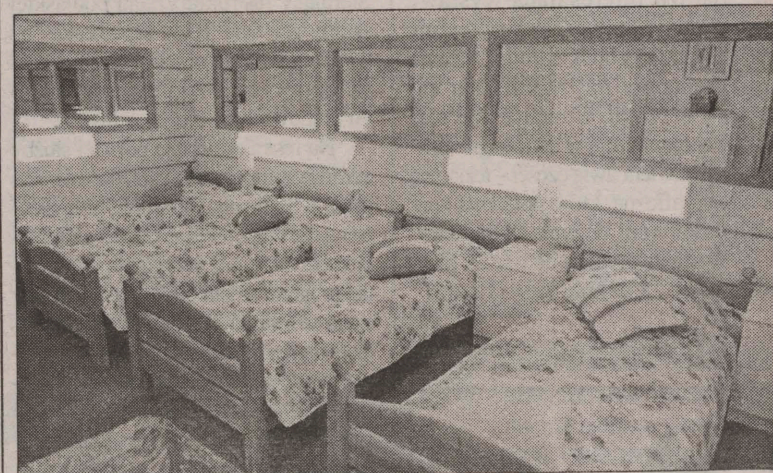
KRRiTV podjęła w czwartek uchwałę potępiającą nadawany przez TVN program „Big Brother” i „Dwa światy”, które ma zamiar emitować telewizja Polsat. Według Rady, są to programy szkodliwe społecznie.

Za przyjęciem wniosku głosowało wszystkich sześciu obecnych na posiedzeniu członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. „Audycje te będą de facto apoteozą knajactwa, głupoty, prostactwa i prymitywu ukazują, i co gorsza, lansują postawy i zachowania mogące mieć znamieny — naszym zdaniem — zdecydowa-

nie niekorzystny wpływ na kształtowanie poglądów, postaw i wzorców zachowań części widzów” — uzasadniła w swoim oświadczeniu KRRiTV.

Przewodniczący Rady Juliusz Braun nie podjął decyzji o ukaraniu obu stacji grzywną. Wcześniej wniosek o nałożenie kary w wysokości 1 mln zł dla TVN i 2 mln zł dla Polsatu złożył jeden z członków Rady Jarosław Sellin.

Braun zapowiedział jednak, że zarówno „Big Brother”, jak i „Dwa światy” będą szczegółowo monitorowane przez Radę. (PAP)



W podwrocławskich Bielaniach trwają ostatnie przygotowania do rozpoczęcia emisji widowiska „Dwa światy” dla telewizji POLSAT

PAP/CAF

Plakat obraża uczucia

Dyrekcja Słupskiego Ośrodka Kultury podjęła decyzję o zdjęciu ze ściany Teatru „Rondo” plakatu do przedstawienia „Eksodus”, ukazującego nagą kobietę na krzyżu. Jak stwierdził dyrektor Ośrodka Antoni Franczak, głównym powodem, dla którego zdjęto plakat ze ściany Teatru „Rondo”, są próby manipulacji młodzieżą w „imie wartości chrześcijańskich”.

W ubiegłym tygodniu słupszczyznin Józef Żyński, w imieniu rodziców, wychowanków, nauczycieli, kateche-

tów, duchownych oraz stowarzyszeń i ruchów katolickich Słupska wystąpił do szefostwa Ośrodka Teatralnego „Rondo” o zdjęcie plakatu do przedstawienia „Eksodus” Teatru Stu. Praca „Geta” Staniewicza ukazywała odwróconą tyłem, nagą kobietę na krzyżu.

Plakat do przedstawienia „Eksodus” Teatru „Stu” wisiał w „Rondzie” 14 lat. Wydrukowano go w Krakowie w czasach ostrej cenzury.

(PAP)

Amerykanie postanowili wydalić ok. 50 rosyjskich dyplomatów

Zimno, coraz zimniej

W stosunkach dyplomatycznych między Rosją a USA doszło w czwartek do napięć z powodu planowanego przez USA wydalenia ok. 50 rosyjskich dyplomatów podejrzanych o działalność szpiegowską. Cytowane przez agencje rosyjskie dobrze poinformowane źródła uznały zapowiedź wydalenia z terytorium USA dyplomatów Rosji za „nadzwyczaj nieprzyjazny krok”, zapowiedziały retorsje.

Rosyjski MSZ na razie nie zajął oficjalnego stanowiska w tej sprawie, chociaż zapowiedział, że wyda stosowne oświadczenie w „najbliższym czasie”. Natomiast doradca prezydenta Putina ds. polityki zagranicznej Siergiej Prichodko powiedział, że posunięcie USA jest „powrotem do zimnej wojny”.

W MSZ znalazł się w czwartek przed południem amerykański ambasador James Collins. Ambasada USA utrzymuje, że było to spotkanie wcześniejsze umówione. Rosyjskie media podały jednak, że ambasador Collins musiał odwołać zaplanowane na tę samą porę spotkanie z przywódcą rosyjskich komunistów Giennadijem Ziuganowem.

Ani wiceminister spraw zagranicznych Rosji Gieorgij Mamiedow, ani amerykański ambasador, z którym się spotkał, nie ujawnili szczegółów rozmowy.

W środę – jak pisze ITAR-TASS – sekretarz stanu USA Colin Powell wezwał do siebie ambasadora Rosji w Waszyngtonie Jurija Uszakowa i zakomunikował mu, że rosyjscy dypl-



Amerykański ambasador James Collins wchodzi do rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

PAP/CAF

maci podejrzani o pracę dla służb specjalnych powinni opuścić terytorium Stanów Zjednoczonych.

Obecne posunięcie władz amerykańskich jest największym grupowym wydaleniem dyplomatów rosyjskich z USA od 1986 roku, kiedy to w szczy-

towym momencie „zimnej wojny” administracja Ronalda Reagana jednorazowo kazała opuścić terytorium Stanów Zjednoczonych ok. 80 pracownikom rosyjskich przedstawicielstw.

(PAP)

Litewscy przewoźnicy są największymi przemytnikami Europy

Dziurawa polska granica

Litewscy przewoźnicy uważani są za największych przemytników w Europie – oceniono w czwartek w dodatku motoryzacyjnym litewskiego dziennika „Republika”.

„Według ekspertów, objętością przemycanego towaru litewscy przewoźnicy prześcignęli wszystkie pozostałe państwa europejskie. (...) Najważniejsze trasy krajowego przemytu prowadzą do państw Unii Europejskiej. Głównym towarem są papierosy. Przemyt z Litwy wędru-

je również do Rosji. Tu Litwini nielegalnie próbują wwieźć masło, mięso i inne produkty żywnościowe” – pisze dziennik.

Ze statystyki podanej w artykule wynika, że przemytnicy jednorazowo w TIR-ach przemycają do stu tysięcy paczek papierosów; zdarza się, że czasami nawet do 250 tys. paczek. Papierosy najczęściej są ukrywane w przewożonym drewnie i złomie metalowym.

Przemyt najczęściej wykrywany jest przez niemieckich celników.

„Bez większego trudu przemytnicy pokonują granicę litewską, polską, innych państw. Granica niemiecka jest natomiast poważną przeszkodą, gdyż tu ładunek badany jest aparatem rentgenowskim, co umożliwia wykrycie ukrytego towaru” – czytamy w „Republika”.

Tego rodzaju sytuacja niepokoi Międzynarodowy Związek Transportu Drogowego, który – jak pisze dziennik – rozważa możliwość wprowadzenia ostrych ograniczeń litewskim przewoźnikom.

(PAP)

Ponad miliard ludzi na świecie pije wodę zagrażającą zdrowiu

Pragnienie rośnie

Ponad miliard ludzi pije codziennie wodę niezdatną do picia – alarmował w czwartek ONZ. Komunikat organizacji, wydany w związku z obchodzonym tego dnia światowym dniem wody, przedstawił przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Fin Harri Holkeri.

Holkeri podał również, że 2,4 mld mieszkańców wszystkich kontynentów nie ma dostępu do odpowiednich urządzeń sanitarnych i w konsekwencji cierpi z powodu katastrofalnego braku higieny. Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego, ostrzega, że „tam, gdzie zasoby wody są niewielkie (albo) na wyczerpaniu, może dochodzić do konfliktów”.

Jak wynika z opublikowanych raportów, konflikty o zasoby wodne wybuchają tam, gdzie są spory o rzeki graniczne albo o wody gruntowe. Jak się przewiduje, konflikty będą narastać, bo do roku 2050 blisko dwie trzecie ludności świata odczuje brak wody.

„Gigantyczne pragnienie”, jak pisze w swoim raporcie firma kon-

sultingowa PriceWaterhouseCoopers, będzie wynikiem zanieczyszczenia środowiska, zmian demograficznych i coraz większych potrzeb światowego rolnictwa. Najbardziej narażonymi na „spory o wodę” obszarami są Bliski i Środkowy Wschód. Już teraz o dostęp do wody pitnej kłóć się np. Izrael i Liban albo Turcja, Syria i Irak. Spory wybuchają też w Europie, ale dotyczą głównie inwestycji hydrologicznych i zanieczyszczania wód.

Morza i oceany pokrywają dwie trzecie naszej planety, ale tylko 2,5 proc. światowych zasobów to woda słodka, czyli zdatna do picia. Ponad połowa tych zasobów to lodowce. Do dyspozycji człowieka pozostaje zatem tylko 0,08 proc. wody znajdującej się na Ziemi.

Tymczasem ludzkość potrzebuje jej coraz więcej. Naukowcy prognozują, że w ciągu dwudziestu lat globalne zużycie wody wzrośnie o 40 proc.

(PAP)

Mimo ostrzeżeń, w rejonie upadku Mira znajdują się łodzie rybackie

Spadaj stacjo

Główny balistyk nawigator podmoskiewskiego Centrum Kontroli Lotów Nikołaj Iwanow podał w czwartek współrzędne rejonu, w którym w piątek rano mają spaść resztki likwidowanej stacji Mir.

Według niego, ważące co najmniej 20 ton szczątki Mira mają spaść do Oceanu Spokojnego między 30 a 54 stopniem szerokości geograficznej południowej, i 90 a 175 stopniem długości geograficznej zachodniej. Rosyjski specjalista zapewnił uspokajająco, że rejon ten jest oddalony o „tysiące kilometrów” od zaludnionych terenów.

Dokładniejsze parametry miejsca zatopienia części stacji, które nie spłoną w atmosferze, zostaną podane dopiero w piątek rano, między godziną godz. 6.05 a 6.15 czasu warszawskiego, gdy stacja otrzyma trzeci, ostatni impuls hamujący.

Tymczasem planowany upadek stacji komplikuje życie mieszkańców tej części świata. Nowozelandzkie linie lotnicze przełożyły godziny lotów międzykontynentalnych i kilku połączeń lokalnych. Opóźnione mogą być m.in. odloty z Sydney w Australii do Los Angeles (USA) i Buenos Aires (Argentyna).

Mimo ostrzeżeń o niebezpieczeństwie, w rejonie prawdopodobnego upadku resztek Mira znajdują się 27 łodzi rybackich z Samoa Amerykańskiego. – To decyzja kapitanów – powiedział Pat Helm z nowozelandzkiego rządowego sztabu kryzysowego. Helm ma jednak nadzieję, że rybacy zmienią zdanie i nie będą narażali się na zetknięcie ze szczątkami rosyjskiej stacji kosmicznej.

(PAP)

Sprzedany mąż

Wietnamka, która nie była w stanie przekonać męża, by zerwał z młodą kochanką, postanowiła sprzedać niewiernego małżonka – podały w czwartek media w Hanoi.

41-letnia żona – mieszkanka południowowietnamskiej prowincji Dong Nai – zaproponowała swej następczyni kupno mężczyzny za sumę 7,5 milionów dongów – 516 dolarów. Młoda kobieta zapłaciła natychmiast i zabrała zakupiony „towa-” do domu.

(PAP)

Bush o papieżu

Prezydent George W. Bush oddał hołd Janowi Pawłowi II, mówiąc o nim jako o jednej z najwybitniejszych postaci współczesności. Prezydent wezwał też Amerykanów, by w swoim życiu kierowali się nauczaniem papieża.

Bush poczynił te uwagi w środę, w przeddzień uroczystości poświęcenia Centrum Kulturalnego im. Jana Pawła II w Waszyngtonie. Amerykański prezydent przyjął w Białym Domu kardynałów i biskupów, przybyłych na tę ceremonię. Wśród obecnych byli metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski, pomysłodawca papieskiego centrum kulturalnego kardynał Adam Maida z De-

troit i delegat Watykanu przy tej placówce kardynał Edmund Szoka.

– Najlepszym sposobem uhonorowania Jana Pawła II, bez wątpienia jednej z najwybitniejszych postaci współczesności, jest wzięcie sobie jego nauczania do serca, wsłuchiwanie się w to, co mówi, przekładanie jego słów i nauk w czyn – tutaj w Ameryce – powiedział Bush.

Bush zapowiedział swój udział w czwartkowej uroczystości. Centrum Kulturalne im. Jana Pawła II powstało przy Uniwersytecie Katolickim w Waszyngtonie. Jego uruchomienie kosztowało ok. 65 mln dolarów.

(PAP)



Etniczny Albańczyk kupuje w czwartek gazetę codzienną w Tetowie w Macedonii. Macedoński rząd poinformował w środę, że zdecydował, iż nie zajmie stanowiska wobec oferty jednostronnego zawieszenia broni, przedstawionej przez rebeliantów z Narodowej Armii Wyzwolenia (UCK). Wydał natomiast armii rozkaz „ustanowienia porządku po macedońskiej stronie granicy”.

PAP/CAF

Połączenie kolejowe na trasie Hajnówka – Cisówka utrzymane

Umowa tymczasowa

Pociąg relacji Hajnówka – Cisówka będzie jeździć do 9 czerwca br. Porozumienie w tej sprawie podpisały w środę marszałek województwa podlaskiego, Starostwo Powiatowe w Hajnówce i przedstawiciel Polskich Kolei Państwowych.

Mieszkańcy wsi Cisówka w gminie Michałowo będą mogli dojeżdżać do pracy w Hajnówce pociągiem. W środę PKP podpisało ze starostwem w Hajnówce aneks do umowy, dotyczącej utrzymania połączeń kolejowych na tej trasie.

– Do Cisówki jeździć będą trzy pary pociągów – powiedział Czesław Sulima, dyrektor ds. handlowych Zakładu Przewozów Pasażerskich w Białymstoku. – Umowa została przedłu-

żona na zasadach obowiązujących dotychczas.

Zawarte porozumienie zobowiązuje powiat w Hajnówce do utrzymania przystanków kolejowych na tej trasie w czystości. Na mocy umowy starostwo zwolniło również PKP z płacenia podatku od nieruchomości, należących do kolei, a znajdujących się na trasie z Hajnówki do Cisówki.

– Podpisaliśmy umowę do 9 czerwca – powiedział Sulima. – Co będzie dalej – nie wiadomo. 10 czerwca wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów. Trudno dzisiaj powiedzieć, czy znajdzie się w nim połączenie Hajnówka – Cisówka.

(u)

KRÓTKO

Wybory Miss Wiosny

12 pięknych dziewczyn zaprezentuje się w sobotę, 24 marca, w konkursie Miss Wiosny 2001, który odbędzie się w białostockim Klubie Rozrywki „Krag” przy ul. Wierzbowej.

Na eliminacje do konkursu zgłosiło się 30 dziewcząt. Do ścisłego finału jury zakwalifikowało 12, w wieku od 16 do 20 lat. W „Kregu” dziewczyny wystąpią w sukniach wieczorowych, strojach sportowych, sukienkach wiosennych oraz... w bieliźnie.

Najpiękniejsza dziewczyna wiosny spędzi w nagrodę tydzień w Hiszpanii na wybrzeżu Costa Brava.

W przerwach między kolejnymi prezentacjami kandydatek do tytułu, publiczność będzie bawił znany białostocki zespół Happy Singers.

Początek wyborów Miss Wiosny o godz. 19.

(u)

Jubileusz Akcji

Akcja Katolicka Archidiecezji Białostockiej zaprasza na uroczystą mszę św. z okazji piątej rocznicy reaktywowania stowarzyszenia. Odbędzie się ona w niedzielę, 25 marca o godz. 11 w białostockiej katedrze.

Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem świeckim, które realizuje swój cel przez pogłębienie życia religijnego, moralnego, intelektualnego i kulturalnego oraz kształcenie działaczy katolickich i wychowanie ich do aktywności w życiu społecznym. W Archidiecezji Białostockiej Akcja Katolicka liczy 500 członków, skupionych w 26 parafialnych oddziałach.

(RR)

Na gruźlicę choruje coraz więcej osób

Cichy zabójca

URSZULA LUDWICZAK

W sobotę, 24 marca, przypada Światowy Dzień Gruźlicy. W ub.r. na Podlasiu na gruźlicę zachorowały co najmniej 293 osoby, a zmarło około 30. Gruźlica to jedna z najgroźniejszych chorób naszych czasów. Niestety, prawie zupełnie zanikła jej profilaktyka.

Gruźlica przez większość społeczeństwa uznawana jest za chorobę, która dawno już „wyginęła”. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia rocznie na świecie zapada na gruźlicę 7-8 mln osób, w tym około 1,5 mln dzieci. Z powodu tej choroby rocznie umiera ok. 2 mln chorych, w tym około 100 tys. dzieci.

Gruźlica atakuje również na Podlasiu. W 1999 r. zanotowano tu 309 przypadków tej choroby, zmarło na nią 15 osób. W 2000 r. stwierdzono 293 przypadki choroby, zmarło około 30 osób.

– Ale jaka jest naprawdę zachorowalność na gruźlicę w naszym regionie, nie wiadomo – mówi Teresa Kamińska, dyrektor Specjalistycznego ZOZ-u Gruźlicy i Chorób Płuc w Białymstoku. – To tylko liczby, wynikające z badań małoobrazkowych robionych w poradniach przeciwgruźliczych. A na takie badania zgłaszają się z reguły te osoby, którym zakład

pracy finansuje badanie, lub takie, które prześwietlają się ze skierowaniem od specjalisty, do którego trafili w zaawansowanym stadium choroby. To powoduje, że wykrywalność gruźlicy w początkowym stadium jest niewielka.

Jedyną profilaktyką w zapobieganiu chorobie są badania małoobrazkowe płuc. Zrobione raz w roku prześwietlenie wykazuje najmniejsze zmiany w płucach. Za prześwietlenie trzeba zapłacić około 10 zł, ale dla osób ze środowisk zagrożonych gruźlicą (bezdomni, bezrobotni) to duży wydatek.

– Kiedyś po mniejszych miejscowościach jeździł

autobus z przewoźnym aparatem RTG – mówi Teresa Kamińska. – W ten sposób docieraliśmy do najbardziej zagrożonych środowisk. Po każdym takim wyjeździe autobusu wskaźnik zapadalności na gruźlicę w województwie znacznie wzrastał.

Od trzech lat autobus stoi bezużytecznie w białostockiej kolumnie transportu sanitarnego. Nie ma pie-

Teresa Kamińska, dyrektor Specjalistycznego ZOZ-u Gruźlicy i Chorób Płuc w Białymstoku:

– Obserwujemy zastraszająco dużo gruźlicy wśród bezrobotnych i bezdomnych. Jest to przeważnie gruźlica włóknisto-jamista, bardzo ciężka postać, trudna do leczenia. Chorzy trafiają do nas w stanie skrajnego wyczerpania, nierzadko umierają, bo jest za późno na ratunek. A jeśli wychodzą z gruźlicy, to po bardzo długim leczeniu, trwającym 7-8 miesięcy. Tacy chorzy zarażają wcześniej bardzo dużo osób, ponieważ późno zgłaszają się na leczenie. Właściwie całe środowisko, w którym się obracali, powinno być przebadane.



FOT. A. ZGIET

niędzy na jego użytkowanie. Jedynym dniem, w którym każdy chętny może wykonać sobie bezpłatnie prześwietlenie płuc jest „Światowy Dzień Gruźlicy”. W ub.r. z tej okazji w białostockiej poradni z badań skorzystało 800 osób. Na bezpłatne prześwietlenia można będzie się zgłaszać także w tym roku.

– Otrzymaliśmy niewielkie dofinansowanie z kasy chorych, ale na pewno nikomu, kto przyjdzie do nas na badanie, nie odmówimy prześwietlenia – mówi dyrektor Kamińska.

Akcja bezpłatnego prześwietlania płuc odbędzie się w Białymstoku w przyszły piątek, 30 marca, w godzinach 8-18. Zakład będzie w stanie obsłużyć około 1000 osób.

(luk)

Po raz pierwszy w województwie podlaskim

Szukamy Doktora Ojboli

Do 15 kwietnia 2001 r. mieszkańcy Podlasia mogą wziąć udział w ogólnopolskim plebiscycie na najlepszego lekarza rodzinnego. O Order Doktora Ojboli od kilku już lat starają się specjaliści podstawowej opieki zdrowotnej z całego kraju.

Konkurs o Order Doktora Ojboli ma na celu wybór lekarza, który prezentując wysoki poziom zawodowy

jednocześnie umie otoczyć pacjenta opieką, pocieszyć i wysłuchać. Celem akcji jest promocja medycyny rodzinnej i lekarzy tej specjalności.

– Bez takiego konkursu nie będziemy wiedzieli, jak przez społeczeństwo postrzegani są lekarze pierwszego kontaktu – mówi Włodzimierz Bołtruczek, prezes Kolegium Lekarzy Rodzinnych Regionu Północno-

Wschodniego Polski. – Z założenia lekarz rodzinny powinien umieć otoczyć pacjenta nie tylko fachową opieką, ale do tego umieć go wysłuchać, pocieszyć, uspokoić. Taki lekarz powinien też znać dobrze rodzinę swojego podopiecznego, a najlepiej wszystkim członkom rodziny zapewnić kompleksową opiekę.

W tym roku po raz pierwszy w konkursie na najlepszych lekarzy rodzinnych w Polsce mogą uczestniczyć mieszkańcy województwa podlaskiego. Specjalne kupony do głosowania na wybranego specjalistę dostępne są w gabinetach lekarzy, można też głosować na kuponie zamieszczonym w „Gazecie Współczesnej”. Swoją głosówkę przesyłać najpóźniej do 15 kwietnia pod adresem: Marka s.c., ul. Grażyny 15, 01-548 Warszawa. Rozstrzygnięcie plebiscytu odbędzie się 27 kwietnia 2001 r., kiedy to laureatom wręczono zostaną medale i nagrody.

Konkurs organizuje firma Marka s.c., patronat nad akcją objęli: Krajowe Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce oraz minister Anna Krysok.

(luk)

UŻYTECZNE TELEFONY

POGOTOWIA Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Białą – 121-007. Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Białą – 121-008.

BIAŁYSTOK Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Wodn.-Kanal. – 994, Pogotowie Drogowe – 981, Pogotowie Opiekuńcze – 73-25-688, Pogotowie Weterynaryjne – 65-11-542, Straż Miejska – 65-12-741, Żandarmeria Wojskowa – 77-53-301, Straż Graniczna – 74-21-543, Informacja PKP – 94-36, Informacja PKS – 93-16, Informacja o usługach – 951, Telefon zaufania – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin – 732-22-22, Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki” Stowarzyszenia do Walki z Rakim – 73-22-222, czynny poniedziałki, środy w godz. 15-18, Telefon zaufania dla dzieci – 742-56-40, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17, Telefon Zaufania Ośrodka Interwencji Kryzysowej – głównie dla ofiar przemocy domowej – 744-50-28 – czynny całą dobę, Taxi – 919, Zakupy na telefon – 742-14-02, Informacja o lekach – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, Zielony telefon – 742-53-78, TONZ – 742-45-02, 65-12-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 7432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy – 742-14-87 (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 – 743-58-43 (czynny w godz. 17-21, oprócz niedziel), Anonimowi Alkoholicy – Punkt Kontaktowy Regionu AA Białystok – (085) 65-14-630, czynny wtorek, czwartek, niedziela w godz. 17-22), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” – 742-53-78 (czynny w godz. 7-15

15.15), 742-55-00 (czynny w godz. 15.15-7.15) oraz 742-10-75, Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11 (085) 65-24-911 (całodobowy), Podlaskie Stowarzyszenie Agroturystyczne – tel./fax 711-20-49, Telefontyczna Agencja Informacyjna – tel. 664-21-63, 94-77.

W REGIONIE POGOTOWIE RATUNKOWE we wszystkich miejscowościach tel. 999, a ponadto: Bielsk Podlaski, tel. 730-22-51. Hajnówka, tel. 684-22-09. Drohiczyń, tel. 655-70-22. Mońki, tel. 716-23-67. Dąbrowa Białostocka, ul. M. Skłodowskiej-Curie 15, tel. 71-21-009. Siemiatycze, tel. 655-21-24. **POGOTOWIE POLICJI** we wszystkich miejscowościach tel. 997, a ponadto: Bielsk Podlaski – dyżurny KPP, tel. 730-77-77. Drohiczyń, tel. 655-10-07. Mońki – dyżurny KPP, tel. 716-22-81. Czarna Białostocka, tel. 71-01-997. Białowieża, tel. 68-12-597. Suwałki, tel. 71-83-505. Sokółka – dyżurny KPP, tel. 682-20-34. Knyszyn, tel. 716-70-07. Choroszcz, tel. 71-91-997. Tykocin, tel. 718-16-55. Dąbrowa Białostocka, tel. 71-21-007. Sucho-wola, tel. 712-40-07. Zabłudów, tel. 71-88-097.

STRAŻ MIEJSKA Czarna Białostocka, ul. Czajkowskiego 20, tel. 71-01-113. Siemiatycze, tel. 65-56-060.

TELEFONY ZAUFANIA Sokółka, tel. 711-22-70 (po godz. 15.30). Czarna Białostocka, tel. 71-02-306 (w godz. 17-20, poniedziałek-piątek). Siemiatycze, tel. 655-28-07.

POGOTOWIE TECHNICZNE Czarna Białostocka: Pogotowie Energetyczne, tel. 71-01-991. Hajnówka: Posterunek Energetyczny, tel. 683-25-07, Pogotowie Wodociągowe, tel. 682-24-49. Mońki: Pogotowie Elektryczne, tel. 716-27-77.

Sponsorzy:

Yamanouchi

KRKA

Konkurs pod patronatem Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce

Głosuję na mojego lekarza ponieważ cenię go za to, że:

- ☐ Ma wysokie kwalifikacje zawodowe
- ☐ Zawsze reaguje na wezwanie
- ☐ Dobrze zna mnie i moją rodzinę
- ☐ Umie mnie uspokoić i pocieszyć

Nazwisko i imię lekarza.....

Nazwisko i imię głosującego.....

Adres lekarza.....

Adres głosującego.....

Wypełnione kupony prosimy przesyłać na adres: Marka s.c. z siedzibą przy ul. Grażyny 15, 01-548 Warszawa

zgłaszając się na przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę Marka s.c. z siedzibą przy ul. Grażyny 15, 01-548 Warszawa, do celów konkursu podlega: ustawie z 29.08.1997r. O ochronie danych osobowych

(godnie)

Patronat medialny:

Kobieta i życie

POLSKIE RADIO 1

TV Regionalna

W Polsce trzeba naprawić państwo – uważa Jarosław Kaczyński

Nowa twarz prawicy

Pierwszy w kraju komitet „Prawo i sprawiedliwość” został wczoraj powołany w Białymstoku. Jak powiedział pomysłodawca tworzenia w całej Polsce takich komitetów poseł Jarosław Kaczyński, ma on zrzeszać ludzi, którzy chcą przebudowy i odnowy polskiej prawicy.

– To jest przedsięwzięcie perswazyjne. Chcemy przekonać ludzi z AWS, że trzeba i warto dokonać zmian po prawej stronie. Chcemy przekonać prawicę, by zechciała ona podjąć wysiłek zmiany swojego kształtu, programu i ludzi – mówił na wczorajszej konferencji prasowej Jarosław Kaczyński.

Chociaż inicjatywę tę firmują Porozumienie Centrum, środowisko „Nowego Państwa” oraz Stowarzyszenie na rzecz Zrównoważonego Rozwoju, to komitet „Prawo i sprawiedliwość” tworzą działacze społeczni, związkowi, samorządowi i polityczni z różnych organizacji, którzy – jak mówił szef podlaskiego PC Krzysztof Puta – wykazali się w swoim życiu postawą elementarnej przyzwoitości.

Według Kaczyńskiego, komitet ma działać na rzecz zjednoczenia prawicy na nowych zasadach.

– Najlepiej byłoby, gdyby AWS, PC, ROP i UPR były w stanie stwo-



Posel Kaczyński spotkał się wczoraj także ze studentami Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, gdzie mówił o zaostreniu kodeksu karnego
FOT. A. ZGIEJT

rzyć jedną listę wyborczą. Ale ta lista musiałaby podlegać selekcji, by nie było na niej ludzi, którzy się nie sprawdzili – stwierdził lider PC. – Ale celem podstawowym jest dobro kraju. Bo dziś w Polsce trzeba naprawić państwo, które jest w fatalnym stanie.

Zdaniem Kaczyńskiego, prawicę stać dziś na dobry rząd, ale do-

brzy ludzie, których nie brakuje po prawej stronie, nie przebijają się i nie dochodzą do władzy.

– Gdy patrzę na pierwsze rzędy ław poselskich SLD, to widzę, że jest to ich elita, że to naprawdę są najsprawniejsi ludzie SLD. O AWS-ie tego nie da się powiedzieć. Dlatego prawica powinna mieć inną twarz – stwierdził Kaczyński. (RR)

Pracownicy białostockiego IPN będą dyżurować w innych miastach

Odległość jest barierą

Z początkiem kwietnia pracownicy białostockiego oddziału IPN zaczną wyjeżdżać do innych miast na specjalne dyżury, by ułatwić wszystkim zainteresowanym pobranie i złożenie formularzy wniosków o wgląd do tzw. teczek.

Jak poinformował w piątek Eugeniusz Korneluk, naczelnik biura udostępniania i archiwizacji dokumentów w Instytucie Pamięci Narodowej w Białymstoku, zbyt duża odległość to główna przyczyna, dla której dotychczas wydano nieco ponad pół tysiąca wniosków. Tyl-

ko 166 osób złożyło już stosowne dokumenty.

– Wiele osób chce, by przysyłać im wnioski pocztą i tak się dzieje. Honorujemy też formularze z Internetu. Problem pojawia się wtedy, gdy trzeba złożyć wniosek. Można to robić tylko osobiście – powiedział Korneluk.

Białostocki oddział IPN obejmuje swym zasięgiem całe województwo podlaskie. Ale wnioski składają tu także osoby z Warmii i Mazur, np. Olsztyna, czy też z dawnego województwa ostrołęckiego, dziś mazowieckiego.

– Dla wielu starszych osób ponad 200-kilometrowa trasa Olsztyn-Białystok jest barierą nie do pokonania, dlatego wychodzimy naprzeciw ich oczekiwaniom – wyjaśnił Korneluk.

Począwszy od 2 kwietnia pracownicy IPN będą wyjeżdżać na stałe, cotygodniowe dyżury do Olsztyna, Łomży, Ostrołęki i Suwałk. Mieszkańcy tych miast będą o tym szczegółowo informowani na plakatach.

Dyżury będą się odbywać w siedzibach prokuratur i archiwów państwowych, gdzie będą przyjmowani wszyscy zainteresowani. (PAP)

KOMUNIKATY POLICJI

Komenda Powiatowa Policji w Sokółce poszukuje zaginionego Andrzeja Kiczajło, s. Michała i Zofii z d. Lenkiewicz, ur. 26 lutego 1975 r. w Hajnówce, zam. Sokółka, ul. Osiedle Centrum 10 m. 63.

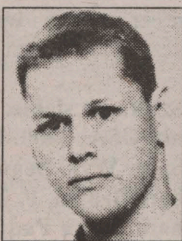
RYSOPIS: Wiek z wyglądu 23 lata, wzrost 175 cm, włosy krótkie ciemny blond, sylwetka szczupła, twarz pociągła, cera śniada, oczy szaro-zielone, uzębienie pełne, nosi podłużne okulary w czarnych oprawkach, jest krótkowidzem.

UBIÓR: Zielona kurtka 3/4 z kapturem, czarny golf, granatowy podkoszulek z krótkim rękawem, czarne spodnie, czarne pantofle na

grubej podeszwie, na rękę zegarek z szarą bransoletką.

Zaginiony 7 marca br. około godz. 8 wyszedł ze swego miejsca zamieszkania na spacer, następnie miał pójść do biblioteki. Do chwili obecnej nie nawiązał kontaktu z rodziną. Miał ze sobą dowód osobisty i czarną torbę z dermy.

Ktokolwiek widział poszukiwanego po dniu zaginięcia, zna jego miejsce pobytu lub może przyczynić się do jego odnalezienia, proszony jest o kon-



takt z Komendą Powiatową Policji w Sokółce, tel. 711 02 06 lub 997.

Policja poszukuje ofiary kradzieży. W związku z tym poszkodowana – kobieta w wieku około 70 lat, która 11 marca br. około godziny 15.30 w rejonie sklepu „DOMUS” przy al. Piłsudskiego w Białymstoku została okradziona przez trzech mężczyzn, a następnie poinformowała o kradzieży mężczyznę wychodzącego ze sklepu, który pobiegł za jednym ze sprawców. Kobieta proszona jest o kontakt z Komisariatem I Policji w Białymstoku, ul. Lipowa 20, pokój 11 A, tel. 677 21 42 lub 766 32 11.

Dwuletni zakaz wykonywania zawodu dla białostockiego psychiatry

Kłamał dwa razy

Sąd Rejonowy w Białymstoku uznał wczoraj R.M., białostockiego lekarza psychiatrę winnym popełnienia wszystkich zarzucanych mu przez prokuraturę czynów, czyli dwukrotnego poświadczania nieprawdy w zaświadczeniach lekarskich oraz składania fałszywych zeznań przed sądem w sprawie cywilnej. R.M. został skazany na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, 20 tys. zł grzywny i zakaz wykonywania zawodu lekarza przez 2 lata.

Prokuratura wszczęła postępowanie po zawiadomieniu mieszkanki Białegostoku, która twierdziła, że lekarz w sierpniu 1998 r. złożył przed sądem fałszywe zeznania. Sprawa dotyczyła spraw spadkowych. Przed sądem stanęli rozwiedzeni małżonkowie, każdy z nich dysponował testamentem ciotki mężczyzny: on posługiwał się testamentem, sporządzonym przez ciotkę w Kanadzie, jego była żona – późniejszym. Oba dokumenty różniły się nie tylko datą, ale i osobą spadkobiercy. Każdy ze spadkobierców posługiwał się również zaświadczeniem lekarskim psychiatry R.M. Z jednego wynikało, że ciotka była zdrowa psychicznie, z drugiego, że cierpiała na zespół otępienno-miażdżycowy i nie była w stanie podejmować decyzji prawnych.

Inny zarzut postawiony R.M. dotyczył zaświadczenia lekarskiego wydanego w lutym 1997 r. Wynikało z niego, że lekarz rozpoznał u mężczyzny chorobę Alzheimera na podstawie badania komputerowego mózgu. Według prokuratury, mężczyzna nie miał nigdy takiego badania, a chory był jego brat. Zaświadczenie było przedstawione sądowi. Sąd wezwał innych biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili, że mężczyzna jest zdro-

wy, obalając zaświadczenie wystawione przez R.M.

Podczas procesu oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśniał, że to pacjenci wprowadzili go w błąd i zasłaniał się ustawą o ochronie zdrowia psychicznego. Tłumaczył również, że cała sprawa jest wynikiem nagonki prokuratury i mediów. Co do zarzutów oskarżony stwierdził:

– Ze zdumieniem przekonuję się, że prokuratura albo nie zna prawa, albo źle go interpretuje – bronił się w mowie końcowej R.M.

Sąd wysłuchał zeznań 20 świadków i biegłych. Opinie biegłych psychiatrów nie były korzystne dla oskarżonego.

Sąd uznał zarzuty prokuratury i cały materiał dowodowy za słuszny. Prokuratura domagała się surowej kary – 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata, 20 tys. zł grzywny i 2 lat zakazu wykonywania zawodu. Decyzja sądu jest prawie taka jak wniosek prokuratury (różnicę stanowi tylko okres zawieszenia kary).

– Ta kara jest dla oskarżonego bardzo dolegliwa i surowa – stwierdził sąd w uzasadnieniu wyroku. – Jednak analiza materiału dowodowego stawia pana w niekorzystnym świetle, jeśli chodzi o zachowanie pana, rozmiar i następstwa tych przestępstw. Takie zachowanie musi być surowo ukarane, by nikt nie pozwolił sobie na żartowanie z wymiaru sprawiedliwości.

Wyrok nie jest prawomocny. R.M. zapowiedział apelację.

W sprawie R.M. odbył się również proces przed sądem lekarskim. Zapadł niekorzystny dla niego wyrok, od którego się odwołał. Sprawa powróciła do ponownego rozpatrzenia. (až)

UŻYTECZNE TELEFONY

POGOTOWIA Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007. Straż Pożarna – wszędzie 998, Dąbrową Biał. – 121-008.

BIAŁYSTOK Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Wodn.-Kanaliz. – 994, Pogotowie Drogowe – 981, Pogotowie Opiekuńcze – 73-25-688, Pogotowie Weterynaryjne – 65-11-542, Straż Miejska – 65-12-741, Żandarmeria Wojskowa – 77-53-301, Straż Graniczna – 74-21-543, Informacja PKP – 94-36, Informacja PKS – 93-16, Informacja o usługach – 951, Telefon zaufania – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin – 732-22-22, Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonek” Stowarzyszenia do Walki z Rakiem – 73-22-222, czynny poniedziałki, środy w godz. 15-18, Telefon zaufania dla dzieci – 742-56-40, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17, Telefon Zaufania Ośrodka Interwencji Kryzysowej – głównie dla ofiar przemocy domowej – 744-50-28 – czynny całą dobę, Telefon Zaufania „Anonimowi Alkoholicy” 65-14-530, czynny wtorki, czwartki, niedziele w godz. 17-21, Taxi – 919, Informacja o lekach – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, TOnZ – 742-45-02, 65-12-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 7432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa

Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy – 742-14-87 (7.30-15), Telefoniczna Agencja Informacyjna – 744-63-45(7), 94-77, Punkt do spraw uzależnień – Mońki, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, tel. 716-25-44, Sokółka, Poradnia Leczenia Odwykowego w Niepublicznym Specjalistycznym ZOZ „Zdrowie”, tel. 711-56-35.

W REGIONIE POGOTOWIE RATUNKOWE We wszystkich miejscowościach tel. 999, a ponadto: Bielsk Podlaski, tel. 730-22-51, Hajnówka, tel. 684-22-09, Drohiczyń, tel. 655-70-22, Mońki, tel. 716-23-67, Dąbrowa Białostocka, ul. M. Skłodowskiej-Curie 15, tel. 71-21-009, Siemiatycze, tel. 655-21-24. **POGOTOWIE POLICJI** We wszystkich miejscowościach tel. 997, a ponadto Bielsk Podlaski – dyżurny KPP, tel. 730-77-77, Drohiczyń, tel. 655-10-07, Mońki – dyżurny KPP, tel. 716-22-81, Czar-na Białostocka, tel. 71-01-997, Białowieża, tel. 68-12-597, Supraśl, tel. 71-83-505, Sokółka – dyżurny KPP, tel. 682-20-34, Knyszyn, tel. 716-70-07, Choroszcz, tel. 71-91-997, Tykocin, tel. 718-16-55, Dąbrowa Białostocka, tel. 71-21-007, Suchowola, tel. 712-40-07, Zabłudów, tel. 71-88-097.

STRAŻ MIEJSKA Czarna Białostocka, ul. Czajkowskiego 20, tel. 71-01-113, Siemiatycze, tel. 65-56-060.

Dracula 2000

BIAŁYSTOK „Pokój”. Film ten przenosi legendarną opowieść o wampirze w realistyczne, bo współczesne warunki. Współczesna wersja historii o księciu Drakuli rozpoczyna się, kiedy grupa profesjonalnych złodziei, korzystających z najnowocześniejszych zdobyczy techniki, włamuje się do pilnie strzeżonych podziemi. Mają oni nadzieję, że znajdą tam bezcenny skarb, a odnajdują... dobrze zabezpieczoną kryptę, która nie była otwierana od stu lat. Nie podejrzewają nawet, że jej otwarcie oznacza powrót straszliwej władzy Drakuli nad światem i wszystkimi, którzy się z nim zetknęli... Dracula, wyswobodzony ze stuletniego więzienia, budzi się w XXI wieku – czasie chaosu i wielu pokus, w czasie wielkich sklepów z nagrań i podziemnych nocnych klubów. Świat ten zaczyna mu się podobać i szybko się w nim odnajduje. Jego pierwszy cel to Stany Zjednoczone – najlepsze miejsce dla charyzmatycznej postaci, która uwodzi młode, piękne kobiety...



Reżyser Patrick Lussier mówi: „Dracula jest nie tylko najbardziej zmysłowym i pociągającym ze wszystkich współczesnych antybohaterów, ale jednym z najbardziej zmysłowych bohaterów całej literatury. Powracamy więc teraz do jego ostatniej walki, w bitwie pomiędzy światłem a ciemnością, w ujmującej opowieści o uwodzeniu i pięknie.”

Dracula 2000. USA, 2000. Reż. Patric Lussier. Wyk. Christopher Plummer, Gerard Butler, Jonny Lee Miller, Justine Waddell, Omar Epps. 99 min.

Keanu Reeves i Nieme kino

BIAŁYSTOK „Forum” Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza w piątek o godz. 23 do kina „Forum” na filmową „Supernoc z Keanu Reeves'em”. Podczas imprezy zostaną wyświetlone trzy filmy z udziałem tego słynnego aktora: „Matrix”, „Obserwator” i „Adwokat diabła”.

Natomiast w sobotę i niedzielę w białostockim kinie „Forum” odbędzie się przegląd filmowy z muzyką live „Nieme kino”. Pierwszego dnia zostanie wyświetlony niemiecki film „Metropolis” z 1926 roku w reż. Fritza Langa. Obraz ten to niepokojąco kaleka wizja 2000 roku, paranoiczna idea społeczeństwa przyszłości podzielonego na klasę panów i niewolników. Zaskakujące połączenie przeciwieństw: sentymentalnych akcentów fabuły i porażających brutalną potęgą gigantycznych dekoracji, patosu reżyserii i fascynującej dynamiki konstrukcji scen masowych. Film ten inspirował twórców „Piątego elementu” i „Matrixa”.

Oprawę muzyczną tego filmu zapewnią: Dj Sashka (Białystok) i Dj Adalbert (Warszawa).

Drugiego dnia zaś, w niedzielę, zostanie wyświetlony amerykański film „General” z 1926 r. w reż. Bustera Keatona. Jest to brawurowa komedia opowiadająca historię człowieka, który dokonał bohaterstwa czynów dla odzyskania porwanej przez nieprzyjaciela dziewczyny i lokomotywy. Po raz pierwszy w kinie akcja została zbudowana wokół motywu pościgu po szynach z udziałem kilku parowozów! Bohater Keatona z charakterystyczną nieruchomą twarzą dumnie przeciwstawia się potężnym olbrzymim mechanizmów i tłumom przeciwników. Staje się to podłożem niezliczonej ilości komediowych gagów, które na stałe zapisały się w historii kina. Oprawę muzyczną tego filmu zapewni Ryszard Tymon Tymański.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ” – piątek „W pustyni i w puszczy” (polski, b.o.), godz. 9.00, 11.15, 13.45, 16.00, 18.15, „Dracula” (USA, I. 15), godz. 20.15, 22.30, „Miłość w Nowym Jorku” (USA, I. 15), godz. 13.30, „Przedwiośnie” (polski, I. 12), godz. 17.30, „Szukając siebie” (USA, I. 15), godz. 15.15, 20.00, 22.15, sobota „W pustyni i w puszczy” (polski, b.o.), godz. 11.15, 13.45, 16.00, 18.15, „Dracula” (USA, I. 15), godz. 20.15, 22.30, „Miłość w Nowym Jorku” (USA, I. 15), godz. 13.30, „Przedwiośnie” (polski, I. 12), godz. 17.30, „Szukając siebie” (USA, I. 15), godz. 15.15, 20.00, 22.15, niedziela „W pustyni i w puszczy” (polski, b.o.), godz. 11.15, 13.45, 16.00, 18.15, „Dracula” (USA, I. 15), godz. 20.15, „Miłość w Nowym Jorku” (USA, I. 15), godz. 13.30, „Przedwiośnie” (polski, I. 12), godz. 17.30, „Szukając siebie” (USA, I. 15), godz. 15.15, 20.00 (www.echocinema.pl/kinapokoj).

„TON” – piątek, sobota, niedziela „W pustyni i w puszczy” (polski, b.o.), godz. 8.30, 10.45, 13.00, 16.00, 18.15, „Gladiator” (USA, I. 15), godz. 20.30.

„FORUM” – piątek „Obserwator” (USA, I. 15), godz. 14.45, 16.30, 18.15, 20.00, SUPERNOC z Keanu Reeves'em: „Matrix”, „Adwokat diabła”, „Obserwator”, godz. 23.00, sobota „Obserwator” (USA, I. 15), godz. 14.00, 15.30, 20.15, Przegląd filmowy z muzyką live: „METROPOLIS” (niem., I. 15), godz. 18.00, niedziela „Obserwator” (USA, I. 15), godz. 14.00, 15.30, 20.15, Przegląd filmowy z muzyką live: „General” (USA, I. 15), godz. 18.00.

„SYRENA” – piątek kino dla dzieci „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o.), godz. 9.00, „Przedwiośnie” (polski, I. 12), godz. 10.30, 13.00, 20.00,

„Zatrute pióro” (USA, I. 15), godz. 16.00, „Miłość w Nowym Jorku” (USA, I. 15), godz. 18.15, sobota, niedziela „Przedwiośnie” (polski, I. 12), godz. 12.00, 15.00, „Zatrute pióro” (USA, I. 15), godz. 17.30, „Miłość w Nowym Jorku” (USA, I. 15), godz. 19.00.

Białowieża „Żubr” – sobota, niedziela „Tańcząc w ciemnościach” (duński, I. 15), „Kosmiczni kowboje” (USA, I. 15).

Bielski Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Czerwona planeta” (USA, I. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – piątek „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o.), niedziela „Pieniądze to nie wszystko” (polski, I. 15).

Drohiczyn „Daniel” – sobota, niedziela „6-ty dzień” (USA, I. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Granice wytrzymałości” (USA, I. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Reich” (polski, I. 15), godz. 18.00, „Gra o miłość” (USA, I. 15), godz. 20.00.

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Tam gdzie ty” (USA, I. 15).

Siemiatycze „Kameralne” – piątek „6-ty dzień” (USA, I. 15), „Dinozaur” (USA, b.o.), sobota, niedziela „Zasady walki” (USA, I. 15).

Suchowola „Kometa” – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka” – nieczynne.

W pustyni i w puszczy



BIAŁYSTOK „Pokój”, „Ton”, „Syrena”. Pierwszą ekranizację powieści Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy” obejrzało w kinie 17 mln Polaków. Nic więc dziwnego, że po wielu latach, jakie upłynęły od premiery pierwszej wersji tej ekranizacji, producenci Włodzimierz Otulak i Waldemar Dziki zdecydowali o ponownym „przeniesieniu” dzieła Sienkiewicza na ekran. O skali zainteresowania nową ekranizacją świadczy m.in. badania przeprowadzone przez OBOP, z których wynika, że film może liczyć na powtórzenie znakomych wyników frekwencyjnych swego pierwowzoru (zakładając, że każdy z dorosłych biorących udział w badaniu przyprowadzi ze sobą jedno dziecko). Gdyby rzeczywiście tak się stało, „W pustyni i w puszczy” obejrzałoby tyle widzów, co „Pana Tadeusza” i „Ogniem i mieczem” razem wzięte i byłby to największy sukces frekwencyjny polskiej kinematografii po 1989 roku!

Zmiana reżysera

Pierwszy klaps filmu padł 31 lipca 2000 r. na farmie Great Kuduland Safari w RPA. Wówczas do obsady filmu dołączyli aktorzy afrykańscy: Mzwandile Ngubeni – odtwórca roli Kalego i śliczna Lungile Shongwe, 17-letnia modelka grająca Meę. Niestety, już po kilku dniach na planie zdarzyło się coś zupełnie nieprzewidzianego. Poważne problemy zdrowotne uniemożliwiły dalszą pracę reżyserowi Maciejowi Dutkiewiczowi, który musiał wrócić do Polski. Reżyserem „W pustyni i w puszczy” został Gavin Hood (Brytyjczyk z pochodzenia mieszkający w RPA). Mimo że Gavin dołączył do ekipy już po rozpoczęciu zdjęć, szybko zaaklimatyzował się na planie. Co prawda przez pierwsze tygodnie spał tylko po 2-3 godz. na dobę (poza koordynacją codziennych czynności całej ekipy, Gavin musiał jeszcze znaleźć czas na pracę nad scenariuszem), ale bez trudu radził sobie z prowadzeniem wielonarodowej ekipy (na planie mówiło się po angielsku, francusku, polsku oraz w dialektach afrykańskich). Po zakończeniu zdjęć w RPA, 15 września, filmowcy przenieśli się na ponad miesiąc do Tunezji. Ostatni klaps filmu padł 21 października 2000 r.

Przygotowania

Od momentu podjęcia decyzji o realizacji, ogromne zainteresowanie wzbudzała przyszła obsada tej superprodukcji (budżet – 4,5 mln dolarów). Na castingi do roli Stasia i Nel zgłosiło się aż 5 tys. dzieci! Ostatecznie wybrano 15-letniego Adama Fidusiewicza (który brał udział m.in. w telewizyjnym filmie „Różowy zamek”, a także w musicalach „Metro” i „Piotruś Pan”) i debiutantkę – ośmioletnią Karolinę Sawkę. Spore emocje towarzyszyły również wyborowi dorosłych aktorów. Twórcom filmu chodziło bowiem o pozyskanie takich aktorów, którzy przekonają do siebie dziecięcą publiczność. W obsa-

dzie znaleźli się m.in.: Artur Żmijewski, Krzysztof Kowalewski, Andrzej Strzelecki i Krzysztof Kolberger.

Pierwszy klaps filmu padł 31 lipca 2000 r. na farmie Great Kuduland Safari w RPA. Wówczas do obsady filmu dołączyli aktorzy afrykańscy: Mzwandile Ngubeni – odtwórca roli Kalego i śliczna Lungile Shongwe, 17-letnia modelka grająca Meę. Niestety, już po kilku dniach na planie zdarzyło się coś zupełnie nieprzewidzianego. Poważne problemy zdrowotne uniemożliwiły dalszą pracę reżyserowi Maciejowi Dutkiewiczowi, który musiał wrócić do Polski. Reżyserem „W pustyni i w puszczy” został Gavin Hood (Brytyjczyk z pochodzenia mieszkający w RPA). Mimo że Gavin dołączył do ekipy już po rozpoczęciu zdjęć, szybko zaaklimatyzował się na planie. Co prawda przez pierwsze tygodnie spał tylko po 2-3 godz. na dobę (poza koordynacją codziennych czynności całej ekipy, Gavin musiał jeszcze znaleźć czas na pracę nad scenariuszem), ale bez trudu radził sobie z prowadzeniem wielonarodowej ekipy (na planie mówiło się po angielsku, francusku, polsku oraz w dialektach afrykańskich). Po zakończeniu zdjęć w RPA, 15 września, filmowcy przenieśli się na ponad miesiąc do Tunezji. Ostatni klaps filmu padł 21 października 2000 r.

Wśród zwierząt

Podczas realizacji „W pustyni i w puszczy” przez plany zdjęciowe przewinął się prawdziwy zwierzynek. W filmie zagrały: słonie, lwy, zebry, wiele odmian antylop, nosorożce, wielbłądy, leopardy, kameleony, szym-

pansy, pyton, konie, osioł, psy, pawian, nietoperze i skorpion. Do sceny, w której Staś i Kali łowią razem ryby, producenci sprowadzili zaś cały kontener ryb słodkowodnych (głównie miejscowej odmiany karpia).

Podczas kręcenia skomplikowanych scen z udziałem zwierząt nie obyło się też bez przejściowych problemów. Niektóre słonie, mimo tresury, niezbyt chętnie wykonywały polecenia, ale początkowy kryzys szybko został zażegnany. Największe obawy wśród członków ekipy budziły zaś sceny z udziałem lwów. Żeby ograniczyć ryzyko do minimum, ludzie obecni na planie zostali zamknięci w specjalnych klatkach, a na „wolności” pozostawał tylko reżyser, operator, treser i oczywiście lew. Szybko okazało się, że te środki ostrożności są konieczne, bo już na początku lew rzucił się na gaśnicę i uciekł z nią na okoliczne skały, później zaś zaatakował worek z piaskiem, przypominający mu prawdopodobnie kawał mięsa.

Reżyser o filmie

Gavin Hood: „Dla mnie była to wspaniała okazja, żeby móc bawić się kinem. Bo przecież po co chodzimy do kina? Po to, by móc obejrzeć inne światy. I rzeczywiście, mogłem spędzić kilka miesięcy ucząc się czegoś od innego świata. Ale to, co spodobało mi się najbardziej w tej historii, to jej uniwersalizm. Nie postrzegam jej jako polskiej opowieści, ale jako uniwersalną historię o dwóch dzieci, które przechodzą drogę od niewinności do doświadczenia”.

W pustyni i w puszczy. Polska, 2001. Reż. Gavin Hood. Wyk. Adam Fidusiewicz, Karolina Sawka, Artur Żmijewski, Andrzej Strzelecki, Agnieszka Pilańska. 112 min.

Szukając siebie

BIAŁYSTOK „Pokój”. Czterdzieści lat temu William Forrester opublikował powieść, dzięki której zyskał miano jednego z najwybitniejszych pisarzy amerykańskich XX wieku, po czym słuch o nim zaginął... Milczenie Forrestera, który przez wszystkie te lata żył w samotności – pozwalając innym snuć niekończące się domysły na swój temat – przełamuje dopiero uzdolniony literacko szesnastoletni licealista z Bronxu Jamal Wallace. Pewnego dnia Ja-

mal zakrada się do mieszkania pisarza, którego sąsiedzi uważają niemal za szaleńca. Przyłapano na gorącym uczynku ucieka, gubiąc plecak pełen swoich utworów. Zaintrygowany Forrester czyta je i wkrótce staje się nauczycielem i mentorem Jamala...

Szukając siebie. Wielka Brytania-USA, 2000. Reż. Gus Van Sant. Wyk. Sean Connery, Robert Brown, F. Murray Abraham, Anna Paquin. 136 min.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Sex Pistols: wściekłość i brud”, „Harry, twój prawdziwy przyjaciel”. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11. Nasz telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń i nagród (Redakcja „GW”, ul. Surańska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

(dona)

WARTO
PRZECZYTAĆ

„Nie interesują mnie święci z hagiografii. Nie interesuje mnie ich pochód do nieba – prosty i jednoznaczny, wyzuty z wahań i błędów, z trwóg, rozczarowań i goryczy. (...) Nie interesuje mnie ich namaszczone, pneumatyczna niełudzkość”. Ten fragment wstępu książki „Żywoty świętych poprawione” Zbigniewa Mikołajki przytaczam nie bez powodu. Chcę bowiem, aby w tym miejscu zakończyli lekturę ci wszyscy, którzy nie podzielają poglądu autora – lepiej będzie jeśli pozostaną przy tradycyjnych żywotach świętych, do których przywykli, bowiem ta książka to rzeczywiście poprawione żywoty świętych.

Tych, którzy jednak postanowili dowiedzieć się, dlaczego warto poświęcić czas lekturze, pragnę zapewnić, że Zbigniew Mikołajko nie jest obrazoburcą. Jest filozofem i historykiem religii, a jego zbiór opowieści i esejów poświęconych polskim świętym to doskonała lektura, również wielkopostna. Opierając się na zachowanych dokumentach, relacjach i przekazach pokazuje postaci wyniesione na ołtarze (a także tych, którzy – jak na przykład Piotr Skarga – nie mogą tam trafić) z ich uwikłaniem w politykę, z ich wadami, z ich czysto ludzkimi problemami. Nie unika też tych uwikłań najtrudniejszych: przemocy, nienawiści, podłości, zbrodni.

Muszę przyznać, że po lekturze książki Mikołajki nasi polscy święci (choć nie zawsze byli to Polacy) stali mi się bliżsi, bardziej zwyczajni, choć jednak święci... (tm)

Zbigniew Mikołajko, „Żywoty świętych poprawione”, W. A. B., seria „Z wagą”, Warszawa 2000.

TEATRY
I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – piątek „Tango” (Duża scena), godz. 11.00, „OSIECKA” (mała scena), godz. 19.00, sobota „KONOPIELKA” (Duża scena), godz. 19.00, „OSIECKA” (Mała scena), godz. 17.00, niedziela „KONOPIELKA” (Duża scena), godz. 19.00, „OSIECKA” (Mała scena), godz. 17.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Amelka, bóbr i król na dachu”, godz. 9.00, 11.00, sobota „Amelka, bóbr i król na dachu”, godz. 11.00, Jeans Paul Wollenberg „Pojechali” – koncert w języku niemieckim, godz. 19.00, niedziela „Amelka, bóbr i król na dachu”, godz. 11.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, Koncert dyplomantów Białostockiej Filii Akademii Muzycznej w Warszawie przy udziale Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Grzegorz Kos.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Janusz Debis – malarstwo”, – Waldemar Regucki – czerwony”, „Dom”. **Muzeum Podlaskie**, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycja czasowa: „Rysunki z POLITYKI i inne”.

Muzeum Przyrodnicze Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Świerkowa 20b (tel. 745-73-22) – zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawy stałe: „Przyroda rejonów polarnych”, „Życie rafy koralowej”, „Historia życia na Ziemi”, „Fitogeneza tkankowców”, „Środowiska przyrodnicze Polski północno-wschodniej”, „Inkluzje bursztynu bałtyckiego” (ekspozycja fotograficzna), „Życie wśród zwierząt – fotografie Piotra Talałaja”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Życie i twórczość Alfonsa Karnego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Rodowody białostockie”, „Obudź nas rock and roll”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.”, „Sala Sławy Bojowej”, „Galeria rzeźby batalistycznej”. Czasowa wystawa edukacyjna: „Grzyby” (ekspozycja edukacyjna). **Galeria im. Sienkiewicza**, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sienkiewiczów.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Autorska „Feniks”, ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Marcowe koty” (rzeźby ceramiczne Anny Marii Strzelczyk).

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18.

BIAŁOSTOCZEK
(KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedzielę w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradiadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja czasowa: „Pejzaże Stanisława Czajkowskiego”.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – nieczynne do maja 2001 r.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2001 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic).

lic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszcze, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna.

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi, „Ptaki” – fotografie Wiktora Wolkowa.

(MN)

Buderus

Żeliwne kotły grzewcze. Nr 1 na świecie.



W Holandii, ojczyźnie kondensacyjnych kotłów grzewczych, w fabrykach koncernu Buderus w Buinen i Deventer powstają dla Państwa, z wielką dbałością o szczegóły, najnowszej generacji naścienne kotły grzewcze serii Economy, Classic i Excellent w cenie już od

2.490 zł.

* + 7% VAT, kurs NBP dla DEM z dnia 16.01.2001 r., dla kotła dwufunkcyjnego o mocy 24 kW.

Regionalna sieć oddziałów firmy Buderus:

Buderus Białystok
ul. I Armii Wojska Polskiego 5
15-102 Białystok
tel. (085) 653 90 99
fax (085) 653 90 99

Buderus Olsztyn
ul. Lubelska 32
10-409 Olsztyn
tel. (089) 533 96 39
fax (089) 539 10 55

Buderus Warszawa
ul. Jutrzenki 102/104
02-230 Warszawa
tel. (022) 863 27 66
fax (022) 863 27 78

Dni Teatru w białostockim Teatrze Dramatycznym

„Goła baba” na scenie

KRYSTYNA KONECKA

Wyjątkowo atrakcyjnie zapowiada się najbliższy tydzień w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki w Białymstoku. Z okazji przypadającego 27 marca Międzynarodowego Dnia Teatru odbędzie się tu, na dużej scenie, aż trzydniowe świętowanie z Melpomeną.

Podczas konferencji prasowej dyrektor Andrzej Karolak z satysfakcją ogłosił, iż na jego zaproszenie pozytywnie odpowiedzieli aktorzy i realizatorzy trzech stołecznych przedstawień, które zdobyły duże uznanie publiczności w kraju. Teraz białostoczanie zobaczą monodram „Goła baba” Joanny Szczepkowskiej, „Dzieła wszystkie Szekspira” Polish Szekspir Company oraz „Trans-Atlantyk” Teatru Montownia.

Pierwszym przedstawieniem, które uświetni Międzynarodowy Dzień Teatru – 27 bm., będzie właśnie „Goła baba” w reżyserii Agnieszki Glińskiej i ze scenografią Magdy Maciejewskiej. Premiera monodramu miała miejsce w kwietniu 1997 r. w warszawskim Teatrze Powszechnym, następnie był on entuzjastycznie przyjmowany podczas festiwali dużych i małych form. Joanna Szczepkowska występuje w podwójnej roli: ekspansywnej Golej Baby i tajemniczej Kobiety z Parasolką.

Kolejnym gościem Dni Teatru (28 bm.) będzie trupa Polish Szekspir Company, która przedstawi

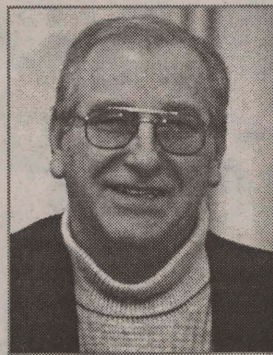
„Dzieła wszystkie Szekspira” Adama Longa, Daniela Singera i Jessa Winfielda w reżyserii Włodzimierza Kaczkowskiego. To przedstawienie również zdobyło uznanie publiczności festiwalowej oraz jurorów. Jest ono zabawową kompilacją fragmentów różnych dramatów autora „Otella”, zaprezentowanych przez zespół w męskim składzie, który występuje także w rolach kobiecych.

Dni Teatru zakończy wieczorem 29 bm., przedstawienie „Trans-Atlantyk” wg Witolda Gombrowicza

Andrzej Karolak, dyrektor Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki:

– Przez ostatnie dwa lata zapraszaliśmy tylko jeden zespół. W tym roku postanowiliśmy uczcić Międzynarodowy Dzień Teatru bardziej uroczysto i zaprosiliśmy trzy bardzo znane, bardzo popularne w Polsce przedstawienia. Wprawdzie nazwiska aktorów Polish Szekspir Company może nie są znane, ale to chodzi o spektakl. Ogromnie trudno było dopasować nam terminy występujących aktorów, bardzo długo trwały pertraktacje z panią Szczepkowską, z Montownią również. Nie jest to festiwal, lecz chęć pokazania małych skromnych, nie kosztownych spektakli, takich, na jakie nas stać, a na tyle atrakcyjnych, że – mam nadzieję – zadowolą one naszą publiczność. Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru przed każdym przedstawieniem będzie odczytywane orędzie Międzynarodowego Instytutu Teatralnego.

w wykonaniu Teatru Montownia, w reżyserii Waldemara Śmigasiewicza oraz ze scenografią Macieja Preyera – duetu twórców, którzy pracują również dla Węgierki. „Nowa adaptacja Gombrowicza... aż uderza klarownością – czytamy w jednej z recenzji. – ...Brawurowe groteskowe postacie stworzyli aktorzy Montowni. Wszystko w doskonałym rytmie, zharmonizowane, a chwilami zaskakujące”. W spektaklu wystąpi dwoje białostoczan: Magdalena Warzecha z Teatru Narodowego w Warszawie oraz Rafał Rutkowski.



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Koncert? Kabaret?

MoCarta na wesoło

„Jesteśmy na przekór dostojnej powadze sal koncertowych, na przekór nużącej codzienności życia muzyków, na przekór zaprzysięgłym melomanom i na przekór fanom rocka, rapu czy muzyki pop, którzy boją się klasyki jak ognia. Traktujemy naszą matkę muzykę z żartobliwą ironią i jesteśmy pewni, że się nie obrazi” – oto credo grupy MoCarta.

Grupa MoCarta to kwartet smyczkowy o ambicjach kabaretu muzycznego. Tworzą ją absolwenci Akademii Muzycznych w Warszawie i Łodzi. Wspólną działalność prowadzą od 1995 roku. Początkowo współpracowali z telewizją Canal+, prezentując

krótkie żarty muzyczne. Po raz pierwszy wystąpili przed publicznością na XIII Przeglądzie Kabaretów „PaKa 97”, w tym samym roku odbyła się premiera ich pierwszego programu „Mozart wiecznie żywy”.

Od tego czasu grupa prowadzi aktywną działalność koncertową, często pojawiając się w telewizji. Nagrała też płytę. Ma na swym koncie poważne sukcesy: Grand Prix XVIII Biesiady Satyry i Humoru „Złota szpilka” 1997, II nagrodę XIV Przeglądu Kabaretów PaKa 1998. Otrzymała też „Pingwina z brązu”

– nagrodę zielonogórskiego śródowniska kabaretowego.

Grupa MoCarta to nie tylko kabaret muzyczny. Zespół występuje również z repertuarem klasycznym, zajmuje się muzyką rozrywkową. W 1998 r. wystąpił na prestiżowym festiwalu „Gaudeamus” we Wrocławiu, wywołując powszechny entuzjazm.

Grupa MoCarta wystąpi w Białymstoku w niedzielę, 25 marca o godz. 19, w sali Filharmonii Białostockiej. W programie stare i nowe przeboje, w tym z płyty Kreatury, czyli Cztery pory roku według MoCarta.

(a)

RADIO

RADIO AKADERA Piątek, 23.03.2001 – sobota, 24.03.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 9.45 Porady Prawnika; 10.05-16.00 z AKADERA na co dzień; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis lokalny; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo (pt.); 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z AKADERA; 16.00 Serwis lokalny; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Serwis lokalny; 19.30 Lista przebojów skrótu i głosowanie; 20.05 Power Play; 20.10-21.50 Szała gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 20.10-1.00 Radio Party; 21.00 Serwis lokalny; 0.00 Serwis lokalny

Niedziela, 25.03.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.00-12.00 Między światem a ze-

niem; 6.30 Serwis lokalny; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 7.30 Serwis lokalny; 8.30 Serwis lokalny; 9.10 Horoskop; 9.15 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadransy z Panią Domu; 12.05-17.00 Popołudnie z AKADERA; 15.05 Lista Przebojów – notowanie; 17.05-22.00 AKADEROWE Wieczory Radiowe; 20.10-22.00 Szała gra – piosenki wybierane przez słuchaczy.

RADIO BIAŁYSTOK Piątek, 23.03.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Wojciech Grzechowiak; 5.45 Zielone studio; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Henryk Sienkiewicz „W pustyni i w puszczy”; 10.25 Żyj zdrowo; 11.15

Reportaż; 11.53 English on... Route 67; 12.55 Serwis spraw niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 35; 14.10 Ale kino – por. wirtualny – aud. Doroty Sawickiej; 15.00 CO NIESIE DZIEN – aud. prow. Karol Poznański; 15.30 Rozmowa dnia; 17.05 Muzyczny telefon; 17.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 35 (powt.); 18.10 A to ciekawe – aud. Janusza Papaja; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 19.06 B. Prus – Lalka; 19.20 Płytkowisko – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 20.05 KUBUŚ FATALISTA I JEGO PAN – słuchowski w reż. i adaptacji A. Piszczatowskiego (powt.); 20.20 Łagodny jazz na wieczór – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Opowieści białostockie: SAMSON – aud. J. Szczygiel-Rogowskiej i O. Gordiejew; 21.30 Wielcy i niepokorni – aud. Z. Zajęca; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokółowski

Sobota, 24.03.2001

5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Marcin Moniuszko; 5.45 Zielone studio; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 9.40 H. Sienkiewicz „W pustyni i w puszczy”; 12.30

Weekend w Filharmonii

Koncert dyplomantów

Dyplomanci białostockiej Filii Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina zaprezentują się publiczności podczas piątkowego koncertu w Filharmonii Białostockiej, 23 bm. o godz. 19. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB pod batutą dyrygenta z Warszawy – Grzegorza Kosa.

W programie: Bernard Crusell – Introdukcja i wariacje na temat pieśni szwedzkiej, Bronisław Kazimierz Przybylski – Concertino na akordeon i 12 instrumentów, Franciszek Liszt – I Koncert fortepianowy Esdur i II Koncert fortepianowy Adur, Piotr Czajkowski – Wariacje „Rokoko” op. 33.

Wystąpią: Ewa Grodzka – klarnet (z klasy prof. Beniamina Przędzińska), Jarosław Kloc – akordeon (klasa adiunkta Zbigniewa Koźlika), Anna Krzysztofik – fortepian (klasa prof. Jana Kadłubskiego), Dorota Woźniak – wiolonczela (klasa wykładowcy Marka Sokolińskiego), Joanna Sławińska – fortepian (klasa prof. Witalisa Raczkiewicza).

Dyplomanci, których usłyszymy podczas koncertu, nie tylko studiują na swojej uczelni. Doskonałą umiejętności na kursach muzycznych i mistrzowskich, uczestniczą w przeglądach i konkursach, a także występują w kraju i za granicą.

(a)

Koncert Wollenberga

W sobotę o godz. 19 na scenie BTL odbędzie się nie spektakl, lecz koncert, w dodatku w języku niemieckim. Gościem teatru będzie Jens-Paul Wollenberg z grupą „Pojechali”.

Urodzony w 1952 r. w Spreyer artysta jest z zawodu... kucharzem. Od roku 1976 grał w zespole „Vin rouge”, potem w zespole „Quitlinga” (piosenki ludowe i własne) do czasu, kiedy władze NRD zakazały grupie występów. Podobnie stało się z kolejnym zespołem. Od 1990 r. Wol-

lenberg grał m.in. w zespole rockowo-jazzowo-folkowym o nazwie „Wah-di el Ahana” (po arabsku – Dolina Poniżenia) i nagrywał CD.

W roku 1993 powstał zespół „Pojechali”, który wykonuje piosenki i teksty Wollenberga oraz jego przyjaciółki Uty Pilling. Śpiewający kucharz jest od kilku lat inicjatorem i prezydentem cyklu występów „OSTWIND” w Lipsku, w ramach których popularyzowana jest muzyka z całej Europy Wschodniej.

(kon)

KRÓTKO

CHOROSZCZ. Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Choroszczy zaprasza na pierwszy tegoroczny koncert z cyklu „Cztery pory roku – Wiosna”. Odbędzie się on w niedzielę, 25 bm. o godz. 16 w Muzeum Wnętrz Pałacowych. Wystąpią uczniowie Szkoły Muzycznej II stopnia w Białymstoku, pod dyktando Romana Zielińskiego.

(a)

■ Regionalny Oddział PTTK proponuje spędzenie niedzieli, 25 bm. na wycieczce z przewodnikiem po Obwodnicy Narwiańskiej, na trasie Kruszewo (zerwany most) – Choroszcz – Kurowo – Płonka Kościelna – Suraz. Zapisy przyjmuje RO PTTK, ul. Warszawska 43, tel. 732-46-24.

(a)

BIAŁYSTOK. Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku i Klub „Sprawni inaczej” organizują imprezę dla niepełnosprawnych pod nazwą „Marzanna 2001”. Odbędzie się ona w piątek, 23 bm. w Białostockim Muzeum Wsi. Wyjazd niepełnosprawnych o godz. 15 sprzed Kina „Forum”.

(a)

■ Podlaskie Kuratorium Oświaty zaprasza na doroczne Podlaskie Spotkania Teatrów Lalkowych, które odbędą się w sobotę, 24 bm. o godz. 10 w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Warszawskiej 70 A. Udział zgłosiło pięć zespołów ze szkół podstawowych.

(a)

kiwi-kabaret; 13.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.00 CO NIESIE DZIEN – prow. Adam Klimiuk; 16.32 Rozmowa dnia; 18.05 POD ZNAKAM PAHO-NI – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.20 Paźadalnaja pieśnia – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 20.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beresewicza; 21.10 Ojciec i syn – aud. dok. T. Kudelskiej (powt.); 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Niedziela, 25.03.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Sport 9.05, 16.14, 17.05, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.12; Moto Radio: 7.13, 11.55, 16.24, 17.08; 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – fel. Henryka Mażula; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Ruta Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

BLACHARZY- dekarzy. ☎0-606-909-429. 1298558

ZATRUDNIMY DO DYSTRYBUCJI
ULOTEK NA TERENIE GIŻYCKA.
☎0-501-573-906. 1298510

ZLECĘ wykonanie tynków tradycyjnych ☎746-56-83, 745-33-38. 1298228

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

ATRAKCYJNA działka, Księżyno, 6800 mkw., ☎(0-85)66-31-078. 1298543

ATRAKCYJNE miejsce- Białystok, działka 2700 mkw. ☎(0-85)65-10-362. 1298447

DOM na Mazurach, możliwość przekształcenia w pensjonat teren Giżycko- Mikołajki, ☎0502-513-887. 1298466

POSIADŁOŚĆ w Miłkach k. Giżycka, 1 ha ziemi, budynki, ☎(0-87)428-39-51 do 15, ☎(0-87)428-68-68 po 15.00. 1298463

WYNAJME

2-POKOJOWE, centrum, ☎(0-85)743-29-63 po 16.00. 1298449

DO wynajęcia M-2, ☎(0-85)653-10-28. 1298541

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI 5000S, (1987), pilnie. ☎(0-85)676-32-67. 1298430

CINQUECENTO 700, (1996), immobilizer, (raty), 10.500 zł, ☎(0-87)566-48-28. 1298500

EWENTUALNIE zamienię BMW 318, ☎(0-85)746-01-80. 1298474

FORD probe 2.2, (1990), 11.800 zł, dużo dodat- ków, Suwałki, ☎(0-87)566-48-28. 1298498

MERCEDES 207D, (1978), ☎(0-87)428-10-58 po 18.00. 1298458

OPEL vectra, (1990), 10.900 zł, ☎(0-87) 566-48-28. 1298503

PEUGEOT 309, (1992), dodatki, 9.900 zł, ☎(0-87)566-48-28. 1298502

POLONEZ caro, (1993), 2.800.-, ☎(0-86) 275-09-43. 1298548

SEAT toledo, 1,6 benzyna, ☎(0-85)676-14-95, ☎0603-128-108. 1298493

SPRZEDAM omegę ☎(0-85)652-37-24. 1298470

UNO 1.0, (1998), 3-drzwiowy, 16.200 zł, ☎(0-87) 566-48-28. 1298505

VW passat, kombi, 1.6TD, (1990), 15.700 zł, ☎(0-87)428-95-48. 1298459

ZAMIENIĘ, sprzedam audi 100, ☎(0-85)744-55-48. 1298472

NAUKA

PRAWO jazdy, 550 lub 600, ☎(0-85)732-89-44. 1298549

WYCHOWAWCA kolonijny, 100 zł, ☎(0-85) 732-89-44. 1298545

ZAKUPY

SKLEPY

KASY FISKALNE OLIVETTI
(MOŻLIWOŚĆ RAT). BIAŁYSTOK
UL. ELEWATORSKA 11/1.
☎662-73-37 1291581

ROLNICTWO

KUPIĘ

ZIEMIANKI jadalne. ☎(0-85)7-187-186 wieczoro- rem. 1298475

SPRZEDAM

CIAGNIK C-360, (1988), ☎(0-87)427-94-42, ☎0-603-24-59-19. 1298456

OTRĘBY pszenne workowane
- tanio, składnica maszyn rolniczych,
Suwałki, ul. Szkolna 8,
☎(0-87)565-35-25. 1298496

SIANO, słomę ciukowaną, żyto, owies. ☎(0-85)7-180-654. 1298426

ZBIORNIK do mleka Alfa Laval, 650 litrów. ☎(0-86)21-70-716. 1298494

ZA TREŚĆ
REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA

KOMUNIKAT (OBWIESZCZENIE)

Zarządu Miejskiego w Suwałkach

Zgodnie z art. 18, ust. 2, pkt. 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 15, poz. 139, zm. nr 41, poz. 412, nr 111, poz. 1279 z 2000 r., nr 12, poz. 136) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 25 marca 2001 r. o godz. 10.30 w sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Suwałkach odbędzie się sesja Rady Miejskiej, której przedmiotem będzie uchwalenie zmiany miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego Suwałki dot:

- 1) Ciągu pieszo-jezdnego (między ul. Polną a Białostocką),
- 2) Terenu upraw ogrodniczych (dz. nr geod. 379, 378/3).

Za Zarząd Przewodniczący Zarządu
mgr inż. Jerzy Omielan
(1037493)

Zarząd Gminy w Suwałkach

stosownie do art. 18 ust. 2, pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz.U. nr 15 z 1999 r., poz. 139 z późniejszymi zmianami art. 18 ust. 2, pkt. 5 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. nr 13 z 1996 r., poz. 74 z późniejszymi zmianami), uchwały nr IV/17/94 dnia 10 listopada 1994 r. oraz jej zmiany:

- uchwałą nr XVIII/115/01 Rady Gminy Suwałki z dnia 30 stycznia 2001 r.;
- uchwałą nr XVIII/116/01 Rady Gminy Suwałki z dnia 30 stycznia 2001 r.;
- uchwałą nr XVIII/117/01 Rady Gminy Suwałki z dnia 30 stycznia 2001 r.;
- uchwałą nr XVIII/118/01 Rady Gminy Suwałki z dnia 30 stycznia 2001 r.;
- uchwałą nr XVIII/119/01 Rady Gminy Suwałki z dnia 30 stycznia 2001 r.;
- uchwałą nr XVIII/120/01 Rady Gminy Suwałki z dnia 30 stycznia 2001 r.;
- uchwałą nr XVIII/121/01 Rady Gminy Suwałki z dnia 30 stycznia 2001 r.;
- uchwałą nr XVIII/122/01 Rady Gminy Suwałki z dnia 30 stycznia 2001 r.;
- uchwałą nr XVIII/123/01 Rady Gminy Suwałki z dnia 30 stycznia 2001 r.

zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Suwałki obejmującego obszar miejscowości. Nowa Wieś, Lipniak, Mała Huta, Krzywe, Gawrych Ruda, Płociczno, Okuniowiec, Taciewo, Biała Woda, Zielone Kamedulskie, Tartak, Leszczewek, Piętanie, Leszczewo.

Przedmiotem planu jest przeznaczenie terenu na potrzeby budownictwa mieszkaniowego, usług nieuciążliwych, usług turystycznych, budownictwa letniskowego, ogrody działkowe, składowisko odpadów przemysłowych.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Gminy Suwałki, ul. Kościuszki 71, pokój nr 4 w terminie do dnia 12 kwietnia 2001 roku.

Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. (1037489)



Dwa tygodnie za nami

Dwa tygodnie drugiego etapu „Tomboli” już za nami. Do listy nagrodzonych dopisaliśmy w tym czasie 56 osób i mamy nadzieję, że do końca tego etapu liczbę tę podwoimy.

Codziennie napływa do nas sporo listów z całego regionu z odcinkami na wielkie losowanie w czerwcu. Wszystkie listy otwieramy, a odcinki bez kopert wrzucamy do urny stojącej obok drzwi do Biura Gry. Często zaskakuje nas liczba odcinków, jaka przychodzi od jednej osoby, le-dwo mieszczą się w kopercie! Niektórzy z Czytelników, na szczęście rzadko, razem z kartą konkursową przysyłają do nas komplet wyciętych kuponów. Jeszcze raz przypominamy: takie komplety zachowujemy do kontroli przy odbiorze nagrody wylosowanej w czerwcu. Nie trzeba ich do nas przysyłać!

W czwartek wygrane zgłosili:
258. **Bogusław Muklewicz** – Białystok – komplet pościeli
259. **Wacław Fiodorowicz** – Augustów – komplet pościeli
260. **Janina Kowalczyk** – Czarna Białostocka – radiobudzik
261. **Jan Kołnierowicz** – Szudziałowo – zegarek na rękę
262. **Edmund Żyński** – Białystok – waga łazienkowa
263. **Teresa Baran** – Białystok – radiobudzik

Gratulujemy, nagrody trzeba odbierać w Biurze Gry, Białystok, ul. Su-raska 1, pokój 25 (parter) w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej. Zapraszamy codziennie od poniedziałku do piątku do godziny 16. Nagród nie zamieniamy na inne, nie wysyłamy pocztą!

(jn)

PREZENTUJEMY NAGRODY



JAK GRAĆ, ŻEBY WYGRAĆ?

1. Loteria promocyjna pn. „Loteria jubileuszowa” TOMBOLA II potrwa od 9 marca 2001 r. do 12 kwietnia 2001 r.

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. zakreślanka – górna część karty konkursowej

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów)

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Su-raska 1, pok. 25, tel. (0-85) 748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00-16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Nagroda główna – odcinek karty konkursowej

Po zakończeniu 3 etapów „Tomboli” uczestnik odda z kart konkursowych oznaczone odcinki i dostarcza je do Biura Gry na losowanie nagrody głównej, które odbędzie się 5 czerwca br.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego podpisany odcinek. Warunkiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgłoszenie się po nią z kompletem kuponów z przynajmniej jednego etapu „Tomboli” w ciągu tygodnia od opublikowania wyników losowania.

3. Jeżeli czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W „Loterii jubileuszowej” nie mogą brać udziału pracownicy „Kresów BO” Sp. z o.o. i firm kolportażowych: „Ruch SA”, „Goniec Podlaski”, „Kolporter SA”, „Pocztą Polska” oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.

5. Pełny regulamin „Loterii jubileuszowej” jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”. (jn)

Promocja marzec 2001 r.

P.G.K. KREDYT informuje, że wstępujący do I Polskiego Programu Budowlanego w marcu 2001r. otrzymują dogodne warunki uczestnictwa. Umowa P.G.K. KREDYT będzie zawierać wybrane* przez Klienta zapisy dotyczące:

- kosztów usługi
- wysokości raty
- kwoty do realizacji
- kompensaty (redukcji planu spłaty) kwoty do realizacji

Powyższe uregulowania czynią umowę P.G.K. KREDYT przystępną i nieuciążliwą finansowo.

Przykłady zestawów kwotowych
I Polskiego Programu Budowlanego
z przedziału 25.000 - 200.000 zł:

25 tys. - rata od 125 zł/m-c
50 tys. - rata od 250 zł/m-c
100 tys. - rata od 500 zł/m-c
200 tys. - rata od 1000 zł/m-c

Informacje i zapisy do I PPB w biurach P.G.K.Kredyt

Białystok tel. (085) 746 66 62
ul. Legionowa 30
Białystok tel. (085) 744 74 45
ul. Waszyngtona 3
Ostrołęka tel. (029) 764 44 18
ul. Garbatowa 2 c
Łomża tel. 21 62 094
ul. Gietczyńska 10

POLSKA GRUPA KAPITAŁOWA

KREDYT

* wybór z aktualnej oferty P.G.K. KREDYT

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

SCHODY. (0-85)7-313-893.

STANY surowe, docieplenia, wykończenie niówka pod klucz. (0-87)565-76-87.

STUDNIE. (0-85)651-11-08.

STUDNIE. (0-85)746-41-96, (0-604-651-727).

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, (0-85)744-59-53.

TANIO- malowanie, tapetowanie, remonty. (0-503)394-525.

WYKONAM wszelkie prace remontowe, (0600)119-277, (0-85)650-42-17.

ZABUDOWY BALKONÓW. ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY, PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)65-11-994, DĄBROWSKIEGO 24, (WWW.ZALUS.COM.PL)

ŻALUŻJE, rolety- solidnie. Orzeszkowej 32, (0-85)732-90-25.

ŻALUŻJE. Rolety. Rolokasety, "JOKER SYSTEM", (0-85)732-97-76.

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, (0651)58-72.

ŁODÓWKI, zamrażarki- naprawa. (0-85)67-55-833.

PRALKI chłodziwo, dojazd bezpłatny, (0663)47-93.

TELEWIZORY, magnetowidy- naprawa. (066-17)631, (0-602)120-966.

TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE. (0-85)868-21-61, (0502)583-983.

FORD transit niedrogo. (0-604)861-985.

REKLAMA w "co, gdzie, kiedy" w "Gazecie Współczesnej".....

WYWROTKA Star, zwir, inne. (0719)44-84.

INNE

ELEKTRYK. (0-602)828-974.

ELEKTRYK. (0-85)74-35-225.

FOTOGRAFIA nagrobkowa na porcelanie, (0-85)663-26-80.

ODNAWIANIE kózuchów, odzieży skórzanej, (0-85)65-32-778.

RESTAURACJA w Narewce organizuje wesela. (0-85)685-80-14.

STUDNIE, (066)17-456.

WRÓŻKA. (0-600)114-369.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż, komis DVD, VHS. Wypożyczanie sprzętu kina domowego. Audio-Video FAN Suwałki, Noniewicz 85C, (0604)065-714.

MEBLE

MEBLE na zamówienie- DOMINIK POLAND. (0-85)662-70-15, (0-602)312-365.

RENOWACJA kurtki, wypoczeków skórzanych. (0-85)716-28-30.

AUTOMOTO

KUPIĘ

*ABSOLUTNIE każdy wypadek. (0-604)228-214.

*SKORODOWANE, zniszczone, do remontu. (0-601)617-279.

126P do remontu, do 3.000 zł. (0-605)330-316.

"AMBIT"- skup samochodów wypadkowych, (zaświadczenia do wyrejestrowania). Sprzedaż części używanych. (www.ambit.pl) Dobrzyńskiemu Dużemu, (0-85)7197-796, (0604)95-95-99.

BUSA w rozliczeniu lokal. (0675)4-016.

KAŻDY uszkodzony, wypadkowy (od 1999-2001). (0-606)511-781, (0-87)567-96-34.

MALUCHA, Poloneza do remontu (1992-2000). (0710)34-86.

POWYPADKOWE, całe, skorodowane kupię- gotówka. (0-85)7197-542, (0604)95-95-99.

SKRZYNIĘ ładunkową do sprintera. (0-87)516-14-57.

SKUPUJEMY wypadkowe i zniszczone, (0502)566-218.

VOLKSWAGEN polo classic (1996-1998). (0-87)567-51-06 po 16.00.

SPRZEDAM

126EL, (1994), czerwony, garażowany, 4.800 zł. (0-86)27-20-094.

126P (1985), stan bdb - lub zamiana na sprzęt RTV. (0602)777-355.

126P (1993), (086)278-71-69.

126P EL (1996), c.zamek, autoalarm, uchylne tylne szyby, stan bdb, 5.700 zł. (0-601)177-521.

ASTRA ciężarówka (1998). (0502)378-950, po 20.00 (0-87)567-06-05.

AUDI-80, przód B4, (1988), (0-85)730-05-19.

AUDI 100, 2.0, (1994), 30.000 zł, (0602)131-849.

AUDI 80, 1.6 diesel, (1987), (0-85)746-53-62.

AUDI 80, 1.8, (1991), wypadkowy. (0-86)272-57-70.

AUDI 80 B4 1.9TD (1994) 135.000 km. (0-85)655-21-79.

AUDI A4, serwisowany, bogate wyposażenie, wiśniowy metalik. (0-86)272-38-02.

AUDI B4, 2.0, (1993), 78000 km, 25.500 zł. (0-87)621-46-62.

AUTOBLACHARKA, mechaniczne, szyby, niwy, oki, tawrii, samary, moskwić, lady, 10 zł, (0-85)744-17-19.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. (0744)55-48.

AUTOKOMIS -SALON, Suwałki, Wojska Polskiego 92, (087)565-32-31, zamiany, skup, raty.

AUTOKOMIS. GRAJEWÓ, KOPERNIKA 29. (0-86)272-25-77.

AUTOKOMIS BIACAR, Stołeczna 2- raty, zamiany, kupujemy. (0-85)746-03-48.

AUTO Komis Dobrzyńskiemu, Ogrodniki 39, k.Nowego Aleksandrowa, (0606)229-293, (0-85)71-97-196.

BARAKÓW, star 666, star 200, wywrotka, przyczepa dźwigowa do drewna, (0604)272-803.

BELGIA, sobota, poniedziałek, (0-85)656-03-33, (0-85)731-33-69.

BIAŁOŁĄŻ, (1981). (0-85)71-67-024, 7.00-15.00.

BIEŁSK Podlaski -Autokomis, -Salon. Raty, zamiany, skup. Mickiewicza 5/1, (085)730-88-23.

BMW 520i, (1994), 26.500 zł, mercedes, 200D, (1982), 7.500 zł, (0603)038-366.

CC 700, (1993), 6.500 zł, sprzedam- zamienie na większy, (0-85)653-53-93.

CC 700 (1996). (0-87)567-43-49.

CIĄGNIKI siodłowe Volvo F-12, Scania 143, Renault, DAF, inne. (0-602)557-199, (0-602)591-457.

CIĄGNIK renault 290, w całości lub na części, (0-86)272-56-05, (0608)648-266.

CIĄGNIK siodłowy Kamaz 5410 z naczepą N-181, 18 ton, na chodzie. (0-87)520-44-48.

CIĄGNIK siodłowy Scania 143-420, Topla-Strimlain (X-1995), pełne wyposażenie, 79.000 zł. (0-602)557-199, (0-602)591-457.

CORDOBA 1.4, (1998), (0-85)833-18-81.

FIAT 125 (1986) 1.200 zł, Grajewo. (0-86)272-75-95.

FIAT 125p (1985). (0-87)567-52-45.

FIAT 126p (1982) bez skrzyni biegów, cena 200 zł. (0-87)567-92-11, po 16.00.

FIAT Punto 55SX (1997) 60 tys. km, elektryka, centralny, stan bdb, (086)218-34-05 po 16.00, (0604)105-036.

FIAT siena 1.6 HL (1997). (0-87)567-51-17, (0604)466-771.

FIAT tipo 1.6, gaz, stan dobry, 5.700 zł. (0-502)574-631, (0-85)712-11-35.

FIESTA 1.3, (1997), bogate wyposażenie, (0-85)661-94-26, (0602)300-502.

FORD escort kombi (1993) zadbane, ekonomiczny. (0-87)428-78-69.

FORD Escort XR3i 1.6 (1989), (086)216-20-11.

FORD mondeo kombi 1.6 16V (1993/94), 19.500 zł, zamiana. (0-87)642-35-87, (0-608)376-099.

FORD sierra 2.3D (1985). (0-87)566-51-08.

FORD taurus kombi, 3.8 V-6, (1994), (0602)220-030.

GOLF 1.6D, (1983), 5.400 zł, (0-85)711-32-03.

GOLF 1.8, automat, (1988), 6.500 zł, (0604)152-164.

GOLF III 1.4i 3-drzwiowy, bogate wyposażenie, stan bdb. (0-87)644-91-33.

GOLF III kombi 1.9TD (1994) stan bdb, 23.000 zł, (086)215-75-91, (0503)993-505.

HONDA civic 1.4 (1991). (0-87)567-89-89, (0606)470-389.

HYUNDAI pony 1.5 (1991), (086)218-58-15.

HYUNDAI pony 1.5 (1991), pełna elektryka. 9.800 zł. (0-87)567-35-49.

JAWA 3150, (0-86)476-11-21.

JEEP, (1996); scenic, (1997); peugeot 406, (1999); (0-85)650-40-57, (0868)19-87.

JELCZ 3173W tania sprzedam. (0503)786-973.

JELCZ plus przyczepa do żywca. (0-86)270-52-66.

JELCZ wywrot robiony +przyczepa HL wywrot robiony: (085)651-82-04 sobota po 18.00.

KEMPING N-218, przystosowany do małej gastronomii, 1.500 zł, (0-86)274-11-79, wieczorem.

KOPARKA K-606 (1981). Volkswagen transporter (1981). (0-87)615-57-57 po 16.00.

LUBLIN Izoterma (XII 96), (086)219-05-04, (0603)542-616.

ŁADA 1500, 3.000 zł. (0716)47-01.

ŁADA Samara 1500 (1990), 5-drzwiowa, 5.000 zł, (086)218-19-49.

ŁADOWARKĘ UN-50; Jelcz 3-osiowy z VI skrzynią biegów; przyczepa 10 ton. Całość w ciągłej eksploatacji. (086)278-21-85, (0606)894-026.

ŁADOWARKĘ volvo 3,15 msześć. (0-87)566-34-01.

MATIZ nowy, (0-85)732-53-69.

MAZDA 323 (1987) wypadkowa, (086)219-08-30, (0602)32-42-14.

MAZDA 626 2.0TDi 16V (VIII 2000), najnowszy model, uszkodzony, 47.500 zł. (0-602)557-199, (0-602)591-457.

MERCEDES 123 240D (1984). Suwałki, (0608)473-843.

MERCEDES 124 2.3TE (kombi), (1989/90), zamiana na tańszy, 26.000 zł. (0-87)643-38-11.

MERCEDES 250D (1994) 40.000 zł. (0-607)533-475.

MIEJSCE w super radio taxi sprzedam. Suwałki, (0-87)567-35-19.

MIGOMATY, tigi, spawarki, (0-87)643-53-81, (0601)97-61-55.

MITSUBISHI carina, 1.9TDI, (1998.12), 5-drzwiowa, pełne wyposażenie, 39.500 zł, (0-8507)15-33-82, (0602)537-738.

MITSUBISHI galant 2.0B 5-drzwiowy- sprostowany- Szwajcaria, pełna wersja. (0-85)711-49-26.

MOTOROWER chart 210, (1990), stan dobry, (0-85)732-01-12.

NISSAN pathfinder, 3.0, (1995), bogate wyposażenie, stan bdb, 36.000.-. (0-87)64-12-090.

NISSAN sunny 1.4 morski metalik, 85 tys. km (1995) hatchbag, 20.500.-. (0-85)743-16-25 po 14.00.

NISSAN vanette, 2.0D, (1995), tow.-osob. sprowadzony (11.2000), serwisowany, 19.000 zł, (0-85)711-49-96.

NOWE bory do przyczepy rosyjskiej, (0-85)685-82-55 po 18.00.

OPEL- części, Krucza 7,

(0-85)745-30-23.

OPEL astra 1.4B (1994) wspomaganie, cena 14.300. Suwałki, (0-87)566-53-50, (0607)784-955.

OPEL kadett, 1.2, benzyna, 5-drzwiowy- zamienie na poloneza, malucha, 3.000 zł, (0-85)710-34-86.

OPEL kadett 1.3 '89, 8.500zł. (0502)16-12-28.

OPEL senator, (1990), tania. (0-86)272-85-62.

OPEL vectra 1.6 I na części. (0-87)642-10-75.

OPONY używane osobowe, rolnicze. (0-86)273-26-09.

PASSAT 2.0i, (1994), zamiana na mniejszy, 26.500 zł, (0-87)64-49-328.

PILNIE renault 19 (1992) stan idealny, 13.200 zł: (086)217-26-55.

POLONEZ caro, 1.6 GLI, (1995), (0606)268-534.

POLONEZ caro GLI, 1.6, bordo metalik, 6.800 zł, (0-85)662-05-19 po 18.00.

POLONEZ truck, (1995), gaz, ALV, bory, długi, 8.200 zł, (0-85)661-61-44, (0502)261-989.

PROSTOWNIK max 25A z rozruchem lub bez. (0-87)644-93-01.

PRZYCZEPA samochodowa 8-tonowa, (086)472-00-83, wieczorem.

PRZYCZEPY kempingowe, (0601)33-81-36, Wiewiórcza 66.

PRZYCZEPĘ campingową 6-osobową, (086)219-14-46.

RAF (1989) G.H. silnik po remoncie 7.500 zł. (0-87)610-08-60, (0-606)811-512.

RENAULT 9, 1.4 (1982). (0-87)568-58-72.

RENAULT megane 1.6, (1997), kupiony w salonie, stan idealny, (0600)27-24-26.

RENAULT megane classic (1998): (086)218-52-66.

ROWERY- MOTOCYKLE Hurt - Detail. Części aut zachodnich. Elk, Gdańska 9A. (0-87)610-27-97.

ROZBITY Renault 19 (1991), (086)4721-229.

SAAB 9000, 2.3 i (1992), białe tablice sprzedam. (0-87)563-04-40.

SEAT toledo 1.8 katalizator (1994), 18.000 zł. (0-86)271-19-81.

SKODA 120L, (1989), gaz, przebieg 78000, hak, 3500 zł. (0-85)661-85-60.

SKODA favorit wiśnia (1991). (0-87)428-78-69.

SKRZYNIA biegów do mercedesa 608, (0-86)476-56-44.

SKUP samochodów (gotówka) - zamiany (0-85)744-55-48.

SPRINTER 3120, (1997), T4, 240, (1998), GOLF AUTOMATIK, (1993), USZKODZONY, (0602)651-788.

SPRZEDAM Wartburga, (0-29) 74-520-17.

SPRZEDAŻ naczep: plandek, firanki, chłodnie, wywrotki. (0602)557-199, (0602)591-457.

STAR 200 (1987), wał korbowy, blok, inne. (0676)34-84.

STAR 200 (1990) samowyladowczy, 12.000 zł. (0-85)681-24-72.

STAR 200 wywrotka. (0-85)718-46-71.

STAR 244 z małym przebiegiem, tania, (086)218-73-57.

STAR 28 (1986) beczka asenizacyjna, 8.500 zł, (086)217-62-56.

TANIO Seat Ibiza 1.5 (1987), (086)218-32-16.

TANIO silnik opel kadett, inne drobne części: skrzynia 5-biegowa corsa (1994); audi 100; jawa TS 350 -z powodu wyjazdu: (086)218-67-50.

TATRA-148, S3, stan bdb, (0604)061-875.

TOYOTA avensis 2.0TDi (XII 1998) kombi, pełne wyposażenie, 51.000 zł. (0-602)557-199, (0-602)591-457.

TOYOTA carina E 2.0B (1994). (0-87)641-20-92.

TOYOTA corolla 1.4 (1994), (086)218-60-17.

VOLKSWAGEN passat 1.9TD (1992). (0604)106-657.

VOLVO V-40 1.9TDi kombi (XII 1998), pełne wyposażenie, 53.500 zł. (0-602)557-199, (0-602)591-457.

VW garbus (1973) bdb, 4.500 zł. (0-85)716-31-83.

VW LT-28, blaszak podwyższony, zielony, (1993), (0-87)610-25-03.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zleceń publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny.

cena:

telefon:

Cena zawiera podatek VAT.

Ilość publikacji

dane klienta/firmy:

adres, kod pocztowy:

x 3 zł x 6 zł

x 4 zł x 8 zł

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

- Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupony wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 Bank Polska Kasa Opieki SA Grupa

VW passat, kombi, 1.9TDi, (1995). ☎(0-85)716-20-62.

VW Passat (89/90) dodatki, ☎(086)215-75-09.

VW passat kombi, 1.8, (1995), bogate wyposażenie, ☎(0-85)661-94-26, ☎0602-300-502.

VW passat kombi, 1.8GT, 1.09.2000 w kraju, 16.800 zł, ☎0502-412-434, ☎0606-949-882.

VW transporter 1.6D 6.000 zł. ☎(0-85)654-53-74, ☎745-11-06.

WÓZEK widłowy RAK, wspomaganie. ☎0-502-390-778, ☎(0-86)272-32-11 po 18.00.

ŻUK- zamienię na malucha. ☎(0-86)273-41-47.

ŻUK blaszak, (1990), tanio. ☎(0-86)272-85-62.

ŻUK blaszak diesel, (1992), ☎(0-85)72-28-658.

AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, radiomontaż, zestawy głośnomówiące, Kraszewskiego 45, ☎(0-85)741-64-61.

INNE

SPRZEDAM przyczepę gastronomiczną. ☎(085)711-77-73.

USŁUGI

AUTOHOLOWANIE 24h Polmozbyt Plus, (085)96-32, 0604100400.

HAKI holownicze, tłumiki. Sprzedaż, montaż, ul. Marczykowska 4/1, ☎(0-85)65-14-673.

AUTOKOMISY

**AUTOKOMIS. Białystok, ul. Prowiantowa 19. ☎(085)65-20-420.

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzecznawcy, Warszawska 40.

DOCHODOWA produkcja lizaka. Suwałki, ☎0607-045-328.

FIRMA udziałowiec Giełdy Rolnej nawiąże kontakty handlowe z producentami zdrowej żywności, ☎(0-85)651-32-33, ☎0602-347-461.

KREDYT odnawialny do 30.000,-, z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy, ☎0604-459-937.

KREDYT odnawialny do 30.000 zł z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy. ☎0-602-856-696.

KREDYT odnawialny z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy, ☎0604-699-022.

KREDYTY GOTÓWKOWE
- BEST S.A., 4.500
BEZ PORĘCZCIELI,
WSPÓŁMAŁŻONKA: ŁÓŻA,
DWORNA 8, ☎(086)216-69-63;
EŁK, MICKIEWICZA 1A/8,
☎(087)610-62-30;
SUWAŁKI, CHŁODNA 7,
☎(087)563-16-70.

POŻYCZKI (zastaw), samochody- skup. ☎0-606-176-088.

RZECZOZNAWCY, biznesplan. ☎(0-85)651-33-98, ☎(0-87)566-79-64.

SKUTECZNA windykacja długów. ☎0-502-510-773.

SOSNĘ z importu sprzedam. Suwałki, tel/fax(0-87)565-66-45.

USA; porady wizowo-emigracyjne, spadki, sprawy rodzinne. ☎(0-85)741-70-74 (pn.- pt. godz. 9-16).

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

KREDYT odnawialny z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy, ☎(0-89)533-24-14, ☎0606-385-200.

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne. Mońki, Słowackiego 45. ☎(0-85)716-37-21, ☎0-602-37-07-44.

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna ☎(085)744-55-48.

NAUKA

ANGIELSKI, mgr anglistyki, ☎(0-85)66-15-497 po 20.00.

AUTOMOBILKLUB - kursy prawa jazdy, ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

CENTRUM- kurs prawa jazdy 27.03. godz. 18.00, Lipowa 31/33 lok. 18. ☎(0-85)742-09-62.

EGZAMINY- prawo, historia. ☎(0-85)742-72-52.

FRANCUSKI, ☎0-502-201-899.

FRANCUSKI. ☎(0-85)732-99-84.

KOESPONDENCYJNE Liceum, ☎(0-85)654-36-42.

MATEMATYKA. Profesjonalista. ☎(0-85)742-27-95.

MOŃKI- Białystok kursy: kierowników i wychowawców placówek wypoczynku, komputerowe, księgowość, sekretariat firmy. ☎(0-85)716-62-21.

NIEMIECKI, ☎(0-85)654-41-65.

NIEMIECKI- korepetycje i tłumaczenia. Sejny, Suwałki, ☎(0-87)5163-403, ☎0602-86-83-48.

NIEMIECKI. ☎67-60-594.

OŚRODEK OLC NSZZ "Solidarność" organizuje kursy: -księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), -podstawa obsługi komputera, (60 godz. 300 zł). Ceny konkurencyjne, ☎(0-85)74-22-797.

PLATNIK: obsługa programu, przekaz elektroniczny. NOT Łomża, ☎(086)216-41-29.

SPOŁECZNA Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Nr 3 ogłasza nabór. ☎(0-85)654-36-42.

TURYSTYKA

BELGIA, - sobota, poniedziałek, ☎(0-85)67-50-96.

BELGIA, Niemcy- vanem. ☎(0-86)272-27-22, ☎0-604-660-849.

BELGIA, Niemcy. Biuro ☎(0-86)273-80-61, ☎(0-86)272-89-94.

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.

BELGIA - czwartek, mercedes sprinter, ☎(0-85)66-13-778, ☎654-62-85. Wojtek.

BELGIA- niedziela, wtorek, czwartek. ☎(0-85)654-77-54.

BELGIA - środa wieczór. ☎(0-85)716-10-19, ☎0-602-854-383.

BRUKSELA, piątki, ☎0503-983-555, ☎0608-839-619.

CZWARTEK Belgia sprinter, ☎(0-85)719-46-27.

NIEMCY -Białystok Łomża. ☎0602-59-59-64, (086)218-82-23.

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(086)215-35-31.

USA - odmowy - pomoc, wyjazdy, "PROMESSA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), ☎0605-077-183.

USA młodym. ☎0-502-413-139.

ZAKUPY

SKLEPY

"GLAZURA Królewska" -zapraszamy! Promocja glazury: od 14,90, terakota i gresy 18,90. Wszelkie dodatki, dowóz gratis, raty! Łomża, al. Legionów 52 (Dworzec PKS).

SIDING amerykański i polski, sprzedaż i montaż ☎663-38-12.

STANY surowe budynków, ☎663-38-12.

HURTOWNIE

AKCESORIA meblowe. Suwałki, Nowomiejska 3, tel/fax(0-87)565-66-45.

NASIONA, folia bud. ogrodnicza 12x33, 349 +VAT, Fredry 1A, ☎(0-85)653-92-34.

Termitech
JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50,
TEL./FAX 743-29-57

Termitech
WENTYLACJA
KLIMATYZACJA
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-29-57

ODZIEŻ zachodnia 4 zł/kg. Elk, Sikorskiego 19, ☎0-606-803-854.

PRODUCENCI

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B
K.BIALEGOSTOKU,
☎(0-85)663-26-13.

MOZAIKA. ☎(0-85)718-67-56.

PALETY- różne rozmiary. Grajewo ☎0-606-300-925.

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.

PARKIET, ☎(0-85)6753662.

PARKIET, ☎(0-85)71-94-154.

PUSTAKI wiórobetonowe energooszczędna technologia taniego budownictwa. KOKPOL, Nowodworce, ☎71-94-107.

ZDROWIE

*ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji. ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

*LECZENIE chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, kręcenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02.

AKUPUNKTURA, laser, ☎(0-85)65-21-871 od 12.00, Piłsudskiego 2/11.

RODZICÓW Z DZIEĆMI na które pobierają ZASIŁEK PIELEGNACYJNY oraz osoby posiadające grupę inwalidzką zapraszamy

PO ZDROWIE NAD BAŁTYK

14-dniowy TURNUS REHABILITACYJNY
pokoje z łaz., TVSAT i telefonem
OD 30 ZŁ OD OSOBY/TURNUS

Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy
"PANORAMA"
76-107 Jarosławiec, ul. Bałtycka 9
☎ (071) 341 05 12, 344 14 20, 344 73 43
ZATRUDNIAMY PERSONEL MEDYCZNY

ALERGOLOG -Alicja Tomorowicz. Testy, odczulanie, ☎(0-85)661-45-19 -wieczorem, ☎0601-345-390.

ALKOHOLOWE odtrucia (także w domu pacjenta). Codziennie- całodobowo. Zespół lekarski dr. Modzelewskiego. ☎0606-134-936.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19.

BADANIE włosów, ☎(0601)21-43-88.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎744-44-19.

BIELACTWO, tłuszczycza, ☎(0601)21-43-88.

BIOTERAPIA, uzalenienia, stres, nerwice, lejkowanie, świecowanie uszu, ☎(0-85)74-41-816, ☎0607-27-53-52.

CHIŃSKI masaż, miękka terapia kręgosłupa, (ustawienie). Bezbolesnie i niedrogo, uzyskasz skuteczną pomoc. Przychodnia, Białowin 11, ☎0606-67-38-04, wieczorem, ☎(0-85)654-36-89.

DENT-PLAST Białystok, Rządymiejska 5, ☎(0-85)652-45-26. Konsultacje protetyczne, przeglądy -bezpłatnie! Pełny zakres usług stomatologicznych, narkoza, implanty, wybielanie zębów - promocja. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon.

GABINET okulistyczny.Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkielek okularowych. Płynny pielęgnacyjny. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19.

GASTROLOGICZNA -diagnostyka, 9.00-16.00, endoskopia, USG, leczenie, Ogrodowa 19, ☎(0-85)732-88-73.

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8b/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Ciepła 17, pon.-śr. 16.00-18.00. dom. wieczorem, ☎67-61-828.

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek +histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02.

HIPNOZA -alkohol, nikotyna, dr Piotr Gutowski, ☎(0-85)744-72-90.

LECZENIE nerwic, depresji, leczenie alkoholizmu (odtrucia, Esperal, terapia indywidualna i grupowa), leczenie nalogu palenia, leczenie otyłości - specjalista psychiatra
Rafał Modzelewski, gabinet lekarski, Białystok, ul. Upalna 88. ☎66-15-333, tel./fax 66-19-188, pon.-sob. 9-19, niedz. 12-18.

ŁUSZCZYCA: rewelacyjnie! ☎(0-32) 27-670-27.

ODCHUDZANIE bez efektu jo-jo. (0-87)565-79-09.

ODTRUCIA alkoholowe, wszczepianie ESPERALU, ANTICOL. Kuracje odwykowe i antynikotynowe. Psychiatrzy Choroszucho. Codziennie, Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

PSYCHIATRA - Adam Choroszucho. Nerwice, zaburzenia psychiczne (depresje), alkoholizm, zaburzenia pamięci, bezsenność, zaburzenia seksualne, kroplówki leczące system nerwowy. Codziennie (oprócz czwartków) 9.00-11.00, 14.00-17.00, soboty 9.00-15.00, (dyskrecja), Świętojańska 17/1, ☎(0-85)7-327-735.

PSYCHIATRA - Eugenia Choroszucho, codziennie 11.00-13.00, czwartek 9.00-11.00, 15.00-17.00, Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

RADIESTETA, odpromieniowanie mieszkań, ☎(0-85)6-513-329.

SCHUDNIJ na wiosnę, dr Piotr Gutowski, ☎(0-85)744-72-90.

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, ☎(0-29)764-50-64. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

USG- dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00), ☎732-32-02.

ZABURZENIA seksualne, impotencja. Psychiatrzy: Choroszucho, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

ROLNICTWO

KUPIĘ

C-360 bez dokumentów. ☎0-604-246-561.

GOSPODARSTWO ROLNE
EWA RABEDA ZDECYDOWANIE
KUPI CIĄGNIK CHARKOWIEC
K-150 Z PRZYZCZEPĄ.
☎(0-89)753-43-87,
TEL./FAX 753-56-07.

KAPUSTĘ białą, ogórek kiszony, ☎(0-85)719-26-94 po 20.00.

KUPIĘ tura do Białorusi; sprzedam osprzęt, ☎0607-510-729, wieczorem.

KUPIĘ zboże: ☎0606-266-568.

LAS. ☎0-502-66-88-08.

ŁUBIN gorzki, ☎(0-85)71-67-024, 7.00-15.00.

PRASĘ Z-224/1, stan dobry. ☎(0-85)7-188-974.

SPRZEDAM

2-LETNIA klacz, bdb. pochodzenie, ☎(0-85)719-65-49 po 19.00, ☎0501-502-115.

400 -1200l, 2-letni. Inne, wymiana, sprzedaż, odbiorniki ciepła, ☎0602-633-260.

ABC.DOJARNIE alfa, westfalia. Pełny serwis, atesty. Gwarancja, ☎(0-85)745-30-46.

AGREGAT 2,10, zbiornik 800. ☎(0-86)476-12-15.

AGREGAT uprawowy, bierny 3/4 m, kombajn Class, Europa 2 m. ☎(0-85)685-21-41.

"AGROS" Prostki- zbiorniki, przyczepy. Raty, zamiana. ☎(0-87)611-24-80, ☎0-606-388-062, ☎0-609-151-565.

"AGROTECHNIKA", prasy, schładzarki, przyczepy do sianokoszonki, siewniki, inne. Transport, gratis. RATA. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87)423-25-17, ☎(0-87)425-00-59, ☎0601-595-703.

ALFA laval 500l, 800l. ☎(0-86)277-67-28.

BECZKOWOZY, prasy kostkujące, wycinaki, kombajny, inne maszyny, ☎(0-86)272-24-54, ☎0-602-505-623.

BELE sianokoszonki -polne słoma, ☎(0-86)476-42-73.

"BELIMA", ŁAPY, BRANŃSKA 1,
☎(0-85)715-67-79, ☎0604-507-997.
SCHŁADZALNIKI MLEKA
100-5000 L. WANNOWE,
OKRĄGŁE, ZAMKNIĘTE.
ZAMIANA, DOWÓZ.
DOJARKI PRZEWODOWE.
HALE UDOJOWE. HYDRAULICZNE
ZGARNIACZE OBORNIKA.
MONTAŻ, ATESTY.

BIZON (1986) sprawny, tanio. ☎0-608-78-70-25.

C-330, ☎(0-85)72-28-658.

C-330 (1980), C-360 (1981), przyczepa zbierająca. ☎(0-86)272-32-90.

C-330 (1983), pług 2-3, brony 5, kultywator 16, kos, kopaczka, wóz konny 16, przyczepa jednoosiowa na 20. ☎(0-87)566-28-75.

C-360 (1980) idealny. ☎(0-86)476-18-26.

CHŁODZIARKI 400l- 800l. ☎(0-87)423-41-39.

CIĄGNIK C-360; siewnik Famarol stan bdb, ☎(086)27-75-146.

CIĄGNIKI: MTZ TS 100KM (1998), Zetor 6245 (1991) inne ciągniki. ☎(0-87)516-36-58.

CIĄGNIKI rolnicze, importowane- ursus, zetor 1014, 10145, 7245, 8045, 7211, 8011, 6911 oraz inne maszyny. ☎(0-87)64-49-377, ☎0608-09-41-70.

CIĄGNIKI: U-1224, U-914, U-912, C-360, C-363p, MTZ-82, kombajny, przyczepy, raty, zamiana. Toczywo k.Grajewa, ☎0502-387-992.

CIĄGNIKI (Ursus, Zetor), prasy, prasy belujące. ☎(086)47-31-396, 0605-687-897.

CIĄGNIKI Ursusy, Zetory z importu. Raty, zamiana ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-965.

CIĄGNIK MTZ (1995); żuk plandeka, stan dobry, ☎(086)4738-196.

CYKLOP 6.700 zł; przyczepa wywrotka niska, ☎(086)273-13-95.

DOJARKĘ 2 konwy. ☎(0-85)7

KISZONKA z kukurydzy. ☎0-600-381-956.
KOMBAJN Volvo Heder 2,7m 18.500 zł, ☎(086)215-75-09.
KOMBAJN Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028.
KOMBAJN zbożowe, sieczkarnie do kukurydzy 1- rzędową, przyczepy samobieżące. ☎(0-87)516-11-33.
KOMBAJN zbożowe. ☎(0-85)731-44-13.
KOMBAJN zbożowe. ☎(0-85)712-55-26.
KOMBAJN zbożowy Fahr 2,70m, ☎(086)473-89-26.
KOMBAJN ziemniaczany "Anna", przyczepa samobieżąca z kosiarką; plug trzyski-bowy, ☎(029)764-70-92.
KOPARKA T-174, DT-75, sieczkarnia E-281, siewnik do buraków. ☎(0-87)642-40-19.
KOSIARKĘ rotacyjną czeską, chłodziarkę 160l z nowym agregatem, snopowiązałkę, młocarnię. ☎74-15-297.
KRAJZEGĘ, ☎(0-86)274-30-36.
KULTYWATOR "14", ☎(086)271-72-74, wieczorem.
KURKI odchodowane, Białobrzegi, ☎(0-87)644-92-80.
KURKI odchowane -sprzedaż od 6.04.2001. Maławicze, gm. Sokółka, ☎(0-85)675-58-08 lub ☎(0-85)711-70-14.
LOSZKI F1, ☎(086)217-25-70.

UWAGA ROLNICY!!!
CZĘŚCI DO KOMBAJNÓW - CLAAS, MF, DJ, NH i innych
i DO PRAS - WELGER, CLAAS i innych
"POM-SERWIS"
BIELSK PODLASKI, ul. 3 Maja 20
tel. (0-85) 730-32-66, 730-96-86

LUB wydzierżawie łąka 27 ha na Biebrzy, ☎(0-86)272-56-05, ☎0608-648-266.
ŁUBIN żółty i wąskolistny, 140-200, -/q. ☎(0-86)279-03-15.
MF-255, kombajn Anna, zgrabiarka 7, prze-trząsacz karuzelowy, siewnik. ☎(0-86)273-12-12.
MF 595 (1990) przedni napęd, 22.000 zł lub zamiana na mniejszy, ☎(086)473-85-98.
MIESZALNIK z młynkiem; chłodziarki; wycinak do kisonki, siewnik 250 cm: ☎(086)278-52-51.
MIESZANKĘ zbożową 10 ton oraz słomę. ☎(0-86)275-27-81.

NAWOZY, MOCZNIK, SALETRA, OTRĘBY PSZENNE. LITEXIMP, PROSTKI, DWORCOWA.
☎(0-87)611-20-33.

NAWOZY Polskie Składy Nawozów: "Fosfory", "Luboń", "Siarkopol", "Puławy", ceny fabryczne. ☎(0-87)620-15-70, 56-96-256, ☎0501-513-826.

NAWOZY krajowe, importowane -dowóz, ☎(086)472-08-07.

OBORNIK drobiowy, ☎(086)217-11-03, 0608-397-419.

ORKAN II. Piła spaliniowa. ☎(0-87)568-55-56.

OTRĘBY i wysiódki brykietowane, ☎(086)472-08-07.

OTRĘBY kukurydziane 20% białka, kukurydza paszowa. ☎(0-86)476-56-44.

OTRĘBY pszenne, mieszanki pełnoporcjo-we dla trzody, bydła. ☎(0-86)476-56-44.

OTRĘBY pszenne, żytnie, kukurydza, pszenica, śrut z dostawą. ☎(0-85)686-44-11, ☎0-604-560-161.

OTRĘBY pszenne każdą ilość. ☎(0-87)568-52-09.

OTRĘBY pszenne każdą ilość. ☎(0-87)568-61-43.

PISKLETA. ☎(0-87)569-40-94 Sówka.

PRASA belująca, owijarka, chwytak. ☎0503-50-79-60.

PRASA belująca łańcuchowa Bizon (1983). ☎(0-85)650-16-85.

PRASA Claas; zbiornik na mleko 200l, ☎(086)270-14-57.

PRASA kostkująca Welger, sianokiszonka belowana. Zygmont Karwowski, Toczyłowo. ☎(0-86)273-87-54.

PRASA Z-224/1, (1996), idealna, ☎(0-86)27-76-728.

PRASA Z-224/1. Toczyłowo k.Grajewa, ☎0609-160-154.

PRASĘ belującą wałkową welger, ☎(0-85)650-13-21.

PRASĘ Z-224, siano, ziemniaki, ☎(086)270-22-71.

PRASY belujące, ciągnik MF 90kM, podnośniki czołowe, wycinak. ☎(0-85)74-18-437.

PRZYCZEPĄ jugosłowiańską "1", rozrzutnik jednoosiowy, prasa Welger, ☎(0-85)650-21-42.

PRZYCZEPĘ samobieżącą, dmuchawę. ☎(0-87)569-66-14.

PSZENICA torka, materiał siewny, pierwszy odsiew, (4 tony), ☎(0-85)719-60-93.

ROSTRZĄSACZ 6t; agregat prądowórczy 15 KW; dojarka napędzany ciągnikiem lub silnikiem elektrycznym, ☎(029)717-82-10.

ROZBIJAK 4-pokosowy. ☎(0-85)72-19-593.

ROZRZUTNIK obornika oraz prasy: Welger, Claas, Fahr. ☎(0-85)873-25-43.

SIANO, słoma (prasowane); snopowiązałka, kuna, damfa, dmuchawa, ☎0606-502-629.

SIANO, ☎(0-85)719-60-90.

SIANO, ☎(086)217-73-89.

SIANO. ☎(0-87)641-01-07.

SIANO. ☎6-632-684.

SIANO 25 zł/q. ☎(0-85)730-83-25.

SIANOKISZONKA belowana, 200 szt., ok. Grajewa. ☎0-606-388-062.

SIANOKISZONKA w belach. ☎(0-86)27-02-164.

SIANOKISZONKA w belach, kombajn Anna, wciągarka do drzewa, Tatra 148 z dźwigiem Hiab. ☎(0-85)737-35-98.

SIANOKISZONKĘ, 80 zł biał. Osowiec, ☎(0-86)272-04-15.

SIANOKISZONKĘ. ☎(0-85)71-22-976.

SIANOKISZONKĘ w belach. ☎(0-87)516-33-03.

SIANO w kostkach 350 zł/t z dowozem. ☎0-604-50-35-816.

SIECZKARNIE do kukurydzy, sianokiszonki, kombajny i inne maszyny. ☎(083)311-59-41, 0502-273-367.

SIEWNIKI, rozsiewacze, kombajny, prasy. ☎(0-87)569-41-42.

SŁOMĘ, ☎(0-85)719-18-28 po 18.00.

SŁOMĘ prasowaną, owies bezłuskowy. ☎(0-87)568-31-55.

SÓL POTASOWA, PYLISTA, GRANULOWANA. OTRĘBY PSZENNE, ŻYTNIE.
☎(0-87)516-12-85.

SPRZEDAM jęczmień siewny paszowy, pszenicę, pszenżyto, ☎(0-87)423-92-48, ☎0607-367-567.

SPRZEDAM pierwiastkę z mlekiem. ☎(0-86)273-51-46.

SPRZEDAM taśmociąg. ☎(086)279-15-42.

ŚRUTA: pszena, jęczmienna, żytnia. ☎(0-87)569-43-21, ☎0603-128-094, po 20 ☎569-42-62.

URSUS 1222, beczkowóz 4000-6000l. ☎(0-86)277-52-34.

URSUS 3512, (1993/94), stan bdb, 19.500 zł, ☎0604-080-717.

URSUS 3P, prasa welger, schładzarka do mleka. ☎(0-87)516-43-08.

URSUS 902, ścinacz zielonek, Orkan 2. ☎(0-85)67-55-902.

UŻYWANE maszyny rolnicze. Raty. ☎(0-87)644-93-42.

WAŁ łąkowy gładki, stertownik 12m. Ostrowski Zenon, Turówka 12, 16-300 Augustów.

WAŁY łąkowe, silnik elektryczny 30 kW. ☎(0-87)423-71-28.

ZBIORNIK mleka 1060l, 5.500 zł. ☎(0-86)273-52-39.

ZBIORNIK na mleko 550 l, uwięzi dla krów do demontażu, siano luz. ☎(0-83)359-90-57, 0-601-405-594.

ŻYTO 9 t, pszenżyto 10 t. ☎(0-87)421-01-80.

ZWIERZĘTA

HOTELOWANIE zwierząt, Sochonie. ☎(0-85)71-86-700.

HUSKY, 11 tygodni, ☎0603-660-850, ☎0603-660-115.

KONIA białego ujeżdżonego kupię. ☎(0-87)644-20-20.

OWCZARKI Niemieckie, ☎(086)215-75-13.

OWCZARKI niemieckie, bernardyny. ☎(0-86)279-12-14.

PARĘ kucyków szetlandzkich sprzedam. ☎(0-87)567-54-18.

SZKOLENIE psów; sprzedaż owczarki niemieckie, szczeniaki i dorosłe. ☎(0-87)619-91-28.

WETERYNARIA

HOTEL dla psów, ☎(0-85)650-44-22.

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul. Białostocka 13a, ☎(0-85)651-50-14.

RÓŻNE

❑ KUPIĘ

BARAKOWÓZ, żuraw na Starze. ☎6-754-016.

KOŚCIARKE. ☎6-539-466.

KUPIĘ drewno opałowe, papierówkę, cena: 50-57,- za mszęc. ☎0-606-589-150.

KUPIĘ stary, duży dywan, min. 100-letni, zapłacę max. 3.000 zł, ☎0503-760-379.

MASZYNY szwalnicze kupię, ☎0603-78-00-30.

TOPOLE, ☎(086)2192-600, 0605-545-465.

WYSEZONOWANE bale 7-calowe. ☎(0-87)567-00-21.

ZESTAW satelitarny. ☎(0-87)644-93-01.

❑ SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie. Pompy do posadzek betonowych. Tel.0/608-46-47-49, 0/58-550-76-23.

AKORDEON 120 basów "Horch". MZ-250, TS 5-biegowa. ☎(0-87)523-86-41.

AKORDEON Viktoria. ☎(0-85)730-66-03.

AUTOMYJNIA Kalifornia typ 38E2, sprowadzona z Niemiec. ☎7-122-941.

BALE dębowe 50, dłużycę olchową. Suwałki, ☎0604-224-918.

BARDZO tanio! Klej do styropianu, (0-85)868-18-14.

DĄB. ☎(0-86)27-33-872.

DREWNO opałowe, atrakcyjne ceny. ☎(0-85)71-09-145, 7.00-17.00.

DREWNO stosowne sosna 100-120cm. 50 zł/mszęc. ☎(0-85)650-34-41.

DREWNO tartaczne iglaste, opał, ☎0608-267-060.

DRZWI drewniane najtaniej, producent, cena 280 zł. ☎(0-87)566-24-42.

ELEMENTY palet euro, przemysłowe, jednorazowe (podsuszane). ☎(0-85)71-09-145, 7.00-17.00.

FREZARKĘ dolnowrzecionową fabryczną, ☎(086)216-64-22.

KŁOCY dębowe, ☎(0-85)745-25-11 po 19.00.

KOPARKĘ S-802. ☎0-602-442-416.

KOSIARKI ogrodowe małe i samojezdne, 200-2.000,-. ☎0-600-51-80-77.

KOTŁY c.o., kuchniopiekie c.o., instalacja, cena producenta, raty, Księżyń, ☎(0-85)66-32-088.

KROKWIĘ, deski, sztachety, ☎(0-85)732-20-79.

KROKWIĘ, ☎0608-267-060.

LADA chłodnicza do lodów tradycyjnych, automat do lodów, działka nad jeziorem. ☎(0-87)615-39-67.

LADY chłodnicze. ☎(0-85)868-25-90.

MASZYNĘ do szycia "Singer", (1930), sprawna, ☎0501-513-073.

MASZYNĘ dziewiarską, wykonuje grube i cienkie nici, ☎(0-85)676-17-33.

MASZYNY, narzędzia stolarskie. ☎0606-200-342.

MASZYNY do wyrobu gontów kanadyjskich sprzedam. ☎(0-87)644-20-20.

NAGROBK granitowe, podwójne, już od 5.500,-. ☎0-601-56-61-81.

NAJTAŃSZE komputery, monitory- nowe, używane. ☎744-48-53.

NARYBEK, krocze. ☎719-20-98, ☎0-602-442-416.

NARYBEK, krocze: karpia, amura, karasia, lina, szczupaka, ryby handlowej, 25-29 marca, Piłatowszczyzna - Wąłki; 1-5 kwietnia Pokaniewo, ☎(0-85)741-84-22, ☎0502-431-912.

NARYBEK krocze, karp, amur, tołpyga, sum. Góldap, ☎(0-87)615-09-70.

OLCHA opałowa, 3 m, ☎(0-85)661-81-53.

PALETY euro, ☎(0-86)274-14-55.

PAPIERÓWKA dł. 125 cm, sosna. ☎(0-85)650-34-41.

PIEC piekarniczy -nieużywany, ☎(086)218-73-57.

PIŁA Krajzega 4,5kW, drzwi garażowe uchylne, drzwi wewnętrzne z futrynami niemieckie, białe mahoń i drewnopodobne. ☎(0-87)644-59-07.

PŁYTA KONSTRUKCYJNA OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno pała! Wszechstronność zastosowań! Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.

PRODUKCJA i sprzedaż, mozaiki podłogowej, jesion, dąb, 20-30 zł/mkw. ☎(0-87)615-31-02.

PRZYCZEPĄ campingową Niewiadów- mała, cena 2500 zł. ☎0-601-072-766.

REGAŁY sklepowe, magazynowe, ☎0501-476-312.

RUSZTOWANIA elewacyjne. ☎(0-87)565-24-73.

SIANO ciukowane dobrej jakości 2t. ☎(0-85)650-34-41.

SILNIK 5kW i 2,2kW. ☎(0-85)711-70-14 wieczorem.

SILNIKI ELEKTRYCZNE, "BISTAR" NOWOSIELSKA 2A,
☎(0-85)868-21-44, 0601-387-469.

SPAWARKĘ wirową, ☎(0-85)74-33-295.

STÓŁ bilardowy 8. ☎(0-85)716-58-24.

STYROPIAN 1m x2m x10 cm. ☎(0-85)72-19-593.

SUKNIĘ ślubną, ładnie zdobioną, rozmiar 36. ☎(0-87)567-05-78.

TANIO! Okna PCV, suchy tynk, wełna, styropian, (0-85)868-18-14.

TARTAK Łopienie: tarcica, więźby, usługi, transport. ☎(086)4761-546, 4765-049.

S. WIERZBICKI
DOM
POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę. Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny. Załatwiamy za Państwa wszystkie formalności (stwierdzenie zgonu, gardrobę, USC, parafę, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zleca.

Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

TARTAK oferuje duże ilości, niska cena. ☎716-23-49.

TRAKTOREK ogrodniczy, 1.200-1.600,-. ☎0-600-51-80-77.

WCIĄGARKE do drewna kompletną, piec c.o. Moderator. ☎(0-85)71-09-145, 7.00-17.00.

WIELOPIŁĘ, dwupięt, wyciąg do trocin, ☎(0-87) 641-22-57 po 20.00.

WIEŻE Sony oraz kolumny polaris. ☎(0-87)568-57-84.

WÓZKI widłowe używane, spalinowe i gazowe, udźwig 1,5 -5 T. ☎(0-86)273-63-25.

WYCIĄGARKE budowlaną. ☎(0-85)7-434-866 po 20.00.

WYKRYWACZ metali sprzedam. ☎0603-745-311.

WYPOSAŻENIE sklepu spożywczego. ☎(0-85)868-25-90.

ZBIORNIKI, piece olejowe. ☎(0-87)516-42-61 po 18.00.

ZMYWARKA do naczyń, jarzynie, piec do pizzy, stoły kuchenne. ☎(0-85)868-25-

Wielki konkurs Stowarzyszenia „Droga”

Czekamy na pisanki

Redakcja „Gazety Współczesnej”, Centrum Handlowe „Marko”, „Massa Company” oraz Stowarzyszenie „Droga” ogłaszają konkurs na najpiękniejszą pisankę wielkanocną. Do udziału zapraszamy przedszkolaków i uczniów.

Wszystkie nadesłane na konkurs pisanki zostaną zlicytowane podczas specjalnej aukcji lub sprzedane w domach handlowych sieci „Massa” oraz przez wolontariuszy Stowarzyszenia „Droga”. Uzyskane w ten sposób pieniądze zostaną przekazane na cele statutowe „Drogi”. Centrum Handlowe „Marko” i „Massa Company” postanowiły ufundować nagrody dla autorów najlepszych pisanek, m.in. rowery górskie, hulajnogi, walkmany oraz pluszowe zabawki. Dodatkowe nagrody otrzymają także przedszkole

i szkoła, z których dostarczonych zostanie najwięcej pisanek.

Pisanki wykonane przez osoby indywidualne, jak też wysyłane przez szkoły czy przedszkola, należy dostarczyć do jednego ze sklepów sieci „Massa Company” lub do Stowarzyszenia „Droga” nie później niż do wtorku 3 kwietnia. 4 kwietnia odbędzie się posiedzenie pisankowej kapituły, która zbierze najpiękniejsze „kraszanki”. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 6 kwietnia w magazynie GW. Uroczyste rozdanie nagród oraz aukcja pisanek, o której piszemy na str. 3., nastąpi 11 kwietnia o godz. 17.00 w CH „Marko”.

Poniżej zamieszczamy adresy sklepów sieci „Massa”, gdzie należy dostarczać pisanki: ■ Centrum Handlowe „Marko”, Białystok, ul. Generała

Władysława Andersa 38; ■ sklep „Massa”, Białystok, ul. Wierzbowa 1; ■ sklep „Massa”, Giżycko, ul. Smętka 3; ■ sklep „Massa”, Giżycko, ul. Moniuszki 27; ■ sklep „Massa”, Suwałki, ul. Chopina 6; ■ sklep „Massa”, Augustów, ul. Wojska Polskiego 42 A; ■ sklep „Massa”, Augustów, ul. Kopernika 4; ■ sklep „Massa”, Augustów, ul. Tytoniowa 10; ■ sklep „Bika”, Augustów, ul. Partyzantów 40; ■ sklep „Massa”, Supraśl, ul. Cieliczajska 2; ■ sklep „Massa”, Bielsk Podlaski, ul. Kryniczna 14; ■ sklep „Bika”, Bielsk Podlaski ul. 11 Listopada 10; ■ sklep „Massa”, Hajnówka, ul. 3 Maja 22; ■ sklep „Massa”, Sokółka, ul. Osiedle Centrum 17. Pisanki można także dostarczać bezpośrednio lub wysłać do Stowarzyszenia „Droga” pod adres: Białystok, ul. Proletariacka 21. (ż)

GAZETA Współczesna radzi:

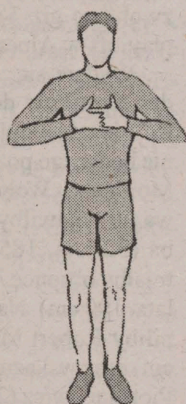
co zrobić w razie ataku psa?

Co może wskazywać na to, że pies jest zarażony wścieklizną?

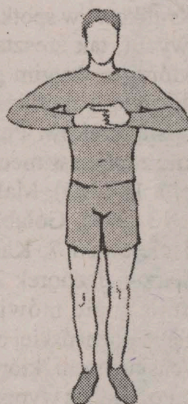
- ➔ piana na pysku
- ➔ światłowstręt (zwierzę unika światła, chowa się w zaciemnione miejsca)
- ➔ nadmierna agresja (charakterystyczna dla psów z natury łagodnych)
- ➔ otępienie
- ➔ brak apetytu
- ➔ zjeżona sierść
- ➔ położone uszy
- ➔ warczenie i szczekanie, pokazywanie zębów

Jak zachowywać się w razie ataku psa?

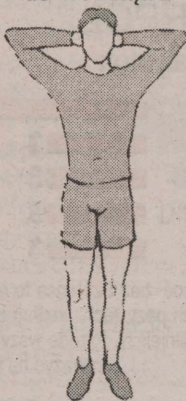
- ➔ nie należy uciekać
- ➔ powinniśmy stać
- ➔ nie można okazywać strachu
- ➔ nie powinniśmy odwracać się tyłem do zwierzęcia – duży pies może bowiem nas przewrócić
- ➔ do atakującego psa należy odwracać się bokiem, na lekko rozstawionych nogach
- ➔ musimy przyjąć pozycję „żółwia” (na rysunku)



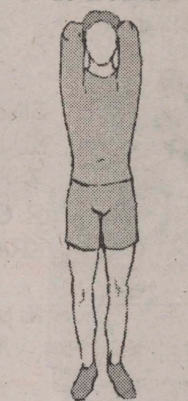
1. Spleć dłonie do wewnątrz



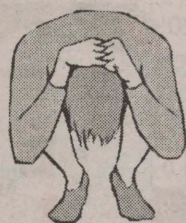
2. Schowaj kciuki do środka



3. Załóż ręce na kark



4. Osłoń nimi także uszy



5. Kucnij



6. Przyciągnij głowę

PRACA

W KAŻDĄ ŚRODĘ W „GAZETIE WSPÓŁCZESNEJ”
COTYGODNIOWY DODATEK POŚWIĘCONY PRACY:

wszystko o zasiłkach i świadczeniach przedemerytalnych

sytuacja na rynku pracy w powiatach

oferty pracy w północno-wschodniej Polsce i za granicą

prawo pracy dla każdego

Konkurs Radia Białystok i Gazety Współczesnej Co słychać u Kowalskich

pytanie: Gdzie znajduje się działka, którą pan Buczek oferował Tekli Zwierzchodolskiej?

odpowiedź:

Imię..... Nazwisko

Adres:

Stosownie do przepisów ustawy z dnia 29.08.1997 r.
o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883)
wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

(czytelny podpis)

Aby wziąć udział w konkursie należy:

Słuchać radionoweli SPADKOBIERCY

codziennie w Radiu Białystok o 13.45 i o 17.15.

Wyciąć i wypełnić kupon z Gazety Współczesnej i wpisać odpowiedź na pytanie.

Dostarczyć wypełniony kupon do Radia Białystok: 15-328 Białystok, ul. Świerkowa 1 lub przesyłać odpowiedź pocztą elektroniczną pod adresem: konkurs@radio.bialystok.pl nie później niż w sobotę o 9.00.

Losowanie **nagród** w programie „Rokowirówka” w sobotę o 9.05.

Odbiór **nagród** w Radiu Białystok przy ul. Świerkowej 1.

Do wygrania w każdym tygodniu odbiór radiowy, kasety z nagraniem słuchowiska oraz kubek Radia Białystok.

R E K L A M A

Tylko 796,00 PLN miesięcznie

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach

Wypożyczenie:

- 4 poduszki powietrzne
- ABS, EDS, MSR
- klimatyzacja
- alufelgi
- elektryczne szyby i lusterka



UWAGA! Octavia 1.9 TDI Elegance
4.000 zł taniej!!!

cena samochodu: 64.590 PLN

wkład własny: 24.590 PLN

okres kredytu: 72 miesiące

OC, AC, NW GRATIS!

ŠkodaKredyt

M1037099

Już w sprzedaży ŠKODA OCTAVIA 4x4

Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu

„FIMOT” SC

Elk, ul. Łukasiewicza 1c

tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48

Komis 0608-409-724

Suwałki, ul. W. Polskiego 2

tel. (0-87) 566-32-63

Giżycko, ul. 1 Maja 23

tel. (0-87) 429-15-99

Pisz, ul. Warszawska 47A

tel. (087) 425-13-10



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Świrskiego 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. Internet: <http://www.wspolczesna.pl>, e-mail: web@wspolczesna.pl. Wydawca: „Kresy 80” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski – tel. 748-74-00, 748-74-01; zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszyński; sekretarz redakcji – Jarosław Jabłoński, zastępca sekretarza redakcji – Piotr Biziuk, Tomasz Lange, Sebastian Michalowski; Dział Dobry Białystok: p.o. kierownika – Zbigniew Gołębiowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). Zespół: Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mirosław Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Mikaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Piśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokółski, Monika Stelmach, Ewa Szejder, Mariusz Wadas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. Sekretarze redakcji – tel. 748-74-74, tel./fax 748-74-73. Dział miejski Białystok – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-68. Dział ekonomiczny – tel. 748-74-53, 748-74-54. Dział sportowy – tel. 748-74-80, 748-74-81. Magazyn Tydzień – tel. 748-74-50. Studio komputerowe – tel. 748-74-78. Korekta – 748-74-79. Biuro marketingu i promocji – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. KRAMIK, płatne ogłoszenia telefoniczne 748-74-48; Dział Handlowy (085) 748-74-41, 748-74-43; Oddziały: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; Elk, ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; Morąg, ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; Olsztyn, ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; Ostrołęka, ul. Prączyńskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. Druk: SPP „Pogoni”. Konto: 10801024-80827001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: elckiego, giżyckiego, olecko-goldapskiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Jagiellonia gra z Piotrcovią

Bez błędu

Tylko dwaj regionalni ligowcy zagrają w najbliższy weekend: Jagiellonia Wersal Podlaski Białystok i Kętrzyńska Granica. Wigry otrzymają punkty walkowerem – ich najbliższy rywal – WKS Wieluń z powodów ekonomicznych odwołał przyjazd do Suwałk.

Białostocka Jagiellonia grać będzie na wyjeździe. W sobotnie popołudnie (godz. 15) w Piotrkowie Trybunalskim zmierzy się z miejscową Piotrcovią-Ptak.

– Powiedziałem zawodnikom, że istota ludzka może popełniać błędy – stwierdził trener jagiellończyków Tadeusz Gaszyński. – Ale jeśli popełnia go dwa razy z rzędu świadczy to o tym, że jest istotą niemyślną. Dlatego hasło naszego meczu w Piotrkowie brzmi: „Bez błędu”.

Pod znakiem zapytania stoją występy Sławomira Głębockiego i Piotra Andrzejewskiego. Ten drugi leczy ciągle jeszcze kontuzję, zaś Głębocki narzeka na ból zęba. Naj-

skuteczniejszy białostocki gracz w rundzie wiosennej bierze antybiotyki i najprawdopodobniej nie wystąpi w sobotę.

– Dotarli do nas informacje, że prezes Piotrcovii Antoni Ptak przezuca skąd się tylko da graczy do swojego klubu – powiedział Gaszyński. – Nas to jednak nie przeraża, bo jeśli zagramy na swoim zwykłym poziomie to niech oni się martwią.

Piotrcovia dwa pierwsze mecze w lidze przegrała. Na inaugurację uległa na własnym stadionie Radomskowi Radom 1:3, zaś ostatnio przegrała ze stołecznym Hutnikiem w Warszawie 0:4.

Kętrzyńska Granica grać będzie w Iławie z Jeziorakiem. Rywal kętrzyńskian zajmuje 12. miejsce i ma siedem oczek więcej niż Granica. Dla zespołu trenera Uglarenki mecz z Jeziorakiem musi zakończyć się zwycięstwem, jeśli marzy o uniknięciu degradacji.

(PS)

RELAKS NA SPORTOWO

Koszykówka

I liga mężczyzn. Półfinał: Mirpol Białystok – Alpen Gold Poznań (sobota, 24 bm. o godz. 18 i niedziela, 24 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku).

Piłka nożna

IV liga podlaska. Jagiellonia II Wersal Podlaski Białystok – Sparta Augustów (gospodarz nie poinformował o terminie i miejscu meczu), Pogoń Łapy – Pomorzanka Sejny (niedziela o godz. 13), Hetman Białystok – Sokół Sokółka (sobota o godz. 15 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku), Cresovia Siemiatycze – Unia Ciecchanowiec (niedziela o godz. 14 na stadionie przy ul. Nadrzecznej w

Siemiatyczach), LZS Narewka – Włókniarz Białystok (niedziela o godz. 13).

Lekkoatletyka

Mistrzostwa Regionu Lubelsko-Podlaskiego w biegach przełajowych oraz eliminacje do OOM (sobota, 24 bm. o godz. 12 na trasach w Lesie Pietrasze).

Sport motorowy

Rajd Enduro dla Wszystkich (niedziela, 25 bm. o godz. 10.30 w Romanówce koło Siemiatycz).

Szachy

VII runda Białostockiej Ligi Szkolnej (sobota, 24 bm. o godz. 10 w sali SP 45 przy ul. Łagodnej 10 w Białymstoku).

(mark)

NASZA LIGA

Konkurs dla kibiców

Wytypuj wyniki piłkarskie i wygraj duże pieniądze. Kupony w „Gazecie Współczesnej” we wtorki i czwartki. Lista uczestników w środy.

W dwa dni dwa mecze

Mirpol gra o finał!

MARIUSZ KLIMASZEWSKI

Już w sobotę o godzinie 18 koszykarze Mirpolu Białystok rozpoczną półfinał play off I ligi. Ich przeciwnikiem będzie drużyna Alpen Gold Poznań. W niedzielę o godz. 17 odbędzie się drugi mecz tych zespołów. Oba spotkania rozegrane zostaną w hali przy ul. Antoniukowskiej 60.

Największym zmartwieniem białostoczian jest oczywiście kontuzja Litwina Arunasa Szeferisa, która eliminuje go z gry na co najmniej dwa tygodnie. W Alpen Gold pod dużym znakiem zapytania stoi występ rozgrywającego Grzegorza Mordzaka, który nie grał w dwóch sparingowych meczach z Notecią Inowrocław. Jednak jak wieść niesie, zawodnik będzie gotowy do gry z Mirpołem.

Informowaliśmy już, że Alpen Gold w pierwszym meczu w Inowrocławiu przegrał po dogrywce 83:87. Także w Poznaniu uległ Noteci w dodatkowym czasie gry 74:75 (20:17, 12:23, 17:14, 15:10, 10:11). Podopieczni trenera Aleksandra Krutikowa w spotkaniu tym nie zachwycili, tak zresztą jak ich rywale, którzy w drugim półfinale play off zagrają w najbliższy weekend z Wisłą Kraków. Punkty dla Alpen Gold zdobyli w meczu z Notecią: Skiba 18 (1x3), Małecki 14, Janowicz 13 (2x3), Gołąb 4, Olejnik 8, Maciejewski 7, Kaczmarek 4, Wichniarz 4, Jechorek 2.

Ostatnio wiele mówiło się o wzmocnieniu poznańskiej ekipy Tomaszem Venskunasem, który by powrócił do Poznania z wypożyczenia do Stali Ostrów Wielkopolski. Jed-



Stonik „Współczesnej” zdążył już się zaprzyjaźnić z koszykarzami Mirpolu. W meczach z Alpen Gold też będzie dopingował białostoczian.

FOT. A. GIET

nak Polski Związek Koszykówki twardo trzymał się przepisów i nie czyniąc żadnego precedensu nie pozwolił na grę Venskunasu w fazie play off w Alpen Gold Poznań.

Wydaje się, że trener Aleksander Krutikow do „pierwszej piątki” nie zdecyduje się na wystawienie będącego po kontuzji Grzegorza Mordzaka. Wobec tego na rozgrywaniu pojawiłby się Grzegorz Skiba (32 lata, 185 cm). Do pomocy miałby obrońcę Adama Gołębia (32 lata, 190 cm). Na skrzydłach wystąpiłby Robert Małecki (25 lat, 200 cm) oraz wskazujący zwykłą formę Piotr Janowicz (22 lata, 189 cm). Na centrze zagra zapewne weteran pol-

skich parkietów Jarosław Jechorek (40 lat, 208 cm).

Koszykarze Mirpolu bardzo liczą na doping swoich kibiców, którzy niezawodnie przybędą do hali Włókniarza. Stworzymy atmosferę, która pomoże naszym koszykarzom przybliżyć się do wrót Lech Basket Ligi.

Kasy czynne będą już na dwie godziny przed rozpoczęciem meczów, czyli w sobotę już od godziny 16 (ceny biletów 10 i 5 zł).

Koszykarki Włókniarza wyjeżdżają natomiast do Poznania, gdzie zagrają w drugim meczu I rundy play off z Olimpią.



MIRPOL Białystok

SINIELNIKOW	5
KUJAWA	3
ZAKRZEWSKI	3
R. OLSZEWSKI	3
KRAJEWSKI	3

ALPEN GOLD Poznań

SKIBA	3
GOŁĄB	3
JANOWICZ	3
MAŁECKI	2
JECHOREK	2

Mirpol, choć bez Szeferisa to jednak ma więcej atutów w swoich rękach. Na poszczególnych pozycjach, według naszej oceny, w niczym nie ustępuje rywalom, a nawet jest silniejszy. Przede wszystkim nasi koszykarze są młodzi co może zaważyć na wyniku rywalizacji.



POGODA

Wiosna zdąży na czas

Wiosna przychodziła do nas już kilka razy w tym roku. W ubiegłym tygodniu zamiast dalszego ocieplenia przyszła wiosna, ale tylko astronomiczna, bo tak naprawdę wróciła zima. I to taka prawdziwa – ze śniegiem i sporym mrozem.

Najbliższe dni będą piękne, słoneczne, ale niestety chłodne. W dzień temperatury w okolicach zera lub kilku stopni więcej, ale nocami można spodziewać się mrozów do minus 8 – minus 10 stopni, a miejscami nawet większych. Pocięseniem niech będzie to, że zaczęły się słoneczne dni, które poprawią samopoczucie większości osób.

Od poniedziałku zachmurzenie wzrośnie, ale równocześnie zacznie się ocieplać.

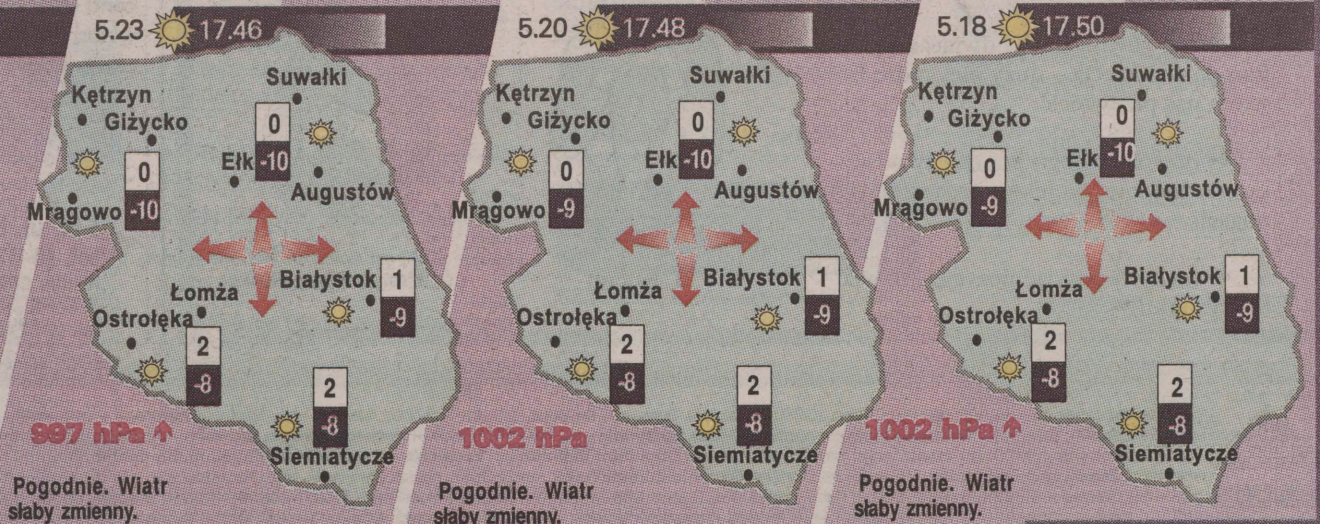
Wiosna jednak zdąży do nas na czas. W odróżnieniu od astronomicznej, wiosna klimatyczna zaczyna się w naszym regionie między 7 a 9 kwietnia. Do tej pory na pewno zapomniemy już o zimie.

AURA MILIBAR

PIĄTEK 23.03.2001

SOBOTA 24.03.2001

NIEDZIELA 25.03.2001



ISSN 0137-9488



0 0>

Brązowa śmierć

Od kilku miesięcy w Siemiatyczach najpopularniejszym narkotykiem jest brązowa heroína. Pomimo że jedna porcja tego narkotyku kosztuje w Siemiatyczach ok. 100 zł, przyjmują go głównie ludzie młodzi, bardzo często uczniowie szkół średnich. Mają pieniądze, bo ich rodzice pracują w Belgii...

– str. V

Dodatkowa porcja tlenu

Po kilkudniowej terapii tlenowej starszycy wbiegają bez zadycki po schodach, maturzyści bez problemu zdają egzamin dojrzałości a pracoholicy czują się jak po dwutygodniowych wakacjach, choć nigdzie nie wyjeżdżali. Dobroczynne działanie tlenu, znane na świecie od lat, zaczyna być popularne także w Polsce. Od niedawna tlenoterapii mogą też poddać się białostoczanie...

– str. VI

Wyprawa po kryształową kulę

Na ostatnie, niedzielne zawody pucharowe przyjechało do Planicy ponad 30 tys. osób. Zabrakło miejsc na parkingach przygotowanych przez organizatorów. Samochody zostawiano na poboczach i górskich halach. Kibice musieli pokonać kilka kilometrów pod górę, aby dostać się na zawody. W międzynarodowym strumieniu piechurów naszych łatwo było rozpoznać. Szli i narzekali na kaca. Poprzedniego wieczoru byli najgłośniejszą nacją w słoweńskich górach. Nawet w najdroższym i szpanerskim kurorcie Bled spotykało się przemyskających ulicami Polaków z ciężkimi, dzwoniącymi butelkami siatkami...

– str. X

Bułka z bananem

Jakie są trzy najważniejsze obecnie potrawy polskiej kuchni? Na miejscu trzecim – kwaśnica, związana z niezwykle modą na ludowość, a zwłaszcza góralszczyznę braci Golców. Na miejscu drugim – wadowickie kremówki – wiadomo dlaczego. A na miejscu pierwszym, bezapelacyjnie – bułka z bananem...

– str. XI

Antyterroryści na rogatek Białegostoku zatrzymali ormiańskiego mafiosa

ZABIJAŁ I ZLECAŁ
ZABÓJSTWA

MICHAŁ BOROWSKI

Policjanci z podlaskiego Centralnego Biura Śledczego wytropili ukrywającego się od kilku miesięcy w Białymstoku 41-letniego Aleksandra Y., szefa ormiańskiej mafii działającej w Polsce. W niedzielne popołudnie, na trasie wylotowej z Białegostoku podczas błyskawicznej akcji pięciu antyterrorystów wyciągnęło go z fiata ducato. Zaskoczony, nie stawiał oporu.

Antyterroryści w kominiarkach na twarzach podbiegli po fiata przed światłami w pobliżu „Makro”. „Said”, bo taki pseudonim ma mafioso, nie zdążył wydać polecenia swemu ochroniarzowi. Nie mieli przy sobie broni, woleli nie ryzykować jej ujawnienia w przypadku kontroli. Zmierzali do Warszawy, gdzie znajduje się główna kwatery Aleksandra Y. Na podróż „Said” przeistoczył się w obywatela Ukrainy. Miał przy sobie paszport z tego kraju. Nie miał pojęcia, że policja jest na jego tropie od jakiegoś już czasu, że czeka z zatrzymaniem na sprzyjające okoliczności.

– Był przekonany, iż dokumenty są dobre, czuł się pewnie – mówią policjanci.

Zabijał w trzech krajach

Z policyjnych źródeł wiadomo, że Ormianin jeszcze kilka lat temu działał w przestępczych strukturach w Rosji. Współtworzył tam struktury mafii ormiańsko-czeczeńskiej. W 1994 r. w Petersburgu zlecił zabójstwo miejscowego biznesmena.

– Chodziło o 200 mln niemieckich marek, które gang chciał przechwycić. W rezultacie okazało się jednak, że nie dostali tych pieniędzy, gdyż zabity biznesmen miał wszystkie dokumenty na siebie – mówią policjanci z wydziału zabójstw Komendy Stołecznej Policji w Warszawie.

Gdy rosyjskie organy ścigania zaczęły mu deptać po piętach, przedostał się do Białorusi. Tam też popadł w konflikt z prawem. Zabił emerytowanego sędziego z Brześcia. Białoruskie organy ścigania poszukiwały go w tej sprawie. W 1996 r. uciekł więc do Polski i osiadł tu na stałe. Nie był to jego pierwszy kontakt z naszym



„Said” został zatrzymany przez białostockich antyterrorystów
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

krajem, wcześniej był tu w interesach. Bardzo szybko w Warszawie wszedł w przestępcze struktury. Jak twierdzą nasi informatorzy, w Polsce zajmował się ściąganiem haraczy od osób handlujących na Stadionie Dziesięciolecia, przemysłem na Wschód aut kradzionych w Niemczech. Jak mówią policjanci, działalność kierowanej przez niego grupy nie ograniczała się jednak tylko do stolicy. Ściągano haracze także na terenie innych dużych targowisk w Polsce.

– Można również podejrzewać, że zajmował się także przemysłem i handlem narkotykami. Generalnie jednak jego przestępcza działalność dotyczyła wymuszania haraczy. Kierowana przez niego grupa stała się bardziej aktywna w 1999 roku, w 2000 roku jeszcze nasiliła swą działalność. Jej członkowie byli bardzo brutalni. Używali broni palnej, jednak mieli szczególne upodobania do popełniania przestępstw przy użyciu noża. To był wręcz ich znak rozpoznawczy – mówi policjant z wydziału zabójstw Komendy Stołecznej w Warszawie.

Policja jest również przekonana, że „Said” jest zleceniodawcą kilku zabójstw, do jakich doszło w Warszawie w ciągu ostatnich czterech lat.

Ich ofiarami padli członkowie wschodnich gangów funkcjonujących w Polsce, które w stolicy konkurowały z grupą Aleksandra Y. Przyczyną wojny był rozłam w ormiańskiej mafii. Podczas niej zginęło także kilku ludzi „Saida”, w tym jego brat, który został zamordowany na Stadionie Dziesięciolecia. Ofiarami gangu „Saida” byli głównie cudzoziemcy z terenu dawnego WNP oraz związani z nimi Polacy wchodzący w konflikt z prawem. Wzajemne porachunki przestępczych grup stwarzały jednak zagrożenie dla mieszkańców Warszawy. Policja nie zamierzała również przyglądać się bezczynnie, jak gang terroryzuje swych ziomków.

Cd. na str. III

PISZA W KRAJU

Podobno przyszła wiosna. Za oknem jej nie widać, przynajmniej na północno-wschodnim krańcu Polski. Dopóki leży śnieg, wciąż aktualny jest Adam Małysz, który kilka dni wcześniej odebrał „Kryształową Kulę” za zdobycie Pucharu Świata w skokach narciarskich.

Z tej okazji dziennikarka „Polityki” (nr 12) wyprawiła się do Wisły. Odwiedziła m.in. coraz bardziej sławny lokal „U Bociana”, który choć z zewnątrz nie bardzo efektowny, to znajduje się najbliżej domu rodzinnego mistrza. Można tam spotkać sąsiadów, a czasem nawet tatę. Na ścianie, wokół plakatów z portretem uśmiechniętego zdobywcy z kolczykiem w uchu, jak relikwie, wiszą skrzyżowane pierwsze narty. Tadeusz Fizek, właściciel, którego fizjonomia ma ścisły związek z nazwą lokalu jest dumny. Począwszy od pierwszych sukcesów, poprzez momenty zatracenia i załamania, aż po dzisiejszy tryumf. U Bociana kibicowało się polskiemu zwycięzcy. Tutaj skoki ogląda się w męskiej atmosferze: w dymie papierosowym, nad kufem piwa. To stąd pewnego wieczoru wyszedł w stanie lekko naruszonym niemłody fan, który na cześć mistrza zjechał ze skoczni na rozklekotanym rowerze i przeżył.

Skoczkiem z Wisły fascynuje się również „Tygodnik Powszechny” (nr 12): Małysz bierze udział w rywalizacji nie po to, by komuś coś pokazać, ale aby sprawić sobie i innym radość i satysfakcję dobrym wynikiem. Konkuruje z innymi nie aby im dołożyć, lecz by samemu osiągnąć jak najlepszy rezultat (...) Takie proste przesłanie nie od razu zostało zrozumiane przez rodaków Małysza. Jeszcze niedawno tłumy agresywnych kibiców ostentacyjnie i buńczucznie manifestowały na zagranicznych skoczniach wyższość, wynikającą z posiadania takiego mistrza i wygwyldzwały jego konkurentów. Ten drobny chłopak nie bał się wtedy publicznie skarcić swoich sympatyków i pouczyć ich, na czym polega uczciwa konkurencja (...) Im dłużej będzie trwać błyskotliwa kariera Adama Małysza, tym więcej z nas może się nauczyć od niego, jak w szlachetnej konkurencji, dobrym stylu i z klasą osiągnąć sukces, sławę i pieniądze.

„Życie” (nr 68) sugeruje, że *pre-sję sukcesu, która dotąd spoczywała na Adamie Małyszu, muszą włączyć na swoje barki piłkarze reprezentacji*. Kto chce, niech wierzy. Czy nie myślał Pan, by zaprosić na mecz z Norwegią Małysza, aby wniósł do zespołu atmosferę zwycięstwa? – zapytała gazeta Jerzego Engela, trenera piłkarskiej reprezentacji. Odpowiedź: – *Małysz został przeze mnie zaproszony, ale zdaje sobie sprawę, że będzie on chciał odpocząć po ciężkim sezonie. Trudno powiedzieć, czy skorzysta z zaproszenia.*

„Nasz Dziennik” (nr 68) martwi się, że „Mistrz jest chory” i nie wystąpi w planowanym na niedzielę konkursie skoków w Zakopanem o puchar prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. – *Byłaby to wielka atrakcja dla polskich kibiców. Nie wziął udziału w mistrzostwach Polski, bo był chory. Teraz także kłopoty ze zdrowiem pokrzyżowały mu plany – powiedział prezes PZN.*

Równie dzielnie jak Małysz, przynajmniej zdaniem „Trybuny” (nr 68), próbowała walczyć załoga katamaranu „Warta-Polpharma”. Niestety, musiała wycofać się z regat. Oczywiście, nie ma euforii, nie śpiewamy. Po prostu zrealizował się jeden z możliwych scenariuszy. Ten rejs był niezłą lekcją pokory. Ocean nauczył nas szacunku. Mamy wiele dowodów sympatii, ogromnej życzliwości, współczucia, ale... prosimy aż tak bardzo nie płakać po nas. Nie chcemy witać się z najbliższymi w minorowych nastrojach.

Zima była Małysza. Czyja będzie wiosna?

Ireneusz
Sewastianowicz

SPIĘCIE
TYGODNIA

„Kolejny raz możemy przekonać się o „szczeroci” polityków spod znaku SLD. Prezydent Kwaśniewski chce w imieniu narodu przeprosić za potworną zbrodnię w Jedwabnem. Nie przeszkadza mu jednak, że jednym z jego najbliższych współpracowników jest Andrzej Majkowski. Po publikacjach „Gazety Polskiej” okazało się, że zajmujący się prezydencką polityką zagraniczną minister Majkowski był czołowym działaczem ZMS w 1968 r. i organizował antysemicką nagonkę na warszawskich uczelniach” (oświadczenie grupy posłów AWS). „Wygłosiłem 8 kwietnia 1968 r. w imieniu sekretariatu Zarządu Głównego ZMS referat, którego treść oceniam jako kłamliwą i niegodną. Czytam te słowa z zażenowaniem i wstydem, zresztą już wkrótce po tym żałowałem i żałuję do dzisiaj, że dałem się wykorzystać w tej kampanii propagandowej. (...) Nie oddałem się do dyspozycji prezydenta i nie zamierzam złożyć rezygnacji”.

(Andrzej Majkowski, szef
prezydenckiego Biura Spraw
Międzynarodowych)
„Ludzie mają prawo do zmiany poglądów”

(Tadeusz Iwiński,
poseł SLD)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Bunt w poprawczaku. Pensjonariusze poprawczaka w Jerzmanicach Zdroju koło Złotoryi wszczęli bunt. Pobili wychowawcę, wybili dziurę w ścianie magazynu z odzieżą, zdemolowali pomieszczenia, wybili szyby i podpalili łazienkę. Interweniowała policja. Straty oszacowano na 150 tys. złotych. Trzynastu młodocianym buntownikom grozi sankcjami prokuratura.

Akcja na kongresie. Kilku set działaczy zebrało się na kongresie programowym AWS na Politechnice Warszawskiej. Obradowano pod hasłem: „AWS znowu w Akcji”. Jerzy Buzek wzywał do naprawy Akcji. Nie powstrzymało to SKL-u, które po kongresie opuściło AWS.

Oskarżenia o poplecznictwo. Lubelska prokuratura oskarżyła dziesięciu policjantów z Sokołowa Podlaskiego o poplecznictwo. W 1998 roku „pomogli” oni koledze policjantowi, który spowodował wypadek po pijanemu. Sreparowali m.in. fałszywe zeznania mające zaświadczyć o tym, że samochód prowadziła inna osoba. Sprawca wypadku został już ukarany (dwa lata więzienia w zawieszeniu), jego poplecznikom grozi kara pozbawienia wolności do lat pięciu.

Makabra w Dreźnie. 19-latek wraz ze swoim 17-letnim kolegą zamordował siekierą matkę – nauczycielkę. Powód – syn uznał, że dostaje za małe kieszonkowe. Sprawcy zawieźli zwłoki do położonej kilka kilometrów od Dreznika miejscowości i zakopali. Obaj zostali zatrzymani i aresztowani. 17-latek popełnił samobójstwo w areszcie. Powiesił się na prześcieradle.

Wysadził się w powietrze. 65-letni mężczyzna zginął w eksplozji własnego domu w Urzutach w woj. lubuskim. Według policji, popełnił

samobójstwo. Rozlał benzynę a sam podłączył się do prądu. Zwarcie instalacji spowodowało eksplozję oparów.

Zatrzymany za zabicie psa. Dwa lata więzienia grożą mieszkańcowi Pietrzykowic (woj. śląskie), który w brutalny sposób zabił psa sąsiadki. 37-letni mieszkaniec Pietrzykowic zauważył, że na jego podwórku wbiegły dwa psy. Chwycił siekierę i bez wahania zabił jedno ze zwierząt. Mężczyzna został zatrzymany przez policję. Tłumaczył swoje zachowanie obawą o własny inwentarz.

Zastrzelił się przy grobie żony? Na kieleckim cmentarzu znaleziono ciało 36-letniego policjanta. Prawdopodobnie popełnił samobójstwo. Miał ranę postrzałową głowy. Leżał obok grobu swojej żony.

Proces o znaczki gigantycznej wartości. Przed krakowskim sądem toczy się proces o przywłaszczenie klasera ze znaczkami. Prokuratura oskarżyła 73-letniego Mieczysława O., że między grudniem 1999 a majem 2000 roku przywłaszczył sobie powierzony mu przez właściciela klaser z zawartością 1200 sztuk znaczków pocztowych USA z lat 1847-1931. Kompletny zbiór znaczków z tego okresu jest niezwykle cenny i został oszacowany w akcie oskarżenia na 4 mln 200 tys. zł. Oskarżony nie przyznał się do winy. Przesłuchani przez sąd świadkowie z kręgów filatelistycznych zeznawali, że gdyby taka kolekcja istniała w Polsce, byłaby niezwykle cenna. Nikt z nich nie wiedział jednak, że w Polsce taka kolekcja istnieje. Niektórzy z nich uważali to za mało prawdopodobne, wręcz niemożliwe.

(kk)

REGIONALKI

– W wyniku błędu redakcyjnego, w sobotnim wydaniu „Porannego” zamieściliśmy zdjęcie przełożonego Monastynu Supraskiego ojca archimandryty Gabriela, zamiast zdjęcia biskupa Grzegorza – „Kurier Poranny”

– Ale wyznaczenie się zgadzało!

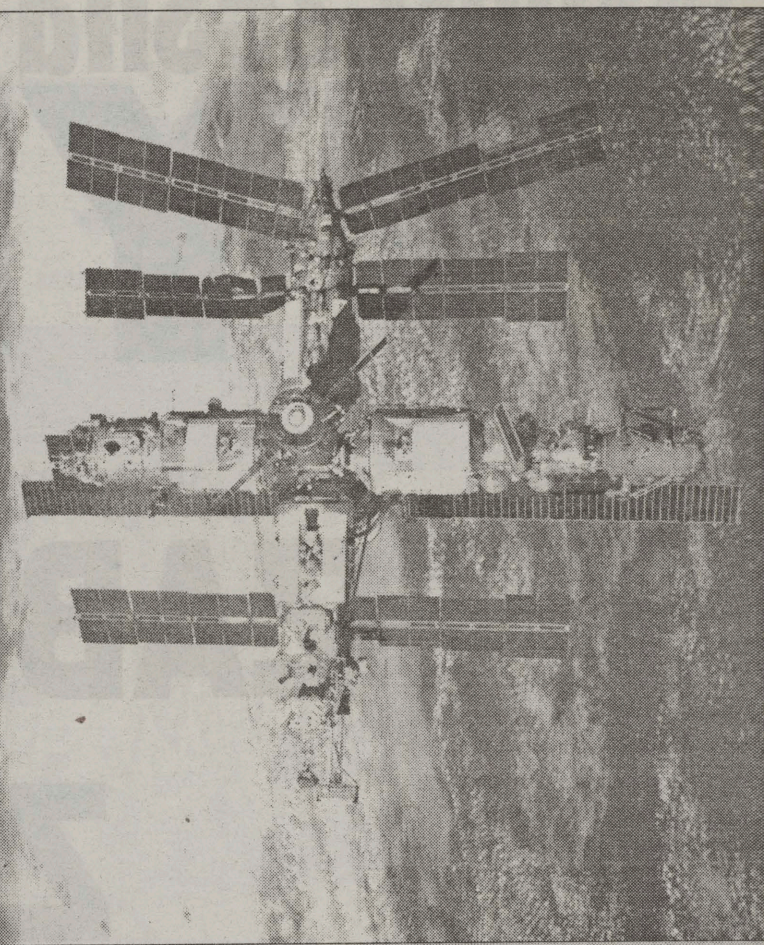
– Tak było, jest i będzie – tłumaczy mieszkańcy (Węgorzewa, występowanie brudu w mieście – przyp. red.). – Przyzwyczajaliśmy się już do tego widoku. Liczymy, że niebawem ruszy sprzątanie świata i brudy znikną – „Gazeta Współczesna”

Węgorzewo nie tylko weszło do Europy, ale już nawet do świata

– Andrzej Lepper, lider Samoobrony, zapowiadał, że wspólny z PPS-em marsz na Warszawę zaczną od Hajnówki – „Gazeta w Białymstoku”

Hajnówka już się zbroi!

– W czwartek funkcjonariusze policji z Hajnówki zatrzymali 44-letniego rowerzystę (...) pod wpływem alkoholu. Mężczyzna ustanowił no-



Oto Centrum Lotów Kosmicznych, USA, zdjęcie arch. Rosyjska stacja kosmiczna Mir widać na tle ziemi na zdjęciu z 29 stycznia 1998 roku. Stacja kosmiczna Mir zbliża się do przejścia w atmosferę ziemską, gdzie ulegnie zniszczeniu. Specjaliści przewidują, że w piątek ok. godz. 7.30 (czasu warszawskiego) resztki Mira, które nie spłoną podczas wchodzenia w atmosferę ziemską, spadną na Ziemię i zatoną w zachodniej części Pacyfiku.

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Podlascy policjanci osiągnęli najwyższy wskaźnik wykrywalności w Polsce. Ustalili sprawców prawie 80 proc. przestępstw popełnionych w województwie w styczniu i lutym. Daje to wynik wyższy niż o 20 proc. od średniej wykrywalności krajowej.

Na uniwersytecie rozpoczęły się obchody jubileuszu 50-lecia PWN. Zainaugurowano je otwarciem ekspozycji „50 lat tradycji wydawniczej PWN”. PWN to najbardziej prestiżowa polska oficyna wydawnicza – Czujemy się zaszczytzeni, że właśnie w Białymstoku rozpoczyna ona obchody swojego jubileuszu – powiedział rektor uczelni, prof. Adam Jamróz.

BIELSK PODLASKI

Prawosławny biskup bielski Grzegorz nazwał gangreną naszych czasów małżeństwa mieszane prawosławnych. Przedstawiciele Cerkwi uważają, że wypowiedź biskupa była zbyt emocjonalna. Kościół prawosławny uznaje małżeństwa mieszane, jeśli uzyskają one akceptację biskupa. Rzecznik prawosławnej kurii białostocko-gdańskiej, ks. Grzegorz Misiejuk, twierdzi, że biskup Grzegorz jest tylko biskupem pomocniczym, w którego zakresie obowiązków nie leży udzielanie dyspensy małżonkom.

CZARNA BIAŁOSTOCKA

Policja zatrzymała pięciu nastolatków (15-17 lat) podejrzanych o dokonanie zbiorowego gwałtu ze szcze-

gólnym okrucieństwem na 11-letniej dziewczynce. Doszło do niego w pobliżu zalewu. Poranioną dziewczynkę odnaleziono błądzącą w lesie. Najstarszy podejrzany został aresztowany, czterech pozostałych umieszczono w schronisku dla nieletnich.

GIŻYCKO

Miejscowy szpital rozpoczął realizację „Profilaktycznego Programu Laryngologicznego”. Polega on m.in. na bezpłatnym udzielaniu porad laryngologicznych. W pierwszym etapie udzielono konsultacji 145 osobom.

ŁOMŻA

Policja zatrzymała 16 uczniów szkół średnich z terenu powiatu łomżyńskiego posługujących się fałszywymi autobusowymi biletami miesięcznymi. W grupie zatrzymanych odnaleziono dwóch fałszerzy biletów. Uprawiali swój proceder od 1999 roku. Do fałszowania biletów używali komputera.

OSTROŁĘKA

Prokuratura Rejonowa przez tydzień usiłowała bezskutecznie przedstawić zarzuty dzielnicowemu Wojciechowi G. Zarzuca mu się, że jako działacz NSZZ Policjantów fałszował dokumenty. Podejrzany jest nieuchwytny i nie stawia się na wezwania.

SIEMIATYCZE

170 osób trzeba było ewakuować z miejscowego szpitala z powodu fałszywego alarmu. Nieznany mężczyzna poinformował telefonicznie o podłożonym w budynku ładunku wybuchowym. Żadnej bomby nie znaleziono.

SUWAŁKI

Jeden z najstarszych zakładów w mieście, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-handlowe „Imbud” otrzymało prestiżowe wyróżnienie na targach budowlanych „Budma 2001” w Poznaniu. Imbud dostał dyplom za zajęcie pierwszego miejsca wśród sprzedawców.

WASILKÓW

W restauracji przy ul. Grodzieńskiej wybuchł pożar. Spłonął dach budynku i całe wyposażenie. Do tej pory nie są znane przyczyny zdarzenia.

(kk)

Zabijał i zlecał...

Cd. ze str. I

Początkowo policji było trudno złamać znowę milczenia panującą w ormiańskim środowisku. Jest ono bardzo hermetyczne, kieruje się zasadami ze swojego kręgu kulturowego, które nie zawsze są zrozumiałe dla Polaków. Ormianie bardzo obawiają się zarzutów zdrady oraz zemsty swych rodaków.

Kameleon

– Stopniowo jednak przełamaliśmy ten opór – mówi policjant z wydziału zabójstw KS w Warszawie. – Wokół „Saida” zaczęło się robić ciasno. Gdy to zauważył, próbował przekupić jednego z policjantów z naszego wydziału. Oferował mu stałą pensję w zamian za odstąpienie od wykonywania czynności. Oczywiście funkcjonariusz propozycji nie przyjął. „Said” zaś postanowił zniknąć na jakiś czas.

Ukrył się na prowincji, poza stolicą. Nie jest także wykluczone, że obawiał się ataku ze strony rodaków.

W ormiańskiej mafii trwała walka o wpływy. „Said” przyjechał więc do Białegostoku, żeby na jakiś czas zatrzeć ślady, wzmacnić swoje wpływy, przyciąć się.

Swym zniknięciem ułatwił policjantom pracę. Zgromadzili materiał procesowy, na podstawie którego 19 stycznia br. Prokuratura Okręgowa w Warszawie wystawiła za nim list gończy. Zaocznie przedstawiono mu zarzut kierowania związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym.

Policjanci mówią, że Aleksander Y. to prawdziwy kameleon, mistrz kamuflażu. Zmieniał rodzaj uczesania, kolor włosów, styl ubierania się. Ma

jednak pewną cechę fizyczną, której zmienić nie mógł – bardzo charakterystyczną sylwetkę. Przez nią został rozpoznany.

Dlaczego Białystok?

Dlaczego na swoją kryjówkę wybrał Białystok? Prawdopodobnie dlatego, że już wcześniej na terenie woj. podlaskiego działał jego ludźmi. Tędy wiodł przemysłowy szlak skradzionych samochodów. Tu członkowie jego grupy zatrzymywali się w podróży za wschodnią granicę, gdzie od czasu do czasu jeździli w interesach.

Tu wreszcie jest spore skupisko Ormian. Większość z nich handluje na białostockich bazarach tekstyliami zakupionymi na Stadionie Dziesięciolecia. Niektórzy trudnią się rozlewaniem przemycanego z wschodniej granicy spirytusu, handlują nieobanierowanymi, pochodzącymi z przemytu papierosami. Wcześniej Ormianie zajmowali się też kolportowaniem w Białymstoku fałszywych pieniędzy.

– W naszym zainteresowaniu znajduje się grupa około dwudziestu Ormian, którzy w sposób nielegalny lub półlegalny zrobili w Białymstoku duże pieniądze. Niektórzy ożenili się z Polkami, żeby uzyskać prawo stałego pobytu, niektórzy legalizują pobyt w inny sposób – mówi jeden z podlaskich policjantów.

Policjanci nie chcą ujawnić, czy „Said” nawiązał kontakt z białostockim środowiskiem Ormian. Jak mówią, był bardzo ostrożny. Tylko nieliczne grono członków kierowanej przez niego grupy znało jego wygląd, rozmawiało z nim bezpośrednio.

Michał Borowski

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Ksywka: „Bezczelny Ryj”

Był minister – i już go nie ma. Wszystko przez język za mało giętki, żeby powiedzieć wszystko, co pomyśli głowa. A w głowie siedzi strzeżnienny, więc umysł jest giętki niczym plastelina...

W garnizonie w Grudziądzu oczekiwał na wiceministra obrony narodowej Roberta Lipkę. Żołnierze w pogotowiu. Minął czas przyjazdu, a potem kolejna godzina. W tym czasie wiceminister Lipka pił strzeżniennego w Marynarce Wojennej. Żadnych tam progowych, hołobliwych i takich tam podobnych. Tylko jednego strzeżniennego, bo obrońca narodowy Lipka wyliczył, że jak waży 120 kilogramów, to jeden strzeżnienny mu nie zaszkodzi.

I teraz nie wiadomo, czy ten strzeżnienny miał za dużo litrów, czy waga ciała została niedoszacowana, czy wiceminister nie uważał w szkole na lekcjach chemii i nie wiedział, że tu chodzi o ilość procentów w płynie, a nie o kilogramową masę, w każdym razie, jak już dotarł na spotkanie dwie godziny spóźniony, to po sali poszedł szmer: „Lipka się chwieje”.

Ale żeby tylko się chwiało! Pół biedy! Niestety, jeszcze próbowała mówić. I wtedy właśnie wyszła na jaw sprawa giętkości języka. Wygiął się w pałeczek, a może w spiralę. Zdumieni żołnierze spostrzegli, że ich przełożony połyka końcówki i bełkotnie niczym feldkurat Katz z „Dobrego wojaka Szwejka”. Wkrótce mieli okazję przekonać się, że wiceminister Lipka jest tak bardzo oczytany, że również sens swoich wypowiedzi czerpie ze studni przebogatej retoryki feldkurata Katza. – Przyjechałem – po-

wiada obrońca narodu – żeby powiedzieć, że jestem. Czyli całą prawdę wyłuszcza. I zaraz kolejna sentencja: „Mam pseudonim Bezczelny Ryj”. Ale: „To nie jest armia ze świątkim ryjem”.

Jeśli nie jest, to nie jest. Zaraz zatem musiał podać się do dymisji, bo rzecznik prasowy Unii Wolności Potocki ogłosił, że wiceminister był pijany.

Wielkie meczyje! Jeden strzeżnienny na 120 kilo żywej wagi! Gdzie tu logika! Dziecko wypije strzeżniennego i igłę nawlecze, a co dopiero 120-kilogramowy minister. On po prostu czołg poprowadził!

Niestety, już nie poprowadzi. Może co najwyżej wyzwać Potockiego na ubitą ziemię, ale i tego nie robi, bo czasy się zmieniły. – Dawniej – powiedział Lipka prasie – mógłbym wezwać go na pojedynek, ale dzisiaj przemilczę.

Jak Państwo już zdążyliście zauważyć mamy dzisiaj w „Kronice wypadków umysłowych” znowu kronikę wydarzeń płynnych, to znaczy takich, które działają się pod wpływem płynów zaopatrzonych w procenty. Minister Lipka pił strzeżniennego być może ze smutku. Z tego powodu, że już po najbliższych wyborach i tak przyjdzie się zegnąć ze stanowiskiem.

Opozycja również nie próżnowała i tankowała widocznie już w przeświadczeniu nieuchronnego zwycięstwa. Wiceburmistrz warszawskiej gminy Bemowo Włodzimierz Całka z SLD także wykazał się niewielką odpornością (władza nam zwyczajnie zabijała) na procenty. Został powalony przez cztery kieliszki śliwownicy. Taka Całka jest wrażliwa.

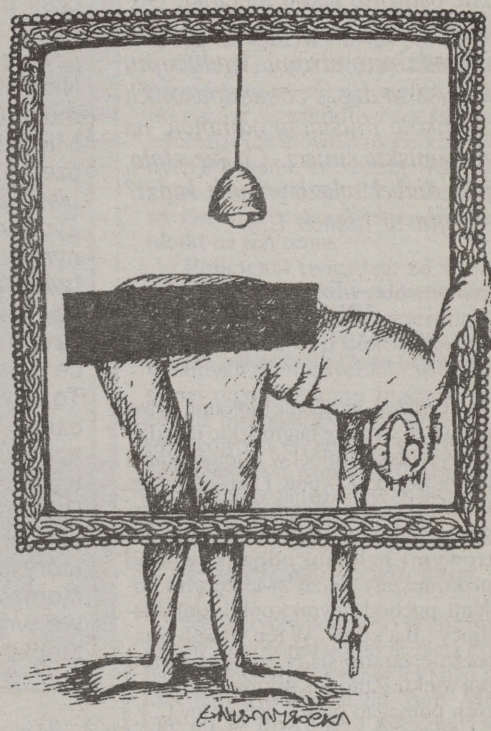
Powalenie nastąpiło na chodniku w centrum Warszawy. Szedł patrol policyjny pod wieczór. Patrzy, na chodniku, leży Całka. Kulturalnie – w garniturze i jesionce. To znaczy, policjanci nie wiedzą, że to jest Całka, sam wiceburmistrz. Nie wiedzą i go wiozą na wytrzeźwialkę, bo ma we krwi 2,4 promila alkoholu. Normalne, nie uwierzcie Państwo, ale władza na całą noc została zamknięta w izbie wytrzeźwień. 240 złotych ją to kosztowało. Widać papierów przy sobie na to burmistrzostwo nie miała.

Potem wróciła do domu, wymyła się, ogoliła, wdziała ciepłe kalessony i zaczęła wyjaśniać powstałe zjawisko.

– To pewno przez leki, w sobotę byłem u lekarza – wyłuszczył sprawę prasie wiceburmistrz Całka.

Oczywiście, że przez leki. Takie teraz produkują, że co człowiek zażyje, to nim o bruk wali.

– Mam wrzody dwunastnicy – dowodził dalej Całka. – Przeszedłem różne badania, podawano mi jakieś środki. Wieczorem wybrałem się do kolegi. Zjadłem spaghetti, wypiliśmy herbatę i cztery kieliszki śliwownicy. Zrobiło mi się gorąco. Wy-



Zaraz Lipka musiał podać się do dymisji, bo rzecznik prasowy Unii Wolności Potocki ogłosił, że wiceminister był pijany. Wielkie meczyje! Jeden strzeżnienny na 120 kilo żywej wagi! Gdzie tu logika! Dziecko wypije strzeżniennego i igłę nawlecze, a co dopiero 120-kilogramowy minister. On po prostu czołg poprowadził! Niestety, już nie poprowadzi. Może co najwyżej wyzwać Potockiego na ubitą ziemię, ale i tego nie robi, bo czasy się zmieniły. – Dawniej – powiedział Lipka prasie – mógłbym wezwać go na pojedynek, ale dzisiaj przemilczę.

szedłem. Postanowiłem wezwać taksówkę. Coś mi się jednak stało. Straciłem przytomność.

Niestety, publiczności nie została objawiona waga wiceburmistrza. Ale już na pierwszy rzut oka widać, że musiałby on ważyć tyle, co 10-letnie dziecko, żeby go obalili na bruk cztery kieliszki śliwownicy. Więc, oczywiście, że został zatruty. Lekami go konowały wykończyły. Sponiewierały na warszawskim chodniku.

Niestety, wiceburmistrzowi Całce zabrakło konsekwencji, gdyż w chwilę po tym, jak przestawił zadziwiający wpływ jakiś niezidentyfikowanych leków na wrzody na dwunastnicy, oznajmił: „Jeśli przez ten wypadek ucierpł moja kariera, uznaję, że jesteśmy zwariowani. Nie popełniłem przestępstwa. Po prostu się napiłem”.

Chyba powinno być: „leków się napiłem”, bo przecież trudno za napicie się uznać wysączenie tych czterech kieliszków śliwownicy.

„Kronika wypadków umysłowych” nie jest zwariowana i popiera Całkę w jego przekonaniu o tym, że nic się nie stało. Ot zasnął chłopina po prostu. A to że zapomniał zdjąć ubrania... ot wielkie przestępstwo?! Że nie dołaził do łóżka... a gdzie jest powiedziane, że spać należy w łóżku? Że za legowisko obrał sobie warszawski bruk, a za dach nad głową rozłożyste drzewo... po prostu lubi wypoczynek na łonie natury.

Nic się nie stało! Następnym razem, jak patrol znajdzie go w kurzu przydrożnym, niech nie waży się go tykać. Jeszcze mu nadejście na wrzody...

Konrad Kruszewski

FOTKI



A ples to mi może naskoczyć!

PLOTKI

Wcześniej był Rajgród

O tym, że serce boli koślawą polszczyzną pisze z Izraela sędziwy Jakub Finkelsztajn, jeden z ostatnich rajgrodzkich Żydów. Boli od pięćdziesięciu lat. Ale ostatnio jakby mocniej. Dowiedział się, że gdyby przyjechał w rodzinne strony, tradycyjny kadysz za dusze pomordowanych ziomków musiałby odmówić na wysypisku śmieci. Co się stało, jaki diabeł wlaź w tych ludzi? – pyta w listach (...)

IRENEUSZ
SEWASTIANOWICZ

Tydzień wcześniej lokalna prasa podała, że władze rajgrodzkie urządziły wysypisko śmieci w miejscu kaźni kilkudziesięciu Żydów. Ludzkie szczątki, przysypane niegdyś cienką warstwą piachu, zniknęły pod kilkumetrowymi hałdami odpadków albo przemieszały się ze zwierzęcymi kośćmi, pochodzącymi z pobliskiej składowi „Bacutilu”. W ten sposób ostatecznie zatarto ślady zbrodni sprzed pół wieku. Zbrodni, w której hitlerowcom pomagali polscy ochotnicy (...)

Las Choiny zaczyna się tuż za rogatkami Rajgrodu. Oddziela ruchliwą szosę warszawską od jeziora Dęstwo. Gdzieś tu powstańcy listopadowi potykali się z rosyjską dywizją gen. Sackena. Innych powstańców, tych z 1863 roku, upamiętnia niewielki pomniczek nazywany „modrą krzyżem”. Jest też zbiorowa mogiła zamordowanej w 1943 roku rodziny Nowickich. Na kamiennej płycie wyryty napis: *Niech będą poharbieni oprawcy (...)*

Gospodarstwo w sąsiedztwie wysypiska. Właścicielka wyraźnie nieupita. Miała osiem lat, gdy wybuchła wojna. Pamięta niby sporo. Ciężko było, bo najpierw bolszewik ludzi męczył, potem Niemiec katował.

– Nikt nie znał dnia i godziny. To kto by jakimi Żydami się zajmował? Może leżał gdzieś w lesie, a może i nie – uznaje rozmówcę za skończoną. W innych chałupach spotykam się z podobnymi reakcjami. Tylko nieliczni decydują się mówić o wydarzeniach sprzed pół wieku.

■ ■ ■

Poza karczmą, piekarnią i trzema sklepami, cały handel należał do Żydów. Tak przynajmniej pamięta przedwojenny Rajgród zbliżający się do siedemdziesiątki Zygmunt Kleczewski. Żydzi oferowali towar po niższych cenach, w dodatku otwierali swoje kramy w niedzielę, kiedy chłopcy z całej parafii zjeżdżali się na mszę.

– Mówiło się, żeby kupować tylko u Polaków, ale mało kto słuchał. Wiadomo, każdy chciał taniej. Chrześcijańskim kupcom nie szedł interes, to próbowali inaczej. Podpuszczali różnych młokosów, poili wódką, żeby rozbijali żydowskie stragany – wspomina Kleczewski.

Incydentów nie brakowało, zwłaszcza że na wybrzyki bojówkarzy policja przynosiła oczy. Tłuczono szyby, demolowano sklepiki, czasem kogoś poturbowano. Ale prawdziwej nienawiści, ocenia Kleczewski, nie było (...)

– Dopiero wojna takie straszne rzeczy porobiła z ludźmi.

Janusz Sobolewski, przedtem nauczyciel historii, od niedawna rencista, jest przewodniczącym Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Wiele czasu poświęcił na dokumentowanie przeszłości miasta.

– Jedna czwarta Rajgrodu to byli Żydzi. W sumie z pięćset osób. Niektórym powodziło się lepiej, innym gorzej. Podobnie jak Polakom – twier-

Nie cichnie medialna wrzawa wokół Jedwabnego. Niestety, towarzyszy jej tworzenie kolejnych mitów. Nie jest prawdą, że Polacy celowo tworzyli białe plamy w swoich najnowszych dziejach i starali się za wszelką cenę zapomnieć o epizodach, które trudno uznać za chwalebne.

Informacje o mordzie w Jedwabnem i jego uczestnikach bez większych problemów można znaleźć już w gazetach z okresu stalinizmu. Relacjonowano wówczas proces oprawców. Nie milczeli również dziennikarze w epoce późnego PRL-u. Obszerny zapis zbrodni w Jedwabnem w 1988 r. zamieścił łomżyński tygodnik „Kontakty”. Kto dzisiaj o tym pamięta?

Niemal można wyczytać, że wszyscy tkwiliby w zakłamaniu, gdyby nie Jan Tomasz Gross i jego książka „Sąsiedzi”. To ona właśnie, jak przekonuje Adam Michnik w „Gazecie Wyborczej” i „The New York Times”, ujawniła prawdę o mordzie 1600 Żydów w Jedwabnem dokonanym polskimi rękami. Czy takie twierdzenie wynika z niewiedzy czy ze złej woli?

Łatwo przewidzieć, że wkrótce pojawią się następcy Jana Tomasza Grossa. Niewykluczone, że któryś z nich dojrzy do Rajgrodu i spróbuje wyważyć dawno otwarte drzwi. Dlatego postanowiłem opublikować fragmenty reportażu, który napisałem przed dziesięcioma laty. Tekst ukazał się we wrześniu 1991 r. w białostockim „Plusie”.

dzi (...) – Prawdziwy antysemityzm, i to w zdziwiającej formie, pojawił się w czasie okupacji sowieckiej.

We wrześniu 1939 roku Rajgród zajęli Niemcy. Wycofali się po paru dniach, ustępując pola Rosjanom. Dwuletnie rządy „pierwszego Sowietu” zapisały się ponuro w dziejach miasteczka i okolic. Aresztowania, tortury, zsyłki na Syberię. NKWD-yści nie działali na oślep. Uderzali w inteligencję, dawnych urzędników państwowych, bogatszych gospodarzy. Wśród wywiezionych na wschód znalazł się proboszcz rajgrodzkiej parafii Józef Radwański. Już nie wrócił, najprawdopodobniej w czerwcu 1941 roku został rozstrzelany w Mińsku.

Niewielu Polaków odważyło się współpracować z okupantem. Nawet ci, których wcześniej podejrzewano o komunistyczne ciągoty, zachowali rezerwę. Znacznie cieplej przyjęli Armię Czerwoną miejscowi Żydzi. Przeważnie spośród nich rekrutowali się pomocnicy „priesiedateli”, agitatoży na rzecz bolszewickiego raję i konfidenci NKWD.

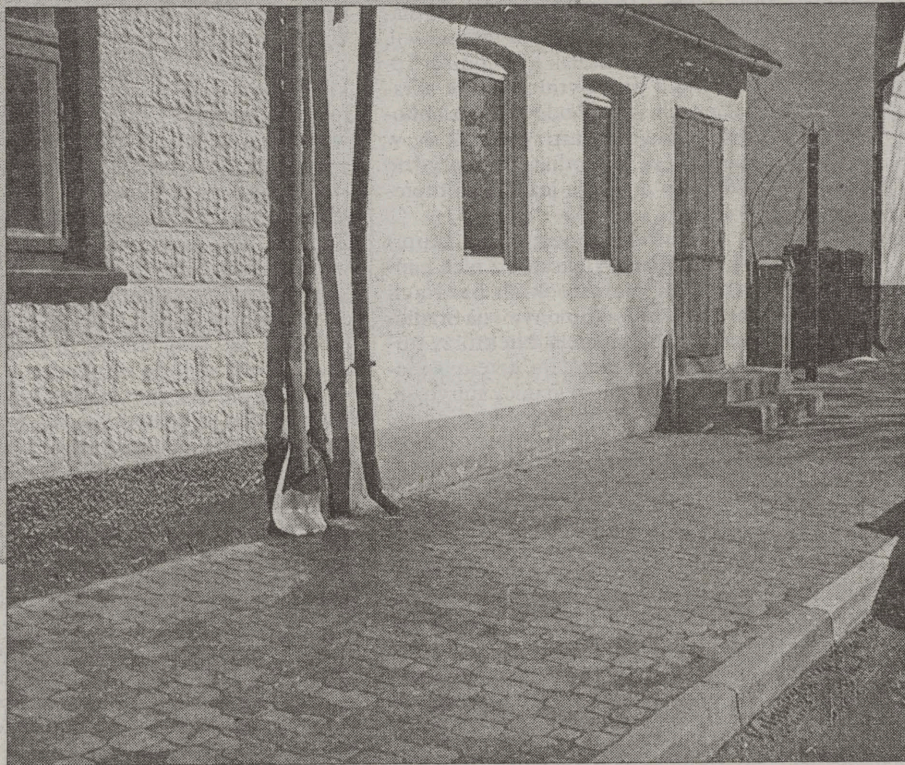
– Sowietci postąpili w myśl starej zasady „dziel i rządź”. Potrafili wykorzystywać jedne narodowości przeciw drugim – ocenia dziś Sobolewski.

Wtedy przeważały emocje. W dawnej szkole Rosjanie urządzili świetlicę. Na regularnie organizowanych potańcówkach „bojcy” bawili się z żydowskimi dziewczynami. Tworzące się podziemie chciało zaznaczyć swoją obecność. W lecie 1940 roku kapral Buca z przedwojennej Straży Granicznej wrzucił do świetlicy granat. Wybuch zranił kilku żołnierzy, zabił sześć młodych Żydówek.

W odwecie aresztowano kilkadziesiąt osób. Część Żydów nie ukrywała zadowolenia z tego powodu. Towarzyszyli Sowietom, pomagali w sporządzaniu list podejrzanych, pisali donosy i składali obciążające zeznania.

■ ■ ■

Rok później do Rajgrodu weszli Niemcy. Przebieg zdarzeń tak relacjonuje Waldemar Monkiewicz z białostockiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce: *W dniu 24 czerwca 1941 r. do Grajewy przybył 8 pułk SS. Prawdopodobnie 29 czerwca 1941 r. grupa funkcjonariuszy tego pułku przybyła do Rajgrodu. Przez pewien czas hitlerowcy znęcali się nad zgromadzonymi na rynku Żydami, po czym zabrali ok. 40 mężczyzn i popędzili ich w kierunku lasu Choinki Rajgrodz-*



W Rajgradzie zostały żydowskie domy

kie. We wspomnianym lesie, nad znajdującymi się tam okopami, Żydzi zostali rozstrzelani.

Jest to tylko połowiczna prawda. – Byłem jeszcze dzieckiem. Początek lata, słoneczny dzień. Esesmani wyganiali Żydów z chałup, tłukli kolbami, popychali – opowiada jeden z mieszkańców Rajgrodu, który chce zachować anonimowość. – Jak na rynku zebrał się tłum, to do Niemców przyłączyła się grupa naszych. Z piętnastu, może z dwudziestu. Bili Żydów, kazali im skakać, ćwiczyć przysiady, nożem obcinali brody. Ludzie różnie reagowali. Jedni odwracali głowy, ale nie brakowało i takich, co się cieszyli. „Wreszcie – mówili – Żydziśka mają to, na co zasługują. Ukrzyżowali Jezusa, chrześcijańską krew dodawali do macy, służyli bolszewikom...”. Pamięta, że niemiecki oficer robił zdjęcia.

Kilkudziesięciu Żydów, dokładna liczba nie jest znana, zaprowadzono do lasu Choiny, gdzie po wycofujących się Rosjanach pozostały okopy. Jeszcze jedna anonimowa relacja:

– Niemcy nie musieli mordować. Aż za dużo mieli Polaków chętnych do pomocy. Kto chciał, brał karabin i strzelał. Innym wystarczył szpadel albo kawałek draga. Wrzucali potem rozeźmiani, zadowoleni z siebie. Niektórzy głośno się przechwalali, ilu Żydów wysłali na tamten świat (...)

Masakry, podobne jak w Rajgradzie lub na większą skalę, miały miejsce również w pobliskim Szczuczynie, Radziłowie i Wąsosz. Załatwiano porachunki, ale mordercy nie gardzili też okazją do wzbogacenia się. W pierwszych dniach wojny niemiecko-radzieckiej doszczętnie rozgrabiono żydowskie sklepy. Potem zaczęły się wyprawy po złoto.

– Prawie co noc było słychać krzyki – mówi Henryk Łaciński. – Rano z jeziora wyciągano trupy, a na ulicach widać było kłęby krwi. Nie robili tego jacyś zwyczajni. Wielu pochodziło z porządných rodzin. Tym

trudniej zrozumieć.

Po wódce R. przechwalał się, że własnoręcznie wykończył szesnastu Żydów. K. przybił bagnetem do podłogi dwunastoletnią dziewczynkę. Kilku

– Teraz tam jest śmietnik. To hańba – oburza się – żeby tak profanować groby (...)

Garstka rajgrodzkich Żydów mieszka w Izraelu. Przeważnie ci, którzy jeszcze przed wrześniem 1939 roku wyemigrowali do Palestyny. Paru spędziło wojnę w Rosji. Wrócili potem na krótko, żeby pozbyć się reszty dobytku i też wyjechali.

– Żaden nie został. Jak mieli tu żyć? Spotykać się codziennie z oprawcami, którzy zabijali ich bliskich i udawać, że nic się nie stało? To ponad ludzkie siły – uważa Henryk Łaciński.

Po wojnie jedynie kilku sprawców stanęło przed sądem. Głównym oskarżonym był L., jak się okazało, dawny agent hitlerowskiego wywiadu. Wyroki zapadły dość surowe, ale po 1956 roku wszyscy odzyskali wolność. Niektórzy nawet chodzili w glorię więźniów politycznych.

– Reszcie włos nie spadł z głowy. Byli w partii, we władzy, trzęśli gminą – Łaciński nader sceptycznie wyraża się o urzędowej sprawiedliwości. Wierzy natomiast, jak inni w Rajgradzie, w kławę, która dosięgła zbrodniarzy. – Prawie żaden nie umarł śmiercią naturalną. Ginęli gdzieś pod płotem albo kończyli w strasznych mękach.

Wslawiony okrucieństwem K. jeszcze w czasie okupacji padł ofiarą bandyckich porachunków. Podobny los spotkał G. Rodzina A., gdy zabrakło Żydów, zajęła się rabowaniem chłopów. Ktoś ich zadenuncjował i całą trójkę – ojca, matkę i syna – rozstrzelali Niemcy.

Inni umierali już po wojnie. Nagle, w dziwnych okolicznościach. Tak jak P., który roztrząsał się na motorze tuż obok miejsca zbrodni.

– Nie nacieszyli się żydowskim złotem – Łaciński wierzy w przeznaczenie. – Za dużo krwi mieli na rękach. Diabeł nie chciał na nich długo czekać (...)

Wąska, zaniedbana uliczka obok dawnego getta. Dziewięćdziesięcioletnia starszuszka opiera się o koślawy płotek. Jej brat należał do najaktywniejszych uczestników rzezi z czerwca 1941 roku.

– O Żydach mam gadać? – kobieta aż trzęsie się z oburzenia. – Przez nich brata straciłam! – wykrzykuje. W rzeczywistości brata zabił kompani podczas kłótni o podział łupów. Moja rozmówczyni wie swoje: – Jak świat światem, przez Żydów same nieszczęścia (...)

W liście z Izraela pisze Jakub Finkelsztajn: *Boże wielki, ja nie mogę sobie wyobrazić, co nasze Katoliki zrobili w Rajgradzie. Tyle lat żyliśmy tak dobrze. I zabili moje rodzinę, krewnych, kolegi i znajomych. Jak mogą się pogodzić i żyć dalej bez sądu i kary.*

– Za mało ich Hitler wybił! – grożąc pięścią wykrzykuje dziewięćdziesięcioletnia starszuszka, która jedną nogą, jak sama podkreśla co chwila, stoi już nad grobem. – Za mało!

(„Kadysz na śmietniku”, „Plus”, wrzesień 1991)

MARZEC 2001. Wysypisko śmieci w lesie Choiny, jak poinformowano nas w Urzędzie Miejskim w Rajgradzie, zostało zlikwidowane w ub. roku. Uporządkowano teren. Nie ma żadnej tablicy upamiętniającej zbrodnię sprzed 60 lat.

Dealerzy przywożą heroinę do Siemiatycz z Warszawy

Brazowa śmierć

Od kilku miesięcy w Siemiatyczach najpopularniejszym narkotykiem jest brązowa heroina. Pomimo że jedna porcja tego narkotyku kosztuje w Siemiatyczach ok. 100 zł, przyjmują go głównie ludzie młodzi, bardzo często uczniowie szkół średnich. Mają pieniądze, bo ich rodzice pracują w Belgii...

JOLANTA GADEK

– Zróbcie coś, ja już nie mogę żyć w domu ze swoim synem. Bierze narkotyki. Jak ja mam pomóc mu wyjść z nałogu, skoro na każdym rogu w Siemiatyczach można kupić narkotyki, a obok, w sąsiedztwie mieszka dealer – w ubiegłym roku mieszkanka Siemiatycz taką informację zostawiła na Policyjnym Telefonie Zaufania w Siemiatyczach.

Wskazany przez nią dealer narkotyków był pierwszym z piętnastu osób zatrzymanych przez policję. Wśród nich są trzy kobiety. Siedmiu mężczyzn w toku postępowania prowadzonego od października ubiegłego roku zostało tymczasowo aresztowanych.

Podejrzanych, którzy mają od 17 do 30 lat, przedstawiono zarzuty dotyczące udzielania narkotyków dorosłym i nieletnim, posiadanie marihuany, amfetaminy, heroiny, haszyszu, kokainy, cracku, LSD.

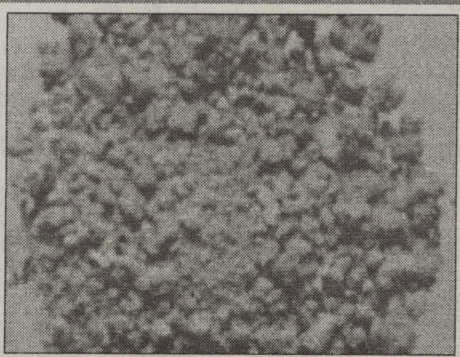
Osoby te sprowadzały do Siemiatycz tzw. brown sugar. W innych miejscowościach woj. podlaskiego narkotyk ten pojawia się sporadycznie. W Siemiatyczach natomiast panuje na niego moda.

Piwo zamiast narkotyków

W szesnastotysięcznych Siemiatyczach nie ma miejsc publicznych – skwerów, bram, ulic – na których bez względu na porę można kupić narkotyki. Nie ma takiej potrzeby – zainteresowani wiedzą, do których drzwi trzeba zapukać, żeby dostać „trawkę”, „amfę” czy „brown sugar”. Dealerzy regularnie docierają w okolice szkół, nawiązują kontakty z młodzieżą, podają swoje numery telefonów.

Heroina – narkotyk ten

został wprowadzony do leczenia pod koniec XIX wieku jako środek przeciwbólowy. Aktualnie heroina wytwarzana jest w nielegalnych laboratoriach, głównie w regionach maku opiumowego na Bliskim Wschodzie, w Meksyku i krajach tzw. Złotego Trójkąta. Heroina otrzymywana jest z morfiny. Heroina lepszego gatunku ma postać lekkiego białego proszku. Półprodukt, heroina gorszego gatunku ma kolor brązowy o postaci zwirowatej lub granulowanej – tzw. brown sugar. Heroina stosowana jest doustnie i doustnie, brązowa natomiast głównie jest palona a jej opary wdychane. Narkotyk ten najpierw powoduje stany euforyczne, potem następuje kilkugodzinna faza zubożenia. Heroina bardzo szybko uzależnia psychicznie i fizycznie. Po kilkakrotnym przyjęciu narkoman nie może już bez niej się obejść. Chcąc uzyskać te same efekty musi przyjmować coraz więcej narkotyku. Skutki przyjmowania heroiny: zwężenie źrenic, mdłości, zaburzenia układu oddechowego, zakłócenia rytmu krążenia, wzrost temperatury ciała. Narkotyk dłużej przyjmowany powoduje uszkodzenia także układu moczowego i oddechowego, wewnętrzne krwawienia. Powoduje też depresję psychiczną, obniżenia aktywności. Przedawkowanie narkotyków może spowodować śmierć.



„Belgijskie” pieniądze powodują rozwój Siemiatycz. Często są jednak przeznaczane na narkotyki.

– Praktycznie nie zdarza się, żeby na lekcjach lub w miejscach publicznych zjawiała się „naćpana” młodzież – mówi posterunkowa Agnieszka Pohadajło z sekcji prewencji Komendy Powiatowej Policji w Siemiatyczach. – Nie oznacza to, że młodzież nie przyjmuje narkotyków. Po prostu tak wielu uczniów mieszka bez rodziców, którzy pracują w Belgii, że w ich domach urządzane są prywatki i różnego rodzaju spotkania z alkoholem i narkotykami.

Młodzież, która przez kilka miesięcy w roku pozostaje bez opieki rodziców, nie chce rezygnować z uzyskanej swobody po ich powrocie do domu. W rezultacie dorośli nierzadko idą na daleko posunięte ustępstwa. Pozwalają dzieciom palić w domu papierosy, godzą się na picie piwa i innych alkoholi, zaznaczając, że mają to być niewielkie ilości.

– Właściwie to alkoholizm zagraża tym młodym ludziom bardziej niż narkomania. Wielu dorosłych zresztą myśli takimi kategoriami: „Niech wypije te dwa piwa, byle tylko nie

brał narkotyków”. A przecież narkotyki są wszędzie tam, gdzie jest alkohol i prędzej sięgnie po nie ten nastolatek, który wypił dwa piwa niż ten, który nie wypił nic – mówi posterunkowa.

Narkotyki w czapce

Informacja nagrana na Policyjny Telefon Zaufania potwierdziła wcześniejsze operacyjne ustalenia policji. W połowie października ub.r. zatrzymano dealera, o którym przez telefon mówiła mieszkanka Siemiatycz. Podczas przeszukania znaleziono u niego heroinę, amfetaminę i LSD. Wcześniej był on już zatrzymywany za rozprowadzanie narkotyków. Przez sąd został skazany na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata.

– Nie podejrzewaliśmy jeszcze wtedy, że sprawa nabierze takiego rozmachu. Od maja ubiegłego roku zauważyliśmy, że w Siemiatyczach pojawiła się brązowa heroina, której wcześniej nie było. Pracowaliśmy intensywnie nad ustaleniem źródeł jej pochodzenia. Po tym pierwszym zatrzymaniu sprawa nabrała rumieńców – mówi policjanci z siemiatyckiej komendy.

Nastąpiły dalsze zatrzymania. Głównym echem odbiło się zatrzymanie dwóch uczniów jednej z siemiatyckich szkół średnich, którzy mieli przy sobie 16 porcji brązowej heroiny. Jeden z nich – Marek G. został tymczasowo aresztowany przez Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim pod zarzutem rozprowadzania heroiny.

Funkcjonariusze zatrzymali podróżujących taksówką uczniów na trasie Siemiatycz – Drohiczyń, w pobliżu miejscowości Wólka Żamkowa. W trakcie przeszukania mundurowi znaleźli narkotyki ukryte w czapce z dzianiny znajdującej się przy tylnej szybie taksówki.

– Zapotrzebowanie na narkotyki rosło, bo heroina szybko uzależnia. Zresztą początkowo dealerzy sondowali rynek, udzielali narkotyków za darmo lub za niewielką opłatą. Wkrótce brown sugar stał się bardzo popularny wśród młodzieży – mówi policjanci.

Interes był bardzo opłacalny. Zatrzymany w taksówce 19-latek miał

przy sobie 16 „ćwiartek” (tak nazywane są porcje tego narkotyku). „Ćwiartka”, czyli 0,25 grama brązowej heroiny w Warszawie kosztuje ok. 40 zł, w Siemiatyczach – 100 zł. Żeby zwiększyć zysk, dealerzy dosypywali do heroiny granulowanej herbaty, która wyglądem przypomina narkotyk, w ten sposób zwiększając jej objętość i tym samym zyski.

Dlatego opłacało się zamówić kurs taksówką do Warszawy po towar. Zresztą czasami dwóch, trzech dealerów składało się na opłatę i podróż kosztowała taniej.

Taksówkarze nie dziwili się takim zamówieniom. Dla nich nie jest ważne, ile lat ma klient, gdzie i po co jedzie, byle miał pieniądze.

Szastają pieniędzmi

Sprzedawcy w siemiatyckich sklepach twierdzą, że przyzywczaili się już do wido-ku młodych ludzi ubranych w drogie, firmowe sportowe ciuchy. Wchodzą do sklepu, kupują drogie napoje, czekolady, papierosy i puszki z rarytasami. Mówią, że mieszkańcy Siemiatycz dzielą się na tych, którzy byli, są lub będą w Belgii. Ci lepiej sytuowani przekazują swoim dzieciom duże sumy pieniędzy na utrzymanie i nierzadko wierzą im bezkrytycznie.

Jak twierdzą policjanci, osoba uzależniona od heroiny musi miesięcznie wydać na narkotyk 6 tys. zł. Wielu nastolatków nie ma problemów ze zgromadzeniem takiej kwoty. Gdy brakuje im środków, sami zaczynają rozprowadzać narkotyk, oszukując wyłudzać pieniądze od rodziców lub okradając ich.

– Wiem od swojej córki, nastolatki, że narkotyki można kupić w Siemiatyczach bez większego problemu,

że dealerzy proponują młodzieży środki odurzające. Wielu nastolatków – tak jak moja córka – odmawia, inni ulegają pokusie – mówi nadkom. Sławomir Pytel, naczelnik sekcji prewencji siemiatyckiej komendy powiatowej. – Dlatego prowadziliśmy szereg programów, m.in. szkoła wolna od narkotyków. O szkodliwości środków odurzających mówiliśmy podczas licznych spotkań z młodzieżą – w ubiegłym roku było ich 28. Podczas festynów i imprez masowych rozdawaliśmy ulotki na ten temat.

Policjanci twierdzą, że wiedza na temat narkotyków zarówno wśród młodzieży, jak i rodziców, jest bardzo zróżnicowana – ci, którzy mieszkają w samych Siemiatyczach, wiedzą na temat tego problemu znacznie więcej niż mieszkańcy wsi i mniejszych miejscowości. Generalnie jednak, wiedza dzieci jest większa, dlatego wiele spotkań organizowanych jest z myślą o dorosłych.

Policjant – opiekun

Siemiatyccy policjanci liczbę młodzieży zagrożonej demoralizacją z powodu braku właściwej opieki nad nią szacują na kilkadziesiąt osób. Mają one od 14 do 18 lat i mieszkają same. Rodzice pracują w Belgii.

– Staramy się odwiedzać tych uczniów dość regularnie w różne dni tygodnia i o różnych porach – mówi posterunkowa Pohadajło. – Rozmawiamy z nimi o ich problemach, sprawdzamy, czy nic złego im się nie dzie-

Podinsp. Eugeniusz Siegień, zastępca komendanta powiatowego policji w Siemiatyczach:

– Z powodu warunków ekonomicznych, wielu mieszkańców Siemiatycz wyjeżdża do Belgii w poszukiwaniu pracy. Inni wyjeżdżają tam po samochody, jeszcze inni prowadzą działalność usługową polegającą na przewożeniu busami do Brukseli osób oraz wszelkich paczek i przesyłek. Sprzyja to różnego rodzaju przestępczości, także przemytowi narkotyków. Przewoźnik nie musi wiedzieć, co zawiera paczkę, którą ma doręczyć. Narkotyki łatwo też ukryć w sprowadzanych do Polski samochodach itp. Ponieważ rodzice pracują w Belgii, dzieci pozostawione bez dozoru sięgają po narkotyki, alkohol, wchodzą w konflikt z prawem. Staramy się otoczyć nieletnich opieką, ale przecież naszym obowiązkiem jest przede wszystkim ściganie sprawców przestępstw. Liczymy, że dzięki naszym działaniom wymierzonym przeciwko narkotykowemu dealarom, zmaleje ilość heroiny oraz innych narkotyków docierających do siemiatyckiej młodzieży.



je. Prosimy rodziców o kontakt, gdy przyjadą na święta do domu.

Wszyscy przyzywczaili się do takiego stanu rzeczy i traktują to jako rzecz normalną. Zdarza się, że dziecko nosi do szkoły specjalny zeszyt, w którym codziennie wychowawcy nie potwierdza, że było na lekcjach. Potem zapisy w zeszycie kontrolują policjanci lub osoby, które rodzice wynajęli do opieki. W niektórych przypadkach opiekunki, chociaż nie mieszkają z nieletnimi, codziennie gotują im obiady, sprzątają i piorą. Są jednak mieszkania, w których panuje bałagan i non stop przesiaduje od kilku do kilkunastu nieletnich. Jointy „trawki” przekazywane są z rąk do rąk, pośrodku zaś stoi miska, z której unoszą się opary heroiny.

Zwiększona podaż tlenu w organizmie odtruwa, odmładza, zwiększa vitalność i odporność

Dodatkowa porcja tlenu

Po kilkudniowej terapii tlenowej starszowie wbiegają bez zadyszki po schodach, matrzyści bez problemu zdają egzamin dojrzałości a pracoholicy czują się jak po dwutygodniowych wakacjach, choć nigdzie nie wyjeżdżali. Dobroczynne działanie tlenu znane na świecie od lat, zaczyna być popularne także w Polsce. Od niedawna tlenoterapii mogą też poddać się białostoczanie.

URSZULA
LUDWICZAK

W Stanach Zjednoczonych od kilku lat furorę robią tzw. bary tlenowe. Moda na nie przysłała z Japonii, gdzie niemal na każdym rogu są lokale oferujące tlenową terapię. Kuracjusze otrzymuje w nich, jak w każdym barze, sok czy herbatę, a do tego przez specjalną rurkę porcję tlenu. Tlenoterapia jest też bardzo popularna w Niemczech, skąd dotarła do Polski.

Życiodajny tlen

Każdy człowiek pobiera tlen w trakcie oddychania z otaczającego powietrza. Tylko wystarczająca ilość tlenu we krwi pozwala na utrzymanie właściwego stanu energetycznego organizmu, co z kolei jest istotnym warunkiem dla zachowania zdrowia, vitalności, sprawności i dobrego samopoczucia. Powietrze, którym oddychamy zawiera ok. 21 proc. tlenu. Niestety, ludzki organizm nie jest w

stanie zmagazynować tego pierwiastka w organizmie, stąd z góry skazani jesteśmy na jego ciągły pobór. Gdy dostawa tlenu przerywa się choćby na chwilę, wiele komórek umiera. Natomiast gdy komórki otrzymują za mało tlenu, funkcjonują gorzej niż powinny.

– Tymczasem żyjemy w coraz bardziej zanieczyszczonym środowisku, w wielkich miastach, zamknięci w pomieszczeniach – mówi Anna Razak, właścicielka Centrum Terapii i Kosmetyki Tlenowej „Oxygen” w Białymstoku. – To powoduje niedostatek tlenu, a w efekcie przyspieszenie procesu starzenia. Ograniczoną zdolność pobierania tlenu potęgują stresy, złe odżywianie, palenie papierosów. W efekcie organizm trzydziestoletka ma tyle tlenu co np. osiemdziesięciolatka.

Rekordzistką białostockiego centrum jest jednak dwudziestopięciolatka, której wiek tlenowy oceniono na sto lat.

Metoda dla wszystkich

O tym, że brakuje nam tlenu mogą świadczyć takie symptomy jak osłabienie i zmęczenie przez dłuższy okres czasu, wyczerpanie przy małym wysiłku, trudności w koncentracji i zapamiętywaniu, częste „łapanie infekcji”, brak energii i chęci do działania. To objawy szczególnie nasilone wczesną wiosną. Aby wspomóc system odpornościowy organizmu i odzyskać vitalność wystarczy skorzystać z tlenowej kuracji.

– Tlenoterapia przeznaczona jest praktycznie dla wszystkich, niezależnie od płci, wieku, zawodu czy stanu zdrowia – zapewnia Anna Razak. – Stosować ją mogą profilaktycznie ludzie zdrowi i w ramach wspomagania leczenia osoby chore.

Każda tlenowa kuracja poprzedzona jest badaniem tzw. wieku tlenowego. Odbywa się to w bezbolesny i bezbolesny sposób. Mierzy go specjalna sonda połączona z aparatem odczytującym ciśnienie tlenu we krwi. Potem komputer przelicza uzyskane dane na procentowy stopień niedotlenienia organizmu.

– W zależności od uzyskanego wieku tlenowego obliczamy ile sesji tlenowych potrzeba aby niedobór wyrównać i lepiej się poczuć – mówi pani Anna.

Rodzajów terapii jest kilka: kuracja może trwać do 3, 6, 9 lub 18 dni, może być spoczynkowa lub dynamiczna.

Długość terapii zależy od poziomu niedoboru tlenu, a o jej formie możemy zdecydować sami.

– Wysiłek fizyczny podczas tlenoterapii powoduje, że tlen lepiej i szybciej dostaje się do organizmu – mówi pani Anna. – Wtedy zamiast godzinnego seansu wystarczy 20-40

minut otrzymuje przed seansem specjalny koktajl, zawierający antyoksydanty, witaminy i pierwiastki śladowe – mówi Anna Razak. – Taki napój też ma wpływ na nasze samopoczucie.

Zamiast dopingu

Tlenoterapia stymuluje odtruwanie organizmu, odmładza, aktywuje siły vitalne i odpornościowe. Z ku-

dzie nie wyjeżdżając – zapewnia pani Anna. – Jest pełen energii, sił do życia.

Tlenoterapia jest też bardzo popularna wśród sportowców. Bez użycia chemii może zwiększyć wydolność organizmu o ok. 10 procent. Korzystają z tego m.in. niemieccy piłkarze, hokeiści czy kolarze. Tlenoterapia wskazana jest też jako pomoc przy leczeniu wielu chorób, zwłaszcza związanych z układem



Dodatkowa podaż tlenu do organizmu zapewnia zdrowie, vitalność, lepszą odporność i dobre samopoczucie

minut jazdy na treningowym rowerku. Ta forma kuracji wskazana jest zwłaszcza dla osób chcących schudnąć. Osoby preferujące leniwy wypoczynek mogą podczas tlenoterapii zapaść w miękki, rozkładany fotel. Stopy kuracjusza umieszczane są na specjalnym przyrządzie masującym. Masaż wykonuje też sam fotel, a właściwie sterująca nim aparatura. Najwyższej jakości tlen dostarczany jest za pomocą plastikowej rurki podłączanej do nosa pacjenta lub przy pomocy specjalnej maseczki tlenowej. Po takim godzinny relaksie w każdego wstępują nowe siły.

– Aby wzmocnić efekty kuracji, każdy poddający się tlenoterapii

najchętniej korzystają osoby w starszym wieku.

– Już po kilku zabiegach starszowie wbiegają po schodach i pocztą pantoflową przekazują sobie informacje o źródle dobrego samopoczucia – nie ukrywa pani Anna. – Ale tlenoterapia to także zbawienie dla maturzystów czy studentów. Tlen wzmacnia koncentrację i ułatwia zapamiętywanie.

Dodatkowa porcja tlenu to wreszcie wyjątkowa okazja dla zapracowanych biznesmenów – po kilku seansach znika zmęczenie, zmęczenie i zniechęcenie.

– Człowiek czuje się, jakby wrócił z dwutygodniowego urlopu nig-

krzenia. Pomaga również przy schorzeniach dróg oddechowych (astma oskrzelowa czy chroniczne zapalenie oskrzeli), aparatu ruchowego czy przemiany materii. Jest niezastąpiona przy bólach głowy, chronicznych stanach zapalnych, stwardnieniu rozsianym. Pod wpływem tlenu widoczna jest też wyraźna poprawa samopoczucia u osób po chemioterapii.

– Statystyki wskazują, że osoby regularnie korzystające z tlenoterapii żyją do ok. 10 lat dłużej – mówi Anna Razak. – Tlen poprawia urodę „od środka”. Po kuracji skóra wygląda jak alabaster, nie widać na niej zmęczenia i zmarszczek.

REKLAMA

**ZAPRASZAMY
NA TLENOTERAPIĘ**

OXYGEN

**CENTRUM TERAPII
I KOSMETYKI TLENOWEJ**

BIAŁYSTOK

ul. Mickiewicza 48, lok. 204
tel./fax (085) 744-73-85
dr n. med. H. Razak, mgr A. Razak

Polki są zadowolone z pracy i zarobków. Nie są molestowane seksualnie.
Cierpią jedynie na „tytułomanię”

Precz ze stereotypami!

KATARZYNA POMORSKA

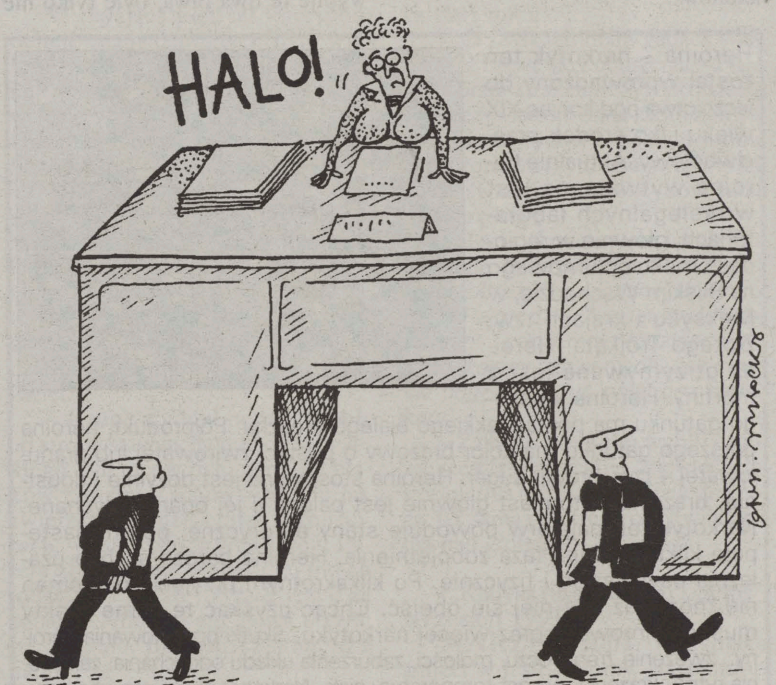
Na zlecenie dziennika „The Wall Street Journal-Europe” przeprowadzono bardzo ciekawe badania dotyczące opinii kobiet o ich pracy. Objęto jednak nimi nie przysłowiowe „matki-Polki” czy zawodowe feministki, które najbardziej lubią narzekać na dyskryminację, lecz kobiety, które rzeczywiście wzięły sprawy w swoje ręce i sprawdziły, jakie możliwości awansu czy kariery daje im – ponoć tak nieprzychylny płci pięknej – świat. Dwie trzecie ankietowanych stanowiły panie piastujące

stanowiska średniego szczebla, jedną trzecią – wysokiego. Identyczne badania przeprowadzono jednocześnie w sześciu krajach – w Niemczech, Francji, Szwecji, Wielkiej Brytanii, we Włoszech i – co dla nas szczególnie interesujące – w Polsce. Ich wyniki nie do końca odpowiadają wielu obiegowym stwierdzeniom.

Gdy zapytano panie, czy lubią swoją pracę, zdecydowanie największe zadowolenie wykazały Włoszki – 92% odpowiedzi pozytywnych i Polki – 80%. Przypisywane nam narodowe malkontenstwo nie znalazło więc potwierdzenia. Znacznie bardziej skore do narzekania okazały się

Angielki – 39% niezadowolonych i Niemki – 40%.

Inna popularna teoria głosi, że kobiety mają utrudnione drogi awansu. Okazało się, że aż 70% Włoszek i 57% Polek uznało, że nic takiego się nie dzieje. Za najbardziej upośledzone uważają się Niemki – tylko 18% stwierdziło, że jest w tej kwestii traktowana tak samo jak mężczyźni. Kolejne pytanie dotyczyło sprawiedliwego wynagradzania za pracę. Swoje zarobki za adekwatne do wysiłku i kwalifikacji uznała zaledwie co czwarta Francuzka (24%), niemal co druga Polka (40%) i aż 54% Włoszek. Z odpowiedzi tej jednak niewiele wy-



nika, gdyż podobnie oceniają swoje płace mężczyźni. Socjologowie, którzy analizowali wyniki sondażu sformułowali wniosek, że dziś znacznie mniej

istotne dla kadr zarządzających są problemy na linii mężczyźni-kobiety, niż między pracownikami a firmą. Mówiąc inaczej, panie i panowie, którzy chcą

Domki w jamie

AGNIESZKA ŻERO

W sąsiedztwie białostockiego Auchan pozostały dwa stare domki. Ich mieszkańcy narzekają na uciążliwość nie tylko supermarketu, ale budujących się obok stacji benzynowych. Mimo to będą tam mieszkać. Nadzieja F., siedemdziesięciokilkuletnia kobieta, nie przyjęła propozycji mieszkania w bloku. Jej sąsiedzi zostaną w starym domu 2 lata. Będą budować dom w innym miejscu.

– Dobrze, że zima była taka lekka – mówi pani Nadzieja – inaczej nie wiem, czy w ogóle mogłabym wyjść z domu.

Sprzedają za grosze?

Stary drewniany budynek stoi przy samym skrzyżowaniu. W związku z budową supermarketów, ulicę Produkcyjną trzeba było podnieść, by dołem w tunelu przebiegła prostopadle ulica. Na górze powstało skrzyżowanie z rondem. Domek pozostał za nasypem, w dole. Naprzeciw okazałe prezentuje się Auchan, obok powstaje kolejny supermarket. Cały teren przeznaczony jest na inwestycje. Nic więc dziwnego, że w pobliżu powstają również stacje benzynowe. Domy mieszkalne kończą się przed skrzyżowaniem. Za rondem pozostały tylko dwie drewniane chatki, jak dwa grzyby w jamie. Ich mieszkańcy narzekają na hałas, niedogodności i niespełnione obietnice.

– A kiedyś tak tu było spokojnie, teraz trudno wytrzymać, jedyny plus to to, że do sklepu mamy blisko – mówi.

Pani Nadzia, siedemdziesięciokilkuletnia kobieta, mieszka w tym domu od 1969 r. Kiedyś miała duży ogród, warzywa i kwiaty, owocujące drzewa, ciszę i spokój. Jej sąsiedzi państwo Ł. wspominają swój ogród warzywny, owocujące do ubiegłego roku jabłonie, oczeko wodne.

– Początkowo to nasze oczeko wodne czyściłem, ale w końcu zostawiłem to, nie było sensu. Z ogrodu też niewiele zostało. Drzewa stoją, ale co z nich będą za owoce – macha ręką Henryk Ł.

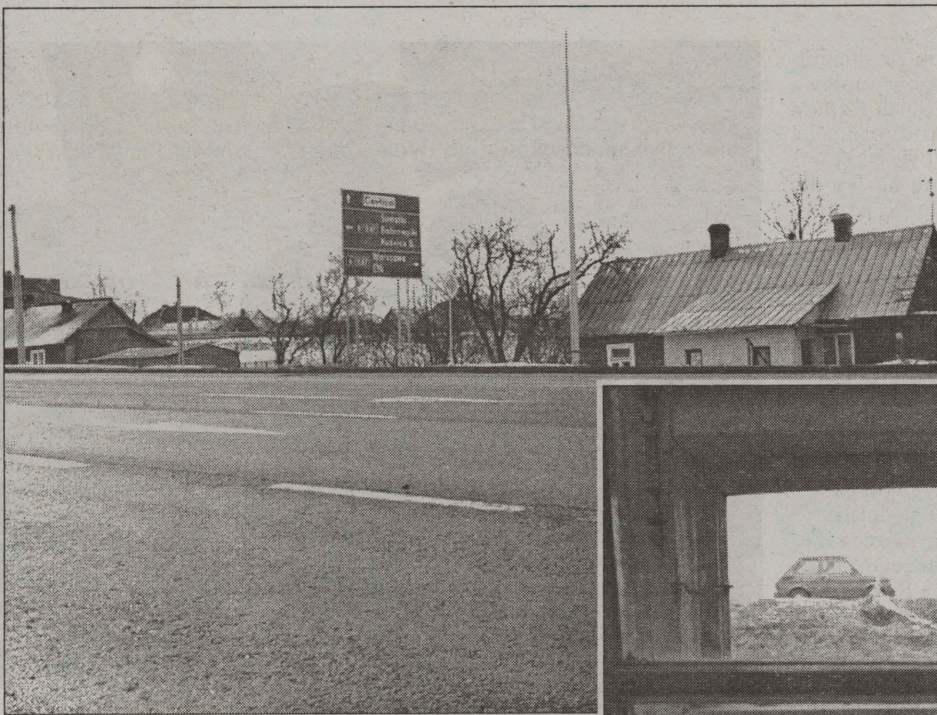
Szarsza kobieta z pierwszego domu nie zamierza nigdzie się przeprowadzić. Płacz, gdy mówi o trudnościach. Nie wiadomo, czy ma żal do siebie, czy do miejsca, do którego dotarł świat ze swoim przemysłowieniem.

robić karierę, zmagają się z tymi samymi wyzwaniami.

Bardzo dużo o mentalności businesswoman można się natomiast dowiedzieć z pytania o znaczenie „prestiżowego tytułu” przed nazwiskiem. Zależy na nim tylko 4% Francuzek, 21% Brytyjek i Szwedek, natomiast aż 57% Polek. W tytułomani nie mamy więc sobie równych. Do osławionego „magistra inżyniera” doszły teraz podnoszące ponoć prestiż anglicyzmy w stylu „senior brand manager activation team”.

Kolejne podchwytliwe pytanie dotyczyło wykorzystywania podczas robienia kariery swojej kobiecości. Wprawdzie tylko 3% ankietowanych Europejki przyznało, że dla osiągnięcia swoich celów flirtowało w pracy, jednak aż połowa oświadczyła, że przywiązuje dużą wagę do wyglądu i stroju, gdyż są to czynniki wpływające na decyzje o ich awansie i zarobkach. Najbardziej uczulone na punkcie swego wyglądu są Francuzki (ponad 65%), najmniej Szwedki – zaledwie 5%.

Dziś żaden sondaż nie może się obejść bez pytania o molestowanie seksualne w miejscu pracy. Najbardziej narzekały na nie te panie, które przywiązują najmniejszą wagę do



Wysoki nasyp ulicy zakrywa domy do połowy. Z wnętrza widać przez okno głównie plach nasypu i napis Auchan

– Najpierw, kilka lat temu zaczęły tą drogą jeździć TIR-y. Co to był za huk, aż szyby dźwięczały w oknach – żali się.

Potem drogę utwardzono i ciężarówki przestały być uciążliwe, zaczęła się jednak budowa supermarketu. Na jego potrzeby wybudowano nowe skrzyżowanie, a od pani Nadzi działkę kupiła firma Rago. W sąsiedztwie jej domu powstaje stacja benzynowa. Z tej transakcji kobieta też nie jest zadowolona. Sprzedała ziemię z domem.

– Francuz jak kupował działkę płacił dużo, a ja co, sprzedała za grosze – kiwa głową.

Nie chce jednak powiedzieć za ile, macha ręką i patrzy w okno. Jej zdaniem, inni zarobili. Ona już ma swoje lata, jakoś dożyje dni.

Ma prawo jednak mieszkać w swoim dawnym domu do śmierci. Firma Rago proponowała jej mieszkanie w bloku. Nie zgodziła się. Nie chciała mieszkać w bloku, tu się przyzwyczaiła i na starość trudno się ruszać. Część domu wynajmuje lokatorom. To oni zbudowali schodki prowadzące z nasypu. Jednak po wysokich betonowych blokach trudno się poruszać. Kobieta wyprosiła urzędników, by zrobili jej drugie, z poręczą.

– Po wielu prośbach zrobili, ale jak jest ślisko, to strach chodzić, jak

pogotowie trzeba będzie wzywać, to nie dojedzie – dodaje.

Ewa Niewiarowska, kierownik handlowy firmy Rago przyznaje, że kobieta mieszka w strasznych warunkach.

– Proponowaliśmy wykupienie mieszkania w bloku, nie chciała. Chciała dom, a tego z kolei my nie mogliśmy zapewnić. Poszliśmy najbardziej na rękę jak było można. W umowie jest zapis, że ta pani mieszka tam dożywotnio – mówi kierownik handlowy.

Działka i dom należy do firmy, część gruntu natomiast firma odsprzedała rafinerii, która buduje stację paliw.

kaczki i kuropatwy. Ludzie do nas przyjeżdżali podziwiać, w jakim spokojnym miejscu mieszkamy – wspomina Eugenia Ł. – A potem zaczęły się te budowy. Nazwózili żużla, nie można już było uprawiać warzyw, a nawet wywieszać prania na dworze.

Pranie pod folią

Następny drewniany dom należy do państwa Ł. Od nich działkę kupiła gmina. W domu tym mieszkają 23 lata. Odkupili go od poprzednich właścicieli.

– Kiedyś tu były łąki, na nich

U pani Nadzi pranie schnie pod folią. Kiedyś rosły tu pomidory, teraz suszy się bielizna.

Państwo Ł. wyrazili zgodę na przebudowę ulicy Produkcyjnej oraz zgodzili się gminie sprzedać działkę. Budują dom w innym miejscu. Tu będą mieszkać jeszcze 2 lata.

Z umowy podpisanej z Francuzem działającym w imieniu Auchan Polska wynika, że spółka zobowiązała się do wykonania wjazdu na działkę, wykonania „muru oporowego od strony ulicy oraz ekranu akustycznego w kolorze jasnym do 2 metrów na szerokość posesji”, wykonania odwodnienia terenu posesji i przekazania na remont domu 15 tys. zł.

– Teren odwodnili i pieniądze na remont też wpłacili, ekranu nie ma do tej pory, a o wykonanie wjazdu musieliśmy się długo starać – wymienia Henryk Ł.

Syn, który jeździ samochodem, stawiał początkowo auto na ulicy, ale było to uciążliwe dla wyjeżdżających z supermarketu. Zaparkowany kilka metrów przed skrzyżowaniem samochód stanowił przeszkodę. Wjazd od ulicy na plac za domem pojawił się dopiero niedawno. Schodki z bloków betonowych, wiodące z nasypu do ganku zrobili sami.

– Mieli nam jeszcze okna wymienić, by trochę wyciszyć dobiegający z ulicy hałas – żali się pan Henryk.

– A kto ci będzie okna wymieniał w domu przeznaczonym do rozbiórkę – wrzusa ramionami żona.

Oboje dodają, że teraz trudno się tu mieszka. Dom się trzęsie, dzwonią szyby w oknach. Ale co się dzieje, teren przeznaczony pod przemysł, pod inwestycje. I tak trzeba będzie się wynosić.

– Tylko nerwicy się nabawiłem przez ostatnie miesiące – żali się Henryk Ł.

Zdaniem Andrzeja Nowakowskiego, architekta miejskiego, sprawa gruntów została uregulowana. Państwo Ł. budują się w innym miejscu, tylko pani F., mimo korzystnych propozycji, jakie miała, nie chce się przenieść. Oba domy i tak prędzej, czy później przeznaczone będą do wyburzenia.

Prenumeratka XXI wieku

Jeżeli na swojej karcie konkursowej
znalazieś
jeden z prezentowanych obok symboli
- WYGRAŁEŚ NAGRODĘ !!!

23 marca 2001



Dziennikarze „Gazety Współczesnej” Małgorzata Nietupska i Rafał Rudnicki startowali w mistrzostwach Polski dziennikarzy w gotowaniu

Kurczak przegrał z kaczką

Dziennikarze potrafią posługiwać się nie tylko długopisem i klawiaturą komputera, ale także łyżką i rondlem. Do takiego wniosku można było dojść oglądając popisy „pismaków”, którzy w ubiegłym tygodniu rywalizowali o tytuł Kucharza Medialnego 2001. W gronie piętnastu ekip reprezentujących dziennikarzy z prasy, radia i telewizji nie zabrakło też przedstawicieli „Gazety Współczesnej”.

MAŁGORZATA NIETUPSKA
RAFAŁ RUDNICKI

Co prawda, nie udało się nam wygrać, ale godnie reprezentowaliśmy na mistrzostwach całe dziennikarskie Podlasie, udowadniając, że w kuchni spędzamy równie wiele czasu, co w pracy przed komputerem. Tytuł Kucharza Medialnego 2001 trafił zaś do najcięższej wagowo ekipy dziennikarskiej z „Gazety Poznańskiej”.

Jedzonko w pół godzinki

Konkurs gotowania dla dziennikarzy odbywa się co roku. Tym razem do zawodów stanęła rekordowa liczba ekip dziennikarskich – 15. Swoje umiejętności kulinarne zaprezentowali dziennikarze z wszystkich najbardziej znanych w Polsce mediów. Były więc ekipy m.in. z TVN, Polsatu, Teleexpressu, Radia Zet, Eska i Plus oraz oczywiście „Gazety Współczesnej”. O to, by rywalizacja była nie tylko smaczna, ale i śmieszna zadbał prowadzący całą imprezę Irek Bieleninik z Radia Zet.

Konkursowe zasady nie były łatwe. Potrawę trzeba było przygotować i podać do stołu w ciągu niepełnej 30 minut. Wszyscy, którzy gotują doskonale wiedzą, że jest to naprawdę niewiele czasu i nie można nic upiec. Pół godziny wystarczy jedynie np. na pokrojenie mięsa i podsmażenie go na patelni. Mniej zdolnym tyle czasu zajmuje zrobienie jajecznicy i herbaty. Ale z jajecznicą nie miałyby się szans na zwycięstwo.

Właśnie dlatego musieliśmy zdecydować się na potrawę, której przygotowanie było bardzo szybkie. Wybór padł na stosunkowo mało czasochłonną sałatkę z kurczakiem. Oczywiście przed mistrzostwami trenowaliśmy jej przygotowanie z zegarkiem w ręku. Zajmowało nam to ok. 25 minut. O wicie więcej czasu musieliśmy poświęcić na jej zjedzenie.

Kurczakowe czary z curry

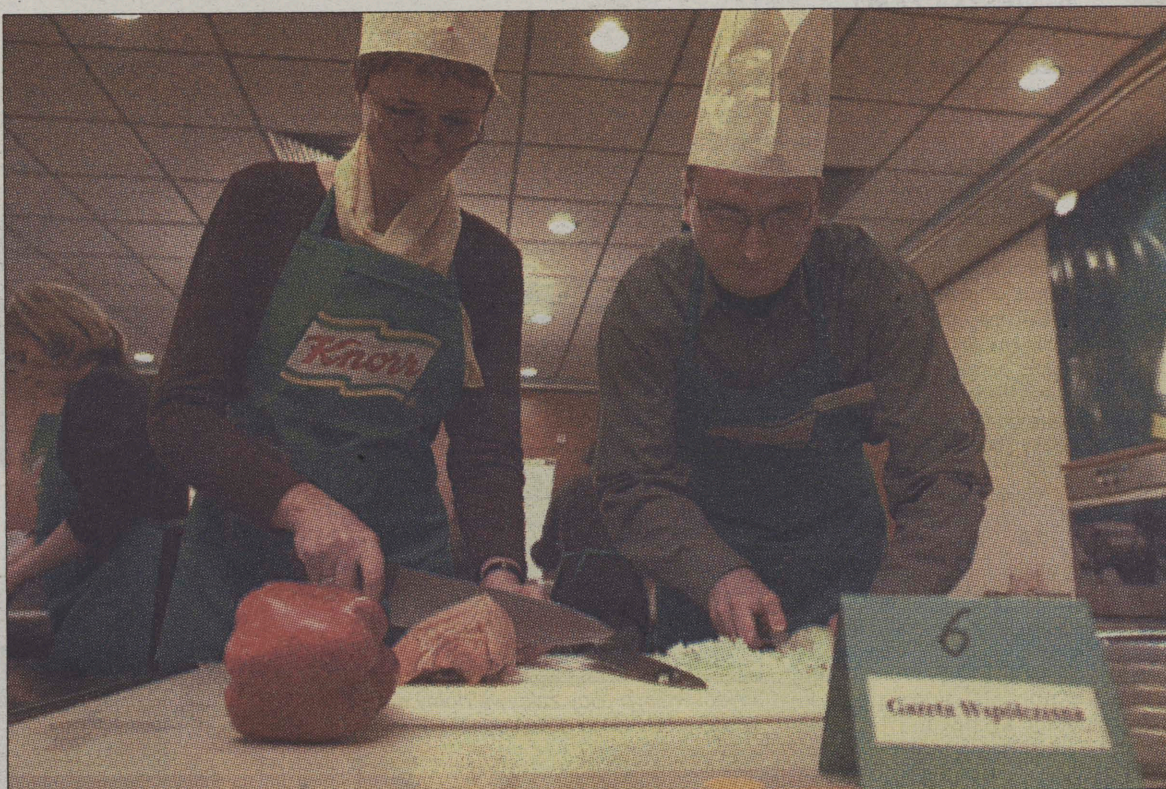
Aby zrobić sałatkę dziennikarzy „Gazety Współczesnej”, należy zaopatrzyć się w 40 dkg wędzonej piersi z kurczaka, główkę sałaty lodowej lub kapustę pekińską, czerwoną paprykę, puszkę kukurydzy, dwa ogórki kiszzone, cebulę, 10 dkg niesolonych orzeszków ziemnych. Potrzebne są także – sok pomarańczowy, jogurt naturalny, śmietana, majonez, curry lub kostka curry Knorra, cytryna, olej, sól i biały pieprz do smaku.

Na patelni rozgrzewamy olej. Dodajemy do niego pokrojoną drobno cebulę i podsmażamy ją aż się zeszkli. Później zmniejszamy nieco płomień i dolewamy ok. 6 łyżek soku pomarańczowego oraz dodajemy curry lub kostkę curry. Wszystko mieszamy i smażymy dalej, ok. 2-4 minut, aż wyparuje część soku. Później odstawiamy cebulę by nieco ostygła. W tym czasie kroimy w długie, cienkie paski kurczaka i paprykę, w półplasterki zaś ogórki. Rwiemy na kawałki lub kroimy drobno sałatę. Wrzucamy ją do miski wraz z pokrojonym kurczakiem, papryką, ogórkiem, orzeszkami ziemnymi i kukurydzą z puszki. Wszystko mieszamy. W dużym kubku mieszamy zaś ze sobą zawartość kubka jogurtu, łyżkę śmietany i 3-4 łyżki majonezu. Dodajemy 2 łyżeczki soku z cytryny oraz sól i biały pieprz do smaku. Do pokrojonych składników sałatki dodajemy najpierw podsmażoną cebulę z sosem i curry, mieszamy, a następnie sos jogurtowo-śmietanowo-majonezowy. Wszystko delikatnie mieszamy, a następnie możemy już jeść. Sałatkę można podawać z bułką lub z ryżem. Smacznego!

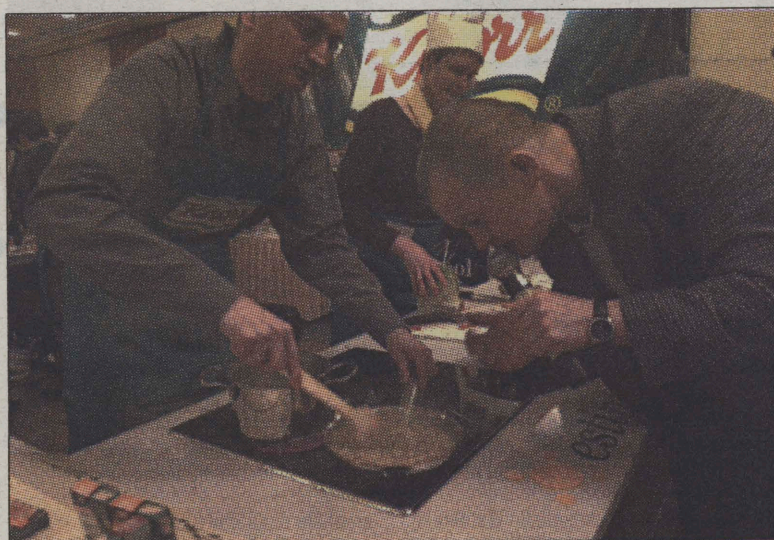
W dodatku jednym ze składników potrawy musiała być ziołowo-przyprawowa Kostka Smaku Knorr, która jest nowym produktem na polskim rynku. Trzeba było także wymyślić niepowtarzalne nazwy dla dania, które serwowano się na kulinarnych mistrzostwach.

Złoto dla zgłodniałych

Rywalizacja o tytuł kucharza roku odbywała się w hotelu „Holiday Inn” i stała na naprawdę wysokim poziomie. Dziennikarze nie tylko gotowali apetyczne potrawy, ale też nadawali im oryginalne nazwy. Ekipa „Kobiety i Życia” przygotowała zupę „Pikantne Złoto dla Zgłodniałych”. Polsat zabłysnął „Miłosnym Trio z Ziemniaków”, czyli chrupiącymi placzkami ziemniaczanymi, a Radio Zet – spaghetti „Makaron Wiosennego Michała”, czyli Michała Kowalewskiego. Nazwa dania przygotowana przez dziennikarki z audycji „Cztery Pory Roku” Programu Pierwszego Polskiego Radia szokowała długą nazwą: „Kuchnia Unijna – Boef Desperado na Czterech Porach” i skomplikowanym wykonaniem. Na talerzu znalazły się kluski śląskie, kapusta szmurowana oraz wołowina macerowana wytrawnym wi-



W skład ekipy „Gazety Współczesnej” weszli Małgorzata Nietupska i Rafał Rudnicki



Irek Bieleninik z Radia Zet uznał, że nasza potrawa wygląda bardzo apetycznie

nem w marchewce i porach. Ekipa „Współczesnej” przygotowała zaś „Kurczakowe czary z curry”.

Dziennikarze rywalizowali na trzech stanowiskach przygotowanych przez firmę Estima. Mielśmy do swojej dyspozycji elektryczne kuchenki. Okazało się, że większość osób nie potrafi ich obsługiwać, bowiem w swoich domach ma kuchenki gazowe. Nieodczuwalna okazała się więc pomoc hotelowych kucharzy. „Współczesna” ruszyła do kulinarnych bo-

jów w drugiej trójce, razem z „Super Expressem” i „Polsatem”. Na ogromnej tacy otrzymaliśmy produkty służące do przygotowania potrawy. Niestety, zamiast zwykłego majonezu trafił się nam majonez dekoracyjny, z którym mieliśmy pewne problemy. Szczególnie z jego wymieszaniem ze śmietaną i jogurtem.

Nie mieliśmy natomiast żadnych kłopotów z usmażeniem na patelni cebuli, pokrojeniem gigantycznym nożem kuchennym kurczaka, ogór-

ka i papryki, a następnie z wymieszanym wszystkich składników i doprawieniem ich sosem. Wszystko to robiliśmy pod czujnym okiem jury, w którym zasiadli puszczyści dziennikarze z redakcji kulinarnych: „Kuchni”, „Sól i Pieprz”, „Moje Gotowanie”, a także szef kuchni hotelu „Holiday Inn” i ekspert z Unilever-Bestfoods – patrona konkursu. Sędziowie nie tylko oceniali sposób pracy kucharzy, ale też niepowtarzalny smak, oryginalność, apetyczny wygląd i fantazyjne nazwy dań. Oceniający musieli zjeść gigantyczne ilości potraw. Nic więc dziwnego, że objedli się niesamowicie, ale zaostrozony smak i apetyt zachowali do końca.

Kulinarne rebusy

Przygotowanie sałatki zajęło nam jeszcze mniej czasu niż podczas treningu – ok. 20 minut. Pozostały czas spożytkowaliśmy na udekorowanie talerzy. Sałatkę ułożyliśmy na liściu sałaty, obok zaś przystroiliśmy ją szczyptką, krawczykiem cytryny, papryką i świeżym ogórkiem. Tę ostatnią pożyczaliśmy od koleżanek z Polsatu. Miały one wobec nas kulinarny dług wdzięczności, bowiem wcześniej to my oddaliśmy im swoje przyprawy.

Później mogliśmy ze spokojem obserwować, jak przy kuchenkach męczą się inni. Większość z drużyn postawiła na potrawy polegające na krótkim smażeniu mięsa i warzyw oraz gotowaniu ryżu. Borgacza zrobiła np. ekipa z TVN. Ponoć na pomysł przygotowania tej potrawy wpadł sam „Wielki Brat”. Bardzo podobne danie przygotowało Radio „Eska”.

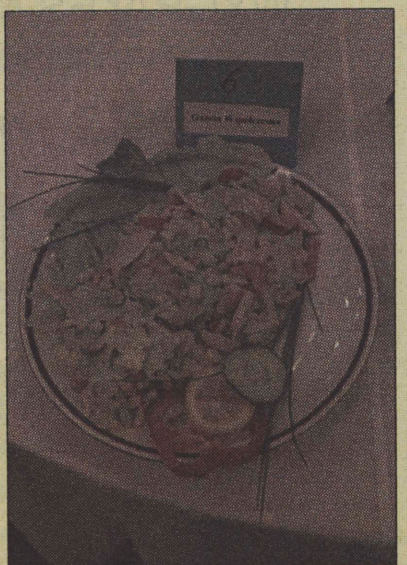
Jako jedni z nielicznych na przygotowanie niemodnej obecnie wołowiny zdecydowali się przedstawiciele „Teleexpressu”. Zrobiona przez telewizyjnych dziennikarzy w ścisie ekspresowym tempie potrawa jednak nie „wysła”, bowiem wołowina była zbyt twarda i członkowie jury nie byli nawet w stanie jej ugryźć.

W czasie, gdy inni gotowali, my uczestniczyliśmy w licznych konkursach, w tym w kulinarnych rebusach. Rysowaliśmy więc chociażby „fasolkę po bretońsku” i „pieczonego kurczaka”. Publiczność nie miała też problemów z tym, by odgadnąć, że talerz z zupą i kontur Polski, to właśnie... „barszcz ukraiński”.

Po ponad trzech godzinach rywalizacji przyszedł czas na ogłoszenie wyników. Trzecie miejsce zdobył „Mały(ś)jaszyk” wymyślony przez redaktorów „Życia Handlowego”, a drugie „Indyk a la Newsweek” przygotowany przez Radio Plus. Za najlepsze danie jury uznało jednak „Kaczy Biust po poznańsku” wykonany przez dziennikarzy z „Gazety Poznańskiej”. Dziennikarscy kuchmistrzowie – Andrzej Niczyporowicz i Andrzej Rezler, od kilku lat dosłownie zgarniają nagrody w konkursach kulinarnych nie tylko dla dziennikarzy. Są m.in. Wice-mistrzami Polski w Grillowaniu.

„Gazeta Współczesna” tym razem nie znalazła się na podium. Ale już teraz postanowiliśmy trenować przed przyszłorocznymi mistrzostwami. Właśnie ćwiczymy przygotowywanie pieczonych porów zawiniętych w szynkę. Może one dadzą nam tytuł Kucharza Medialnego 2002.

Fot. P. Niemczynowicz



Danie „Kurczakowe czary z curry” w wykonaniu ekipy z „Gazety Współczesnej” już gotowe

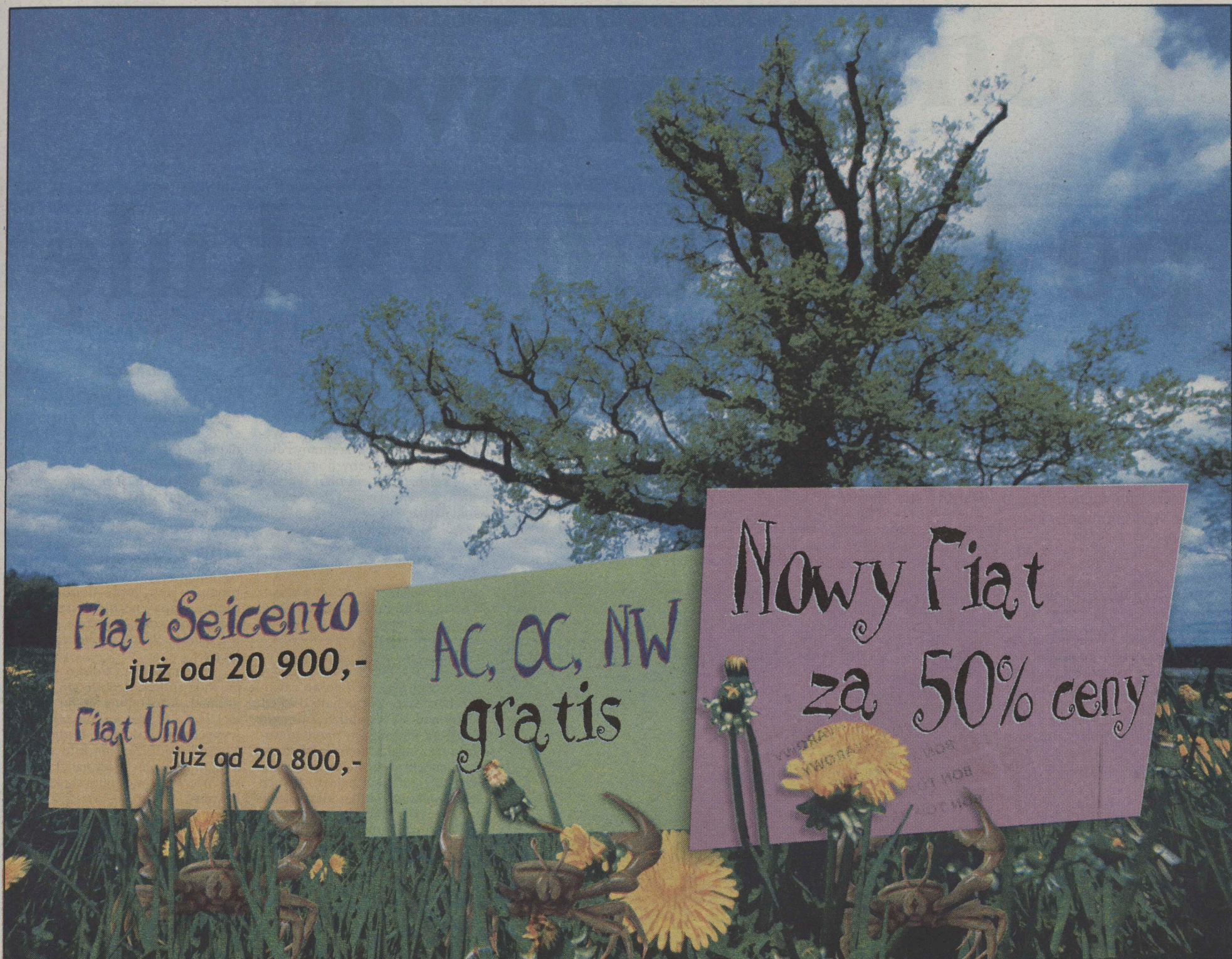
Kaczy Biust po poznańsku

Pierś z kaczki trzeba marynować w chłodnym miejscu przez 48 godzin w zalewie z czerwonego wytrawnego wina z dodatkiem wódki „Żubrówka” oraz z kostkami Knorr: majerankowo-czosnkową i tymiarkowo-bazyliową.

Mięso obtaczamy w mące i smażymy na patelni. W tym czasie szatkujemy drobno główkę czerwonej kapusty, lekko solimy, przykaskamy czymś ciężkim i odstawiamy na 15 minut. W dużym garnku rozpuszczamy pół kostki masła i na nim smażymy młodą cebulkę. Następnie dodajemy kapustę, odrobinę czerwonego wina, szczyptę cukru, sól oraz kostki Knorr: pietruszkowo-koperkową i curry. Obok kapusty i kaczego mięsa na talerzach układamy kluski drożdżowe (gotowe możemy kupić w sklepie).



Pierwsze miejsce zajęło danie „Kaczy biust po poznańsku”



CENY FIATA STOPNIAŁY. ZNAK, ŻE KOŃCZY SIĘ ZIMA...

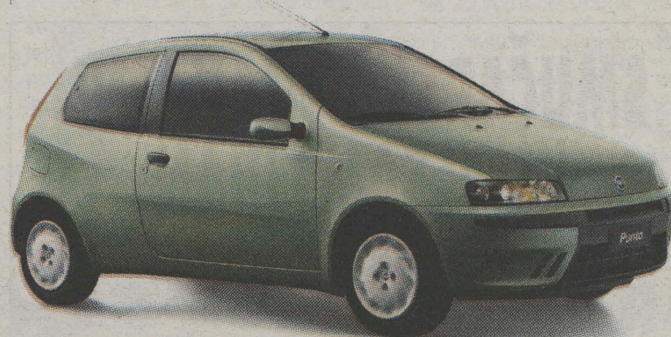
W Salonach Fiata już nastały gorące dni.

- ✓ Fiata Seicento możesz mieć już za 20 900 zł!*
- ✓ Wystarczy, że wpłacisz **50%** ceny Fiata Punto lub Seicento, żeby już teraz stać się właścicielem jednego z nich. Drugą połowę, bez odsetek, dopłacisz dopiero w styczniu 2002 roku.*
- ✓ Możesz również skorzystać z oferty bezpłatnego pakietu AC, OC i NW.*

Wszystkie szczegóły poznasz najdokładniej odwiedzając jeden z Salonów Fiata.

ZAPRASZAMY!

Taka odwilż zdarza się tylko raz w roku.



* Przedstawionych ofert nie można łączyć.

FIAT TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEN SA

Fiat Bank Polska S.A.

www.fiat.com.pl

☎ 0 801 19 19 19
Całkowity koszt połączenia wynosi
jedną jednostkę taryfikacyjną TP S.A.

FIAT

Przez kilka godzin Planica była stolicą Polski – korespondencja własna

Wyprawa po kryształową kulę

– Planica, Planica – jak zakłęcie otwiera wszystkie granice. Straż graniczna i celnicy są uprzejmi. Choć w bagażach szukają kielbasy (wszyscy chronią się przed pryszczycą), to z uznaniem wypowiadają się o Adamie Małyszu i życzą szerokiej drogi.

GRZEGORZ KIERYS

Drobny Polak z Wisły podbił serca nie tylko swoich rodaków. Kochają go kibice wszystkich narodów, w których są góry i skocznie narciarskie. Na ostatnie w tym sezonie zawody Pucharu Świata ciągną z pielgrzymką do Planicy: Polacy, Austriacy, Niemcy, a także Włosi, Słowacy i Czesi no i oczywiście gospodarze – Słowacy.

Przez przełęcz

W sobotni, zamglony i deszczowy poranek trzeba uważać na drodze. Z przełęczy Koren, gdzie znajduje się przejście graniczne z Austrią jeżdżą samochody osobowe. Jest ślisko, a w Polsce nie jesteśmy przyzwyczajeni do tak krętych i stromych dróg. Można też jechać łatwiej, ale dalej. Autobusy do Planicy jeżdżą przez Włochy.

Planica nie jest miejscowością. Poza skoczniami narciarskimi, hotelem i kilkoma domami przerobionymi na letniskowe siedliska nie ma innych zabudowań. Najbliższa miejscowość Ratecz leży tuż przy włoskiej granicy. Głównym miejscem w okolicy jest Kranjska Gora. Tutaj znajduje się najważniejszy ośrodek sportów zimowych w Słowenii. Na amatorów białego szaleństwa czeka 20 wyciągów, hotele, pensjonaty i liczne kwatery prywatne. Nocleg można znaleźć już od 20 marek niemieckich. Jeśli noclegów nie miało się wcześniej zarezerwowanych, najlepiej szukać kwatery za pośrednictwem biura informacji turystycznej.

Choć miejsc zazwyczaj nie brakuje, to już w piątek trudno było o wolne łóżko.

– Nie mam już żadnych wolnych miejsc – uprzejmie informuje pracownica biura. Mówi po słoweńsku, ale zrozumieć jest łatwo. Ona także trochę rozumie, gdy prosi się o podpowiedzenie, gdzie można jeszcze szukać noclegu. Wykonuje kilka telefonów i znajduje coś w odległym o trzy kilometry Podkoren. Tutaj w prawie każdym domu są pokoje gościnne. Gospodyni chce 25 marek od osoby za dobę. Warunki są dobre więc nie warto się targować.

Tym bardziej, że widok jest fantastyczny. Horyzont wypełnia widok ośnieżonego 1750-metrowego Kurij Vhr.

Biały jezioro

Jeśli skoki narciarskie oglądało się tylko w telewizji, to trudno zrozumieć niezwykłość tego sportu. Telewizyjny ekran spłaszcza przestrzeń. Dopiero spod skoczni można pojąć i docenić odwagę i wysiłek zawodników.

Mamucia skocznia w Planicy należy do największych tego typu obiektów na świecie. Żeby dojrzeć miejsce, skąd wyruszają w dół skoczkowie, trzeba mocno zadziierać głowę. Wystarczy tylko spojrzeć na stromy i długi śnieżny jezioro, żeby nogi ugięły się w kolanach. A oni tutaj skaczą i potrafią szybować ponad 200 metrów. Skoki narciarskie, to nie jest sport dla mięczaków. Dlatego dobrzy skoczkowie są uwielbiani przez kibiców i nie jest ważne jakiej są narodowości.

Ale król jest tylko jeden i w tym sezonie był nim Adam Małysz.

Na kacu pod górę

Na ostatnie, niedzielne zawody pucharowe przyjechało do Planicy ponad 30 tys. ludzi. Zabrakło miejsc na parkingach przygotowanych przez organizatorów pod skocznia. Samochody zostawiano na poboczach i górskich halach. Kibice musieli pokonać kilka kilometrów pod górę, aby dostać się na zawody. W międzynarodowym strumieniu piechurów naszych łatwo było rozpoznać. Szli i narzekali na kaca. Poprzedniego wieczora byli najgłośniejszą nacją w słoweńskich górach. Nawet w najdroższym i szpanerskim kurorcie Bled spotykano się przemijających ulicami Polaków z ciężkimi, dzwoniącymi butelkami siatkami.

Ból głowy mijał, gdy znaleźli się pod skocznia. Tu przez moment była Polska. Biel i czerwień otoczyła dwukolorowym wieńcem zeskok skoczni. Flagi i transparenty w naszych narodowych barwach trzymali nie tylko Polacy. Mieli je też Słowacy, którzy zdążyli już pozakładać w swoim kraju fankluby naszego Adama. Sympatię okazują na czym się da. Czasami nawet na kawałku szarej tektury.

Skaczą

Aplauz podnosi się już przy skokach przedskoczków. Jest to przedsmak tego, czym uraczą widzów najlepsi. Gdy na rozbiegu pojawiają się zawodnicy z pierwszej pucharowej piętnastki trąbki, przenośne klaksony, grzechotki nie milkną.

– Martin Szmit – zapowiada spiker zawodów. Podnosi się wrzawa jakiej jeszcze nie było.

Niemiecki skoczek odrywa się od progu. – Leti, leti – dopingują go kibice. Zapewne nie słyszy, bo w uszach świszczące powietrze, ale skacze daleko. Spada w okolicach 220. metra.

– Adam Małysz, Polsko – w końcu woła spiker. Zrobiło się jeszcze głośniejsze. Adaś odbija się od progu i leci, leci... Ale coś jest nie tak. Wiatr wypycha go ze skoczni. Ląduje. Nie skoczył najdłużej, ale kibice dziękują mu. Dla nich jest nadal najlepszy. Wierzą, że w drugim skoku odrobi straty.

Adam na skrzydłach

Drugiej serii nie będzie. Zrywa się wiatr. Sędzia kończy zawody. Sportowy festyn trwa jednak dalej.

Adam Małysz kilkakrotnie jest wzywany na podium. Odbiera różne nagrody, w końcu tę najważniejszą – Kryształową Kulę zwycięzcy Pucharu Świata.

Kiedy wszyscy myślą, że to już koniec, nad głowami pojawia się samolot wymalowany na biało i czerwono. Kręci beczki korkociągów, śrub i inne niesamowite ewolucje. Pilot przewraca samolot na plecy i nisko przelatuje nad publicznością. Na skrzydłach każdy może przeczytać – Adam Małysz.

Fot. autor



Potęża mamuciej skoczni



Zwolennicy Małysza są wszędzie



Białystok pozdrawia Małysza

Bułka z bananem

Jakie są trzy najważniejsze obecnie potrawy polskiej kuchni? Na miejscu trzecim – kwaśnica, związana z niezwykłą modą na ludowość a zwłaszcza góralszczyznę braci Golców. Na miejscu drugim – wadowickie kremówki – wiadomo dlaczego. A na miejscu pierwszym, bezapelacyjnie – bułka z bananem.

KONRAD
KRUSZEWSKI

To oczywiście żart, ale trafnie odwołując się do niego, co dzieje się wokół skoczka narciarskiego Adama Małysza. Określenie tego mianem hysterii nie będzie przesadą. Małysz wjeżdża na skocznice, przypina narty, skacze – daleko – a Polska szaleje. Robotnicy, chłopcy, profesorowie – wszystkimi zakręciło. Prawie każdy obywatel jest już fachowcem, znawcą od skoczni, rodzaju śniegu, prędkości wiatru, punktów konstrukcyjnych itp. O Małyszku napisano już piosenkę, wydano na jego cześć znaczki pocztowe... Zanoszą się, że za życia postawią mu pomnik, bo rzeźbę swoją (wyjątkowo paskudną) już ma w jednej z galerii.

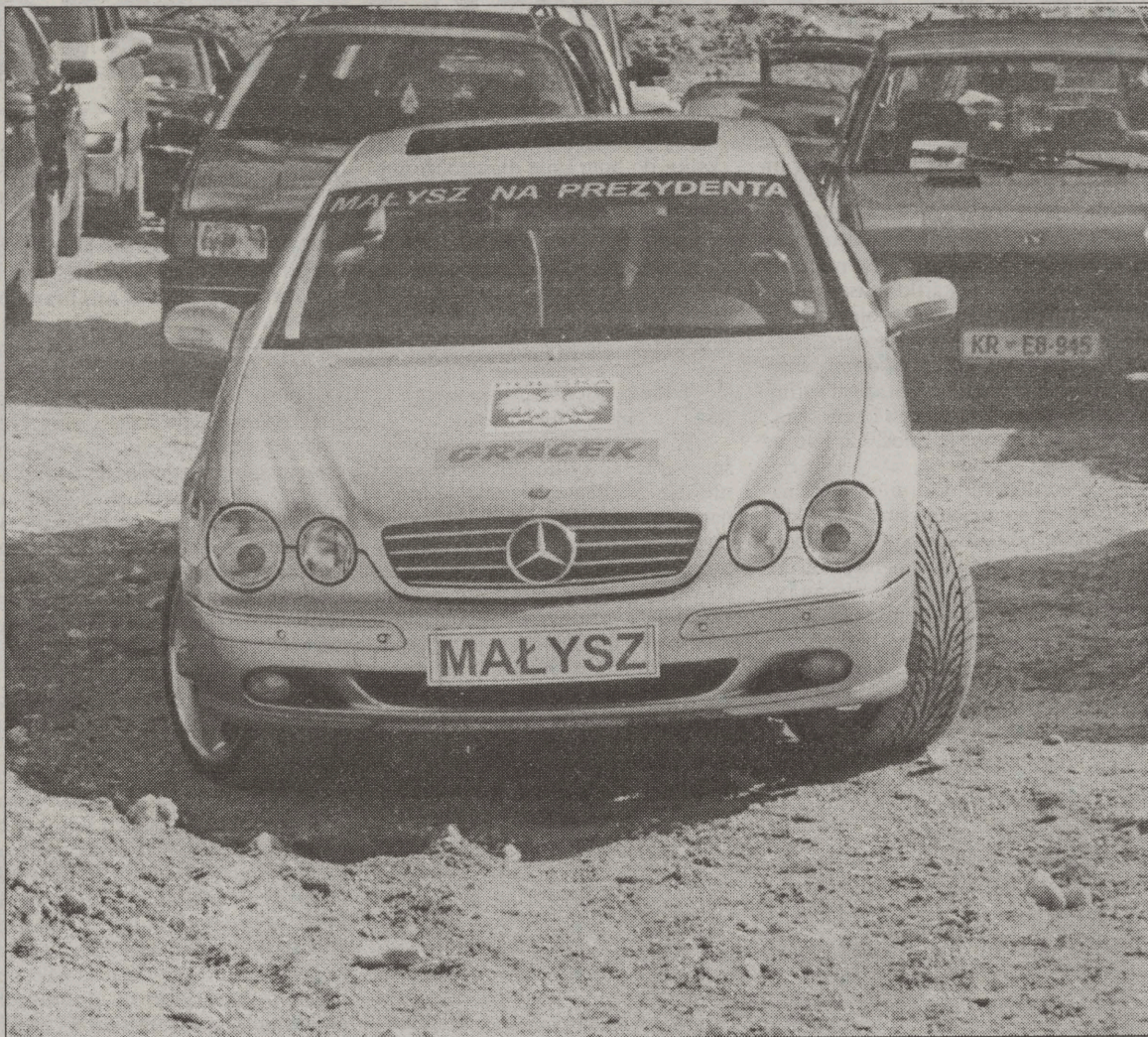
„Polak Małyszem” – to tytuł jednego z tygodników. Więcej – można dodać – Polak Małyszem Europy.

Ogrzejmy się w tym blasku

Oczywiście, naglej sławy narciarza, jak końskiego ogona uchwycili się politycy. To nic nie kosztuje, a przecież bardzo przyjemnie ogrzać się w takim blasku. Przyjemnie i pożytecznie, bo naród patrzy. – No, no, no, patrzcie państwo, i ten polityk też kocha Małyszka i mu kibicuje. Po prostu swój chłop! Może warto na niego zagłosować?

Namnożyło się politycznych poetów. Metafora jest jedna – „wykonać skok Małyszem”. – Nasza partia – to przykład standardowego przemówienia – musi wykonać skok Małyszem.

Zazwyczaj chodzi o procentowy skok poparcia w sondażach preferencji wyborczych. Wyjątkowo nonsensownie wykorzystano te porównania młodzieżówka Unii Wolności, która swojemu liderowi profesorowi Bronisławowi Geremekowi wręczyła narty z życzeniami, aby wykonał na nich polityczny skok Małyszem. Tyle tylko, że wręczone deski okazały się być nartami carvingowymi, nadającymi się wyłącznie do slalomu. Profesor Geremek mógłby na nich co najwyżej powywiać efektowne wykroty na skoczni. Natomiast próba wybić się i skoku nieuchronnie zakończyłaby się lądowaniem na wszystkich czterech kończynach w pobliskim lesie. Tak to jest, gdy inteligenci zaczynają udawać, że znają się na sporcie...



Małyszomania objawia się również w ten sposób

Najważniejsze osoby w państwie – prezydent i premier – także zaliczyły pobyt przed kamerą w towarzystwie skoczka. Panowie podzielili się blaskiem emitowanym przez Małyszka – premier udał się na mistrzostwa świata do Lahti, prezydent był na wręczeniu pucharu świata w Planicy. Premier wycierpiał się bardziej i bardziej ryzykował. Był mróz a Jerzy Buzek miał na nogach gustowne, niestety cienkie skarpetki. Jego heroizm w dotrzwaniu do końca konkursu szeroko zrelacjonowali dziennikarze. Oplaciło się, choć ryzykował wiele, bo przecież Małysz mógł nie wygrać. Na szczęście wygrał, więc co tam odmrożone paluchy, kiedy można było się ogrzać komentując przed kamerą telewizyjną ten sukces.

Prezydent, jak zwykle, ustawił się lepiej. Nie ryzykował niczego, bo już od miesiąca było wiadomo, że Małysz puchar świata zdobył. Kwaśniewski pojechał do ciepłej Planicy, by w gustownym sweterku pokazać, jak bardzo się z sukcesów cieszy.

Bij Niemca!

Jeden aspekt „małyszomanii” został wstydliwie przez media przemilczany. Antyniemieckość, która u części kibiców wyzwoliła się w związku z rywalizacją Małyszem z Niemcem Schmittem. W Harrachovie zwrócono co prawda uwagę, że polscy kibice zachowują się niekulturalnie i źle

życzą przeciwnikom Polaka. Pomiędzy jednak milczeniem, że kibice życzą źle głównie jednemu rywalowi – Niemcowi Schmittowi.

Sprawa przycichła, kiedy sam Małysz zaapelował o kulturę w kibicowaniu i oznajmił, że przyjaźni się z Martinem. Ale na zakończenie sezonu w Planicy pojawił się transparent, na którym jacyś rozumni inaczej obywatele wypisali: „Jagiełło – 1410, Małysz – 2001.” Miało to prawdopodobnie oznaczać, że pokonanie przez Polaka Martina na nartach równie jest zwycięstwem nad Krzyżakami pod Grunwaldem.

Naród księgowych

Po koniec sezonu takie same emocje jak sukcesy sportowe Małyszem zaczęły wywoływać jego zarobki. Cały naród zamienił się w księgowych usiłujących rozwikłać, ile to pieniędzy można wyciągnąć ze skakania na nartach. Ujawniła się z jednej strony ta bardziej praktyczna cecha naszego charakteru, która przekonuje, że sukces sukcesem, a jeść przecież trzeba, z drugiej zaś strony wypelzła zwykła zawiść, która nie uśnie spokojnie zanim nie wypomni każdego grosza.

O ile jeszcze na początku sezonu, cały naród apelował do urzędów celnych i skarbowych, aby zwolniły biednego Małyszem od podatku za wygrane w Turnieju Czterech

Skoczni Audi (tylko jeden złodziej był praktyczny i publicznie radził narciarzowi, aby auto jak najprędzej sprzedał za granicą, bo w Polsce złodzieje wysadzą go z samochodu już na pierwszym skrzyżowaniu), o tyle na koniec zimy obywatele już bardzo krzywili się na udział Małyszem w reklamach. Ale największe rozczarowanie narodu księgowych wynikało z faktu, że nijak dochodów narciarza nie można było się doliczyć. Sprawa z pieniędzmi za wygrane konkursy była prosta. Policzyły je nawet gazety – 248 tys. franków szwajcarskich za konkursy w Pucharze Świata. Ale ile on mógł zarobić na reklamach? Tego naród księgowych nigdy się nie dowiedział, bo kontrakty reklamowe objęte są tajemnicą.

Narodowy kociół

W związku z występiami skoczka napisano tyle głupstw, że można by sporządzić z nich sporych rozmiarów księgę. Ograniczmy się tylko do dwóch – głupstwa narodowego i religijnego.

Kiedy w Lahti, na mistrzostwach świata, na dużej skoczni Małyszem zajął drugie miejsce, naród zamarł. A po chwili został obudzony przez różnorakich komentatorów, próbujących to zjawisko wyjaśnić. Przede wszystkim rozwikłać problem następujący – czy to drugie miejsce jest suk-

cesem czy porażką? I z czego ten sukces bądź porażka wynika?

Zdania były podzielone, choć większość komentatorów (nie tylko sportowych, bo również socjologów, pedagogów i polityków) podkreślała, że jednak sukces. Ciekawe tylko, że przy słowie sukces głos grzązł im w gardle, a z oka lza spływała słona.

Natomiast na drugie pytanie – z czego ten dławiący gardło sukces wynika – odpowiedź była prosta: z narodowego charakteru Polaków. Z tej niezwyklej narodowej zdolności do niewykorzystywania szansy. Że ni- by Małysz jak każdy Polak jest zdolny do wielkiego wyniku, ale przełożyć tego na wynik jeszcze większy nie potrafi. Załamuje się i przegrywa. Przychodzi Niemiec i zbiera laury. Czyli „miałeś chacie złoty róg, ostatek ci się ino sznur”.

Ci sami komentatorzy, którzy podkreślali, że drugie miejsce na mistrzostwach świata jest sukcesem, w chwili później biadolili nad naszym charakterem, powołując się nawet na Jagiełłę (znowu ta bitwa pod Grunwaldem), który nie potrafił wykorzystać do końca historycznego zwycięstwa nad Krzyżakami. I w tym przypadku nawet nie miało znaczenia to, że Jagiełło był Litwinem. Była do udowodnienia teza, że Polak nie potrafi zwyciężać w najważniejszych momentach i ją udowadniać, przywołując choćby przykład uciekającego z ringu Gołoty (porównaniem Małyszem do Gołoty wślawił się „Przegląd Sportowy”).

Kilka dni później Małyszem zdobył tytuł mistrza świata na średniej skoczni. I w tym momencie pojawił się problem, jak to wyjaśnić. Problem ten był szczególnie trudny do rozwiązania dla tych, którzy parę dni wcześniej udowadniali, że Polak z racji swojego narodowego charakteru nie potrafi zwyciężać w decydujących momentach.

Ale i z tym zadaniem poradzano sobie znakomicie. Zaraz po zawodach zaczęto podkreślać niezwykłą konsekwencję skoczka, jego pracowitość, nieustanną, mimo wieloletnich porażek, dążenie do celu. A z czego te cechy miałyby wynikać? Okazało się, że z religii. Pojawili się takie komentarze, że jest to konsekwencją protestanckiego (Małyszem jest ewangelikiem) etosu pracy. Podkreślano, że skoczek ceni po prostu sumienną, odpowiedzialną i dobrą robotę. A jej efekty widać w postaci mistrzostwa świata.

Te komentarze, a może lepiej byłoby napisać: zwyczajne głupstwa, gdyby je wszystkie próbować zgromadzić w jeden artykuł, ułożyłyby się w obraz skoczka narodowego. Skoczka, który jako Polak nie potrafi wygrać i narciarza, który jako ewangelik – wygrywa. Wynika z tego piramidalna bzdura, że Polak – katolik na nartach skakać nie potrafi.

Wjeżdża niewielkiego wzrostu obywatel na skocznice, przypina narty, skacze... bardzo daleko. Naród szaleje. A niektórzy nawet tumanieją...

REKLAMA

28 marca

w Gazecie Współczesnej
specjalny dodatek NA STUDIA,
a w nim szereg cennych informacji
istotnych dla przyszłych studentów
Następne dodatki już 11 i 25 kwietnia

WYBORY
24 marca
sobota, godz. 19⁰⁰
bilety: 20zł
przedsprzedaż: 15zł

MISS WIOSNY

KLUB ROZRYWKI KRAJ

Białystok, ul. Wierzbowa 6, tel. 7489710
sponsor główny: POLMOZBYT PLUS

WYSTĄPIA HAPPY SINGERS

PATRONAT
MEDIALNY

RADIO
JARD
89.2 FM
BIAŁYSTOK

GAZETA
współczesna

Małyszowi kibicuję do zwariowania

Z MARCINEM DAŃCEM
rozmawia Andrzej Leśniewski

– Od prawie dwudziestu lat nieprzerwanie bawi Pan publiczność. Czy ma Pan jakiś swój sposób na sukces?

Mogę tylko powiedzieć o dwóch maksymach, którymi się kieruję od samego początku. Nigdy nie dzielę widowni na kategorie i zawsze idę na maks. Kiedyś przeczytałem, że taktyka trenerów radzieckich wyglądała tak, że do swoich sportowców mówili: pierwszą część dystansu na maks, a potem na maks i jeszcze trochę. Nie lekceważę widzów i nigdy nie traktuję ich jako dostarczycieli pieniędzy za bilety. Traktuję ich jak moich znajomych.

Nawiązanie kontaktu z publicznością nie sprawia Panu chyba żadnego problemu.

Nie mam misji posłannika. Wystarczy, że stoję na scenie metr nad ziemią. Publiczność nie ma do czynienia ze zbawiaczem świata, tylko z człowiekiem, który powinien dać widzowi sporą część rozrywki jak też refleksję, aby mu uzmysłowić, że nie wszystko wokół jest takie śmieszne. Moje koncerty zawsze są na żywo, nigdy nie gram z „tasiemką”. Staram się, aby po śmiesznych monologach była dobra porcja poezji i muzyki. W moim zespole od sześciu lat występuje dwójka kolegów śpiewający poezję: Ta-

Boję się, że jeśli Pan napisze, że z życia, to zgłosi się do mnie po tantiemy prawie 40 milionów „satyrków” żyjących w tym kraju. Poza tym w moim przypadku pisanie tekstów to iluzja, ponieważ żaden mój monolog nie ujrzał kartki maszynowej. Wszystko powstaje w mojej głowie.

– Ostatnio szaleni naukowcy odkryli, że poczucie humoru jest uwarunkowane budową mózgu i genetyką i nie każdy może je mieć. Co Pan na to?

Poczucie humoru nie da się nauczyć, to się ma albo nie. Nie ukrywam, że od najmłodszych lat byłem duszą towarzystwa, na ogniskach, rajdach opowiadałem tysiące żartów. Na zakończenie kolonii, klas organizowałem skecze, występy. W podsta-

Nigdy jednak nie ruszam od początku do boju i nie dlatego, że wysoko noszę głowę, tylko dlatego, aby nie posądzono mnie o to, że się popisuję, bo tego bym nie zniósł. Za mną jest już kilkanaście lat bawienia ludzi, grania na gitarze, opowiadania różnych śmiesznych historii i dowcipów.

– Jakie profity wiąże się z tym, że jest Pan znany i lubiany?

W ogóle staram się z popularności wyciągać tylko dobre rzeczy i nie usłyszy Pan ode mnie żadnego narzekania, bo przez gardło nigdy nie przejdzie mi tekst, że najchętniej wypoczywałbym za granicą. Wystarczy poświęcić widzom pół godziny na plaży, a wieczorem na koncercie połowić osoby to moi nowi znajomi. Mam znajomych w sklepach, mój dentysta traktuje mnie w sposób wyjątkowy, nie czekam w kolejce do myjni czy na zmianę opon w samochodzie. Kiedy gnany z koncertu to okazuje się, że mam wielu przyjaciół w policji i panowie wiedzą, że piszczenie oponami, to nie popisy przed dziewczynami stojącymi na chodniku, tylko chęć zdążenia po długich bisach na kolejny koncert. Takśówa- rze prawie nigdy nie biorą ode mnie pieniędzy za kurs.

– Czyli lepiej być znanym i lubianym.

Nie ukrywam, że marzyłem o tym, by odnieść sukces, by być popularnym i to jest cudowne. Bardzo długo trzeba zdobywać publiczność, chyba, że mówimy o przeboju jakiegoś zespołu, który zaprzyjaźnione radio wyemituje pięć razy w ciągu dnia i oni już po tygodniu palą meble w hotelu Grand, demolują Marylin w Międzyzdrojach albo w Spodku rozbierają się i coś pokazują. Okazuje się, jeśli zachowuje się cały czas względna, normalność to widz bywa wierny do bólu.

– Jaki był najtrudniejszy czas w Pana karierze?

Początki, tak jak w przypadku lekarza, kierowcy pociągu, pilota samolotu i żołnierza do przysięgi. Człowiek jest młody, jeździ na festiwalach i je przegrywa. Kilku dziennikarzy nie miało wyrozumiałości, że to jeszcze młody facet, który może się pomylić, który robi wiel-

kość rzeczy amatorsko. Wtedy pomogłyby kilka uwag fachowych, a nie chłostanie bezwzględne. Okazało się jednak, że te zajadłe recenzje powodowały we mnie dodatkową mobilizację. Wtedy mówiłem sobie w duchu: ja wam jeszcze pokażę.

– I udało się Panu. Czy życie dało Panu kiedyś porządkie po głowie?

Największym moim smutnym przeżyciem było odejście mojej największej fanki na świecie czyli mojej mamusi. To było w takim momencie, kiedy byłem już niezależny finansowo, kiedy chciałem jej sponzorować wyjazd na wczasy, na pielgrzymkę do Watykanu, bo o tym cały czas marzyłem. Chciałem, żeby przyjeżdżała do mnie po wszystkich moich burzliwych okresach studenckich. Kiedy zobaczyłem moje zdjęcie i recenzję z koncertów przewiązane kokardką ukryte w sekretniku,

to jeszcze trudniej było mi się z tym pogodzić. Mamusia była szalenie ze mnie dumna i często późno w nocy pytałem ją czy dokąd wychodzi, bo cały czas była elegancko ubrana. Odpowiadała wtedy, że musi być ładnie ubrana, aby mi nie przynieść wstydu.

– Czego żałuje Pan z przeszłości?

Tego, że nie przykładam się bardziej do treningów piłki nożnej. Gdybym się wtedy przyłożył, to o kabarecie mógłbym pomyśleć trochę później. Niebiosa rekompensują mi brak kontaktu z piłką, ponieważ nigdy nie byłem bliżej wielkiej piłki niż teraz. Utrzymuję kontakty z reprezentacją Polski, z niektórymi klubami ligowymi, wyjeżdżam z nimi na mecze, gram w meczach charytatywnych.

– Podobno efektywny sukces przysparza wrogów, czy wyczuwa Pan osoby niechętne wokół siebie?

Każdy ma wrogów, a wrogowie mobilizują. Nie prowadzę otwartego życia i dziękuję Bogu za to, że po największych nawet sukcesach nie muszę ruszać w miasto, by pokazać jak to Daniec się bawi. Wolę kameralne imprezy w gronie przyjaciół. W związku z tym nie bywam na różnego rodzaju promocjach, wernisażach i tym podobnych imprezach, na których gromadzi się pół tysiąca osób, dlatego nie wyczuwam tych osób.

– Jaki wpływ na Pana życie wywarły kobiety?

Dość poważny. Tak się złożyło, że jedyną kobietą, dla której zwariowałem, była moja córka. Będąc w mało szczęśliwym związku, całą swoją miłość przelałem na Karolkę. Rozwód dla faceta, który nosi kobietę na rękach, nie jest zbyt łatwym przeżyciem. Niestety, niczego się po drodze nie nauczyłem, ale przeżyłem to bardzo. Oprócz mojej córki i obecnej narzeczonej nigdy nie miałem szczęścia do kobiet, na których mi zależało.

– Być może nie potrafi Pan postępować z kobietami?

Mogę Panu tylko odpowiedzieć, że koleżanki pań, z którymi byłem, mówiły do nich, że jak ci się Daniec znudzi, to zadzwoni.

– Wiele osób, a zwłaszcza kobiet pisze do Pana listy. O czym najczęściej piszą?

Teraz już mniej piszą, bo wiedzą, że się zakochałem i to do zwariowania. Dostawałem listy, w których młoda panna prosiła, aby przekonać jej mamę, żeby została w domu psa, którego ona znalazła na ulicy. Pisała do mnie jedna z mam, aby przekonać syna, który mnie lubi, do wyjazdu na leczenie do USA. Po miesiącu napisała mi, że ona go namawiała półtora roku, a Daniec napisał raz i poskutkowało. Pisały do mnie dziewczyny, które miały za małe piersi i pytały co mają zrobić, albo, że za duże. Chciały się umówić na kawę albo na randkę.

– Odpisuje Pan?

Kiedy otrzymywałem kilka listów miślicznie, to odpisywałem od razu. Teraz dostaję ich kilkadziesiąt w ciągu miesiąca i nie uwierzy Pan, że wcześniej czy później odpisuję na każdy list.

– Jakiego nadzieje pokłada Pan w swojej córce?

Bardzo duże. Karolina jest osobą szalenie inteligentną, wrażliwą i nie jest typem „dyskotekowym”. Bardzo dużo czyta, zna biegle trzy języ-

ki obce i studiuje na drugim roku socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Sprawdza się na wakacjach w roli menadżera, bo zawsze znajdzie sobie jakąś pracę, zajmuje się zespołami teatralnymi, które przyjeżdżają z całego świata. Jest sumienna, obowiązkowa. Co ważne jestem jej trenerem, Karolina świetnie pływa, jeździ na nartach, gra w ping-ponga i siatkówkę. Jest fantastyczną dziewczyną i nie ma kompleksu córki gwiazdy. Nawet lekko mnie drażni, kiedy mówi, że chyba nie chciałaby być znaną osobą. Chciałaby żyć w spokoju, aby realizować swoje plany. Jest uparta i wiem, że je zrealizuje.

– Co Pan widzi w swojej bardzo młodej narzeczonej takiego, że jest Pan w niej do zwariowania zakochany?

Dominika zaimponowała mi tym, że bezskutecznie próbowałem ją podebrać przez trzy lata. Jedyne czym zgrzeszyła, to umówiła się ze mną trzy razy na kawę i zniknęła. Miała chłopaka i ta jej wierność bardzo mi imponowała. Kiedy rozstała się z nim, „ruszyłem do boju” i okazało się, że moje wcześniejsze obserwacje, że jest subtelna dziewczyna się potwierdziły. Poza tym jest z dobrego domu. Dominika jest piękna, a przy tym mądra i wrażliwa, i kocham ją.

– Czy chciałby Pan jeszcze mieć dzieci?

Zastanawiam się nad tym, ale teraz koncentrujemy się nad tym, aby Dominika obroniła pracę magisterską na bydgoskiej uczelni, potem mamy zamiar się pobrać i wtedy pomyślimy o przyszłym piłkarzu reprezentacji Polski.

– Do czego ma Pan słabość?

Generalnie do sportu, do kina i uwielbiam się biec.

– Podobno jest Pan zagorzałym kibicem Adama Małyszki?

Kibicuję mu do zwariowania, jak cała Polska zresztą. My potrzebujemy sukcesów, bo mamy ich bardzo mało w ogóle. Rozmawiałem z nim telefonicznie podczas pobytu w Salt Lake City. Kiedy go komplementowałem, szczerze powiedział niech pan sobie nie robi numerów ze mnie. Rozmowa z człowiekiem, który jest zawodowcem, bo mało mówi, a dużo robi, sprawiła mi ogromną satysfakcję. Jestem jego zagorzałym fanem. Okazało się, że on moim również.

– Czy często zdarza się Panu być trochę nierozgarniętym, bo ostatnio pomylił Pan pociąg i o mało nie spóźnił się na występ?

Okazuje się, że przed rasowym dziennikarzem nie się nie ukryje. Proszę sobie wyobrazić nowoczesny dworzec w Krakowie, na którym stoją dwa pociągi. Jeden ładny, drugi brzydki, to który powinien jechać do Warszawy? Wiadomo! Wsiadłem więc mechanicznie do tego lepszego. Okazało się, że ten brudny, porosowany, pomalowany w gryzmoły jechał właśnie do Warszawy. Przed Katowicami dowcipny konduktor zapytał mnie, skoro mam bilety do Warszawy, to gdzie zamierzam się przesiąść i tak się wydało, że pomyliłem pociąg. Na szczęście zdążyłem na koncert.

– Czy w dalszym ciągu interesuje się Pan modą?

Obsesyjnie nie, ale lubię dobre rzeczy. Moja mamusia zawsze mówiła mi, że nie stać nas na tanie, byle jakie rzeczy. Lubię ubierać się elegancko i na sportowo. Poza tym uważam, że każdy facet powinien być za- dbany i elegancki.

deusz Krok i gitarzysta Zbyszek Soroka.

– Czy odczuwa Pan, że publiczność traktuje Pana jako swojego człowieka?

Nie ma mowy o darmowych biletach rozdawanych w zakładach pracy i dowożeniu ludzi autokarami. Publiczność idzie na tego artystę na którego chce. Po dobry wieczór Państwu czuję ogromną serdeczność ze strony publiczności. Nie upajam się jednak tym faktem i złożyłem sobie wewnętrznie przysięgę, że zawsze będę się starał czymś widza zaskoczyć. Oczywiście ważne jest także to, że po dobranoc Państwu nikomu nie chce się iść do domu..

– Cóż, mogę to tylko potwierdzić. Skąd Pan czerpie tematy do swoich skeczy?

wówcę założyłem kilka kabaretów, w średniej kilkanaście, a na studiach kilkadziesiąt. Z poczuciem humoru na pewno łatwiej się żyje.

– Niektórzy satyrycy wyznają zasadę, że im śmieszniej na scenie, tym poważniej w życiu prywatnym.

Nie ma mowy, abym po zejściu ze sceny stał się smutnym panem, który mówi do menadżera: dobrze, że już poszli. Uwielbiam robić to co robię i w życiu prywatnym mam całkiem przyzwoite poczucie humoru, dlatego na scenie nie muszę niczego udawać. Z drugiej strony nie mam obsesji być dyżurnym wesołkiem. Nie urosły mi „skrzydełka gwiazdy”, więc stąkam po ziemi i dopadają mnie, jak wszystkich, wszelkie lotrostwa, ulomności czy odejścia najbliższych. Wtedy jestem bardzo smutny. Czasami jestem zapraszany na imprezy, żeby wytoczyć kilka armat o czym wiem.



NORWEGIA - POLSKA

WSZYSTKO  MECZU



Pobić Wikingów

Grupa 5.

Wyniki rozegranych spotkań:

(2.09.2000) Ukraina - Polska 1:3 (1:2), Białoruś - Walia 2:1 (1:0), Norwegia - Armenia 0:0, (7.10.2000) Polska - Białoruś 3:1 (1:1), Walia - Norwegia 1:1 (0:0), Armenia - Ukraina 2:3 (2:1), (11.10.2000) Polska - Walia 0:0, Białoruś - Armenia 2:1 (2:0), Norwegia - Ukraina 0:1(0:0).

1. Polska	3	7	6:2
2. Ukraina	3	6	5:5
3. Białoruś	3	6	5:5
4. Walia	3	2	2:3
5. Norwegia	3	2	1:2
6. Armenia	3	1	3:5

Do rozegrania: (24.03.2001) Norwegia - Polska, Ukraina - Białoruś, Armenia - Walia, (28.03.2001) Polska - Armenia, Walia - Ukraina, Białoruś - Norwegia, (2.06.2001) Walia - Polska, Armenia - Białoruś, Ukraina - Norwegia, (6.06.2001) Armenia - Polska, Norwegia - Białoruś, Ukraina - Walia, (1.09.2001) Polska - Norwegia, Białoruś - Ukraina, Walia - Armenia, (5.09.2001) Białoruś - Polska, Ukraina - Armenia, Norwegia - Walia, (6.10.2001) Polska - Ukraina, Walia - Białoruś, Armenia - Norwegia.

Statystycznie lepsi

Norwegia jest dla Polaków wygodnym przeciwnikiem. W piętnastu spotkaniach biało-czerwoni wygrali 8 razy. Nasi zawodnicy tylko czterokrotnie schodzili z boiska jako pokonani. Ostatnie dwa mecze zakończyły się jednak porażkami Polaków. To swego rodzaju dobry omen. Wszak, „do trzech razy sztuka”.

Bilans pojedynków Polska - Norwegia

Razem: 15 meczów, 8 zwycięstw, 3 remisy, 4 porażki, bramki: 48:24.
U siebie: 6 meczów, 4-1-1, 26:10.
Na wyjeździe: 8 meczów, 4-2-2, 20:11.
Na terenie neutralnym: 1 mecz, zakończony porażką 2:3.

1926.10.10	Norwegia - Polska	3:4
1936.08.13	Polska - Norwegia	2:3
1938.10.23	Polska - Norwegia	2:2
1947.06.11	Norwegia - Polska	3:1
1956.05.30	Norwegia - Polska	0:0
1956.10.28	Polska - Norwegia	5:3
1963.05.15	Norwegia - Polska	2:5
1963.09.04	Polska - Norwegia	9:0
1968.06.09	Norwegia - Polska	1:6
1969.08.27	Polska - Norwegia	6:1
1984.08.29	Norwegia - Polska	1:1
1987.03.24	Polska - Norwegia	4:1
1989.05.02	Norwegia - Polska	0:3
1993.09.22	Norwegia - Polska	1:0
1993.10.13	Polska - Norwegia	0:3

Norwegia - Polska przed ekranem

Bezpośrednią relację z meczu Norwegia - Polska przeprowadzi kodowana stacja Wizja Sport. Relacja rozpocznie się o godzinie 15.30 (początek spotkania o 16). Retransmisję będzie można obejrzeć w TVP 2 o godzinie 18.



Emmanuel Ollisadebe z Polski czy Ole Gunnar Solskjaer z Norwegii... Czyja gwiazda w sobotę zaświeci jaśniej?

Już w sobotę o godzinie 16.00 polska reprezentacja zmierzy się z Norwegią w eliminacyjnym meczu Mistrzostw Świata. Spotkanie odbędzie się na stadionie Ullevaal w Oslo, a pojedynkę będzie sędziował szkocki arbiter Stuart Dougal.

Jak nas pokonać

Dla Norwegów będzie to pojedynek z gatunku „być albo nie być”. Skandynawowie po remisach z Armenią i Walią i porażce na własnym boisku z Ukrainą znajdują się w dramatycznej sytuacji. Zajmują trzecie miejsce w tabeli z dwupunktową zdobyczą i aby przedłużyć szansę na występy na koreańskich i japońskich boiskach, gdzie rozegrany zostanie najbliższy Mundial, muszą pokonać biało-czerwonych.

Wszyscy w Norwegii zastanawiają się, jak wygrać z Polską. Jeden z norweskich szkoleniowców Aage Hareide, trener duńskiego Brøndby, radzi trenerowi reprezentacji Johanowi Nilsowi Sembowi: „Najlepszym ustawieniem norweskiej drużyny byłoby 4-4-2 z dwójką napastników Ole Gunnarem Solskjaerem i Johnem Carewem. Polacy są bardzo niebezpieczni w kontrach, dlatego linia środkowa musi być silna i szczelna”. Hareide dodaje, że jednym z najlepszych na-

pastników Norwegii jest obecnie Thorstein Helstad.

Andersen Lindroth, trener Stabek, dodaje: „Myślę, że Polska rozpocznie mecz bardzo ostrożnie. Norwegia powinna to wykorzystać i przejąć inicjatywę w grze”. Trener FC Brøge Trond Sollied zaś podkreśla: „Ten mecz to wygrać lub zniknąć, być albo nie być. Aby pokonać Polskę, drużyna musi znaleźć balans pomiędzy defensywą i ofensywą.”

Engel wierzy w zwycięstwo

Polacy do Norwegii pojechali z wielkimi nadziejami i lekką obawą. Jerzy Engel wierzy, że biało-czerwoni powiększą punktowy dorobek o co najmniej 4 punkty (po Norwegach nasza reprezentacja gra z Armenią - 28 bm.). Szkoleniowiec w licznych wywiadach twierdzi, że jego zespół może na Ullevaal pokonać gospodarzy. Wszystkim wątpliwym przypomina, że w Kijowie przedmeczowe zapowiedzi Engela, że pokona Ukraińców także wzbudzały uśmiech politowania...

Polaków niewątpliwie stać na wywalczenie przynajmniej jednego punktu w Oslo. Po meczach eliminacyjnych oraz efektownym zwycięstwie nad Szwajcarią (4:0) wydaje się, że nasz zespół uwierzył w siebie. Ewentualne zwycięstwo nad Norwegami praktycznie eliminuje jednego z najgroźniejszych rywali w walce o awans. A znamy ich przecież bardzo dobrze.

Sami sobie wrogiem

Największym problemem norweskiej drużyny zdają się być... oni sami. Jeszcze nie ucichły echa głośnego konfliktu w jaki popadli najlepsi gracze norwescy z ojczystą federacją. Poszło o wykorzystanie ich podobizn przez sponsorów reprezentacji. Na dodatek za kompletną klępkę w finałach Euro 2000 niektórzy gracze obarczyli odpowiedzialnością trenera Semba. Szkoleniowca z koleji poparła federacja i wszyscy dość długo byli na siebie obrażeni. Kiepskie nastroje pogorszyły jeszcze fatalne występy w eliminacyjnych meczach. Na domiar złego Wikingów prześladowa kontuzje i choroby. Największe nieszczęście spotkało Stale Solbakkena, którego serce na treningu po prostu przestało pracować. Piłkarz po reanimacji znalazł się w szpitalu na oddziale intensywnej terapii, gdzie powoli wraca do zdrowia. Lista nieobecnych jest długa: Kjetil Rekdal, Stil Inge Bjoernebye, Oyvind Leonhardsen, Erik Mykland, Eirik Bakke, Ronny Johansen, wspomniany Stale Solbakkenn... Na domiar złego nawet teoretycznie zdrowi gracze narzekają na zmęczenie, urazy i inne dolegliwości. John Carew, Thorstein Helstad, Dan Eggen, Claus Lundekvam, Andre Bergdelmo, Steffen Iversen i Tron Andersen twierdzą, że nie są w pełni formy. Nic dziwnego, że nastroje w Norwegii są kiepskie, a trener Semb co kilka dni wylewa swoje żale przed dziennikarzami.

Zima zła

Aura będzie chyba tak samo przeszkadzać obu zespołom. Najbardziej zaś kibicom. W środę w Oslo leżał śnieg, a termometr wskazywał siedemnaście stopni mrozu. Jeśli takie temperatury zapanowały w sobotę, to spotkanie może się jeszcze wcale nie odbyć. Meteorolodzy zapowiadają, że w sobotnie popołudnie będzie nieco cieplej - około minus 7 stopni.

W takich warunkach Norwegowie u siebie jeszcze nie grali. W ogóle w marcu rzadko kto gra tu w piłkę nożną bowiem panuje jeszcze sroga zima. Nic więc dziwnego, że organizatorzy sobotniego meczu obawiają się coraz bardziej pogody, a boisko stadionu jeszcze nie jest gotowe do gry. W tym tygodniu w Oslo codziennie utrzymuje się temperatura 10-12 stopni poniżej zera. W słońcu jest cieplej i wszystkie bilety na trybunę, na którą będzie w sobotę po południu padać słońce, są wyprzedane.

W sobotę na stadionie odbędzie się mecz, lecz nie możemy obiecać jakiego koloru będzie trawa. To już zależy od Boga - powiedział Frank Halvorsen, dyrektor spółki akcyjnej Ullevaal A/S, która jest właścicielem stadionu.

Biletów w sobotę pozostało jeszcze około 11.000. Stadion ma pojemność 25.000 miejsc. Norwescy kibice, dla których te temperatury nie są czymś nowym ubierają się w swój sposób: gruba bielizna, ocieplane kombinezony narciarskie, czapki i rękawice.



Polska

Polscy kibice głęboko wierzą w sukces polskiej reprezentacji w spotkaniu z Norwegią. Optymiści górują we wszystkich internetowych sondażach. 58 procent głosujących w sondażu zorganizowanym przez www.onet.pl. twierdzi, że biało-czerwoni pokonają Wikingów. 24 procent internautów uważa, że mecz zakończy się remisem, a tylko 18 procent, że porażką podopiecznych trenera Jerzego Engela.

Nasz optymizm tłumaczyć można nostalgią i wielką chęcią powrotu starych dobrych czasów, kiedy rywalizowaliśmy w mistrzostwach świata. Ostatnio Polska uczestniczyła w Mundialu w Meksyku w 1986 roku. Od tej pory bezskutecznie pukamy do światowej elity. Wielkie apetyty na sukces mieliśmy za czasów Janusza Wójcika, gdy walczyliśmy o finał Euro 2000, ale w ostatnim meczu ze Szwedami spotkało nas wielkie rozczarowanie. Tym razem znowu w Skandynawii będziemy weryfikowali swoje aspiracje. Z Norwegami mamy własne rachunki do wyrównania – w 1994 roku zamknęli nam drogę do finałów Mistrzostw Świata w USA. Pora na rewanż!

POLSKI SZKIELET



RAMIONA: Jerzy Dudek: Jeden z najlepszych górników świata. Efektowny i zdecydowany, a zarazem skuteczny. Jego talent eksplodował w Holandii w rotterdamskim Feyenoordzie. Chyba największa gwiazda w kadrze Engela.

GŁOWA: Piotr Świerczewski: Właściwie nie jest typowym playmakerem, jednak w drużynie narodowej to on w największym stopniu odpowiada za konstruowanie akcji. Prawdziwy „walczak” środka pola – zawodnik z charakterem i silnym strzałem, choć chyba zbyt często przekracza przepisy.

KREGOSŁUP: Tomasz Waldoch: Ostoja naszej defensywy. Kapitan zespołu. Nieprzeciętna osobowość, o czym najlepiej świadczy fakt, że w niemieckim Schalke też zakłada kapitańską opaskę. Obawiamy się nieco o jego formę po niedawnej kontuzji.

EGZEKUTOR: Emmanuel Olisadebe: Niby „inny”, a przecież już nasz. Różne były zdania o jego naturalizacji, tak czy owak, to obok umowy z Canal+, najlepszy interes PZPN-u w ostatnim roku. Do tej pory w reprezentacji jeszcze nie zawiódł. Potrafi fantastycznie urwać się obrońcom. Oby w Oslo okazał się szybszy od skandynawskich defensorów.

Gdzie te czasy?

Włodzimierz Leonard Lubański był najmłodszym w historii reprezentantem Polski. Zadebiutował 4 września 1963 roku meczem przeciwko Norwegii w Szczecinie. Miał wtedy 16 lat i 188 dni. Skandynawowie byli futbolowym kopicuskiem. Biało-czerwoni rozgromili ywali 9:0 (5:0), a jedną z bramek strzelił młodziutki wtedy „Włodek”. 4 miesiące wcześniej Polacy, jeszcze bez Lubańskiego, też rozgromili Norwegów, tyle że w Oslo – 5:2.



Tak cieszyli się polscy piłkarze po zwycięstwie nad Białorusią. Czy będą cieszyć się w Oslo?

Dobre nastroje

Johan Nils Semb, trener Norwegów, komplementował polską reprezentację po zwycięskim meczu ze Szwajcarami. Ostatnie spotkania ligowe rozegrane z udziałem Polaków w zdecydowanej większości zwiastują rosnącą formę naszych graczy.

Kłopoty bogactwa na bramce

Na pozycji bramkarza trener Jerzy Engel ma kłopoty z wyborem zawodnika. Jerzy Dudek niezmiennie prezentuje doskonałą formę, a w ostatnich meczach reprezentacyjnych imponował znakomitą dyspozycją. Co prawda, jego klub – Feyenoord Rotterdam przegrał w ostatnich trzech tygodniach trzykrotnie, a Dudek puścił aż 10 goli, ale ani trener, ani zawodnicy nie mieli większych zastrzeżeń do naszego reprezentanta. „Moja forma była i jest bardzo dobra. Proszę mi wierzyć, że nikt, ani w klubie, ani w holenderskiej prasie, nie obwinia mnie za te porażki, a ja sobie nie mam wiele do zarzucenia. Dokładnie analizuję kasety z meczem Norwegia – Ukraina, jaką nam dał trener Jerzy Engel przy poprzednim spotkaniu” – opowiada Dudek.

Z kolei jest też Adam Matyszek, który wywalczył już na dobre miejsce w bramce Bayeru Leverkusen. Po meczu przeciw Borussia Dortmund, prestiżowy dziennik niemiecki „Kickers” przyznał Matyskowi notę „1” oznaczającą klasę światową. Jest to najwyższe wyróżnienie, jakie można przyznać zawodnikowi w Bundeslidze. Wydaje się więc, że ta pozycja będzie bardzo mocnym punktem polskiej ekipy.

Przeciętność w Bundeslidze

Spośród innych kadrowiczów grających w Bundeslidze w meczach 26.

kolejki wystąpił Andrzej Juskowiak z VfL Wolfsburg. Jego drużyna zremisowała bezbramkowo z FC Koeln, a Polak zagrał 56 minut i został zmieniony przez Marica. Podobnie niecałe spotkanie rozegrał Paweł Kryszalowicz z Eintrachtu Frankfurt. Zespół Polaka zremisował 1:1 z Hamburgerem SV, a Kryszalowicz zszedł z boiska w 65. minucie. Obaj nie wspominają najlepiej tych meczów, a dziennikarze niemieccy spekulowali, że Polacy oszczędzają siły na mecz w Oslo. Zławsza w grze Kryszalowicza widać było objawy zmęczenia, co spowodowało, że Jerzy Engel w czasie przedmeczowego zgrupowania zaordynował mu mniejsze obciążenie treningowe.

Całe mecze zagrał natomiast dwaj obrońcy Schalke 04 Tomasz Hajto i Tomasz Waldoch. Zespół z Schalke bezbramkowo zremisował z SC Freiburg, a Hajto ukarany został żółtą kartką. Inny obrońca kadry Engela Tomasz Kłos również rozegrał całe spotkanie w barwach 1.FC Kaiserslautern. Zespół Polaka wygrał w niedzielę z Werderem Breme 2:1. Waldoch i Hajto nie zachwycili komentatorów „Kicker”, którzy ocenili ich występy na 4 i 5 (skala 1-6, gdzie jedynka oznacza klasę światową a szóstka kompletną klępkę).

Nieźle noty zebrał w 2. Bundeslidze Jacek Krzynówek. Polak grał, ale jego zespół – FC Nürnberg w derbowym meczu z Greuther Fürth uległ 0:1. Krzynówek w końcówce meczu miał znakomitą okazję do wyrównania, ale jej nie wykorzystał.

Napastnicy utykali

Emmanuel Olisadebe w ostatnim meczu ligowym doznał kontuzji kolana. Mimo że wyglądało to bardzo groźnie, „Emsi” zagra w Oslo i powinien być w pełni sił. Na wszelki wypadek „odpuścił sobie” grę w spotkaniu Pucharu Grecji w środowy wieczór. „Nikt się nim nie zajął” – powiedział drugi trener reprezentacji Edward Kleindinst. – „Kazali mu tylko robić okłady z Jo-

du i to wszystko. W takim stanie Olisadebe przyjechał do Polski. Dopiero tutaj nasz lekarz poważnie się nim zajął i mam nadzieję, że do soboty wszystko będzie dobrze”.

Olisadebe nie bierze udziału w treningach z pozostałymi kadrowiczami. Podobna sytuacja jest z Michałem Żewłakowem, który z Belgii przyjechał z kontuzją stawu skokowego. Podczas zajęć kadry obaj ci piłkarze truchają wokół treningowego boiska.

– Czuję się już coraz lepiej, ale dzisiaj jeszcze miałem indywidualne ćwiczenia. Nie było sensu ryzykować i trenować razem z pozostałymi. Prawdopodobnie szybko wrónię normalne treningi – powiedział Żewłakow.

Szkoda zwłaszcza Michała Żewłakowa, który w ostatnim meczu ligowym rozegrał świetny występ w barwach Mouscron – pokonało Antwerpię 3:2. Jego brat Marcin – także kadrowicz – strzelił jedną z bramek.

Na dodatek w środowym spotkaniu kontrolnym z Oldenburgiem Andrzej Juskowiak doznał naciągnięcia łokiecia lewej nogi. Mimo specjalistycznych badań trudno powiedzieć, czy Juskowiak wydobrzeje do soboty. Lekarz polskiej ekipy twierdzi, że są na to szanse.

Polscy kadrowicze w naszej lidze spisali się bardzo dobrze. Jacek Zieliński i Bartosz Karwan poprowadzili Legię do zwycięstwa i ich forma wyraźnie rośnie. Do pełnej dyspozycji wraca Radosław Kałużny, na którego bardzo liczy trener Engel. Kolejny znakomity występ zanotował debiutant Arkadiusz Klimck, który strzelił 10. gola w obecnych rozgrywkach.

Jako ostatni do kadry dołączył Marek Koźmiński – nasz jedynak w Serie A. Polak ostatnimi czasy częściej przesaduje na ławce rezerwowych niż gra za przyczyną konfliktu z trenerem.

– Wszedłem na ostatni kwadrans, gdy Brescia przegrywała 0:3 i niewiele mogłem już zmienić. Na szczęście jestem w dobrym zdrowiu i mam nadzieję pokazać się w Oslo – powiedział Koźmiński.

KADRA REPREZENTACJI POLSKI

Bramkarze

Jerzy Dudek (Feyenoord Rotterdam, Holandia): Data urodzenia: 23.04.1973, 10 A – przepuścił w reprezentacji 10 bramek. Adam Matyszek (Bayer 04 Leverkusen, Niemcy): 19.07.68, 31 A – przepuścił w reprezentacji 17 bramek.

Obrońcy

Tomasz Kłos (1.FC Kaiserslautern, Niemcy): 07.03.73, 25 A – 1 gol. Tomasz Waldoch (Schalke 04 Gelsenkirchen, Niemcy): 10.05.71, 62 A – 2 gole.

Rozgrywający i napastnicy

Piotr Świerczewski (SC Bastia, Francja): 08.04.72, 54 A – 1 gol. Tomasz Zdebek (Genclerbirliği SK Ankara, Turcja): 25.05.73, 5 A. Jacek Krzynówek (1.FC

Nürnberg, Niemcy): 15.05.76, 10 A – 1 gol. Tomasz Iwan (RBC Roosendaal, Holandia): 12.06.71, 33 A – 4 gole. Bartosz Karwan (Legia-Daewoo Warszawa): 13.01.76, 9 A – 1 gol. Radosław Kałużny (Wisła Kraków): 02.02.74, 20 A – 7 goli. Andrzej Juskowiak (VfL Wolfsburg, Niemcy): 03.11.70, 37 A – 13 goli. Paweł Kryszalowicz (Eintracht Frankfurt, Niemcy): 23.06.74, 9 A – 1 gol. Marcin Żewłakow (Excelsior Mouscron): 22.04.76, 5 A. Emmanuel Olisadebe (Panathinaikos Ateny, Grecja): 22.12.78, 6 A – 4 gole. Arkadiusz Klimck (Zagłębie Lubin): 25.03.75, 0 A.



Jakie widoki na przyszłość będą mieli Norwegowie wieczorem 24 marca? Zależy to w dużej mierze od Nilsa Johana Semby (z lewej) i Tore Andre Flo.

Towar wybrakowany?

Na kilka dni przed meczem eliminacyjnym MŚ 2002 pomiędzy reprezentacjami Norwegii i Polski prezentujemy dokonania poszczególnych zawodników w ich ostatnich spotkaniach.

Liga norweska rozpoczyna się 16 kwietnia, więc trudno konkretnie wypowiadać się o formie grających tam zawodników. Tylko kilku z nich zaliczyło dotąd przedsezonowe mecze kontrolne. Morten Bakke (Molde), Tommy Svindal Larsen (Stabæk), Thorstein Helstad (Brann) oraz Vidar Riseth i Dagfinn Enerly (oba Rosenborg) dopiero przygotowują się ze swoimi drużynami do startu sezonu. Ich dyspozycja jest więc niewiadomą.

Rządzili na wyspach

Piłkarze występujący na wyspach brytyjskich są tymczasem w pełni ligowych rozgrywek. Ole Gunnar Solskjaer (Manchester United) rozegrał pełne 90 minut i strzelił jedną bramkę w meczu przeciw Leicester (2:0). Solskjaer, który ma na swoim koncie już 11 trafień, został też wybrany na najlepszego zawodnika tego meczu. Henning Berg (Blackburn) zaliczył również pełne 90 minut w spotkaniu z Wimbledonem (1:1). Ten doświadczony obrońca zagrał na dobrym poziomie, ale bez fajerwerków. W drużynie przeciwnie nie pojawił się na boisku Trond Andersen. Dobry mecz rozegrali natomiast Norwegowie z Southampton przeciw drużynie Evertonu (1:0). Obrońca Claus Lundekvam przez cały mecz był pewnym punktem defensywy, podczas gdy Jo Tessem (również grał 90 min) strzelił gola zapewniając go o wybraniu go na najlepszego zawodnika spotkania. Steffen Iversen z Tottenhamu zagrał natomiast cały mecz z Coventry (3:0), co więcej, strzelił pierwszą bramkę dla swojej drużyny.

Grający niedaleko – bo w lidze szkockiej Tore Andre Flo zagrał 90 minut w spotkaniu Motherwell – Glasgow Rangers (1:2). Wysoki napastnik był wyróżniającym się zawodnikiem.

Gola nie zdobył. Zaliczył za to asystę przy jednej z bramek.

Półfinalista Eggen

Grający w Hiszpanii John Carew (Valencia), zaliczył tymczasem 62 min w meczu z Celtą Vigo (2:3). Czarnoskóry napastnik nie strzelił bramki, grał przeciętnie, a do tego otrzymał żółtą kartkę. Doskonałą formę prezentuje natomiast obrońca Dan Eggen. Niedawno świętował z Alaves awans do półfinału Pucharu UEFA. W miniony weekend wystąpił w meczu z Realem Sociedad (1:1). Grał dobrze, będąc pewnym punktem swego zespołu.

W ostatnim ligowym spotkaniu nie wystąpił obrońca Andre Bergdoelmo. Jego zespół, Ajax Amsterdam rozgromił Spartę Rotterdam 9:0.

Bramkarz Thomas Myhre nie mógł się ostatnio w składzie Evertonu. Przeniósł się więc do Danii, gdzie broni barw FC Kopenhaga. W ostatniej ligowej potyczce bronił nieźle, ale puścił jedną bramkę w wygranym 2:1 spotkaniu z Odense.

Semb chwali swoich podopiecznych

Nils Johan Semb – trener reprezentacji Norwegii, jest zadowolony z postawy swoich podopiecznych.

– Jestem bardzo zadowolony z moich piłkarzy, pomimo że rezultaty nie były najlepsze. W ostatnich meczach dali z siebie wszystko – powiedział selekcjoner reprezentacji.

– Mecz z Polską właściwie rozstrzygnie, czy będziemy grać w finałach mistrzostw świata w Korei i Japonii. Jeżeli przegramy to, aby mieć jeszcze szansę na awans, będziemy musieli wygrać pozostałe sześć meczów, co będzie zadaniem trudnym – powiedział Semb podczas konferencji prasowej w Sandefjord.

Konferencja w hotelu „Park” w Sandefjord w zachodniej Norwegii była pełna napięcia. Norwesci związek piłki nożnej NFF, kontynuując chłodne stosunki z prasą, rozpoczęte

jesienią, ponownie wybrał do rozmów z dziennikarzami tylko sześciu zawodników i dał ściśle wyliczony czas na rozmowy.

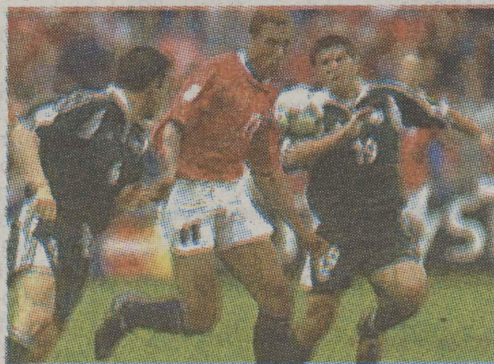
Semb oblegany przez dziennikarzy stwierdził, że „właściwie to nie ma już o czym mówić”. – Wszystko wiemy i wszystko wyliczyliśmy. Musimy dać z siebie wszystko i w dodatku jeszcze mieć trochę szczęścia. Po dokładnym przeanalizowaniu meczów jesiennej rundy, muszę podkreślić, że z kilkoma wyjątkami wszyscy piłkarze dali z siebie 100 procent i nie mogą im nic zarzucić.

Podczas konferencji wypowiadał się również zawodnicy. Ole Gunnar Solskjaer powiedział, że „postara się rozgrzać podmarzniętą murawę Ullevaal najlepiej jak umie, to znaczy kilkoma bramkami”.

– Czuję od kilkunastu dni, że mój instynkt killera zaczyna się budzić. Pomimo że dobrze strzelam obiema nogami, najchętniej grałbym na prawym skrzydle z Johnem Carewem na środku – dodał Solskjaer.

Solskjaer powiedział również, że „reprezentacja Norwegii od jakiegoś czasu sprawiała wrażenie towaru wybrakowanego i w sobotę postarają się to zmienić”.

Kapitan reprezentacji Henning Berg powiedział: – Z Polską będziemy grać tak jak z Ukrainą, to znaczy naciskać przez 90 minut. Musimy jednak uważać, aby nie dać Polakom możliwości kontry. Przed tym meczem odczuwamy szczególne napięcie psychiczne, ponieważ chodzi o dużą stawkę i wszyscy czujemy większą niż zwykle odpowiedzialność.



John Carew (w środku) tworzy z Ole Gunnarem Solskjaerem niebezpieczny duet napastników.

Norwegia



POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE: Państwo położone w Europie Północnej w zachodniej części Półwyspu Skandynawskiego. Na wschodzie graniczy ze Szwecją, Finlandią i Rosją.

POWIERZCHNIA: 329,9 tys. kilometrów kwadratowych.

LICZBA LUDNOŚCI: 4,3 mln.

STOLICA: Oslo (467 tysięcy mieszkańców).

NAJWIĘKSZE MIASTA: Bergen (216 tys.), Trondheim (140 tys.).

JEDNOSTKA MONETARNA: 1 korona = 100 ore

DOMINUJĄCE WYZNANIE: Luteranie (87,9%)

ŚREDNIA DŁUGOŚĆ ŻYCIA: Mężczyźni – 73,1 lat; kobiety – 79,6 lat.

ZWIĄZEK PIŁKARSKI: Norges Fotballforbund powstała w 1902 roku.

BARWY REPREZENTACYJNE: koszulki czerwone, spodenki białe, getry niebieskie.

SZKIELET NORWESKI

RAMIONA: Thomas Myhre nie należy do wybitnych bramkarzy. Na pewno nie wytrzymuje porównania z naszym Jerzym Dudkiem czy Adamem Matyskiem – mówił o norweskim bramkarzu Jerzy Engel.

GŁOWA: Tommy Svindal Larsen to jedyny pewniak do gry w środku pola. Niezbyt rutynowany, ale błyskotliwy.

KRĘGOSŁUP: Dan Eggen to jeden z najlepszych stoperów w lidze hiszpańskiej. Jest naprawdę doskonały. Nie wyprowadza piłki, nie stara się rozgrywać, ale przedpole swojej bramki czyści aż miło popatrzeć – ocenił Eggna występujący w Osasunie Mirosław Trzeciak.

EGZEKUTOR: Ole Gunnar Solskjaer, „Morderca o dziecięcej twarzy”, miewa okresy lepszej i gorszej gry. Ostatnio znowu jest na topie. W niedawnym ligowym spotkaniu z Leicester został uznany za najlepszego zawodnika meczu.

Pamiętajmy o Armenii

W cieniu jutrzejszego spotkania z Norwegią pozostaje śródowy mecz z Armenią. Tymczasem, co podkreśla Jerzy Engel, Ormian absolutnie nie można lekceważyć.

Warużan Sukiasjan, trener piłkarskiej reprezentacji Armenii, powołał 27 piłkarzy na najbliższe mecze z Walią, 24 marca w Erewaniu i cztery dni później na stadionie warszawskiej Legii z Polską.

W składzie zabrakło bramkarza Romana Berezowskiego z Torpedo Moskwa, który wystąpił w październikowym, przegranym 2:3 spotkaniu z Ukrainą w Erewaniu.

Kadra Armenii

Bramkarze: Arutjun Abramjan (Araks-Impeks Erewań), Armen Ambatsumjan (Botew Płowdiw), Mais Azizjan (Ararat Erewań).

Obrońcy: Sarkis Owsepjan (Zenit St. Petersburg), Erwand Sukiasjan

(Kloppenburg, Niemcy), Arutjun Wardenjan (Young Boys Berno), Artur Mkrtczjan (Piunik Erewań), Arkadij Dochojan (Araks-Impeks Erewań), Armen Petikjan (Mika Asztarak), Oganies Demirczjan (Stal Alczivsk), Murad Serobjan (Marco Ateny).

Pomocnicy: Artur Petrosjan (Young Boys Berno), Albert Sarkisjan (Lokomotiw Moskwa), Karen Dochojan (Krija Sowiechow Samara), Artur Woskanjan (szuka klubu), Romik Chaczatryan (Olympiakos Nikozja), Feliks Chodzjan, Artur Minasjan, Artak Minasjan, Kolja Epranosjan (wszyscy Araks-Impeks Erewań), Artawazd Karamjan (Pyunik Erewań).

Napastnicy: Andriej Mowsesjan (Saturn Ramienskoje), Aram Akopjan, Aik Akopjan (oba Araks-Impeks Erewań), Armen Szachgeldjan (szuka klubu), Warazdat Awetisjan, Arman Karamjan (oba Piunik Erewań).

KADRA REPREZENTACJI NORWEGII

Bramkarze

Morten Bakke (Molde):
ur. 16.12.1968, 2 A. Thomas Myhre (FC Kopenhaga, Dania):
16.10.73, 14 A.

Obrońcy

Henning Berg (Blackburn, Anglia):
1.09.69, 77 A – 8 goli. Andre Bergdoelmo (Ajax, Holandia):
1.10.71, 31 A. Dan Eggen (Ala-

ves, Hiszpania): 13.01.70, 23 A – 2 goli. Claus Lundekvam (Southampton): 22.02.73, 9 A. Vidar Riseth (Rosenborg): 21.04.72, 29 A – 2 goli.

Rozgrywający i napastnicy

Trond Andersen (Wimbledon, Anglia): 6.01.75, 10 A. Dagfinn Enerly (Rosenborg): 9.12.72, 2 A. Frederik Wisnes (Rosenborg):
28.12.75, 1 A. Steffen Iversen

(Tottenham, Anglia): 10.11.76, 22 A – 6 goli. Tore Andre Flo (Glasgow Rangers, Szkocja): 15.06.73, 54 A – 21 goli. Thorstein Helstad (Brann): 28.04.77, 6 A – 5 goli. Tommy Svindal Larsen (Stabæk): 11.08.73, 8 A. Ole Gunnar Solskjaer (Manchester United, Anglia): 26.02.73, 38 A – 14 goli. Jo Tessem (Southampton, Anglia): 28.02.72, 1 A. John Carew (Valencia, Hiszpania): 5.09.79, 18 A – 4 goli.



Małysz trzymać kciuki

Sobotnią piłkarską konfrontacją bardzo interesuje się także nasz mistrz w skokach narciarskich Adam Małysz. Zdobywca Kryształowej Kuli wie jak wygrać w Norwegii. Podczas zawodów w Trondheim i Oslo-Holmenkollen zdeklasował swoich rywali (oczywiście łącznie z norweskimi zawodnikami). Po powrocie ze skandynawskiego tournée, Małysz w rozmowie z „Przeglądem Sportowym” ocenił szanse podopiecznych trenera Jerzego Engela.

– Norwegowie nie są wirtuozami, ale grają bardzo solidny futbol. Widziałem mecze Norwegów z Polakami. Nie łatwo ich ograć. Oczywiście będę polskim piłkarzom życzył sukcesu, będę za nich ścisnął kciuki. (...) Chcę w każdym konkursie dwukrotnie dobrze skoczyć. Niech więc polscy piłkarze zagrają w Oslo dobry mecz, niech zagrają jak potrafią najlepiej, a korzystny wynik przyjdzie sam.

EUROPEJSKIE GRUPY ELIMINACYJNE DO MISTRZOSTW ŚWIATA

Grupa 1.

Dotychczasowe wyniki: Szwajcaria – Rosja 0:1 (0:0), Wyspy Owcze – Słowenia 2:2 (0:1), Luksemburg – Jugosławia 0:2 (0:2), Szwajcaria – Wyspy Owcze 5:1 (4:1), Luksemburg – Słowenia 1:2 (0:2), Rosja – Luksemburg 3:0 (1:0), Słowenia – Szwajcaria 2:2 (1:1).

1. Rosja	2	6	4:0
2. Słowenia	3	5	6:5
3. Szwajcaria	3	4	7:4
4. Jugosławia	1	3	2:0
5. Wyspy Owcze	2	1	3:7
6. Luksemburg	3	0	1:7

Następne mecze: 24.03.2001: Luksemburg – Wyspy Owcze, Rosja – Słowenia, Jugosławia – Szwajcaria. 28.03.2001: Rosja – Wyspy Owcze, Szwajcaria – Luksemburg, Słowenia – Jugosławia. 25.04.2001: Jugosławia – Rosja.

Grupa 2.

Estonia – Andora 1:0 (0:0), Andora – Cypr 2:3 (1:1), Holandia – Irlandia 2:2 (0:1), Estonia – Portugalia 1:3 (0:1), Andora – Estonia 1:2 (0:0), Cypr – Holandia 0:4 (0:0), Portugalia – Irlandia 1:1 (0:0), Irlandia – Estonia 2:0 (1:0), Holandia – Portugalia 0:2 (0:2), Cypr – Andora 5:0 (3:0), Portugalia – Andora 3:0 (2:0).

1. Portugalia	4	10	9:2
2. Cypr	3	6	8:6
3. Estonia	4	6	4:6
4. Irlandia	3	5	5:3
5. Holandia	3	4	6:4
6. Andora	5	0	3:14

Następne mecze: 24.03.2001: Cypr – Irlandia, Andora – Holandia. 28.03.2001: Andora – Irlandia, Cypr – Estonia, Portugalia – Holandia. 25.04.2001: Holandia – Cypr, Irlandia – Andora.

Grupa 3.

Irlandia Północna – Malta 1:0 (0:0), Islandia – Dania 1:2 (1:1), Bułgaria – Czechy 0:1 (0:0), Irlandia Północna – Dania 1:1 (1:0), Czechy – Islandia 4:0 (3:0), Bułgaria – Malta 3:0 (1:0), Malta – Czechy 0:0, Dania – Bułgaria 1:1 (0:0), Islandia – Irlandia Północna 1:0 (0:0).

1. Czechy	3	7	5:0
2. Dania	3	5	4:3
3. Bułgaria	3	4	4:2
4. Irlandia Płn.	3	4	2:2
5. Islandia	3	3	2:6
6. Malta	3	1	0:4

Następne mecze: 24.03.2001: Irlandia Północna – Czechy, Bułgaria – Islandia, Malta – Dania. 28.03.2001: Bułgaria – Irlandia Północna, Czechy – Dania. 25.04.2001: Malta – Islandia.

Grupa 4.

Turcja – Mołdawia 2:0 (1:0), Azerbejdżan – Szwecja 0:1 (0:1), Słowacja – Macedonia 2:0 (1:0), Macedonia – Azerbejdżan 3:0 (2:0), Szwecja – Turcja 1:1 (0:0), Mołdawia – Słowacja 0:1 (0:0), Azerbejdżan – Turcja 0:1 (0:0), Mołdawia – Macedonia 0:0, Słowacja – Szwecja 0:0.

1. Turcja	3	7	4:1
2. Słowacja	3	7	3:0
3. Szwecja	3	5	2:1
4. Macedonia	3	4	3:2
5. Mołdawia	3	1	0:3
6. Azerbejdżan	3	0	0:5

Następne mecze: 24.03.2001: Szwecja – Macedonia, Azerbejdżan – Mołdawia, Turcja – Słowacja. 28.03.2001: Słowacja – Azerbejdżan, Macedonia – Turcja, Mołdawia – Szwecja.

Grupa 5.

To jest „polska” grupa. Patrz strona XIII.

Grupa 6.

Łotwa – Szkocja 0:1 (0:0), Belgia – Chorwacja 0:0, San Marino – Szkocja 0:2 (0:0), Łotwa – Belgia 0:4 (0:2), Chorwacja – Szkocja 1:1 (1:1), San Marino – Łotwa 0:1 (0:1), Belgia – San Marino 10:1 (3:0).

1. Belgia	3	7	14:1
2. Szkocja	3	7	4:1
3. Łotwa	3	3	1:5
4. Chorwacja	2	2	1:1
5. San Marino	3	0	1:13

Następne mecze: 24.03.2001: Szkocja – Belgia, Chorwacja – Łotwa. 28.03.2001: Szkocja – San Marino. 25.04.2001: Łotwa – San Marino.

Grupa 7.

Bośnia i Hercegowina – Hiszpania 1:2 (1:1), Izrael – Liechtenstein 2:0 (1:0), Liechtenstein – Austria 0:1 (0:1), Hiszpania – Izrael 2:0 (1:0), Izrael – Bośnia i Hercegowina 3:1 (1:0), Austria – Hiszpania 1:1 (1:1).

1. Hiszpania	3	7	5:2
2. Izrael	3	6	5:3
3. Austria	2	4	2:1
4. Bośnia i Hercegowina	2	0	2:5
5. Liechtenstein	2	0	0:3

Następne mecze: 24.03.2001: Bośnia i Hercegowina – Austria, Hiszpania – Liechtenstein. 28.03.2001: Liechtenstein – Bośnia i Hercegowina, Austria – Izrael. 25.04.2001: Austria – Liechtenstein.

Grupa 8.

Rumunia – Litwa 1:0 (0:0), Węgry – Włochy 2:2 (1:2), Litwa – Gruzja 0:4 (0:2), Włochy – Rumunia 3:0 (3:0), Litwa – Węgry 1:6 (0:2), Włochy – Gruzja 2:0 (0:0).

1. Włochy	3	7	7:2
2. Węgry	2	4	8:3
3. Gruzja	2	3	4:2
4. Rumunia	2	3	1:3
5. Litwa	3	0	1:11

Następne mecze: 24.03.2001: Węgry – Litwa, Rumunia – Włochy. 28.03.2001: Gruzja – Rumunia, Włochy – Litwa.

Grupa 9.

Finlandia – Albania 2:1 (1:0), Niemcy – Grecja 2:0 (1:0), Anglia – Niemcy 0:1 (0:1), Grecja – Finlandia 1:0 (0:0), Finlandia – Anglia 0:0, Albania – Grecja 2:0 (0:0).

1. Niemcy	2	6	3:0
2. Finlandia	3	4	2:2
3. Albania	2	3	3:2
4. Grecja	3	3	1:4
5. Anglia	2	1	0:1

Następne mecze: 24.03.2001: Anglia – Finlandia, Niemcy – Albania. 28.03.2001: Albania – Anglia, Grecja – Niemcy.



Ullevaal w Oslo czeka

Mecz Norwegia – Polska rozegrany zostanie na stadionie Ullevaal w Oslo. Stadion powstał jako obiekt piłkarski i lekkoatletyczny. Nazwę zapożyczono od dzielnicy Ullevaal, w której się znajduje. W 1968 roku zainstalowano oświetlenie, a potem zlikwidowano bieżnię. Gruntowną modernizację przeprowadzono w latach 1985-90, gdy stadion przekształcono w wielofunkcyjny kompleks sportowo-biurowy.

Wybudowano dwie kryte trybuny z klimatyzowanymi łóżkami oraz na całym obiekcie zainstalowano plastikowe krzeselka. Pod trybunami znajdują się sklepy, bank, poczta i liczne biura oraz podziemny parking. Na Ullevaal swoje mecze rozgrywa reprezentacja Norwegii. Mieści się tam również siedziba krajowej federacji piłkarskiej i biura Lyn Oslo poprzedniego użytkownika.

OSLO – Ullevaal Stadion narodowy Norwegii

Postboks 3823, Ullevaal Hageby – 0805 Oslo

parametr	wartość
pojemność	25 500
poj. tryb. honorowej	2500
miejsca dziennikarskie	200
rekord frekwencji	35000 (1946 rok)
moc nagłośnienia	66kW
wymiary boiska	105x70m (7140 mkw.)
areal murawy	8103 mkw.
rok otwarcia	1926

SONDA „WSPÓŁCZESNEJ”

O szanse polskiej reprezentacji w najbliższym meczu eliminacji Mistrzostw Świata z Norwegami, zapytaliśmy zaprzyjaźnionych z redakcją trenerów i działaczy. Oto co powiedzieli.

Zdaniem **Bohdana Kucharskiego**, trenera białostockiego Włókniarza, Polska przegra jutrzejsze spotkanie 0:2. „Ten mecz będzie prawdziwym sprawdzianem dla naszej reprezentacji. Jeśli wygramy lub zremisujemy oznaczać to będzie, że polski futbol zmierza w dobrym kierunku. Myślę jednak, że spotkanie zakończy się porażką białoczerwonych. Dla Norwegów jest to praktycznie mecz ostatniej szansy i muszą w nim zwyciężyć” – powiedział Kucharski.

„Będzie remis, ale bramkowy” – prognozuje natomiast szkoleniowiec Olimpii Zambrów **Grzegorz Szerszenowicz**. „To będzie mecz walki. O rozstrzygnięciu może zdecydować gra w powietrzu. Mimo wszystko myślę, że „Oli” urwie się norweskimi obrońcom” – podsumował „Zubr”. Trener Jagiellonii Wersal Podlaski Białystok **Tadeusz Gaszyński** również jest przekonany, że spotkanie z Norwegią zakończy się remisem. „Wbrew wieściom nadchodzącym z obozu norweskiego

o konfliktach między piłkarzami, trenerem Sembem i działaczami federacji twierdzą, że na mecz z Polską zmobilizują się” – uważa Gaszyński. „Norwegowie to bardzo trudny i wymagający rywal. Nie strzelają zbyt wielu goli, ale też ich nie tracią. Stawiam na bezbramkowy remis. A w meczu z Ormianami białoczerwoni wygrają 2:0.” Sceptycznie szanse Polaków ocenia podlaski sędzia trzeciogowy **Hubert Siejewicz**. „Przeigramy 0:1 lub 1:2” – stwierdził arbiter. „To nie brak patriotyzmu, ale chłodny realizm. Norwegowie mają nóż na gardle i muszą wygrać. My grając zachowawczo i spokojnie przynajmniej raz nadziejemy się na ich akcję.”

Jacek Wesołowski, trener siatkarki MOSiR-u Bielsk Podlaski stawia na remis. „Mecz Norwegia – Polska zakończy się 1:1. Norwegowie zagrają u siebie pod dużą presją i Polakom uda się strzelić gola na wagę remisu. Jego autorem najprawdopodobniej będzie Kałużny. Z Armenią wygramy 1:0. Tylko tyle, bo nasza reprezentacja nie potrafi grać ze słabszymi, a jej gra przypomina wtedy bicie głową w mur. Jednak raz uda się nam trafić do siatki Ormian. Stawiam, że zrobi to Hajto” – uważa szkoleniowiec.

KUPON WYTYPUJ WYNIK

Polska – Armenia

:

(:)

Do przerwy

Imię i nazwisko:

Adres:

Telefon:

Kupony należy przysyłać do 27 marca na adres: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok ul. Suraska 1, skrytka poczt. 193, z dopiskiem: „WYTYPUJ WYNIK”

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej”. Zostałem poinformowany, że: 1. administratorem danych jest „KRESY BO” spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. celem zbierania danych jest obsługa konkursu „WYTYPUJ WYNIK”, 3. moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. podanie danych jest dobrowolne.

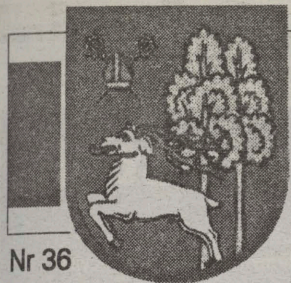
(data, podpis)

W nagrodę piłki z autografami piłkarzy

Zapraszamy naszych Czytelników do błyskawicznego konkursu na wytypowanie wyniku meczu eliminacyjnego do Mistrzostw Świata Polska – Armenia, który odbędzie się w środę 28 marca w Warszawie.

Do tych którzy wytypują prawidłowo wynik końcowy i do przerwy śródownego meczu zadzwonimy, zadając trzy pytania dotyczące wydarzeń sportowych weekendu, o których można będzie przeczytać w poniedziałkowym numerze Gazety Sportowej, będącej dodatkiem do „Gazety Współczesnej”.

Na zwycięzców czekają trzy piłki z autografami reprezentantów Polski.



Nr 36

MONITOR EŁCKI

XXVII

LXX

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Elku

UCHWAŁA ZARZĄDU MIASTA EŁKU z dnia 8 marca 2001 roku

w sprawie ustalenia cen biletów za przejazdy środkami komunikacji miejskiej w Elku

Na podstawie § 1 pkt 6 Uchwały Nr XXXIX/258/97 Rady Miasta Elk z dnia 29 lipca 1997 roku w sprawie powierzenia uprawnień wynikających z dnia 20 grudnia 1996 roku o gospodarce komunalnej, Zarząd Miasta Elku uchwala co następuje:

§ 1.

1. Ustala się ceny za jednorazowy przewóz osób środkami komunikacji miejskiej na terenie miasta Elku w następującej wysokości:

1. na liniach normalnych w granicach administracyjnych miasta:

■ za przejazd jednej osoby – 1,60 zł,

■ za przejazd jednej osoby uprawnionej do korzystania z opłaty ulgowej – 0,80 zł,

2. na liniach wychodzących poza granice administracyjne miasta:

■ za przejazd jednej osoby – 2,00 zł,

■ za przejazd jednej osoby uprawnionej do korzystania z opłaty ulgowej – 1,00 zł.

2. Ustala się ceny za bilety miesięczne, ważne na wszystkich liniach w wysokości:

1. w granicach administracyjnych miasta:

■ imienne normalne – 49,00 zł,

■ imienne ulgowe – 24,50 zł,

■ na okaziciela – 70,00 zł.

2. Poza granicami administracyjnymi miasta:

■ imienne normalne – 69,00 zł,

■ imienne ulgowe – 34,50 zł,

■ na okaziciela – 83,00 zł.

3. Ustala się ceny za bilety dekadowe, ważne na wszystkich liniach w wysokości:

1. w granicach administracyjnych miasta:

■ imienne normalne – 18,00 zł,

■ imienne ulgowe – 9,00 zł,

■ na okaziciela – 26,50 zł,

2. poza granicami administracyjnymi miasta:

■ imienne normalne – 24,00 zł,

■ imienne ulgowe – 12,00 zł,

■ na okaziciela – 31,00 zł.

4. Ustala się ceny za bilety 6-przejazdowe, ważne na wszystkich liniach w wysokości:

1. w granicach administracyjnych miasta:

■ bilet normalny – 9,00 zł,

■ bilet ulgowy – 4,50 zł,

2. poza granicami administracyjnymi miasta:

■ bilet normalny – 11,00 zł,

■ bilet ulgowy – 5,50 zł.

§ 2.

1. Ustala się ceny biletów kupowanych w autobusie od kierowcy za jednorazowy przewóz osób środkami komunikacji miejskiej:

1. na wszystkich liniach:

■ za przejazd jednej osoby – 2,00 zł,

■ za przejazd jednej osoby uprawnionej do korzystania z opłaty ulgowej – 1,00 zł.

2. Ustala się ceny biletów 6-cio przejazdowych kupowanych w autobusie od kierowcy, ważne na wszystkich liniach w wysokości:

■ bilet normalny – 11,00 zł,

■ bilet ulgowy – 5,50 zł.

§ 3.

Do korzystania z bezpłatnych przejazdów upoważnieni są na wszystkich liniach:

1. posłowie na Sejm i do Senatu RP,

2. dzieci przed ukończeniem 6. roku życia,

3. osoby, które ukończyły 70. rok życia,

4. inwalidzi wojenni i wojskowi,

5. radni Gminy Miasta Elku i Gminy Elk,

6. inwalidzi zaliczeni do I grupy inwalidów oraz ich przewodnicy,

7. posiadacze legitymacji niewidomych oraz ich przewodnicy,

8. żołnierze czynnej i zastępczej służby wojskowej do stopnia starszego kaprała włącznie,

9. uczniowie szkół specjalnych oraz ich opiekunowie w przejazdach z miejsca zamieszkania do szkoły, młodzież dotknięta inwalidztwem i niepełnosprawna,

10. pracownicy MZK w czasie wykonywania obowiązków służbowych na podstawie imiennego biletu wolnej jazdy,

11. funkcjonariusze Policji w ubraniu cywilnym podczas wykonywania obowiązków służbowych – na podstawie biletu wolnej jazdy na okaziciela,

12. Straż Miejska w umundurowaniu w trakcie wykonywania obowiązków służbowych,

13. Zasłużeni Honorowi Dawcy Krwi,

14. osoby fizyczne odznaczone medalem „Zasłużony dla miasta Elku”,

15. członkowie rodzin wielodzietnych – na podstawie komunikacyjnego abonamentu rodzinnego.

§ 4.

1. Do korzystania z biletów ulgowych na wszystkich liniach uprawnieni są:

■ studenci uczelni stacjonarnych i uczniowie szkół dziennych ponadpodstawowych, policealnych i podstawowych. Studenci studiów wieczorowych i zaocznych wyłącznie przy zakupie biletów jednorazowych;

■ dzieci od lat 6 do lat 7;

■ emeryci i renciści nie pozostający w stosunku pracy powodującym zawieszenie świadczeń emerytalnych lub rentowych oraz ich współmałżonkowie, na których emeryci i renciści otrzymują zasiłek rodzinny – przed ukończeniem 70 roku życia;

■ kombatancki;

■ dzieci i młodzież szkolna w wieku od 6 do 18 lat, nie objęte obowiązkiem szkolnym wskutek choroby lub niepełnosprawności;

■ inwalidzi słuchu – członkowie Polskiego Związku Głuchych;

■ pracownicy i członkowie rodzin pracowników Miejskiego Zakładu Komunikacji w Elku z następującą odpłatnością za bilet miesięczny:

– bilet dla osób dorosłych w wysokości 50 % biletu miesięcznego w cenie aktualnej na dany miesiąc,

– bilet dla młodzieży szkolnej w wysokości 60 proc. biletu miesięcz-



Nowa uchwała dotycząca cen biletów komunikacji miejskiej w Elku przewiduje dla mieszkańców miasta wiele różnego typu ulg

nego ulgowego w cenie aktualnej na dany miesiąc.

2. Dokumentami uprawniającymi do korzystania z bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami komunikacji miejskiej są:

■ legitymacje poselskie, senatorskie i radnego – dla posłów, senatorów i radnych;

■ legitymacje inwalidzkie – dla inwalidów wojennych i wojskowych;

■ legitymacje studenckie dla studentów studiów stacjonarnych, wieczorowych i zaocznych;

■ legitymacje szkolne dla uczniów szkół dziennych podstawowych, ponadpodstawowych i policealnych;

■ dokumenty rodziców (opiekunów lub dziecka) umożliwiające stwierdzenie wieku dziecka – dla dzieci do lat 6;

■ odcinek renty wraz z dokumentem tożsamości – dla emerytów i rencistów, a dla współmałżonków – zaświadczenie ZUS wraz z dokumentem tożsamości,

■ zaświadczenie lub legitymacja kombatancka – dla kombatanów;

■ zaświadczenie wydane przez właściwy organ dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 18 lat nie objętych obowiązkiem szkolnym wskutek choroby lub niepełnosprawności;

■ ważna legitymacja członkowska Polskiego Związku Głuchych z pieczęcią przy zdjęciu „Inwalida słuchu” – dla inwalidów słuchu;

■ orzeczenie komisji ds. inwalidztwa i zatrudnienia stwierdzające zaliczenie do I grupy inwalidzkiej, lub wpis w dowodzie osobistym o

zaliczeniu do I grupy inwalidzkiej – dla inwalidów I grupy i ich przewodników,

■ legitymacja „Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi” z dokonanym wpisem potwierdzającym przynależność,

■ legitymacja o nadaniu medalu „Zasłużony dla Miasta Elku”,

■ dla dzieci i młodzieży dotkniętej inwalidztwem lub niepełnosprawnej – legitymacja szkolna lub studencka wraz z jednym z dokumentów wymienionych niżej:

– legitymacja Polskiego Związku Niewidomych,

– legitymacja Polskiego Związku Głuchych,

– legitymacja Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym,

– legitymacja Krajowego Komitetu Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Ruchowo przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci,

– duplikat zaświadczenia lekarskiego o stanie zdrowia dziecka dla ustalenia prawa do zasiłku pielęgnacyjnego (wzór MZ/L-1b),

– orzeczenie lub wypis z treści orzeczenia komisji lekarskiej do spraw inwalidztwa i zatrudnienia stwierdzające całkowitą niezdolność do samodzielnej egzystencji, całkowitą lub częściową niezdolność do pracy,

– orzeczenie zespołu orzekającego o stopniu niepełnosprawności lub legitymacja dokumentująca niepełnosprawność wystawione przez uprawniony organ,

■ komunikacyjny abonament rodzinny,

– komunikacyjny abonament rodzinny przysługujący każdej rodzinie zameldowanej na stałe w Elku pod wspólnym adresem, w której minimum jedno z rodziców jest w stanie wylegitymować się dokumentem tożsamości z liczbą wpisaną w dowodzie osobistym lub przysposobionych, równą lub większą od czterech, w wieku do lat 18 pozostających na utrzymaniu rodziców oraz młodzież powyżej 18 lat kontynuująca naukę w szkołach średnich dziennych do jej ukończenia.

Młodzież szkolna legitymuje się komunikacyjnym abonamentem rodzinnym łącznie z ważną legitymacją szkolną.

– Komunikacyjny abonament rodzinny uprawnia do bezpłatnych przejazdów środkami komunikacji zbiorowej wyłącznie na liniach w granicach miasta Elku:

1. rodziców – w soboty, niedziele i święta,

2. dzieci – we wszystkie dni w okresie ważności abonamentu (z wyłączeniem miesięcy lipca i sierpnia). Osoba uprawniona do korzystania z komunikacyjnego abonamentu rodzinnego, członek rodziny, wyszczególniony będzie na abonamencie, który jest ważny wyłącznie z dokumentem tożsamości (dowód osobisty lub legitymacja uczniowska).

Kolejna część uchwały Urzędu Miasta w kolejnym numerze Monitora Elckiego.

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Elku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Elk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282.

Komunikat

Komitet Honorowy Budowy Pomnika Jana Pawła II przedłużył do końca marca termin zbiórki.

Konto wpłat na pomnik Jana Pawła II w Elku:

Bank Spółdzielczy w Elku, ul. Mickiewicza 15,

nr 93310004-505-27016-11-2

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE, składanie. ☎0-501-396-576.

ADRESOWANIE - chałupnictwo, koperty cały kraj. Zarobki 400 - 5000 zł. Zgłoszenia listowne, koperta zwrotna "A.R." 02-326 Warszawa, al. Jerozolimskie 145/19.

AGENT celny, szkolenie, licencja, praca, Białystok, Lipowa 4, ☎(0-85)732-91-58 wew. 45.

ANGAŻUJEMY chałupników do segregacji i pakowania reklamówek firmowych. Umowa, dostawa, odbiór. P.H.U. "Valis", Lubelska 36b, pok. 19, 21-100 Lubartów, ☎(0-81)854-37-59.

AVON. Możliwość awansu. Łomżyńskie. ☎0-607-101-341.

BEZ zbędnych formalności zlecimy reklamę: pojazdy, sklepy, biura. Do 2.500 miesięcznie. ☎0-602-39-49-31.

BIURO turystyczno-marketingowe, Białystok zatrudni osobę na stanowisko kierownika biura. Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe, doświadczenie w turystyce. ☎(0-77)453-11-77, ☎0-602-829-863.

CHAŁUPNICTWO, zbyt gwarantowany, koperta+ znaczek "MAAN", 11-531 Sterławki Wielkie.

CHAŁUPNICTWO. ☎0-603-40-81-38.

CHAŁUPNICTWO biurowe. ☎(0-81)854-37-59.

DOMOWA- składanie kopert, koperta+ znaczek. 16-407 Włajny, Stankun 10.

DOŚWIADCZONEGO cukiernika ze znajomością technologii pieczywa francuskiego. Wysokie zarobki, zakwaterowanie Kobyłka, k.Warszawy. ☎(0-22)786-44-38 do 16.00.

EKSPEDIENTKĘ staż, 1/2 etatu. ☎0-608-106-240.

FIRMA handlowa w Warszawie zatrudni osobę na stanowisko dyrektora oraz głównej księgowej. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze, znajomość 2 języków obcych. Zapewniamy mieszkanie. ☎0-606-290-926.

FIRMA kosmetyczna AVON oferuje ciekawą pracę, atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do wyników, szkolenia, nienormowany czas pracy, stała pomoc pracodawcy. ☎(0-87)610-68-18, ☎0-502-261-637.

FIRMA szwajcarska z branży usług finansowych zatrudni współpracowników. ☎0-601-065-246.

FIRMA zatrudni młodego pana do pracy w handlu obwoźnym, prawo jazdy kat. C + E. ☎(086)219-89-06.

FRANCUSKIE Salony Fryzjerskie FRANK PROVOST prowadzą nabór fryzjerów do pracy w Warszawie. Wymagania: min. trzyletnia praktyka zawodowa, wiek do 25 lat. Zapewniamy: profesjonalne szkolenie, zakwaterowanie, zarobki od 1000 zł. ☎0501-444-040.

GŁÓWNA księgowa z grupą inwalidzką. Rączki, ☎(0-87)568-58-73.

HURTOWNIA zatrudni pracowników na stałe. Suwałki, ☎(0-87)563-16-85.

IMPORTER obuwia chińskiego poszukuje regionalnych przedstawicieli z praktyką w branży. ☎(0-22)756-67-12, ☎0-502-66-55-78.

KIEROWCĘ CE (transport papierów-ki): ☎0604-709-584.

MULTIOTEK- duże wygrane. Telegazeta TVP str. 577. ☎(0-22)649-28-13.

NIESKOMPLIKOWANA- domowa. ☎0-603-762-025.

OPIEKUNKĘ osoby niepełnosprawnej- mieszkanie, utrzymanie, pensja. Grajewo ☎(0-86)272-34-18.

PANIĄ do opieki nad 14-miesięczną Marysią i do prowadzenia domu w okolicach Warszawy (z zamieszkaniami), ☎0602-38-37-27, ☎0602-45-11-45.

PANIE w wieku od 20 do 27 lat do bardzo ekskluzywnego klubu do prezentacji tańca egzotycznego. Kontakt: ☎0503-621-730.

POMOC domowa, Grecja do lat 60, ☎(0-85)66-35-435.

POMOC domowa, mieszkanie, wyżywienie, wynagrodzenie, ☎(0-32)251-56-92.

POSZUKUJEMY profesjonalnego grafika do łamania czasopism i innych prac na Macintosh. Praca w Warszawie, ☎0-602-252-507.

POSZUKUJĘ fachowców do krycia dachu 800 mkw trzciną, ☎0502-377-550.

PRACA Anglia- budowa. ☎(0-87)520-03-70.

PRACA chałupnicza. ☎0-603-60-14-26.

PRACA w budownictwie wykończeniowym, ☎0034-687-205-861.

PRACA w domu- składanie kopert- Polska firma. Koperta+ znaczek 1,-. 16-407 Włajny, Stankun 10.

PRACA za granicą. ☎0-606-279-536.

PRACOWAŁEŚ legalnie- Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(0-71)385-20-18.

PRACOWAŁEŚ w Niemczech- odzyskujemy podatek. ☎0-603-95-96-64.

PRZEDSIĘBIORSTWO Produkcyjno- Handlowe zatrudni. Suwałki, ☎(0-87)566-62-51.

PRZYJMĘ do pracy w hurtowni zabawek po szkole handlowej lub ekonomicznej (dziewczyny od 18 lat). Zapewniam mieszkanie, ☎0603-85-25-40.

RZETELNYM dodatkową domową pracę, 730 miesięcznie. Umowa. ☎0-501-07-21-00.

SYSTEMY multilotka, 2.500, zysku, ☎0503-836-584.

WYSOKIE zarobki osobom przedsiębiorczym ze średnim wykształceniem, wiek od 25 lat oraz korzystającym z wcześniejszych emerytur. ☎(0-85)653-79-79.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. ☎0604-517-149, po 18.00.

SZUKAM PRACY

ABSOLWENTKA germanistyki szuka pracy w firmie. ☎67-60-594.

STUDENTKA ekonomii, ☎(0-85)744-77-28.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA "KLEPACCY", Augustów. ☎(0-87)643-23-68, fax ☎643-05-74.

AGENCJA "NORD" Augustów, tel./fax ☎(0-87)644-73-85, ☎0601-535-600.

MAZURSKA Korporacja Nieruchomości www.mkn.com.pl Elk, ☎(0-87) 621-30-02; Giżycko ☎(0-87) 429-33-27; Olecko ☎(0-87) 520-13-86; Pisz ☎(0-87)423-29-62.

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14.

KUPIĘ

DOM do remontu z działką w Suwałkach. ☎(0-87)567-97-83.

SPRZEDAM

2-POKOJOWE. ☎(0-85)65-44-162.

4-POKOJOWE, 72 mkw., 74.000,-. ☎(0-85)663-60-51, ☎0-604-911-577.

51 mkw. Składowskiej Białystok, ☎0603-528-912, (086)2188-223.

62,8 mkw. II piętro, Nowe Miasto. ☎(0-85)745-47-62 po 18.00, ☎744-37-70 do 15.00.

BAR, hotel w remoncie. Działka 2 ha. Okolice Elku. ☎0501-381-687.

BOCIANIE GNIAZDO!!!

BOCIANIE GNIAZDO!!!

BOCIANIE GNIAZDO!!!

BOCIANIE GNIAZDO!!!

BOCIANIE GNIAZDO!!!

BOCIANIE GNIAZDO!!!

BOKS handlowy (bazar ul. Sejneńska). Suwałki, ☎(0-87)567-95-93.

BUDOWLANA, uzbrojona, Sokoły, ☎(0-22)832-44-54.

BUDOWLANA 1.700 mkw., Bielsk Podlaski. ☎0-608-818-053, wieczorem (0-85)730-73-98.

BUDYNEK hotelowo - restauracyjny Łomża, ☎(086)216-52-34.

BUDYNKI, 5 ha w granicach miasta Suwałki (Dubowo). ☎(0-87)566-28-75.

CZARNAWIEŚ, działki letniskowe 30 zł/mkw. ☎(0-86)273-32-45.

DOM, Elk, 114 mkw., piwnica, poddasze, 250,-. ☎(0-87)621-25-90.

DOM, stan surowy, Bielsk. ☎(0-85)68-50-628.

DOM - Łomża, ul. Wojska Polskiego: ☎(086)218-44-56.

DOM 200 mkw., działka 900 mkw., ☎(0-85)743-18-53.

DOM 300 mkw., działka 850 mkw., ☎(0-86)275-01-44.

DOM lub gospodarstwo rolne w okolicy Miłkajek. ☎(0-87)421-36-11.

DOM w Czyżewie, ☎(0-85)66-222-97.

DOM w Pisz, stan surowy, cena 75.000 zł. ☎(0-87)423-29-62, ☎0-607-096-940.

DOMY, działki "OMEGA". ☎743-61-81.

DZIAŁKA 1000 mkw. Jezioro Dręstwo. ☎(0-68)273-35-58.

DZIAŁKA budowlana uzbrojona 0,56 ha we wsi Zawady, ☎(086)4738-521.

DZIAŁKA nad jeziorem Tajno k.Rąjgródu, ☎(0-87)610-48-54.

DZIAŁKĘ budowlaną. ☎(0-87)643-43-37.

DZIAŁKĘ budowlaną 10 km od Białegostoku, uzbrojoną. ☎650-30-25 do 20.00.

DZIAŁKĘ budowlaną w Osowiczach. ☎6-535-004.

DZIAŁKĘ nad rzeką, ☎0604-070-892.

DZIAŁKI Bielsk Podlaski, tanio. ☎(0-85)730-47-04, ☎(0-85)833-24-72.

DZIAŁKI blisko jeziora, las, 12 zł/mkw., Czarnawieś, ☎0608-023-156.

EŁK Osiedle BOCIANIE GNIAZDO - uzbrojone działki budowlane, ☎(0-87)621-44-44.

GOSPODARSTWO 10 ha nad jeziorem. ☎(0-87)516-53-63.

GOSPODARSTWO 4 ha z zabudowaniami w Wasilówce. ☎(0-87)568-51-01.

GOSPODARSTWO rolne 12 ha z zabudowaniami k.Grajewa, ☎(0-86)273-80-31.

GRAJEWÓ, dom parterowy, działka 1700 mkw. ☎(0-86)272-43-54 po 20.00.

GRAJEWÓ. Okazja. Dom, działka 700 mkw. ☎(0-86)272-27-62 po 17.00.

KAWALERKĘ 33 mkw., M-4 59 mkw. ☎0-605-534-102.

LOKAL gastronomiczno-handlowy, tanio- Olecko centrum. ☎(0-87)520-11-32.

LUB wynajmę magazyn 540 mkw. działalność handlowa, produkcyjna. Grajewo. ☎(0-86)272-26-94.

M-2; 36 mkw.- Suwałki. ☎(0-87)565-59-40.

M-4, I piętro. ☎(0-85)742-41-42.

M-4 61 mkw. Szczuczyn. ☎(0-86)273-51-13.

M-4 I piętro Łomża, Prusa, ☎0608-589-053, (086)2188-878.

MIESZKANIA 39 mkw. i 65 mkw., ☎(0-87)644-75-82, ☎(0-87)644-52-37.

MIESZKANIE, 60 mkw., Olecko. ☎(0-87)520-20-79 po 16.00.

MIESZKANIE, Piłsudskiego, parter, możliwość adaptacji na lokal. ☎(0-85)742-80-36, ☎0-502-56-50-95.

MIESZKANIE 36 mkw. Suwałki, ☎0600-168-559.

MIESZKANIE 50 mkw. z działką 0,06 ha, Gajewo, k. Giżycka, ul. Świdzka 9. ☎(0-87) 428-54-26.

MIESZKANIE 58 mkw. ☎74-44-033.

MIESZKANIE 60mkw. M-2 Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-14-48 po 17.00.

MIESZKANIE 62 mkw. Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-78-72.

PILNIE, 1-pokojowe, 29,2 mkw., 34.000, ☎(0-85)868-36-28.

PILNIE - działkę z lasem blisko rzeki, 4,65 ha: ☎(086)217-53-23.

PILNIE M-3, Sokółka. ☎(0-85)711-33-73.

SAJZY k.Elku, działki budowlane, nad jeziorem Łaśmiady, ☎0606-87-12-58.

Buderus Białystok

Koncern Buderus - największy na świecie producent żeliwnych kotłów grzewczych ma przyjemność poinformować firmy i zakłady instalacyjne oraz klientów o otwarciu nowego oddziału w Białymstoku - ulica I Armii Wojska Polskiego 5.

Oddział Białystok oferuje Państwu kompletny program urządzeń marki Buderus (kotły grzewcze, automatykę, podgrzewacze c.w.u., grzejniki itd.), a także wyposażenie i osprzęt kotłowni (pompy, naczynia wzbiorcze, filtry, zawory, rury miedziane, wkłady kominowe itd.).

Oto kilka przykładów atrakcyjnych cen:

- izolacja 9 mm na rurę 15 mm - 1,12 zł/m*
- rura miedziana ø 15 - 4,90 zł/m*
- odpowietrznik 0,5" - 17,50 zł*
- głowica termostatyczna Buderus - 32,60 zł*
- przeponowe naczynie wzbiorcze 18 litrów - 82 zł*
- grzejnik płytowy Buderus 11/350/400 mm - 85 zł*
- pompa obiegowa c.o. Buderus - 260 zł*
- mieszacz 1" z siłownikiem - 355 zł*
- wkład kominowy 5 m o średnicy 120 mm - 367 zł*
- kompletna grupa pompowa Buderus bez mieszacza - 582 zł*
- zbiornik na olej opałowy 1000 litrów - 1169 zł*

Firmom i zakładom instalacyjno-wykonawczym zainteresowanym podjęciem współpracy oferujemy atrakcyjne warunki handlowe. Szczegóły w oddziale. Buderus Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 5, 15-102 Białystok tel./fax (085) 653 90 99.

* ceny netto; kurs NBP z dnia 06.02.2001 r.

Husqvarna

PROMOCJA
DLA SAMYCH SWOICH...

od 29.01.2001
do 31.03.2001



*ilość maszyn ograniczona

za 1079,- ~~1239,-~~

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych:

Augustów: Młyńska 4, (0-87) 643 14 41 • Augustów: Turystyczna 37, (0-87) 644 31 03 • Białystok: Kawalerska 108b, 0-90 353 551 • Białystok: Witosa 25/28, (0-85) 663 51 77 • Bielsk Podlaski: Stenkiwicz 5, (0-85) 833 23 39 • Ciechanów: Łomżyńska 56, (0-86) 277 21 78 • Dąbrowa Białostocka: Jana Pawła II 17, (0-85) 712 12 16 • Elk: Dąbrowskiego 20, (0-87) 621 61 26 • Giżycko: Suwalska 30, (0-87) 429 30 94 • Goldap: Królewicza 9, (0-87) 615 38 05 • Grajewo: Piłsudskiego 6, (0-86) 272 64 62 • Hajnówka: Ks. I. Wierobieja 1a, (0-85) 873 11 75 • Kolno: Wojska Polskiego 46, (0-86) 278 30 49 • Kruki: 22-go Lipca 22, (0-87) 421 71 48 • Łapy: Główna 19, (0-85) 715 57 97 • Łomża: Nowogrodzka 60, (0-86) 216 69 10 • Michałowo: Gródecka 1, (0-85) 718 98 10 • Młki: Kościelna 10, (0-85) 716 32 97 • Olecko: Wojska Polskiego 16, (0-87) 520 48 78 • Orzysz: Giżycka 13, (0-87) 423 87 81 • Ruciane Nida: Dworcowa 23a, (0-87) 423 19 63 • Sejny: Piłsudskiego 18, (0-87) 516 24 76 • Siemiatycze: Wysoka 60, (0-85) 656 11 16 • Sokółka: Lelewele 2 lok. 7, (0-85) 711 84 92 • Suchowola: Goniądzka 22, (0-85) 712 50 07 • Suwałki: Kolejowa 9a, (0-87) 565 82 22 • Węgorzewo: Armii Krajowej 8, (0-87) 427 40 63 • Wysokie Maz.: Ludowa 54, (0-86) 275 49 34 • Zambrów: Kościuszki 19, (0-86) 271 30 81

SIEDLIŚKO stare k.Sejn, ☎(0-87)615-04-09.

SPRZEDAM lub wynajmę lokal w domu handlowym, 52 mkw.- Giżycko. ☎(0-87)428-73-09.

SPRZEDAM M-5, pilnie, Augustów. ☎(0-87)643-24-35.

STODOŁA z dyla 20 x 8. ☎(0-85)730-28-34.

STRAGAN Jurowiecka, dobre miejsce, ☎(0-85)675-59-11.

SZCZUCZYN, dom piętrowy, działka 600 mkw. ☎0-602-353-058.

SZEREGÓWKĘ, stan surowy zamknięty, pełne uzbrojenie, okolice Auchan, ☎0606-631-941.

ZIEMIA, Bakalarzewska 3,21, 1,21, 2,73 ha. ☎(0-87)567-92-62 po 19.00.

WYNAJME

BIAŁYSTOK- wynajmę M-3. ☎(0-87)567-96-34.

BUDYNEK produkcyjno warsztatowy. Suwałki, ☎(0-87)566-62-74.

EŁK, centrum, lokale. ☎(0-87)620-81-79.

FIRMA konfekcyjna wynajmę lokal 30 mkw. centrum Suwałk. ☎(0-85)730-54-02.

GRAJEWÓ, centrum- lokal 40 mkw. ☎(0-86)272-64-78.

LOKAL 700 mkw. w centrum Suwałk do wynajęcia. ☎(0-87)567-54-18.

LOKAL usługowy, Lipowa (lecznictwo, kosmetyka, fryzjerstwo). ☎(0-85)66-32-081 po 19.00.

POKÓJ dziewczynie. ☎(0-85)653-51-76.

1297801

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 10b 675-33-46 "ZAMIS". www.zamis.com.pl

1289551

ATRAKCYJNE polbruk układamy. ☎(0-85)73-29-661, ☎(0-85)73-28-687, ☎0-603-60-00-99.

1288823

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎(0-85)718-90-05, ☎0-608-420-744.

1295967

BRYGADA: dachy, elewacje.

☎(086)278-47-35, 0606-53-57-05.

113583

DZIENNIK budowy, ogólnobudowlane. ☎(0-85)662-60-22.

1294709

GLAZURA, adaptacje, płyty gipsowe, panele, malowanie. ☎(0-87)567-82-20, ☎0606-857-093.

213785

GLAZURNIK, remonty, ☎(0-85)66-18-921.

1294270

RAK - BUD

BETON
towarowyCENY KONKURENCYJNE
produkcja - sprzedaż
transport - pompowanieKsiężyno, ul. Przemysłowa 6
tel. 74-74-223, 663-28-83

INSTALACJE elektryczne, remonty mieszkań, elewacje. ☎0502-096-282.

213851

KOMINKI - wkłady, kasety, obudowy. MIRKOM Łomża, Kazańska 10/4, ☎(086)219-03-61, 0602-781-089.

113559

KOMPLEKSOWE wyburzanie budynków wszelkiego typu metodą niekonwencjonalną "BIERG". ☎0-600-549-706.

1298268

KRYCIE, więzby, obróbki. ☎(0-85)65-45-062.

1294494

KRYCIE dachów, ☎(0-85)74-36-990, ☎0603-835-897.

1298239

INDECO

wygodne mieszkanie

5 lat w Białymstoku
Jubileuszowa Promocja

WCZASY GRATIS!

Imex s.c., Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52

RABATY

SZAFY, GARDEROBY,
ZABUDOWY, SYPIALNIE,
BIURA, POKOJE DZIECIĘCE

MARMUROWE, konglomeratowe parapety, schody, blaty, 330 mkw. Zbrzeźnia, ☎(0-86)271-89-33.

1297003

MURARSKIE- remonty. ☎654-74-94.

1296598

OGRODY- zagospodarowanie, pielęgnacja, polbruk. ☎0-604-075-370.

1297009

OGRZEWANIE kominkowe, montaż, instalacje, ☎(0-85)718-66-88.

1298081

OKNA PCV- tanio. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

1291367

POLBRUK, gwarancja, faktury. ☎0-604-201-033, ☎(0-85)653-59-57.

1298219

POLBRUK- solidna firma, ☎(0-85)742-25-65.

1297857

POLBRUK - układanie, pełna obsługa, faktura VAT, ☎0602-793-251.

1293796

POMNIKI. ☎7-418-391.

1297000

POSADZKI agregatem. Suwałki, ☎(0-87)563-05-90, ☎0604-207-320.

213750

REMONTY mieszkań, solidnie, szybko, tanio, ☎(0-85)661-64-17, ☎0609-282-754.

1291527

REMONTY mieszkań- Augustów, okolice. ☎(0-87)642-56-21.

213844

ROLETY i drzwi antywłamaniowe, atesty, solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

1291365

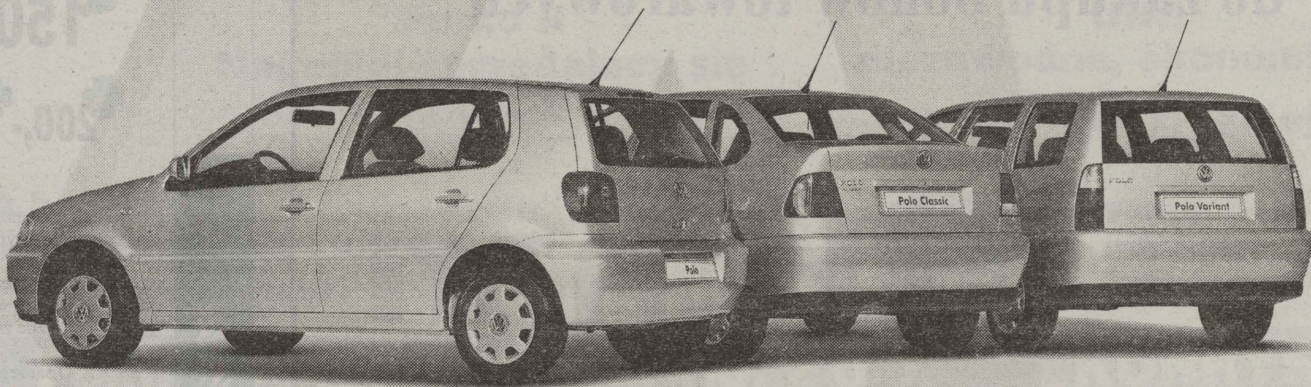
SCHODY, tralki, karnisze, ☎67-62-315.

1274772

http://www.vw.com.pl

Volkswagen Polo.

Jedna cena. Jeden procent.



Drzwi otwarte 23-25 marca.

• Teraz Volkswagen Polo, Polo Classic i Polo Variant dostępne są w jednej, znacznie obniżonej cenie. Ponadto, kupując Polo, otrzymasz pełen pakiet ubezpieczeń: AC, OC, NW i KR w cenie samochodu. Warto też skorzystać z wyjątkowego, bo oprocentowanego już od 1%, kredytu Volkswagen Bank Polska. Tylko teraz decydując się na kupno VW Polo otrzymasz tak korzystną ofertę. **Czas trwania promocji ograniczony.**

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

VW Polo.



Zapraszamy do salonów VW:

Auto Hańcza

16-400 Suwałki, ul. Wojska Polskiego 110 d, tel. (087) 566 52 49, fax (087) 563 07 05

Sieńko i Syn

15-168 Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 676 19 70, fax (085) 676 11 25

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY

RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL

ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

FERRONA

Sp. z o.o. w Warszawie

Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429

SKUPUJE ZŁOM:

stalowy i żeliwny

od 14 gr do 22 gr/kg

metale kolorowe

miedź 5,80

mosiądz i brąz 3,60

aluminium plastyczne 3,50

aluminium elektr. 5,40

WIEKSZE ILOŚCI ODBIERAMY

WŁASNYM TRANSPORTEM

KOMPUTERY

www.cdland.com.pl

CDLAND FUN II 2 345zł

AMD Duron 600Mhz, MB 133Mhz, ATX, 64MB DIMM, HD 20GB, RIVA TNT2 M64 32MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 48X, Karta Muzyczna Zintegrowana 18bit, FDD, Klawiatura win95, mysz.

Dopłata do:

AMD Duron 700Mhz 20zł

AMD Duron 750Mhz 75zł

AMD Duron 800Mhz 150zł

DIMM 128Mb 120zł

HDD 20GB 60zł

HDD 40GB 205zł

Riva TnT2 32Mb 35zł

GeForce2 MX 32MB 250zł

DVD ROM 12X 200zł

KASY FISKALNE

już od 999 netto!

Po szczegóły proszę o telefon

Do każdego komputera

zakupionego z Windows 98

lub ME pakiet biurowy

STAROFFICE PL GRATIS!

Bezpłatny dowóz

Ceny z Vat

Raty

CDLAND FUN I 1 890zł

Intel Celeron 600, MB 133Mhz, ATX, 64MB DIMM, HD 10GB, SVGA Riva TnT 16MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 52X, Karta Muzyczna SB 128, FDD, Klawiatura win95, mysz.

Dopłata do:

Celeron 667Mhz 40zł

Celeron 700Mhz 85zł

Celeron 733Mhz 240zł

Pamięć DIMM 128Mb 120zł

HDD 20GB 60zł

HDD 40GB 205zł

Riva TnT2 32Mb AGP 35zł

GeForce 2 MX 32MB 250zł

DVD ROM 12X 200zł

Zamów również przez TELEFON!

PROMOCJA!

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 748-74-32

CZYNNE:

CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30

SOBOTY W GODZ. 10.00-15.00

BONY TOWAROWE

Zapraszamy wszystkie firmy i instytucje
do zakupu bonów towarowych

Auchan



Oferta ważna przez cały rok.

Szczegółowe informacje: tel. (0-85)664 86 99

Centrum Handlowe Auchan w Białymstoku, ul. Produkcyjna 84

NOWA
GENERACJA



Oferujemy wysokiej jakości produkty firmy Petro-Oil:

- oleje silnikowe (wraz z najnowszą serią ORLEN)
- oleje przemysłowe
- oleje technologiczne
- smary plastyczne
- plyny i kosmetyki samochodowe

oraz żarówki, filtry i inne akcesoria samochodowe

Petro-Oil
Podlaskie Centrum Sprzedaży

Białystok, Al. Jana Pawła II 47
tel./fax (085) 651-00-66
652-60-92, 651-38-83

Łomża, ul. Poznańska 90 b
tel./fax (086) 21-88-696

Suwałki, ul. Północna 23
tel./fax (087) 567-40-34, 567-64-70

ul. Szpitalna 42

- mieszkania
do odbioru!

- dogodne
raty!

- pow. mieszkań:

od 69,00 m² do 79,60 m²

PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. Białystok, ul. Lipowa 24 tel. 652-54-24
www.markbud.com.pl



SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH
"CERAMIKA"

Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewację, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.
Polecamy wyroby firm: Jopek, ROBEN, GZCB, Gozdnicza, BORAL i innych.
Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.

Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od petli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

WARMIŃSKO-MAZURSKI
BANK REGIONALNY S.A.

zaprasza do udziału w konkursie

OSZCZĘDZASZ - - WYGRYWASZ

NIEZALEŻNA PULA NAGRÓD DLA KAŻDEGO ODDZIAŁU

1500,- 1000,- 500,-
200,- 200,- 200,- 200,- 200,-

W konkursie mogą brać udział osoby, które w okresie trwania konkursu założyły i utrzymują w Oddziale W-MBR S.A. lub jego placówkach: rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy, wkład oszczędnościowy o zmiennym oprocentowaniu, złotowy wkład oszczędnościowy „FORTUNA”, lokatę terminową w walutach wymienialnych lub rachunek walutowy płatny na każde żądanie oraz odpowiedzą na pytanie zamieszczone na „Kuponie konkursowym”

O szczegóły konkursu pytaj w oddziałach W-MBR S.A.

- Białystok, ul. Zmenhofska 4, tel. (085) 653 73 11 •
- Białystok, ul. Lipowa 24, tel. (085) 744 53 60 •
- Elk, ul. Armii Krajowej 6, tel. (087) 610 05 05 •
- Kętrzyn, ul. Gen. Sikorskiego 48, tel. (089) 751 00 80 •
- Łomża, ul. Szosa Zambrowska 29A, tel. (089) 473 70 70 •
- Ostrołęka, ul. Reymonta 11, tel. (029) 760 34 26 •
- Suwałki, ul. Noniewicza 48, tel. (087) 565 11 23 •

Bank dla Ciebie



już od
799,-

- ✓ **NOWOCZESNY**
- ✓ **NIEZAWODNY**
- ✓ **BEZPIECZNY**

STIHL
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; Bielsk Podl. - Mickiewicza 5/1, tel. 730 13 39, Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; Dąbrowa Białostocka - Wesoła 30, tel. 712 25 57; Elk - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; Giżycko - Poczta 7, tel. 428 13 08; Gołdap - Wolności 24, tel. 615 34 60; Grajewo - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; Kolno - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; Kruklanki - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; Mońki - Białostocka 51, tel. 716 48 69; Olecko - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; Orzysz - Elcka 25, tel. 423 77 46; Ostrołęka - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90; Pisz - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; Rudka - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; Sejny - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; Siemiatycze - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; Stare Juchy - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; Suwałki - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

/F/I/A/T/

Tylko do 31 marca!

Promocja jakiej jeszcze nie było, na samochody rocznik 2001.



Seicento
w nowych wersjach
3000 zł taniej



Punto II
Najlepiej sprzedający się
samochód w Europie



UNO
niezawodne, ekonomiczne
2500 zł taniej

- ☛ 50% ceny za rok bez odsetek
- ☛ atrakcyjny pakiet ubezpieczeń - AC, OC, NW
- ☛ używany samochód w rozliczeniu

Autoexpert

samochody
używane
z gwarancją

Motozbyt Elk

Elk, ul. Suwalska 77, tel. (087) 610 43 00
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 98, tel. (087) 566 50 44
Grajewo, ul. Elcka 4, tel. (086) 272-25-30
Augustów, ul. Tytoniowa 4, tel. (087) 643-13-88
Pisz, ul. Olsztyńska 40, tel. (087) 423-29-16
Giżycko, ul. 1 Maja 17, tel. (087) 428-59-86

Polmozbyt Plus

Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40
Białystok, al. 1000-lecia P. P. 11
tel. 653-93-32
Dąbrowa B., ul. gen. Sulika 4
tel. 712-22-22
www.polmozbytplus.com.pl

Oscar Sp. z o.o.

Ostrołęka, ul. Traugutta 59, tel. (029) 760-24-63
Łomża, „Sorella”, ul. WP 133, tel. (086) 216-77-82
Ostrów Maz., „Oscar bis”, ul. Warszawska 100,
tel. (029) 745-39-65
Zambrów, „Polmozbyt”, ul. Magazynowa 18,
tel. (086) 271-35-36
Kolno, ul. WP 46, tel. (086) 278-24-84

KONRYS

Białystok, ul. Zwycięstwa 8F, tel. 651-63-64
www.konrys.com.pl
Białystok, ul. Branickiego 19, tel. 732 45 00
Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 18, tel. 730 20 07
Hajnówka, ul. Warszawska 65, tel. 683 20 65
Siemiatycze, ul. Ciechanowiecka 41, tel. 656 08 08

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Oferta ważna od 15.03 do 28.03.2001 r.



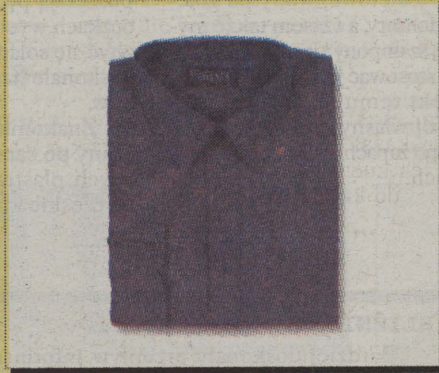
199 - RABAT = 179 zł

KOSIARKA DOMI 32/9
moc: 800 W; szer. cięcia: 30 cm;
3-stopniowa regulacja wys. koszenia;
poj. kosza 30 l; wliczony VAT 0%



739 - RABAT = 639 zł

TELEWIZOR 20"
Thomson 20MG10E; 99 programów;
blokada przed dziećmi; menu na
ekranie; eurozłącze; gniazdko
słuchawkowe; wliczony VAT 22%



17,99 - RABAT = 12,99 zł

KOSZULA WIZYTOWA
wliczony VAT 22%

**Przynieś
do nas
swoje stare
sprzęty,
a otrzymasz
RABAT
na zakup
nowych!**

**Szczegóły
w
PUNKCIE
OBSŁUGI
KLIENTA.**

Białystok, ul. Produkcyjna 84
poniedziałek-sobota od 7.00 do 22.00
niedziela od 9.00 do 20.00

Auchan

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

Największa jagoda świata

Ojczyzną DYNI jest pogranicze Meksyku i południowo-zachodnich stanów USA. Roślina należy do najstarszych upraw świata; pierwsze plantacje założono 9 tysięcy lat temu! W czasach Kolumba Indianie uprawiali ją od południowej Kanady po Argentynę.

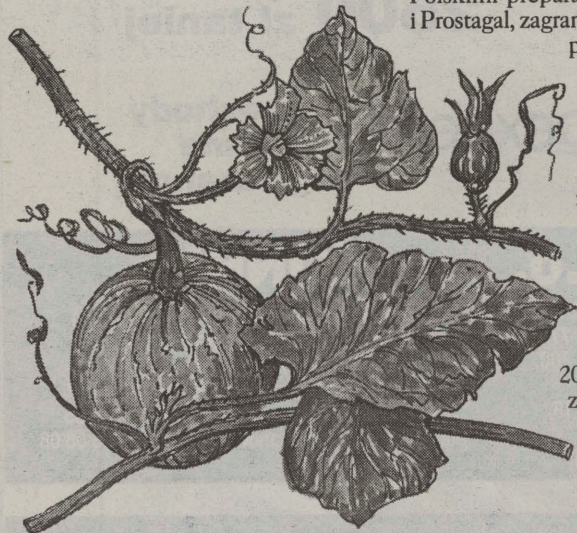
Zaletą dyni jest możliwość magazynowania owoców przez kilka miesięcy. Pocięte na platy i wysuszone na słońcu stanowiły pokarm bogaty w węglowodany. Jadano je gotowane lub pieczone. Do przysmaków należały smażone kwiaty. Jednak najbardziej ceniono prażone nasiona i dla nich właśnie wprowadzono dynię do upraw. W Europie pojawiła się w XVI wieku. Jest rośliną o płożących się lub

pnących łodygach długości ponad 10 metrów. Wytwarza charakterystyczne wąsy czepne. Liście ma duże, szorstko owłosione, z mniej lub bardziej wyraźnymi kłapami. Kwitnie pięknymi, żółtymi kwiatami. Owocem jest wielka, wielonasienna jagoda otoczona twardą skórką barwy żółtej, zielonej lub pomarańczowej. Dynia olbrzymia wydaje owoce o masie 100 kilogramów!

Miażdż dyni jest zasadotwórczy, niskokaloryczny (15 kalorii w 100 g), bogaty w witaminę A, błonnik, sole potasu, wapnia, magnezu, fosforu i żelaza. Nasiona (nazwane „pestkami”) – to ludowy środek przeciwrakowy; najlepiej działają podkiełkowane nasiona, prażone są już nieskuteczne. Gotowym preparatem czerwogubnym na bazie dyni jest Fugitene.

Obecnie z nasion pozyskuje się fitosterole, leczące wczesne stadia przerostu gruczołu krokowego (prostaty). Polskimi preparatami są: Peposterol i Prostagal, zagranicznymi – Prostakapseln, Prostatin i Penson. Stwierdzono, że na Bałkanach, gdzie zwyczajowo jada się sporo „pestek” dyni, mężczyźni rzadko chorują na przerost prostaty. Obok fitosteroli nasiona gromadzą znaczące ilości magnezu, pierwiastka, który kontroluje ok. 200 różnych reakcji enzymatycznych naszego ustroju np. łącznie z wit. B₆ reguluje stężenie cholesterolu.

Leng.



KOSMETYCZKA RADZI

Mężczyźni i perfumy

Panuje przekonanie, że kobiety są znawcami w dziedzinie perfum. Jednak perfumiarstwo, a zwłaszcza kreowanie nowych zapachów, zdominowane jest przez mężczyzn.

Zapachy od wieków budziły bardzo silne emocje. Pierwszy w historii strajk, ponad 3 tys. lat temu, wywołali żołnierze faraona, którym nie dostarczono aromatycznych balsamów. Przez wieki mężczyźni skrapiali się perfumami. Zabieg ten był uważany również za leczniczy. Perfumy zastępowały mycie. Nazywano je wodami kolońskimi, pachnącymi wódkami, a w końcu perfumami.

Dopiero w XIX w. nastąpiło równouprawnienie w używaniu perfum. Jednak prawdziwa dama nie mogła pachnieć zbyt intensywnie, gdyż uznano ją za osobę niekulturalną. Panowie nadal mieli prawo skrapiać się obficie pachnidłami zgodnie z zasadą – im mocniej, tym lepiej.

Na przełomie XX i XXI wieku co roku pojawia się na rynku ko-

smetycznym około 100 nowych zapachów męskich. Średnio co cztery dni na rynek wkracza nowa linia kosmetyków dla panów. Elegancki mężczyzna to bowiem nie tylko staranny strój, ale i dobry zapach.

W Polsce mężczyźni najczęściej wybierają zapachy klasyczne, sportowe, orzeźwiające – typu linie zapachowe Adidas, Aspen, Cedar Wood, Crossmen.

Charakterystyczny męski zapach, który tak bardzo lubią kobiety, to woń sandałowca i weterwery. Nowością są perfumy męskie, np. z serii (In)decence, w których nuty owocowe i kwiatowe mieszkają się z aromatem piżma i zapachem drzewnym. Są przeznaczone dla panów, którzy wiedzą czego chcą w życiu.

W skład linii zapachowych wchodzi woda toaletowa, wody po goleniu, dezodoranty, a czasem także mydła, kremy, szampony i inne kosmetyki. Najlepiej stosować jedną, wybraną linię. Dzięki temu mężczyzna wytworzy swój własny styl i jest rozpoznawalny po zapachu, nawet po wielu latach.

MONIKA

MODA

Młodzieżowo, czyli... szalowo i kolorowo

„Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre na wiosnę” śpiewał niegdyś Wojciech Młynarski. Na pierwszy sezon nowego tysiąclecia kreatorzy zaś zdają się krzyknąć: „Dziewczyny, bądźcie dla nas piękne na wiosnę”. A o to naprawdę nietrudno, pod warunkiem jednak, że skorzystamy z propozycji znanych projektantów. Na pokazach Prady, BCBG, Donny Karan, Anny Molinari czy Valentino kobieta prezentuje się romantycznie, ale też sexy.

Dominują sukienki i spódnice uszyte z tkanin miękkich układających się na sylwetce, np. z szyfonu, satyny czy cieniutkiego stretchu – mówi Ewa Woźniak z białostockiej firmy „Market”. – Wrażenie lekkości potęgują cięcia, przezroczystości i prześwity.

Młodzieżowa moda na wiosnę i lato 2001 to powrót do tego, co uznano za piękne w minionym stuleciu. Wykorzystano więc motywy charakterystyczne dla mody lat 30. Atmosferę nadmorskiego kurortu tworzą: marynarska biel, swetry w paski, pastele, marynarskie spódnice i sukienki w morskie wzory. Z lat 50. zaś zaczerpnięto charakterystyczne

spódnice z wyraźnie zaznaczoną talią, bardzo szerokie dole i zawsze zasłaniające kolana. Na dobre też powróciły lata 80. – w postaci luźnych, lekko opadających z ramion swetrów, krótkich, pudełkowatych żakietów, dużych kokard i ton biżuterii.

Propozycją dla młodych dziewcząt jest też długość mini. Właścicielki zgrabnych nóg mogą odświeżać je w bardzo króciutkich, ledwie zakrywających pośladki sukieneczkach.

Najważniejsze jest jednak to, że w końcu możemy zerwać z wszechogarniającą szarością – dodaje Ewa Woźniak. – Teraz możemy być słodkie jak landrynki, takie wprost do schrupania. W tym sezonie najważniejszy jest bowiem kolor. Będziemy ubierać się w barwy, które dotąd uznawaliśmy za zbyt słodkie, a wręcz kiczowate.

Najważniejszym kolorem tego lata może stać się niebieski z wszystkimi swoimi odcieniami: od turkusowego, chabrowego, przez morski lazur aż po rozbielony błękit. Nadal modny pozostaje też fluorescencyjny oraz cukierkowo-plastikowy róż, a także fiolet. Na topie jest również butelkowa zieleń.

Koniec więc z bezbarwnym tłumem – mówi Ewa Woźniak, organizatorka poniedziałkowego pokazu mody w białostockim sklepie „Market ABC”. – Zaleje nas fala kolo-



Zdjęcia z pokazu mody zorganizowanego w miniony poniedziałek w białostockim sklepie „Market ABC”

NA TALERZU

Ziemniaki po czesku

Na początek wiosny kalendarzowej EWA proponuje potrawę z ziemniaków, które dla bardzo wielu osób są najważniejszym warzywem, niezależnie od pory roku. Wprawdzie teraz są one już nieco przywiedle i puszczają pędy, ale to nic. Ślady po oczkach wycinamy głębiej, żeby pozbyć się solaniny, a całe ziemniaczki doskonale nadają się do różnych potraw.

Znakomity jest strudel ziemniaczany po czesku. Podawany w skórnym plastrze wygląda jak słynne czeskie knedliki. Żeby nakarmić

4 osoby, najlepiej przyrządzić strudel z 1/2 kg ziemniaków (można z 1 kg i wtedy wszystkich składników trzeba 2 razy więcej). Obrane, ugotowane i ostudzone kartofelki przeciskamy przez praskę. Dodajemy 15 dag maki, 5 dag masła i trochę soli, po czym zagniatamy ciasto. Gdyby było zbyt luźne, można dosypać jeszcze odrobinę maki.

Z gotowego ciasta rozwałkowujemy prostokąt o grubości ok. 1 cm. Po wierzchu posypujemy bułką tartą zrumienioną na maśle i układamy cienką warstwę pokrajanej w kostkę kiełbasy lub mięsa z pieczeni (20 dag).

Ziemniaczane ciasto z mięsem zwijamy ostrożnie w rulon i owijamy je luźno w czystą serwetkę zwilżoną wodą, po czym zalewamy osoloną wrzątkiem i gotujemy w brytfance przez ok. 30 minut.

Po ugotowaniu wyjmujemy strudel na deskę, zdejmujemy serwetkę i krajamy ostrym nożem w ukośne plastry. Podajemy na talerzach ze ziemniaczane pyszności polane gorącym masłem, albo skwarkami ze słoninki, albo też sosem pomidorowym – według gustu. Czeskie panie domu podają do strudła obowiązkowo kapustę duszoną, my możemy podać również surówkę z kapusty.

EWA

HOROSKOP

RYBY 20 II-20 III

Możesz spotkać różne przeszkody, ale nie będą one nie do przejścia. Przepchniesz niektóre sprawy, jednak nie oczekuj od razu nagród za swoje wysiłki. Bardziej ambitne plany chwilowo odłóż na półkę. Zwycięzys, jeżeli tylko odnowisz prawdziwą wiarę w siebie.

BARAN 21 III-20 IV

Wykażesz się właściwą Baranom skrupulatnością i praktycznością. Niewykluczone, że trzeba będzie zrobić krok do tyłu, by osiągnąć nowe cele. Na horyzoncie szansa na zarobienie nieco większych pieniędzy. Nie działaj pochopnie. Prawdopodobna kłótnia ze znajomymi.

BYK 21 IV-21 V

Nie daj się wyciągać na zbytne zwierzenia. Dookoła Ciebie niekoniecznie są sami przyjaciele. Wskazana większa aktywność. Energię wykorzystaj nie tylko na zawodowe obowiązki. Dbaj o siebie. Mimo niejednej przeciwności losu, przekonasz się, że na wszystko przyjdzie czas.

BЛИЗНІТА 22 V-22 VI

Bardziej doskonalą przepływ informacji. Napracujesz się naprawdę mocno, ale będzie warto. Pomysłów nie będzie brakować. Zachowaj jednak ostrożność. Szczególnie tam, gdzie w grę wchodzi finanse. Unikaj zadrażnień z Wodnikiem, bo dojdzie do poważnego konfliktu.

RAK 23 VI-22 VII

Wymarzony okres na podjęcie trudnych decyzji. Spotkania z kimś spod znaku Lwa wróżą wiele dobrego. Odsuniesz na drugi plan sprawy zawodowe i z zaangażowaniem zajmiesz się rodziną. Nadchodzące dni wyjaśnią różne rzeczy. Składaj wizyty, podtrzymuj stare znajomości.

LEW 23 VII-23 VIII

Nowe obowiązki przyjdą nieco za wcześnie, jednak dość szybko się do nich przekonasz. Całkiem udany tydzień. Stabilna sytuacja pozwoli na osiągnięcie naprawdę niezłych wyników. Wreszcie powinna wyrównać się sytuacja finansowa. Niezły czas na kończenie rozmów.

PANNA 24 VIII-23 IX

Jakaś tajemnica? I co z tego. Naprawdę sądzisz, że byłoby lepiej, gdybyś wiedział wszystko o swoich bliskich? Na efekty pewnych Twoich wysiłków, musisz jeszcze poczekać. Dni nabiorą dynamiki. A pewne zmiany znacznie wzmocnią Twoją siłę działania i przedsiębiorczość.

WAGA 24 IX-23 X

Poważne rozmowy zdecydowanie poprawią nastroje. Nie będziesz już użalać nad swoim losem. Twoje dni będą pełne pracy i w końcu docenisz wszystkie zalety swojej sytuacji. Większe wydatki domowe. Pieniądzy nie powinno zabraknąć. Jednak kontroluj stan rodzinnego budżetu.

SKORPION 24 X-22 XI

Współdziałanie z innymi przyniesie prawdziwą satysfakcję. Nie zabraknie sił na rozwój planów zawodowych. Propozycja Strzelca może okazać się bardzo ciekawa. Zacieśnisz kontakty z otoczeniem. Nie zabraknie odwagi w realizowaniu naprawdę wymarzonego celu.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Po prostu nie rób interesów z ludźmi, do których nie masz zaufania. Polegaj przede wszystkim na sobie, jednak pamiętaj, że masz prawdziwych przyjaciół. Szybko wejdiesz w rytm nowej pracy. Jednak nie dasz się zwieść pozornie atrakcyjnym, materialnym ofertom. Więcej spokoju.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Dokładnie zaplanujesz nadchodzące dni. A wytrwałość pomoże przetrwać konflikty z szefem. Nie bądź dla siebie nadmiernie surowy. Odpoczniesz i odświeżysz sympatyczne znajomości. Nie unikaj podróży, ale i nie forsuj się nadmiernie. Nie zaniedbaj korespondencji.

WODNIK 21 I-19 II

Nie obawiaj się radykalnego kroku. Wcale nie musisz być w miejscu, w którym jesteś teraz. Nie traktuj poważnie kogoś, kto Ciebie traktuje z dużym uprzedzeniem. Rozmowy z Panną pozwolą na osiągnięcie porozumienia. Nie podejmuj ważnych decyzji pod wpływem negatywnych emocji.

CZEKAJĄC NA WIOSNĘ...

Wiosny kalendarzową i astronomiczną już powitaliśmy. Teraz czekamy na tę najważniejszą – prawdziwą. Co prawda wielu wędkarzy uznało, że „polowania czas już nastał”, ale zdecydowana większość do sezonu dopiero się przymierza. Na początku tego tygodnia odwiedziłem mocno obstawione przez kolegów po ki-ju podmiejskie odcinki rzek. Na Supraśli, Sokołdzie, rozlewiskach Narwi brania są mniej niż sporadyczne. Wyjątkiem jest okolica mostu w Jurowcach, gdzie szczęściarze mogą poszczycić się niekiepskimi pstrągami. Czekamy więc na wiosenne płocie. Na koniec dobra rada: utrzymujący się na niektórych jeziorach lód nadaje się tylko i wyłącznie do popatrzenia!

Woda wyżej

We wtorek w całym naszym regionie sypał śnieg. I chociaż marcowe opady raczej nie cieszą, to wielu mieszkańców nadjeziornych i nadrzecznych miejscowości zupełnie się nie martwiło.

Należał do nich spotkany we wtorkowe popołudnie nad Biebrzą w okolicach Lipska pan Józef Sańko:

– O tej porze Biebrza powinna być szeroka, rozlana, potężna – powiedział pan Józef. – Tymczasem cała mieści się w korycie. Ale to i tak lepiej niż w paru ubiegłych latach. Zaczynało już być tragicznie. Coraz

mniej wody było w rzekach, wysychały mniejsze ciekły, ubywało wody w studniach, obniżał się poziom wód gruntowych. Wszędzie na świecie boją się powodzi. U nas raczej powinno się bać suszy. To jest realna groźba.

Najlepiej wiedzą o tym wędkarze. Od paru lat alarmowali o obniżaniu się lustra wody w jeziorach mazurskich, w okolicach Rajgródu, na północy Suwalszczyzny. Czy ta wiosna coś zmieni?

Nie narzekajmy więc na opady. Jakiegolwiek.



Biebrza w okolicach Lipska. Trochę większa, ale...

Między brzegiem a lodem

Marcowe płocie

Był to bodaj marzec połowy lat dziewięćdziesiątych. Podobny do tegorocznego. W ostatniej dekadzie nocne przymrozki opóźniły nadejście wiosny, a jeziora pokryte były lodową skorupą. Resztki lodu trzymały się jeszcze na środku Kanału Augustowskiego poniżej śluzu Sosnowo.

I tam właśnie trafiliśmy na prawdziwe płociowe żniwa. Metoda była typowo wiosenna: lekkie wędkisko, nieduży spławik, pojedynczy biały robak i ciutką zanętę. Szkopuł tkwił w wyborze miejsca zarzucania przynęty. Otóż robaczek musiał trafić jak naj-

bliższej granicy lodu. Tam brały największe płocie. Wyglądało, że stado trzymało się dokładnie na skraju lodowej pokrywy. Rzuty bliżej brzegu czy na otwartą wodę owocowały co najwyżej leniwym braniem kropika.

Ta technika miała też swoje wady. Pod koniec dnia powierzchnia lodu była dokładnie upstrzona haczykami i przynonami. Gdziekolwiek trafiał się spławik.

Był to więc poligon precyzyjnych rzutów. Może tej wiosny będzie podobnie... Chociaż na Sosnowie już nie ma lodu.

KOMUNIKAT: Prosimy mieszkańców Białegostoku, którzy otrzymali nagrody w naszym konkursie „Jeziora na topie” i jeszcze ich nie odebrali o zgłoszenie się do siedziby Redakcji: ulica Suraska 1, pokój nr 25, w godzinach od 10 do 16.

DRAPIEŻNIK 2001

Mamy już pierwsze zgłoszenia do I Międzynarodowych Zawodów Spinningowych Dziennikarzy, które odbędą się w dniach 25-27 maja na jeziorze Pomorze. Warunkiem startu w zawodach jest zgłoszenie uczestnictwa na drukowanym niżej blankiecie i uiszczenie opłaty startowej w wysokości 195 złotych na konto:

PBK S.A. I Oddział
Białystok nr 11101154-
401150027536

W ramach opłaty każdy uczestnik ma zagwarantowane zakwaterowanie w kompleksie turystycznym Kukle, pełne wyżywienie w trakcie całej imprezy, suchy prowiant na łowisku, łódź wędkarską z kotwicą, licencję na połów ryb, ubezpieczenie na czas zawodów, nocną zabawę przy grillu i ognisku z degustacjami oraz pamiątkową koszulkę i znaczek.

Organizatorami są Invest Nord w Kuklach i Wydawnictwo Taurus. Sponsorzy medialni to Gazeta Współczesna, białostocki Oddział Telewizji i „Wiadomości Wędkarskie”. Pomoc w tym zakresie obiecał także program „Seasons” z telewizyjnej Cyfry Plus, tygodniki „Wprost” i „Kontakty” oraz Polskie Radio w Białymstoku.

Lista sponsorów jest imponująca i nadal powiększa się. Oto ona:

Łódzie wędkarskie oferują augustowscy producenci „Darek Co” i

„Polifaktor”. Browar Północny w Suwałkach i Multi Trade Company serwują napoje. Karmią Suwalskie Zakłady Drobiarskie. Sprzęt wędkarski oferują tak znane firmy jak Robinson, Abu Garcia, Super Siek, białostocka hurtownia „Morena”. Sponsorami są również Bank Gospodarki Żywnościowej, Podlaska Grupa Reklamy, Starostwo Sejneńskie, Urząd Miejski w Suwałkach.

Bliższych informacji udzielają organizatorzy pod numerami telefonów:



(085) 652-12-82 oraz 0602-326968.
Adres internetowy to: www.invest-nord.com.pl

Przypominamy, że termin zgłoszeń upływa 15 kwietnia!

ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA W MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH SPINNINGOWYCH DZIENNIKARZY

„DRAPIEŻNIK 2001”

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES

DATA URODZENIA

IMIONA RODZICÓW

NR DOWODU OS.

PESEL

ŁÓDŹ WŁASNA (TAK/NIE)

Wyrażam zgodę na wykorzystanie i przetwarzanie przez organizatorów danych zawartych w tym zgłoszeniu wyłącznie w celach statystycznych i dla potrzeb ubezpieczenia.

PODPIS

„Texas” z tradycjami

Jedną z głównych nagród na I Międzynarodowych Zawodach Spinningowych Dziennikarzy „Drapieżnik 2001” jest łódź wędkarska „Texas 320” ufundowana przez właściciela augustowskiej firmy „Darek Co”, pana Dariusza Paszkiewicza. O łodzi i swojej firmie mówi pan Darek:

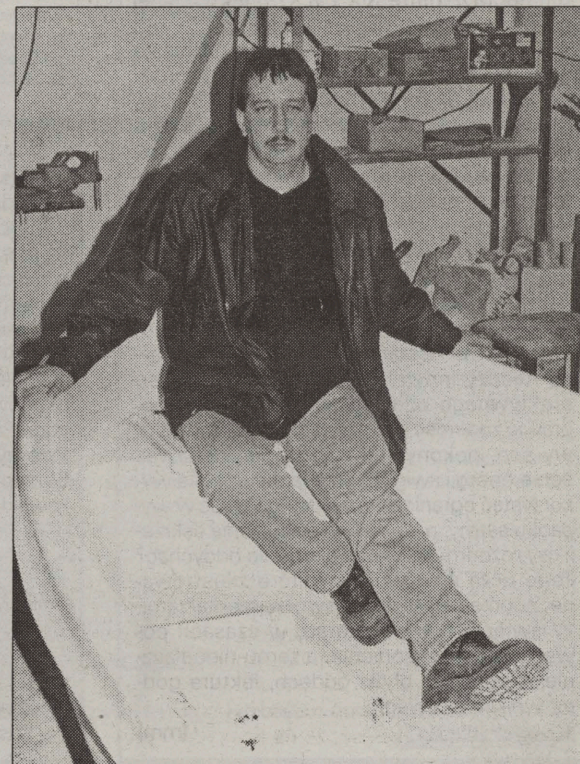
– Łodzie zwane „Texas” produkuję od 1986 roku; od dwuosobowych do sześciuosobowych. Są to klasyczne łodzie wędkarskie. Ich zalety to stabilność, wysokie burty, półki boczne, miejsce na trolling, możliwość zamontowania silnika. W łodzi, która będzie nagrodą w waszych zawodach mogą wygodnie wędkować trzy osoby. Ta łódka w 2000 roku zdobyła złoty medal na Targach Wędkarskich w Warszawie, a także nagrodę publiczności.

– Prócz tego moja firma produkuje kajaki, rowery wodne i żagłówki.

Bezpieczna „Polifaktor 310”

Augustowski producent łodzi wędkarskich, kajaków, rowerów wodnych i łodzi motorowych pan Cezary Robert Dyczewski oferuje na nasze zawody 3-osobową wiosło-motorową łódź wędkarską „Polifaktor 310”.

– W firmie PPHU Polifaktor produkujemy sprzęt pływający od ponad dziesięciu lat – mówi pan Cezary. – Jako nagrodę w waszych zawodach proponujemy jeden z najbardziej udanych naszych wyrobów. „Trzystadziesiątka” jest skonstruowana właśnie z myślą o wędkarzach. Dwuskorupowa konstrukcja i cztery komory powietrzne powodują, że jest ona bezpieczna i niezatapialna. Jest sterowna i zwinną. Można ją przewozić na dachu samochodu, waży zaledwie 50 kilogramów. Ma wzmocnioną pawęż do montowania silnika, półeczki i schowki na wędkarskie drobiazgi, zamykany schowek. Dodam jeszcze, że w tym roku nasza firma otrzymała międzynarodowy certyfikat „Germanischer Lloyd”.



PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Jolanta Lenkiewiczowa, „Dwie księżne Czarotyskie”, Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, Warszawa 2000, s. 88.

Księżę Władysław Czarotyski (1828–1894) wielki patriota, działacz emigracyjny, polityk, założyciel Muzeum Książąt Czarotyskich w Krakowie dwa razy wstępował w związki małżeńskie. Pierwszą jego żoną była Hiszpanka, księżna Maria Amparo (zmarła w roku 1864 w wieku 29 lat), drugą Francuzka, księżniczka Małgorzata Orleańska, którą księżę Władysław również przeżył (Maria zmarła w roku 1893). Praca Jolanty Lenkiewiczowej to pierwsze tak obszernie opracowanie na temat życiorysów żon księcia Władysława Czarotyskiego. Za życia rozpolitykowanego męża kobiety te pozostawały w jego cieniu. Autorka, wybitna znawczyni dzieł z rodziny Czarotyskich ze szczególną pasją badająca życiorysy i działalność kobiet tej rodziny, chce by dzieje Marii i Małgorzaty, dość charakterystyczne dla ówczesnych czasów i środowiska, ujrzały światło dzienne. „Niniejsze biografie powstały w oparciu o obszerną korespondencję zachowaną w (...) tzw. Archiwum Domowym, które z racji swego poufnego charakteru bardzo rzadko udostępniano”. Książkę uzupełnia drzewo genealogiczne rodziny Czarotyskich (linia puławsko-sieniawska) oraz zbiór fotografii z epoki (mm)



Christopher Wills, „Żółta febra, czarna bogini. Kowolnictwo ludzi i mikrobów”, przeł. Małgorzata Koraszewska, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Nowe horyzonty”, Poznań 2001, s. 360.

„Chociaż poruszam w tej książce bardzo poważne tematy, pisania nie jest dla mnie wielką radością” – takim dość przewrotnym zdaniem rozpoczyna wstęp do swojej książki Christopher Wills, profesor biologii, popularyzator wiedzy i autor książek popularnonaukowych z dziedziny biologii. Książka napisana jest niezwykle żywo. Czyta się ją niemal jak dobrą sensacyjną powieść. Opowiada historię skomplikowanego życia mikrobów i ich walki o przetrwanie. Pokazuje jak ewolucyjna interakcja między mikrobami i ludźmi przyczyniła się do ukształtowania naszego gatunku, a jak nasze reakcje na choroby wpływają na ewolucję patogenów. „Żółta febra...” to wędrówka przez slumsy dawnej Europy, współczesnej Ameryki Południowej i tropikalne lasy w poszukiwaniu chorób, które od wieków dręczyły ludzkość. To wędrówka fascynująca, przerażająca i wciągająca, to wędrówka przez niezwykły świat, o którym na co dzień zupełnie nie myślimy, a który istnieje obok nas. (tm)

Stella Weller, „Oddech, który leczy”, przeł. Barbara Odymała, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001, s. 175.

Podtytuł książki Stelli Weller brzmi: 20 sposobów na oddech od stresu, napięcia i zmęczenia. Autorka, od lat nauczająca jogi i radzenia ze stersem, zwraca w niej uwagę na to, jak ważną rolę w naszym życiu odgrywa proces, na który zazwyczaj nie zwracamy uwagi. Oddychanie, bo o nim mowa, jest tak naturalne, że właściwie go nie czujemy. Gdy jednak braknie nam tchu (katar, kaszel, zadyszka...) tracimy dobry humor. Mówi się: odetchnąć pełną piersią, mając na myśli wspaniałe samopoczucie, rześkość, świeżość. Jest to banalne, ale trafny przykład na to, iż oddech, spokojny, wyrównany i odpowiednio głęboki ma wpływ na stan naszej psychiki. W książce między innymi czytamy: „Umiejętność efektywnego oddychania pozwoli nam poprawić zdolność koncentracji, wywołać zdrowy sen, pokonywać zmęczenie, dodawać sobie energii i wigoru oraz maksymalnie wykorzystać ograniczoną wydolność płuc w wypadku astmy, przewlekłego zapalenia oskrzeli czy rozedmy”. A jak efektywnie oddychać? Tego uczą ćwiczenia, niektóre zilustrowane, poprzedzone obszernymi komentarzami. W świecie pełnym stersu, w czasach powszechnego zagonienia, a temu nieodłącznie towarzyszy płytki oddech, lektura godna wnikliwej uwagi. (mm)



OD DESKI DO DESKI

Księga pamięci

Wobec panującej obecnie mody na rozliczanie win polskich na narodzie żydowskim, wydawać by się mogło, że jest to książka utracona absolutnie. W tak prostym odbiorze musi jednak przeszkadzać (i na szczęście przeszkadza) jej niejednoznaczność. Nie da się „Memorbuch” wpisać w prosty układ wzajemnych pretensji i rozliczeń.

Henryk Grynberg oparł swą powieść na spisanych, nagranych i sfilmowanych wspomnieniach, Adama Bromberga, który zasłynął w Polsce przede wszystkim jako powojenny animator ruchu wydawniczego. Założył kilka oficyn wydawniczych, a zasłynął głównie jako animator i wieloletni szef PWN-u i inspirator słynnej 13-tomowej encyklopedii. Był jednak także przedwojennym fabrykantem i komunistą, żołnierzem Berlinga i – w końcu, po odwołaniu z PWN i aresztowaniu w 1968 r. w wyniku marcowej nagonki – uchodzącą z Polski.

Z pozoru można by sądzić, że tego rodzaju biografia spowoduje kolejną książkę „cierpienniczą”. Grynberg swym pisarskim kunsztem zapobiega tej możliwości. Tym bardziej że materiał, który opracowuje, skrzy się od faktów, opisów, ocen i refleksji. W każdym razie wszystko na to wskazuje. Jak wynika z odautorskiego wstępu, sam Bromberg próbował zrobić książkę z materii swojego życia. Jednak ani – zatrudnieni przez niego – dziennikarze, ani historycy nie potrafili zamknąć jego potrzeby zapisu w zadowalającą całość. W końcu uznał, że potrzebuje pisarza.

Henryk Grynberg nie zdążył przed śmiercią Bromberga. Zastrzegając się, że właściwy autor niekoniecznie zgodziłby się z pewnymi tezami... Zapropomował nam jednak wspaniałą przygodę fabularną i historyczną. Bromberg w jej ramach dyktuje swoje życie jak fascynującą, samopiszącą się opowieść.

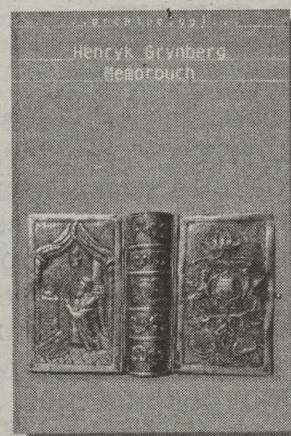
Wydawca twierdzi (powołując się na tytuł), że powieść ta jest poniekąd żydowską księgą pamiątkową i autobiograficzną relacją bohatera, przeplatana dokumentami historycznymi. Bez wątpienia też. Uważam jednak, że przede wszy-

stkim jest to fragment wielkiego fresku, który wciąż piszemy własnym życiem, wyobraźnią i pamięcią.

Z całą pewnością można także odczytać tę książkę jako dokument przeplatania się w XX wieku losów Polaków i Żydów i popełnianych w tymże wieku zbrodni na narodzie żydowskim. Ale na szczęście jej wartość polega nie tylko na tym.

Marcin Cieślak w „Gazecie Wyborczej” pisze: „Taki literacki fachman jak Henryk Grynberg zdaje sobie przecież sprawę, że umieszczenie w książce 30 stron sejmowych stenogramów kompletnie niewyżył wysiłek włożony w zbudowanie napięcia, kiedy czytelnik chce jak najszybciej podążać za losami bohatera”. Sam następnie to zdanie podważa, powołując się na ponadczasową wartość „Memorbucha”. Ja jednak z cytowaną wypowiedzią jestem skłonny przewrotnie się zgodzić. Dla mnie książka o Brombergu nie jest dokumentem i myślę, że dla zwykłych czytelników pozostanie po prostu fascynującą (choć ważną) przygodą z czasem i człowiekiem. (ajs)

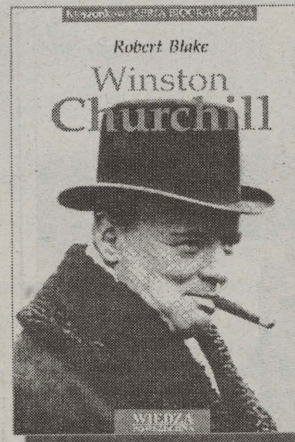
Henryk Grynberg, „Memorbuch”, WAB, Warszawa 2000, s. 360.



Churchill

Kolejna pozycja „Kieszonkowej serii biograficznej” ukazującej się staraniem Wydawnictwa Wiedza Powszechna (przedtem wydano m.in. kieszonkowe biografie Rasputina i Che Guevary) dotyczy Winstona Churchilla.

Większość z nas wie raczej jak wyglądał ten słynny brytyjski mąż stanu (charakterystyczna okrągła twarz z grubym cygarem w ustach) niż czego dokonał. A jeśli już wiemy coś nieoświeconego o jego działalności politycznej, to nasza wiedza ogranicza się do II wojny światowej. To wtedy właśnie Churchill, jako premier, wygłaszał podnoszące na duchu swoich rodaków przemówienia: *Anglia przetrwa, Wielka Brytania przetrwa*. (...) *Wiele jeszcze klęsk przed nami, ale efekt końcowy może być tylko jeden*: to wtedy padły z jego ust sławne słowa dotyczące polskich lotników biorących udział w bitwie o Anglię: *Nigdy w dziejach wojen tak licznie nie zawdzięczali tak wiele tak nielicznym*. Według autora biografii Roberta Blake’a, Churchill w czasie II wojny popełnił wiele błędów, ale wszystkie one poszły w niepamięć ponieważ „za jego sprawą Wielka Brytania okazała się jedynym państwem, które brało udział



w II wojnie światowej od samego początku i nie poddało się, walczyło aż do zwycięstwa”. Winston Churchill w swoim długim życiu (1874-1965) politykę zajmował się od wczesnej młodości. Już w roku 1900 zasiadał w parlamencie. Oprócz dwukrotnego bycia premierem wielokrotnie, w latach 1908-1939,

dzierżył teki ministerialne, m.in. handlu, spraw wewnętrznych, marynarki wojennej i skarbu. Był politykiem wybitnym choć kontrowersyjnym. Zmieniał polityczne barwy i poglądy. Świetny mówca i pisarz (zaczynał jako korespondent wojenny), który w roku 1953 otrzymał... literacką Nagrodę Nobla. Jako jeden z pierwszych dostrzegł wielkie niebezpieczeństwo, na początku lat 30., państwa Hitlera. Po II wojnie za największe zagrożenie dla świata uznawał istnienie komunistycznego ZSRR.

Omawiana biografia koncentruje się na działalności politycznej i publicznej Churchilla, nie brak w niej jednak wątków dotyczących życia prywatnego. Choć książka nie jest opasła, wnikliwy czytelnik znajdzie w niej wiele informacji dotyczących rodziny, twórczości literackiej, czy zamiłowania do wyścigów konnych. Na zakończenie trzeba też zaznaczyć, że w tomie znajduje się zestaw interesujących fotografii przedstawiających bohatera od czasów dzieciństwa do późnej starości. (mm)

Robert Blake, „Winston Churchill”, przeł. Ewa Spirydowicz, seria „Kieszonkowa seria biograficzna”, Wiedza Powszechna, Warszawa 2000, s. 96.

POCZTA LITERACKA

ŚWIĘTY CZAS

Starsi poeci wiedzą, że bywają lata głodne i chłodne, kiedy wiersze do nas nie przychodzą. Bo wiersze przychodzą do ludzi otwartych na poezję. W każdym momencie i miejscu. Na przyjęcie wiersza trzeba być zawsze przygotowanym. Starsi poeci podpowiadają młodszemu, że nieustannie trzeba mieć w sobie święty czas Zmartwychwstania.

Taki „święty czas” mają w sobie laureaci marcowej edycji Konkursu Jednego Wiersza o Laur Pazura. To są już znane nam nazwiska: Przemysław Zamojski (główna nagroda), M.T. Skrzypkowski (I wyróżnienie), Miłosz Pińkowski (II wyróżnienie). Gratuluję.

Pazur

Przemysław Zamojski

(główna nagroda)
ZYCIE – JEDNYM SŁOWEM
ZONA CZŁOWIEKA

I
Z życiem czasami jestem w separacji
Puszczam się z iluzją

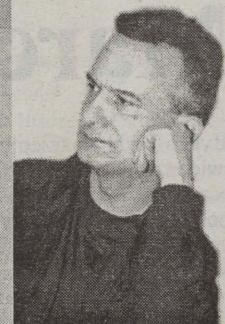
Mniejsza z tym jakie ma imię:
Butelka, eros, czy myślenie.

Bardzo szybko i miło płynie... czas.
... A oddech życia na mych plecach.

I kiedy sobie poużywam wracam
... W progu wita mnie żona
Naburmuszona, ponizona
Uzbrojona w tłuczek sumienia
I garnek pełen problemów...
Głaskam ją po głowie, uśmiecham się do niej
Bo przecież jakoś muszę żyć dalej.
II
To jest życiowa szansa
Albo się z życiem pogodzę
Albo życie powoli będzie odchodziło
Zemści się fizjologia
Przyśpieszy zużycie mego umiarkowania:
Serca, wątroby, nerwów, innych segmentów organizmu,
Przestanie sprzątać,
Zrobi się bałagan we wspólnym mieszkaniu...

I w końcu jedno z nas nie wytrzyma
I... Umrę.
III
Życie – żona, która wychowuje męża
Gdy upadam to w jej ramiona,
Podnoszę się jej siłą
Ukrzyżują mnie na jej dłońiach...
Co się stanie, gdy odejdzie?

Żona pójdzie do Salonu Piękności
I pociągnie za sobą męża.





Bez litości

Najwspanialszą rzeczą w muzyce house jest to, że zawsze starała się niszczyć reguły wypracowane przez rocka. (...) Rock zatoczył ślepe koło i niemal przepadł. House wciąż jest świeży, ponieważ pozwala zarazem na eksperymenty z muzyczną przeszłością, jak i z najnowszymi trendami.

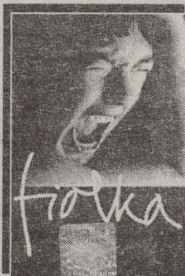
Thomas Bangalter
(DAFT PUNK) dla „Machiny”

Nie potrzebuję wspomaganie, by zobaczyć czwarty wymiar. Kiedyś myślałem, że to dzięki trawie, lecz w rzeczywistości przenosiłem się w czwarty wymiar za sprawą muzyki, którą tworzyłem... Kontynuowałem jednak palenie, co doprowadziło mnie do takiego smutku, takiej depresji, że nie wiedziałem, co z sobą zrobić. Więc paliłem dalej – to strasznie głupie.

John Frusciante
(RED HOT CHILI PEPPERS)
dla „Tylko Rocka”

Zbigniew Lew-Starowicz odważnie poruszał temat seksu i jest dla 30-latków postacią tak samo ważną, jak kapitan Kloss i Cztery Pancerni.

Krzysiek Skiba
(BIG CYC)
dla „Machiny”



FIOLKA „Fiolka”

Sony Music Polska (4 Struny)

Znana z BALKAN ELECTRIQUE niewiasta o pseudonimie FIOŁKA nagrała solowy album. Śmiało twierdzić, że jest to jedno z najlepszych dokonań polskiej sceny w tym roku. Wokalistka pokusiła się na pełen eklektyzm, połączenie modnego folku (aczkolwiek nie w wydaniu komercyjnym), rocka, popu, techno, a nawet jazzu. Melanz iście piekielny, ale słucha się tego znakomicie. Znany z singla „Głośny śmiech” to technologiczna jazda z elektrycznym podkładem. W ostrym industrialnym klimacie z transowym „folkowym” wokalem utrzymany jest kawałek „Komu ja”. „Wretano” z akustyczną gitarą w tle niesie uszom odrobinę ukojenia, podobnie zresztą jak popowo-reggae’owe „Nie ma nic”. Genialnie brzmi „Amen”, utwór z elementami jazzu i ambientu. „Takim go kocham” to fajerwerk smyczków plus „bjorkowy” wokal FIOŁKI.

„Zmija” jest z kolei popisem umiejętności wykonania folkowego kawałka. Tego po prostu się słucha. Pit

Marcowa „Machina” kusi zarówno kobietami, które na okładce (i nie tylko) prezentują efekty powrotu ulotnej punkowej mody, jak i KOBIECIAMI – supergrupą polskiej alternatywy, z którą przeprowadza bardzo obszerną rozmowę. Wśród indagowanych pań są też aktorka Juliane KOHLER (w filmie „Aimee & Jaguar” gra kontrowersyjną rolę Niemki, zakochującej się podczas II wojny światowej w Żydówce) oraz była „królowa” disco polo SHAZZA, która potrafi... lutować. Mniej kontrowersyjne, choć nie mniej ciekawe są rozmowy z muzycznymi duetami: TARWATER, którzy zaczynali jako punkowcy, a skończyli na graniu cyber dźwięków i francuskimi robotami, będącymi gwiazdami europejskiej sceny house – DAFT PUNK. Ponadto „Machina” dowiaduje się od reżysera Gavina HOOD’a, czego nauczyli się o Polakach w trakcie kręcenia „W pustyni i w puszczy”, „kumuluje się” z kumplem SPIELBERG’a – operatorem i reżyserem Januszem KAMINSKIM, po czym straszy nowym amerykańskim celuloidowym obrazoburcą, czyli twórcą filmu „Requiem dla snu” Darrenem ARONOFSKY’em, by w końcu dowiedzieć, że obraz „Przeczajony tygrys, ukryty smok” nie jest typową kopanką, a romantycznym dramatem, połączonym z kinem sztuk walki. Pragnienie znikomych plotek zaspokoić powinien raport o tzw. chałturach, czyli – które gwiazdy polskiej sceny muzycznej najczęściej je grają i ile za nie biorą.

Stały, wewnętrzny dodatek pisma – „Magnes” radzi, jak naostrzyć deskę snowboardową, testuje nowy sprzęt audio i... cukierki – „krówki” oraz prezentuje wiele niepotrzebnych, ale zabawnych gadżetów. Całości dopełnia płyta CD „Pepsi Faza 3” z utworami uznanymi przez Radiostację i jej słuchaczy za najlepsze w twórczości mało znanych, młodych twórców. Muzycznie jest więc przede wszystkim nowoczesnie i klubowo, choć nie do przesady. Skuszeni „machinowymi” atrakcjami mogą się z nimi zapoznać bliżej, dzwoniąc dziś, o godz. 12 pod numer (0-85) 748 74 74. Do wygrania są trzy egzemplarze. Wystarczy dowcipnie opowiedzieć, w jakiej szkole Shazza nauczyła się lutować?

W konkursie listowym nagrodą jest natomiast płyta CD. Otrzyma ją osoba, która odpowie na pytanie: jak brzmią nazwiska członków zespołu DAFT PUNK? Kartki z dopiskiem „Gazeta Współczesna” należy wysłać jak najszybciej, bo do końca marca na adres: „Machina”, ul. Śniadeckich 8, VI piętro, 00-656 Warszawa.

DJ BĘBEN

O braku reguł tworzenia, różnicach między graniem w USA i Europie oraz oczekiwaniu na Wschód rozmowa z Peterem, liderem VADER.

Czy w przypadku Waszej nowej płyty „Reign Forever World” nie było tak jak w przypadku np. Stephena KINGA, który raz w roku musi wydać nie więcej i nie mniej niż jedną pozycję?

Nikt nas do tego nie zmusza. Ale oprócz tego, że jest to nasze życie, jest to także nasz zawód. Niejako więc musimy pracować w studiu i wydawać płyty. Jeżeli nawet nie pełny materiał, to chociaż coś, co jest jego uzupełnieniem. „Reign Forever World” to jakby kompilacja utworów: nowych, coverów i utworów live. Wszystko są to utwory premirowe, wcześniej nie publikowane.

Prócz dwóch z japońskiej wersji „Litany”... Ale w Europie jest to premiera, więc można powiedzieć, że wszystko ma swoją premierę wraz z premierą „Reign Forever World”. Czy któryś z trzech nowych utworów na „Reign...” może być wskaznikiem, jak będzie brzmiała nowa płyta VADER?

Praktycznie żaden z materiałów nie jest wskaznikiem, dlatego że u nas nie ma jakiejś matematycznej reguły tworzenia. Każdy utwór powstaje w określonym czasie i przestrzeni. Jest wynikiem jakiejś chwili, emocji. Dlatego trudno powiedzieć, że któryś z nich jest wyznacznikiem. Poza tym są to trzy różne utwory. Następna płyta będzie być może pewną retrospekcją, nie będzie kontynuacją „Litany” w sensie dosłownym. Chociaż „Litany” była płytą dobrą, ale jednak wręcz grind’ową, ze specyficznym charakterem. Każda następna płyta jest VADER’em i każda jest troszeczkę inna.

Niedawno skończyliście drugą – jako headliner – trasę po Stanach Zjednoczonych. Jak wrażenia?

Powiem Ci, że spodziewałem się czegoś lepszego, głównie jeśli idzie o promocję, ze strony amerykańskiej oficyny Metal Blade. Chociaż byliśmy headlinerem trasy, mieliśmy chyba najgorszą promocję ze wszystkich zespołów biorących w niej udział. Nie jest to ten sam Metal Blade co w Europie, który bardzo dużo zmienił, jeżeli chodzi o promocję i wizerunek naszego zespołu. Chociaż trasa nie była zła. Dwie trzecie to były naprawdę dobre koncerty, reszta – zapachaj dziury, na zasadzie, że lepiej zagrać, niż nie.

Co znaczy: dobry koncert klubowy w Stanach?

To samo, co w Europie. Jedyna różnica polega na tym, że tam jeśli przychodzi na koncert 500 osób, to jest już on po prostu rewelacyjny. Jest duża rozpiętość, jeśli chodzi o liczbę ludzi na koncertach. Gramy w klubach, gdzie przychodzi po 100-150 osób, ale gramy też w miejscach, gdzie przychodzi po 500, a bywają też miejsca, gdzie gra więcej zespołów i przychodzi około 1000 osób, a nawet więcej. Średnia przychodzących na VADER’a jest i tak bardzo wysoka, jak na realia Stanów, bo jest to około 200-250 osób. Przy takiej promocji jest to bardzo dobra średnia. Na pewno możemy liczyć na kolejną trasę w Stanach. Niedługo, bo w lipcu, znowu tam jedziemy. Jest to już „regularny” kraj, mamy tam swojego

agenta koncertowego, co jest wielkim osiągnięciem.

Dostaliście nominację do Fryderyków w kategorii hard’n’heavy. Czy czegoś oczekujecie po tym? (jak wiadomo Fryderyk dostał ACID DRINKERS – red.)

Nie. Fryderyki to jest raczej sprawa biznesu, nagroda przekazywana z rąk do rąk. Chociaż spotkałem się z ludźmi odpowiedzialnymi za kształt Fryderyków i oni twierdzą, że ma na to wpływ niechęć samych ludzi związanych z biznesem, którzy nie głoszą, nie zgłaszają kandydatów.

Podobno telewizyjna „Dwójka” chce nakręcić o Was film. Czy ten projekt nabiera realnych kształtów?

Jest to rzecz świeża, która nabiera kształtu. Prawda jest to, że ktoś zainteresował się w końcu VADER’em i to w Programie 2, który jest zupełnie niedostępny. Liczyłem na początek, że to jakiś kaprys i spał to na panewce, ale okazuje się jednak, że ten pomysł został kupiony i będzie na ten temat rozmawiał w Warszawie. Dopiero wtedy będę mógł Ci powiedzieć, czy będzie jakiegoś ucieśnienia tego pomysłu. Dobrze by było, bo pomysł jest taki, żeby zrobić krótki program o VADER’ze na zasadzie historii o zespole. Bo jeżeli mieliby to być sensacyjny program „VADER ja-

PO STRUNACH

Dobra średnia w Ameryce



ko sataniści”, z góry powiem, że nie ma o tym mowy.

W tym roku zagracie m.in. pełną trasę na Wschodzie Europy, jako pierwszy polski zespół wystąpiacie na Dynamo Festival. To chyba dość wyjątkowy, a jednocześnie fajny rok dla VADER’a?

Fajny i jak każdy – pracowity. My dużo gramy od kilku lat, ale jak zauważyłeś są tu pewne nowości. Po raz pierwszy zagramy na Dynamo, co jest na pewno dużym wydarzeniem, bo tam zaczynają wielkie zespoły i chciałbym dołączyć do tej „trójdki”. Dynamo ma znaczenie już jako sam festiwal, tam ludzie przyjeżdżają po prostu dla festiwalu. Sam koncert jak koncert. Nie jestem mianikiem koncertów wielkich, bo tam nie widzisz ze sceny ludzi.

tylko masę. Grasz kawalek i uciekasz. To ma raczej znaczenie prestiżowe. Natomiast na Wschód – czekam. Wiem, że tam jest spory głód na VADER’a i w ogóle na tę muzykę. Kiedy można spodziewać się nowej, w pełni premierowej płyty VADER’a?

Nie wcześniej niż latem przyszłego roku. Do końca roku gramy i dlatego dobrze, że chociaż ten „Reign Forever World” wyszedł, bo byłaby zbyt długa przerwa między materiałami. Nie chcemy robić długich przerw między płytami, ale w tym roku mamy tak zapachany grafik, że trudno byłoby znaleźć chwilę, żeby usiąść, pomyśleć i coś zrobić.

Wywiad zrobił: DJ BĘBEN

NEVER „Monument”

Never (4 Struny z minusem)

Wydana własnym sumptem płyta „Monument” death’owego NEVER jest doskonałym przykładem realizacji zasady „do it yourself”. Materiał nagrany został w doskonale znanym Selani Studio, nadano mu naprawdę dobrą oprawę graficzną, z którą w parze idzie muzyka.

W przypadku sosnowieckiej formacji określenie „techniczny death metal” (utrzymany w stylu mistrzów z USA – DEATH) jest jednak tylko punktem wyjścia do dalszego opisu zawartości „Monument”. Muzyka NEVER ma bowiem w sobie sporo świetnej, thrash’owej energii, popartej ponadprzeciętnymi umiejętnościami muzyków,

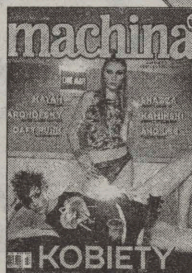
których aspiracje znajdują ujście choćby w licznych, trącących progresją wstawkach. Kompozycyjna i rytmiczna złożoność utworów nie odbija się jednak na ich przystępności – spora dora melodii sprawia, że niektóre z nich mają nawet znaną przebijowość (vide kawałek tytułowy). Całości dopełnia agresywny śpiew wokalisty, który (to chyba jedyny – oprócz skojarzeń z zespołem Chucka SCHULDINER’a – poważny minus tej produkcji) mógłby jednak popracować nad urozmaicheniem swoich partii. Ponieważ dostępność tej płyty w sklepach jest średnia, fani umiarkowanie agresywnej, technicznej muzyki mogą pisać na adres: Never Management, ul. Hallera 30/30, 41-200 Sosnowiec lub zajrzeć na stronę www.never.com.pl.

DJ BĘBEN

RÓŻNI WYKONAWCY „Hop Bęc vol. 14”

Magic Rec. (3+1/2 Struny)

Po raz czternasty na rynku muzycznym pojawiła się składanka, będąca wyborem utworów najsłabszej granych na liście przebojów

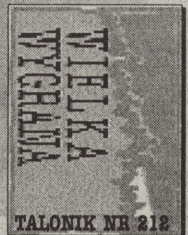


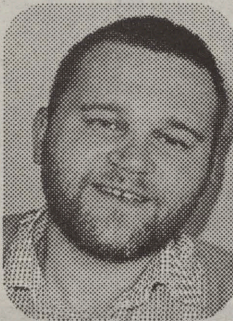
KOBIECY

„Hop Bęc” radia RMF FM. Dla tych co spędzają weekendy w dyskotekach, będzie to nie lada gratka, bo na krążku znajduje się dwadzieścia kawałków z muzyką taneczną w najlepszym wydaniu. Wystarczy wspomnieć tu o GIGI D’AGOSTINO, który utworem „La Passion” rozpoczyna album. Pojawiają się też SONIQUE, BACKSTREET BOYS, A’TEENS, Britney SPEARS, a w ich wykonaniu przeboje z ostatnich miesięcy ub.r. Choć na płycie nie brakuje oszałamiającego tempa, jakie zwykle ma muzyka dancs, to można powiedzieć, że całość jest bardzo zrównoważona, romantyczna, a nawet momentami spokojna (do czego głównie przyczyniają się CRAIG DAVID, HIM czy Lionel RICHIE). Takie granie do poprzetkania się na parkiecie, choć nie tylko... Ponad godzina muzyki, która nadaje się i na wystrzałową prywatkę, i do samochodu. (Ks)

- a) Najdenowicz,
- b) Villas,
- c) Nosowska?

Na odpowiedzi na kartkach pocztowych z wyciętym kuponikiem czekamy dwa tygodnie.



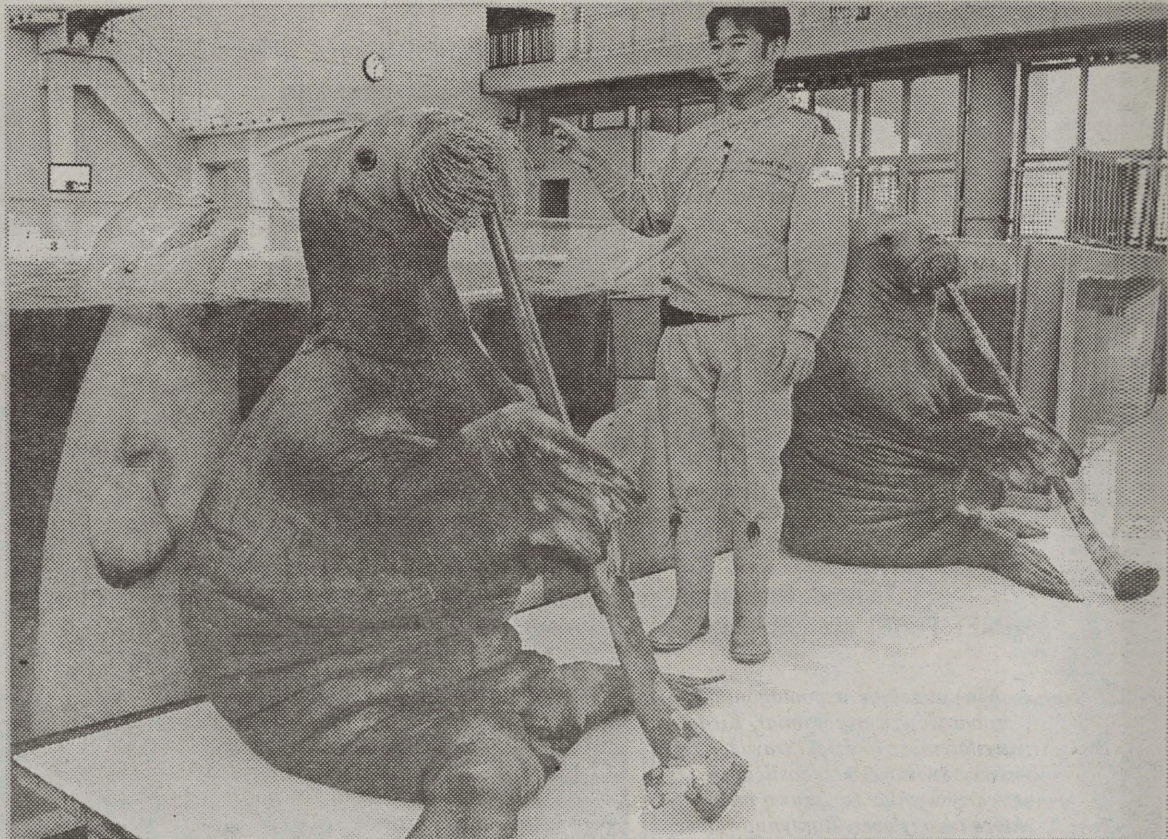


Cześć! Przyszła wiosna, a z nią... zima. Przyznam się, że nie oczekiwałem takiego obrotu sprawy. Mam jednak nadzieję, że to tylko żart kapryśnej ostatnio aury i wszystko szybko wróci do normy. Czekam na „donosy” jak spędziliście zimny pierwszy dzień wiosny – mogą być i zdjęciowe, i tekstowe i, oczywiście, jak co tydzień, zapraszam do... łamania głowy.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z

rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 387. otrzymują: **Julita Babul z Wólki Małej, Karolina Korenkiewicz z Dubeninek oraz Karolina Gurzyńska z miejscowości Białousy.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.

Marek



TO I OWO

Śpiewać każdy może... Okazuje się, że i grać również może każdy. Dwa trzystukilogramowe mory, które widzicie na zdjęciu – Moko i Piko – grają na rogach alpejskich, a trzy białe delfiny w akwarium śpiewają. I nie jest to przypadek. Jest to kolejna próba „orkiestry morskiej” w akwarium Hakkeijima w Jokohamie w Japonii. Sześćioletnie mory zadebiutowały jako muzycy już w ubiegłym roku pod kierunkiem dyrygenta i opiekuna Ryo Nonoyamy, którego również widzicie na zdjęciu. Morscy muzycy zyskali już taką popularność, że zdecydowali się na regularne koncerty. PAP/EPA

LISTY ★ LISTY ★ LISTY

Dziękuję za wszystkie Wasze listy i kartki. To, że od dawna na nie nie odpowiadam, nie znaczy wcale, że ich nie otrzymuję. Wydaje mi się nawet, że przysyłacie ich coraz więcej. Cieszę się, że tak licznie wzięliście udział w ostatnim konkursie. Otrzymałem naprawdę dużo wyczerpujących odpowiedzi. Przysyłaliście je indywidualnie, ale i grupowo, np. Koło Przyjaciół Biblioteki z Daniłowa, czy też dzieci z 2 grupy świetlicy w Szkole Podstawowej nr 26 w Białymstoku. Żałuję, jak zwykle, że nie mogę wszystkich obdzielić nagrodami. Zachęcam jednak do udziału we wszystkich naszych konkursach, w końcu nie tylko o nagrody chodzi – również o dobrą zabawę, o sprawdzenie swoich wiadomości. Ale mimo to, życzę szczęścia w losowaniach nagród.

Wasz pan Marek

PS. Czerwieniąc się trochę, muszę przyznać się do... błędu, jaki zakradł się do pytania konkursowego. Otóż, jak na pewno wiecie, słowo szlufki pisze się wyłącznie tak, jak napisałem teraz. Przepraszam.

KWADRATY MAGICZNE

1. Ze sznurowadłem.
2. Skrót nazwy państwa, którego stolicą jest Waszyngton.
3. Rzeka, przy której ujściu leży Lizbona.
4. Z cegieł i betonu.
5. Część nogi.
6. Od stycznia do grudnia.

1	2	3
2		
3		

4	5	6
5		
6		

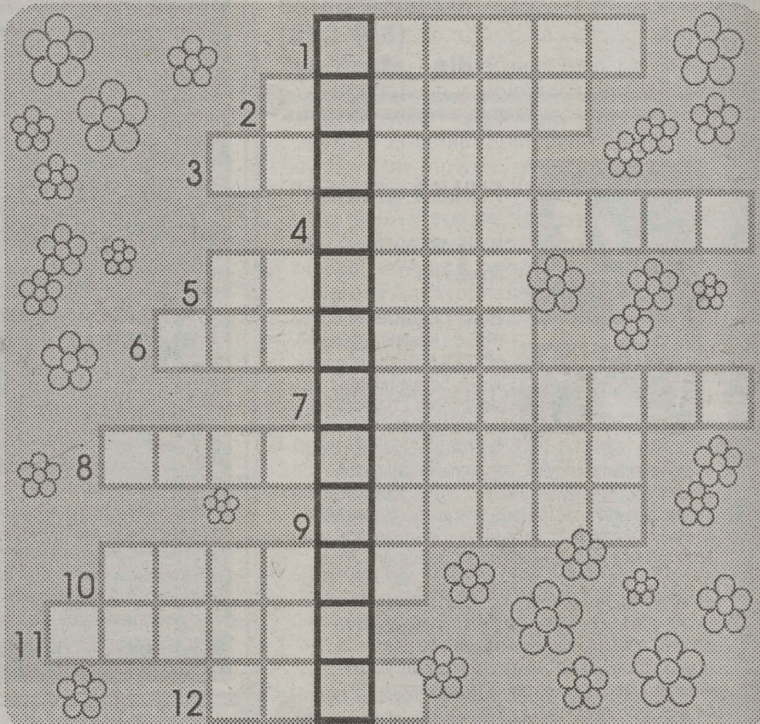
KWADRATY MAGICZNE

TERAZ JA

- Cześć! Nazywam się Karolina Szymańska. Chodzę do IV klasy szkoły podstawowej i mam 11 lat. Zawsze kupujemy „Gazetę Współczesną”, a ja zawsze rozwiązuję krzyżówki na stronie „Cześć Dzieciaki”. Tym razem na prośbę pana Marka i ja zrobiłam zadanie-logogryf i chciałabym, żeby moi rówieśnicy mogli ją rozwiązać. Oto znaczenia wyrazów:
1. Lepisz go zimą.
 2. Stolica Hiszpanii.
 3. Trzeci miesiąc.
 4. 10 centymetrów.
 5. „Współczesna”, „Wyborcza”.
 6. Drewniany chłopiec.
 7. Pisziesz nim w zeszytach.
 8. „Kaczor Donald”, „Przyjaciółka”.
 10. Największa pustynia świata.
 11. Nazwisko polskiego skoczka narciarskiego, który zdobył złoty medal w Lahti.
 12. Zostaje po ściętym drzewie.

UWAGA!

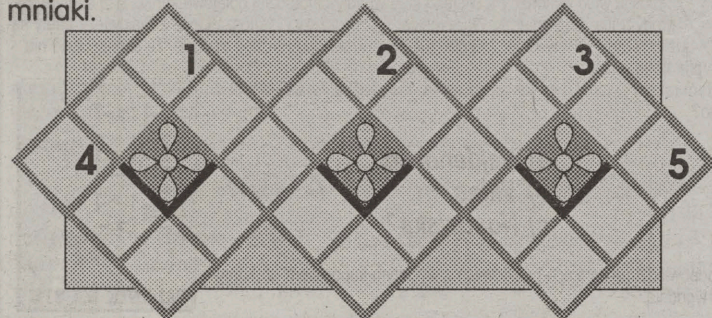
- Ponieważ Karolina jako pierwsza odpowiedziała na mój apel, abyście znów przysyłali wymyślone przez siebie zadania do naszego kącika, postanowiłem ją wyróżnić. **Karolina otrzymuje książkę Marioli Mikołajczak zatytułowaną „Tajemnice słowiańskich bogów” z serii „Tęgo nie ma w podręczniku”.** A Was wszystkich zachęcam do spróbowania swoich sił w układaniu zadań do kącika „Teraz ja”



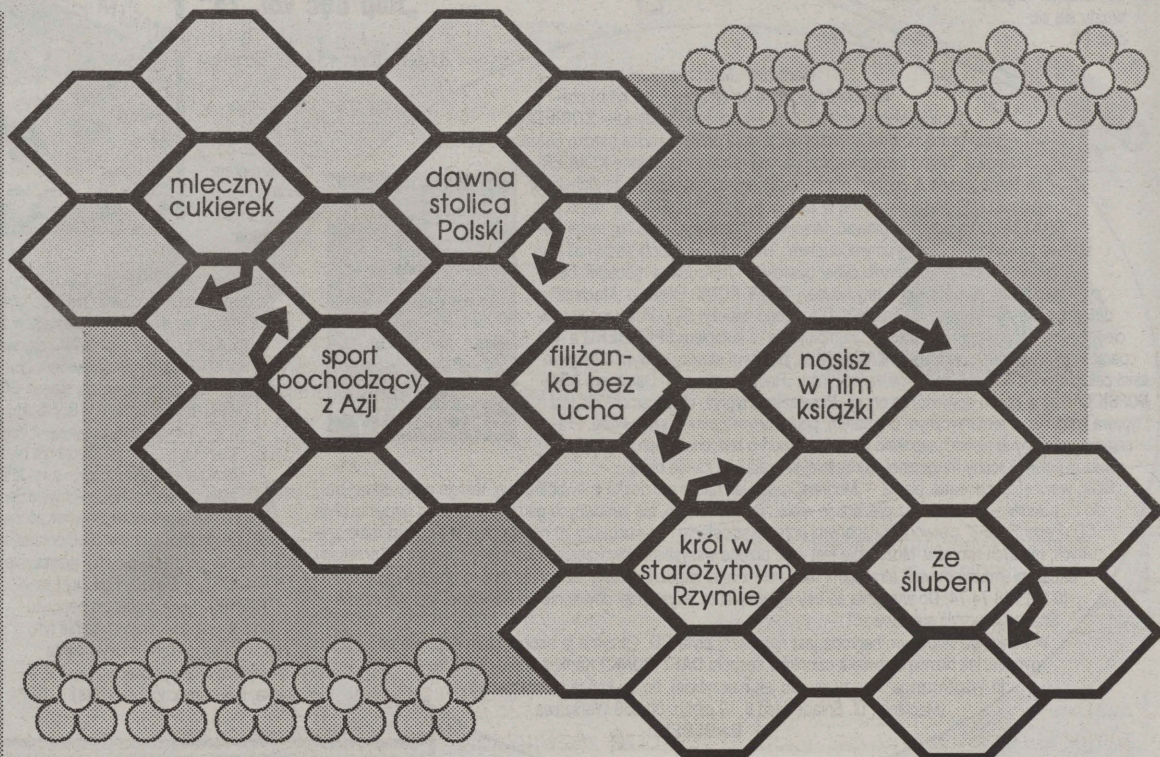
UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Na zakupy. 2. Może go dostać niegrzeczne dziecko. 3. Gwiżdzący ptak. 4. 12 miesięcy.

LEWOSKOŚNIE: 1. Dziki przodek krowy. 2. Zatyka wannę. 3. W więziennym oknie. 5. Polewa się nim obiadowe ziemniaki.



WIRÓWKA PANORAMICZNA



KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

NIEJED- NEGO NABIE W BUTELKĘ	SPRZEDAJE STRAWĘ DUCHOWĄ	BARWNIK UREIDOWY	POTRAWA MIĘSNA	WIELORYB	CIASTKO Z KARME- LĄ, MAKU I MIODU	KRZEW NA ŻYWO- PŁOTY
7		5	18	8		10
NA NIEJ ŁAŃCUCH ROWERO- WY	SZKODNIK TOPOLI		PRZYRZĄD ZWYCZAJ WITANIA WIOSNY			
	NADĘTY LALUSZ				12	POKARM ŚPIEWA- KÓW W KŁATCE
4				DAWNY NASZYJNIK		
				RYBA KAR- PIOWATA		
MOŻE BYĆ DO ŻUCIA			NAUKA WSTĘPNA			
AWANTUR- NIK	15		GATUNEK PAPUGI	6		1
19		17			GROŹNY CAR	11
LINA STA- ŁOWA NA STATKU			LICZBA WSKAZUJĄ- CA NUMER STRONY	16	3	
MASZKARA		13				
9			2		SYN DEDAŁA	14

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – przysłowie żydowskie

ZAMĘT	UDAJE CHOREGO	ZNAK WYSOKOŚCI NA MAPIE	PRZYRZĄD MIERNICZY	PORA DNIA	VANESSA, REWELACJA NA SKRZYPACZKA	PATEFON LUB ADAPTER
NIE PORYWA SIĘ Z NIĄ NA SŁOŃCE	HELIO-TROP			BUDDYJSKIE „ZGAŚNIĘCIE”		
22			7		9	16
			GAGATEK			
		20	PODPORA ARCHITEKTONICZNA	13		10
WALENIE						
ELEKTRYCZNY KOLEKTOR	2		17		24	SOCJALISTA FRANCUSKI (SKOJARZ Z MONT...)
						MISKA, SALATERKA
		11	21		PRZEPYWA PRZÉZ CALGARY	
				3	UCHWYT	12
JEDNOSTKA DŁUGOŚCI			PAPUGA Z RODZINY NESTORÓW	KUZYŃKA WRÓBLA	23	
CZĘŚĆ KABLA	1					
		8	NACZYNIÉ NA ATRAMENT	19		4
FIZYK NIEMIECKI, NOBLISTA						
NATO	15		5	TWÓRCA RELIGII SIKHÓW		
18			ROZRYWKĄ		6	14

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

2. Litery uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie afrykańskie

ZMIANA MIEJSCA ZAMIESZ- KANIA	▼	NADMIAR	▼	ODWIE- DZINY	▼	JEDNOST- KA WAGI	▼	OPŁATA LENNICZA	▼	MŁODA, DORODNA DZIEW- CZYNA	▼	WYKONUJE ANALIZY	▼
				OZNAKA	7	CZEŚĆ DACHU	▼	WISI NA OŁĘTARZU	▼				
	5								17				8
OZDOBNIK UNII MELO- DYCZNEJ		GATUNEK RYBY	▶							HAZAR- DOWA GRA W KARTY		DOGODNY OKRES	
		OGRANI- CZENIE	▼	15								2	
	11				1				WALUTA MEKSYKU	▶			
									OGON CIE- TRZEWIA	▼			13
PORT W TURCJI	▶				RODZAJ SWETRA	▶							
ŚWIŃSKIE PAPU		10			OKRES W DZIEJACH	▼							
						CHOROBA WYWOŁANA PRZECZ GRZYBY	▶		12				6
GATUNEK MAŚLAKA	▶												
STOLICA KANADY		3				16		WYZNA- CZONY TEREN	▶				
		14				ŁACIĄTY KOŃ	▶		4				9

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----

3. Litery uszeregowane od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – przysłowie jakuckie

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 12, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: wszystkie lub 3 zadania z numeru „12”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

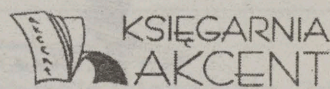
Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 10. „Potop” (Henryk Sienkiewicz) otrzymają Lucja Kula i Zenon Franciszkiewicz, oboje z Białegostoku; „Od jutra będzie inaczej” (Siegfried Grosse) wygrały Teresa Wołkowycka z Białowieży i Arletta Brzezińska z Suwałk. Gratulujemy i życzymy przyjemnej lektury!

UWAGA

Mieszkańców Białegostoku po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. Suraska 1). Laureatkom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (jn)

KUPON NR
12
LAWIA
współczesna

Sponsorem nagród
za prawidłowe
rozwiązanie krzyżówek jest



4. PITAGORIADA

Zadanie składa się z trzech białych figur (ukośnika i dwu krzyżówek), opartych na bokach trójkąta prostokątnego. Wszystkie litery diagramu „A” występują w diagramie „B” i „C”. W rozwiązywaniu wystarczy podać wyrazy prawoskośne i poziome.

DIAGRAM „A”

Prawoskośnię: 1) szkocki deser, 6) wgłębienie w klepce beczki, 7) lęk, niepokój, 8) pracownik wyjeżdża wien z delegacją służbową 9) ryba akwariowa.

Lewoskośnie: 1) pewna suma gotówki, 2) kojarzy się z uchylaniem i tajemnicą, 3) ozdobna lamówka taśesy, 4) słynny zamek w Londy-

nie (dawniej więzienie), 5) opera Gilberta Becauda.

DIAGRAM „B”

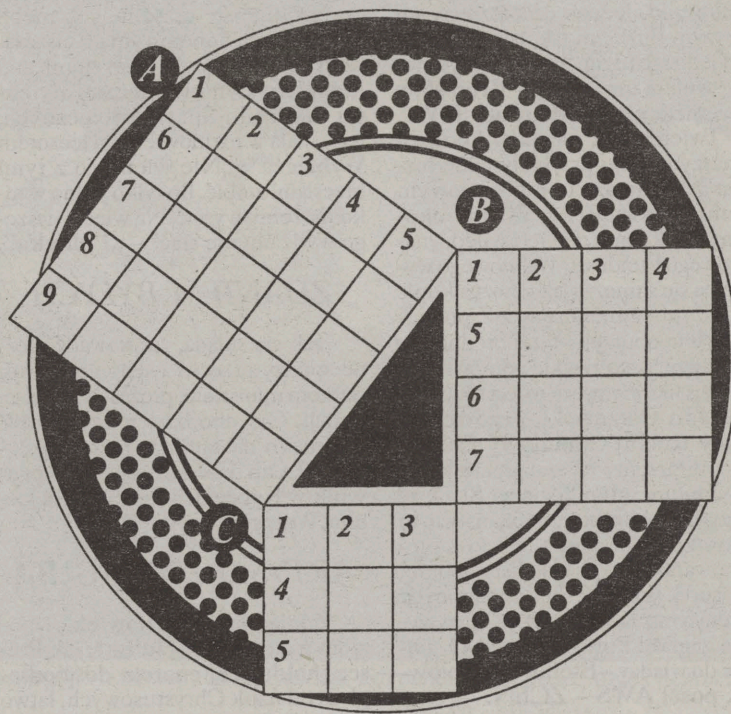
Poziomo: 1) wewnętrzny mechanizm zegarka, 5) olejek różany, 6) sprzeciw, 7) wyspy u wybrzeży Irlandii.

Pionowo: 1) miasto w Nigerii (jak nasze znane radio), 2) fale radiowe, 3) część spłacanej należności, 4) rodzaj szkła.

DIAGRAM „C”

Poziomo: 1) jak Wisła szeroka,
4) wycinanie drzew w lesie, 5) gatunek egzotycznych mrówek.

Pionowo: 1) wiatr wiejący nad jeziorem Garda, 2) może być rozwar-ty, 3) beduiński płaszcz.



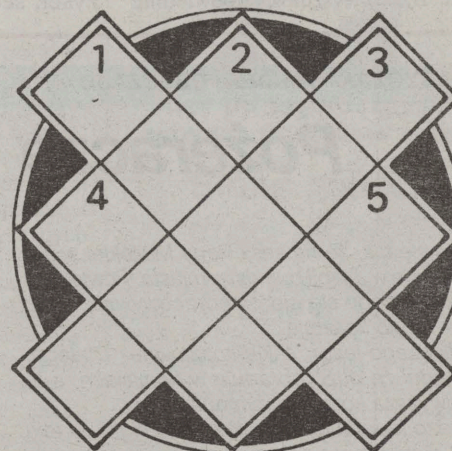
5. UKOŚNIK SYLABOWY

PRAWOSKOŚNIE:

1) jedna z najstarszych dziedzin wiedzy ludzkiej, posługująca się dedukcją, 2) państwko w Pirenejach, 4) kara dyscyplinarna.

LĘWOSKOŚNIE: 2) może być satelitarna, 3) brak zdrowia, 5) gruba miękka tkanina wełniana, rodzaj flauszu.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 10.

1. Przebaczenie silniejsze jest niż odwet. 2. Nie rozcinaj tego, co możesz rozplątać. 3. Antrak, borówka, cynober, debilka, enklawa, fortuna, granica, hiacynt. 4. Akta, lenka, opalka, węzówka, pakebot, bonelia, solanka, konanie, Kigali, serir, Mole. 5. Kanarek.



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Przejazdy
– USA młodym – To pewno przejazd
autokarowy?

MÓWIĄ POLITYCY

(...) Nie umiem na swój i moich
czytelników użytek znaleźć odpowie-
dzi na kluczowe pytanie: Dlaczego
mimo demokracji, niepodległości i braku
sowieckiego imperium przy tak
ogromnej nędzy, przy tak złym gospo-
darowaniu majątkiem narodowym i tra-
wieniu go na rzecz obcych, przy tak
karykaturalnie nieudolnej klasie po-
litycznej nie wybuchł do tej pory bunt?

– Aleksander Małachowski, UP.
Jako minister miałem szacunek dla
szefa rządu. Jednak dziś rozmawiam
z Jerzym Buzkiem tak, jak rozmawia
szef jednego ugrupowania politycznego
z szefem innej partii – Bronisław
Geremek, przewodniczący UW.

Twierdząc, iż rozmiary korupcji
w naszym kraju przybrały takie roz-
miary, że zagraża to podstawowym
strukturalom państwa. W opubliko-
wanym rok temu raporcie Międzyna-
rodowego Funduszu Walutowego wy-
mienia się sumę, za jaką można kupić
w naszym Sejmie ustawę. Z począt-
ku byłem oburzony tymi bredniami.
Myślałem, że to zwykłe pomówienie.
Ale dziś nie wiem, czy to jest niepraw-
da – Jan Olszewski, przewodni-
czący Ruchu Odbudowy Polski.

Odeprzemy tę czającą się krypt-
odyktaturę, która idzie za SLD; tę
obrzydlivą korupcję, to pijaństwo, to
wszystko, co ta partia ma do zapro-
ponowania. (...) Ta cała lista opojów,
łamiących przepisy, skorumpowanych
lokalnych struktur, kacyków – to wszy-
stko zagraża Polsce, jeśli SLD do-
jdzie do władzy – Stefan Niesiołow-
ski, poseł AWS – ZChN.

W GAZETACH PISZĄ

W Krakowie lewe zwolnienie
lekarskie można zamówić przez te-
lefon. Trzeba wyszukać odpowiednie

ogłoszenie w miejscowej gazecie w ru-
bryce „Wizyty domowe”. Lekarza
w ogóle nie trzeba fatygować. Za-
mówienie na określoną liczbę dni
chorobowego przyjmuje sekretarka.
Do uzgodnienia pozostaje tylko cen-
nik. Choć praktyka ta jest powszechna,
jak dotąd, nikt nie wpadł – KOW,
„Przeгляд”.

W grudniu ubiegłego roku gdań-
skie władze przyznały zaszczytny
tytuł Honorowego Obywatela Mia-
sta b. prezydentowi Stanów Zjedno-
czonych Ronaldowi Reaganowi. Do-
datkiem do tego zaszczytu jest
honorowe krzesło, które jednak do
dziś pozostaje w Gdańsku, nie wiadomo
bowiem, w jaki sposób do-
starczyć je obdarowanemu. Okazało
się przy okazji, iż w magazynach Urzę-
du znajduje się sześć innych mebli
przyznanych honorowym gdańszczy-
nom mieszkającym poza granicami
kraju. Krystyna Konieczny, dyrektor
Wydziału Spraw Społecznych,
przyznała w rozmowie z „Wieczorem
Wybrzeża”: „Nie wiem, co z tymi
krzesłami zrobić. Bo tylko jedno w ro-
ku możemy wysłać. Na więcej nasze-
go wydziału nie stać” – „Polityka”.

ZDANIEM BYŁYCH

Tak się składa, że prowadzę róż-
ne sprawy przeciw wicepremierowi,
czterem ministrom, prezesowi NIK-u,
policji. Czy chodzi o to, że komuś
za mocno nastąpiłem na odcisk? –
prof. Lech Falandysz, były prawnik
w Kancelarii Prezydenta Le-
cha Wałęsy.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Znając naturę człowieka i po-
ziom kultury obywatelskiej w Pol-
sce, hołdującej cnotom dość odległym
od nauk Chrystusowych, łatwo przewi-
dzić, że prawdziwe przemien-
szenie polityczne mamy dopiero
przed sobą: w imię sprawdzonej prak-
tyki – tam mi lepiej, gdzie mi bę-
dzie lepiej – Kazimierz Kutz, re-
żyser, senator RP.

CHORA SPRAWA

Oszołomki

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słysząc, panie Czesiu?
– To przeważnie, że ja kiedyś, nie tak wcale daw-
no, racie miał zupełnie absolutno.
– Bardzo się cieszę... a o co chodzi?
– O te oszołomki wszystkie różne zagreniczne, co
jak grzyby w koło nas wyrosły jak po jakim abarwaniu
chmury. Nu a ludzie walo do ich maso. Nie wiedzoncy
chiba, że to jedne wielkie dranske świnstwo.
– W dalszym ciągu nie bardzo rozumiem...
– Kiedyś o tym my już tu mówili... super tych mar-
kietach zagrenicznych się nie zaopatrywuje? Bo ja po-
szed z modą i trzy razy chiba z moją Lilko tam się wy-
brał, ale z tym już koniec, wiecej tej durnoty nie uczynię.
– Co się panu stało?
– Ja by mógł zapytać, co się stało dla tych wszyst-
kich, które chiba oszlepli, że dranstwa nie widzo.
– Aaa, już rozumiem. Chodzi panu o ostatnie
artykuły w gazecie...

– Nu gazety to ja czytam, ale wcale nie z ich swoje
wiedze biore o naszym życiu. A co oszołomków się do-
tyczy zagrenicznych, to ja się dowiedział o ich ze same-
go źródła. W jednym tutaj w nas Zenka córka jak raz
pracuje... znaczy jeszcze chiba, bo ostatnio jak ja bied-
ne te dziewczynę widział, to mówiła, że już dłużej naj-
podobniej nie wytrzyma.

– Tak tam strasznie?
– Prosto mówione, łagier prawie że koncentracyjny.
Tyle tylko, że on dobrowolny i na siłę nikt nikogo do
roboty w im nie zmusza. Nie chcesz się stosować do
zbójcekiej tam reguły, nu to won na bruk, na zbity pysk.

– Właściciel ma prawo...

– Gówno prawda, powiem ja dla jego w dużym skró-
cie. On nie prawo ma a dranske siłę, co polega na nie-
szczęściu bezrobocia w naszej tu ojczyźnie. Tam u sie-
bie za granicę nie podskoczy, Zenek mówił, że za
znacznie mniejsze prace zagreniczne take same pra-
cownicy dzisień razy wiecej zarabiano tam u siebie
za granicę, i niech tylko by spróbował potraktować
ich nieludsko! Nu a u nas my jak durnie ich wpuści-
li, po to tylko chiba, że Bangladesz z Polski mogli zro-
bić drugi. A najwienkszy szlak mnie trafia, że naj-
główniej to rencami nas tu samych, znaczy tych Polaków,
co za trochu wiecej grosza z polskich ludzi robio
niewolników. Te zagreniczniki się pokryli w dziurach
i piniondze tylko liczo. Nasze rzondzo, nasze gnioto,
oni dla tych swoich panów so najlepsze, najwieniej-
sze sługi.

– Szczerze mówiąc, dawno nie widziałem pa-
na aż tak wściekłego.

– Nu bo dawno my tu nie gadali aż o takim sukin-
synstwie. Co się u nas porobiło, dzie nasz honor, dzie jest
narodowa дума? I dzie rozum, delikatnie się zapytam?
Z jakiej racji nasze biedne te nendzarzy utrzymują za-
grenicznych pracowników?

– Jak to, utrzymują?

– A tak to i tyle. Żep ten zagrenicznik mógł dla
swoich płacić tam u siebie jak należy się dla ludzi, nu
to skondę te forse musi wyrwać. Temu tu przyjechał i dla
naszych dziewietnastowieczny wyzysk stosuje. Za ro-
bote bez terminu pare groszy, żadnych nadliczbowek,
żadnych choćby tylko wolnych dni za nadgodziny.
Masz harować z mordem w kubie i się wogle nie odzy-
wać, bo jak nie – to won na bruk.

– No cóż...

– On jak nie wie, co powiedzieć, wtenczas zawsze
nocóżuje. Nu to terez powiem ja dla jego, co należy
zrobić, żep te sprawe wyprostować, bo jak dalej pój-
dzie, tak jak idzie, to niedługo wszystkie bendziem nie-
wolniki.

– Chce pan zamknąć granicę przed napływem
obcych kapitałów?

– Chce żep nasze władzy w koncu się przeciwstawi-
ły tej dziczyźnie. Tak już dłużej być nie może, take so
potrzebne w Polsce tu przepisy, jakie w tamtych kra-
jach, co na nas robio biznes, abowionzują. Nic wiecej,
nie mniej. To wszystko.

– Będzie trudno.

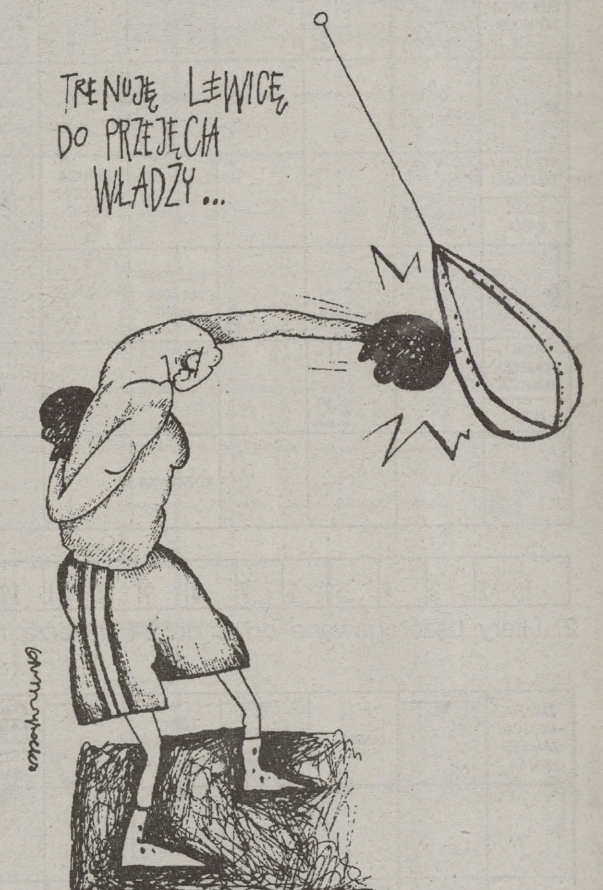
– W takim razie nie ma wyjścia, tylko wszystkie oszo-
łomske super te markiety trzeba olać, czyli znaczy ich
omijać. Moja noga w żadnym nigdy wiecej nie posta-
nie, a tym bardziej, że to żadna jest okazja w ich ku-
pywać. Ja na cenach się za bardzo nie wyznaje, ale
moja baba mówi, że tam nic nie taniej, a jak nawet, nu
to jeden towar drugi wyrównuje. Za coś pare groszy
mniej zapłacisz, nu to za coś drugie wiecej, i na jedno
zawsze w kupowaniu wyjdzie. A jak skoro tak, to na
chalere ja mam swoim groszem obcych tuczyć? Z ja-
kiej racji renke mam przykładać do dranskego trakto-
wania ludzi...

– Pan?

– A co on myśli? Kto się dranstwu nie sprzeciwia,
ten tak samo jak i same dranie winny. Temu terez, jak
pozwole, apelacie take wygłosze do ludzi: Wszelke
oszołomki zagreniczne wielkim łukiem każdy jeden niech
omija. Jest możliwość, że tam twoje siostry gnembio, al-
bo córke, co się one bojo glosno pisnońce słowko, bo ich
zarecz z roboty za nendzne groszy wyrzucę. Nu a żadnej
drugej nie ma... nawiasowo mówione, przez markiety bie-
zrobocie jeszcze wienksze się zrobiło, bo sklepiki różne
małe splajtowali i plajtują...

– Panie Czesiu, chodźmy może...

– Daje, idziem. Jeszcze małe te piwiarni polske
so przeważnie a nie zagreniczne, jeszcze pijono to, co
noco tylko o tym można mówić, mnie sumienie nie
nyje.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Pożeracze paluszków

Stało się tak, że na sesji Rady Miejskiej w Ję-
drzejowie wystąpił burmistrz miasta. Powiedział
radnym, żeby się nie przepracowywali, bo to
zbyt drogo kosztuje...

A dlaczego jest to takie kosztowne? Dlatego,
że radni za dużo obradują w komisjach, a to
podwyższa koszty utrzymania Rady.
Bardzo to radnych zabolalo. No bo jak to tak!
Oni ciężko pracują, w pocie czoła obradują
i co? Żadnego z tego pożytku, tylko koszty?
A jakież to mogą być koszty?

Radni poszemrali, poszemrali... I wydelegowa-
li radną Ptasznik, żeby burmistrzowi dała odpór.
I dała. Odpór wyglądał w ten sposób, że na na-
stępnej sesji radna Ptasznik pojawiła się zaop-
atrzona w plik rachunków. – Koszty podwyż-

sza Zarząd Miasta – powiada – bo za ubiegły
rok na zakup napojów, ciasteczek i paluszków
dla samorządowców poszło 16 tys. złotych. I wy-
liczyła, że z tych pieniędzy aż połowę, 8 tys.
złotych, przeżarł burmistrz z resztą Zarządu
Miasta. Solidarnie – po 4 tys. złotych – poszło
na dożywianie Rady Miasta i komisji.

– I kto tu podnosi koszty? – zapytała radna Pta-
sznik. – Komisje liczą po kilkanaście osób,
cała Rada Miasta zaś kilkadziesiąt. A Zarząd
tylko sześć. I te sześć osób skosztowało
aż za 8 tysięcy złotych, dwa razy więcej niż po-
zostałe kilkadziesiąt.

Wyszło na to, że sześć osób z Zarządu, w tym
burmistrz, muszą się obżerać paluszkami bez
opamiętania.

Po wystąpieniu Ptasznik zaczął się szum.
– Ja to w ogóle nie jem paluszków – zawołał
burmistrz. – Ja też nie – dodał jego zastępca
– do tego nawet soków nie pijam. Jak jestem
spragniony, pójde do ubikacji, wody z kranu
pochleptać...

Wkrótce okazało się, że w Zarządzie w ogóle
nikt nie konsumuje słonych paluszków, bo są
słone, a sól szkodzi organizmowi.

– Akurat! – zaatakowali radni, wkurzeni in-
formacją, że choć jest ich prawie dziesięć
razy więcej niż członków Zarządu, skon-
sumowali dwa razy mniej ciasteczek i in-
nych specjałów. – Nie będziemy sobie
wypominać – wystąpił chudy jak patyk
radny Z. – ale wystarczy porównać mnie
i pana sekretarza (pękaty jak konewka se-
kretarz zaczerwienił się bardzo) i otrzyma-
cie odpowiedź, kto konsumuje, a kto nie do-
jada.

– Tylko bez demagogii, kolego – upomniał go
też nie chudy burmistrz. – Niemożliwe, żeby-
śmy wypili soków i zjedli paluszków na taką

kwotę. To muszą być koszty utrzymania całego
Zarządu wraz z dietami.

Trzeba przyznać, że się wygłupił, bo przecież
nikt nie uwierzy, że członkowie Zarządu mają takie
małutkie diety. Zaraz zresztą wezwali prze-
wodniczącą Komisji Budżetowej panią Plasec-
ką, a ona przytargła zestawienie kosztów zakupów
na posiedzenia. – Uzyskałam je – oznajmiła –
z Biura Rady. Dotyczy ono zakupów herbaty, ka-
wy, napojów, ciasteczek i paluszków, a nie
żadnych diet. Sama się dziwię, że Zarząd tyle
skonsumował. Mówi się, że koszty są tak duże,
bo korzystają z nich goście burmistrza.

Pozostali, poza burmistrzem, członkowie Za-
rządu odetchnęli. Burmistrz się spocił. Wy-
szło na to, że to on, razem z gośćmi, przeżarł
paluszków najwięcej. I na nic się zdały jego tłu-
maczenia, że przecież musi czymś gości czę-
stować i nie będzie im paluszków z rąk
wydzierał – zdecydowano się na działania ra-
dykalne. Zapadła decyzja, że w tym roku finan-
sowany będzie jedynie zakup... wody.

(kk)

MAZURSKO-SUWALSKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 54 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 23-25.03.2001

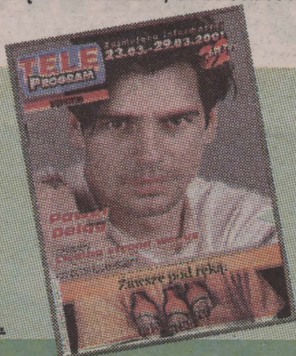
NR 59 (14 722)

CENA 1,50 zł

SUWALSZCZYNA

I MAZURY. Na papierosowych fundamentach w Sejnach i okolicy wyrosły okazałe wille. Puste butelki po wódce „radzieckiej” pozwalają budować dobrobyt wielu mieszkańcom gminy Szypliszki.

Czytaj na str. 2.



GIŻYCKO. SUWAŁKI.

Mieli przebywać za kratami w sumie 80 lat. Sąd Apelacyjny w Białymstoku uznał, że kara jest zbyt łagodna. Dwóm głównym oskarżonym grozi dożywocie. Proces pięciu młodych giżycczan od nowa rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Suwałkach.

Więcej na str. 7.

DZIŚ
wydanie
weekendowe



- Brązowa śmierć
- Domki w jamie
- Dodatkowa porcja tlenu
- Kurczak przegrał z kaczką
- Wyprawa po kryształową kulę



– Już drugi raz w tym roku zostałem napadnięty – mówi Romuald Szafranko, listonosz z Urzędu Pocztowego w Nowej Wsi Elckiej

FOT. T. JASZKOWSKI

Nastoletni złodzieje krótko cieszyli się łupem – służbową torbą pracownika Poczty Polskiej

ODZYSKANE RENTY

ELK. Trzech młodych mężczyzn napadło na listonosza, który jechał motorowerem z Nowej Wsi Elckiej do Malczewa. Zabrali mu torbę z pieniędzmi i korespondencją. Dzięki szybkiej reakcji policji, po godzinie zostali zatrzymani.

W czwartek ok. godz. 10.20 trzej mężczyźni zaczęli się na listonosza zmierzającego w kierunku wsi Malczewo. Złodzieje, z których jeden był

zamaskowany, przeciągnęli w poprzek drogi linkę, aby uniemożliwić mu przejazd. Kiedy listonosz przewrócił się, zaczęli go bić. Zobaczył to mieszkaniec pobliskiego domu. Krzykiem wystraszył sprawców, którzy złapali za torbę i uciekli. O zdarzeniu natychmiast zawiadomiono policję.

– Zarządziliśmy blokadę dróg i z pomocą psa tropiącego ruszyliśmy w pościg – mówi Joanna Ćwiek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej

Policji w Elku. – Akcja została przeprowadzona błyskawicznie. Już przed godziną 12 sprawcy byli w komendzie.

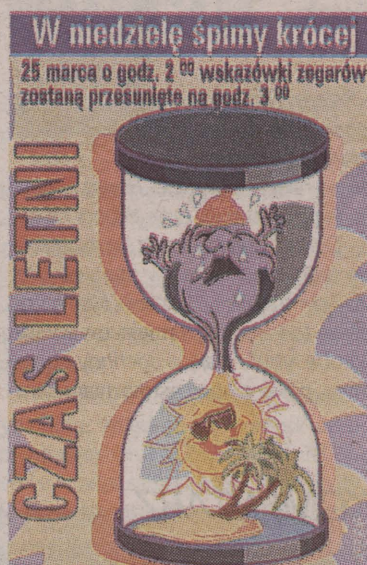
Złodziejami okazali się Wojciech G. (18 lat), Mariusz Z. (19 lat) i Adrian K. (18 lat) – mieszkańcy okolicznych wsi. W momencie zatrzymania mieli przy sobie torbę z nienaruszoną zawartością.

– Całe szczęście, nic nie zginęło – powiedziała „Współczesnej” Jadwiga Roszczyńska, naczelnik Urzędu Poczto-

go w Nowej Wsi Elckiej. – Listonosz miał przy sobie parę listów i gotówkę znacznej wartości. Złodzieje o tym wiedzieli. Jeden z nich był świadkiem przekazywania renty swojemu dziadkowi. Parę minut później brał udział w napadzie.

Policja nie chce na razie powiedzieć, czy zatrzymani byli wcześniej notowani. Na razie nie wiadomo również, jaka kara grozi im za napaść na listonosza i kradzież służbowej torby.

(kuk)



Pomoc ofiarom wypadków

ELK, GIŻYCKO. Zintegrowane ratownictwo medyczne, które obejmuje całą Polskę, tworzone jest również w Elku i Giżycku. Obecnie trwa adaptacja szpitalnych pomieszczeń.

Czytaj na str. 3.

SONDA

Czy należy zaostrzyć walkę z drobnym przemysłem?

Marcin Mościński,
student polonistyki
z Suwałk:



FOT. W. NAZARUK

–Przymykając oczy na drobny handel papierosami i alkoholem jest w porządku. Dla wielu rodzin przemysł to jedyne źródło utrzymania. Mieszkamy przecież w regionie o dużym bezrobociu, a państwo nie kwapi się do stwarzania alternatywy dla uzyskania innych rodzajów dochodu. Ja nie palę, ale rozumiem ludzi, których nie stać na kupowanie papierosów w sklepach. Nalóg jest nalógiem i odbija się jednak na domowym budżecie.

wiedliwości. W praktyce bywa jednak różnie.

(wnaz)

Małgorzata Nyga,
elczanka:



FOT. T. STELMACH

– Sądzę, że trzeba ograniczać drobny przemysł, nawet jeśli dzięki temu można taniej kupować. W ogóle jestem przeciwniczką przemysłu. Nie kupuję towarów nieznanego pochodzenia. Zakupy wolę robić w sklepie, kiedy znam źródło ich pochodzenia. Tak jest bezpiecznie.

Katarzyna
Jankowska,
mieszkanica
Suwałk:



FOT. W. NAZARUK

– Przemysł jest nielegalny, ale to powszechny proceder w naszym mieście. Podaż i popyt na tanie papierosy oraz alkohol są duże. Dla ludzi zajmujących się dystrybucją tego typu towarów stanowi często jedyne źródło utrzymania. Nie można ich za to karać. Natomiast tak zwane „grube ryby”, mające dochody z przemysłu, powinny bać się wymiaru spra-

Krzysztof
Półtorzycki,
elczanin,
murarz-tylnik:



FOT. M. STELMACH

– Nie przeszkadza mi to, że mieszkańcy przygranicznych miejscowości po kilka razy przechodzą granicę i przenoszą papierosy. Dużo ludzi z tego się utrzymuje, ponieważ bezrobocie jest ogromne. Gorzej jest jednak z wódką zza wschodniej granicy. Wiele się słyszy nawet o śmiertelnych zatruciach.

(mos)

KOMENTARZ

Życie bez akcyzy

Za paczkę pall-malli płacę 2,50 zł. W kiosku musiałbym wydać kwotę dwukrotnie wyższą. Kupuję więc u przemysłowców, do czego niniejszym przyznaję się publicznie. Wódki ze Wschodu nie piję, bo nie interesują mnie trunki o mocy powyżej 6 proc. Gdyby interesowały, chyba też wolałbym nie ryzykować. Zbyt wiele osób z powodu „radzieckich” trunków przedwcześnie wyzionęło ducha. Czy działam na szkodę Skarbu Państwa? Tak. Czy Skarb Państwa działa na szkodę obywateli? Również, tak. Działają także na własną szkodę. Wygórowane akcyzy na papierosy i alkohol spowodowały, że w rejonach przygranicznych zdecydowana większość mieszkańców preferuje wyłącznie „dymki” i „promille” z kontrabandy. Zmniejszają się w ten sposób dochody państwa, które do bogatych nie należy. Czy należy pochylać przemysł? Nie! Trzeba skutecznie zwalczać zajmujące się kontrabandą gangi. A równocześnie chyba nie warto zwracać sobie specjalnie głowy tzw. mrówkami, które zarabiają na utrzymanie rodziny. Najpierw należałoby zlikwidować coraz dotkliwsze w naszym regionie bezrobocie i zapewnić ludziom minimum środków do życia. Przemysłnik to jeden z najstarszych zawodów świata. Straci rację bytu, gdy znikną granice. Identycznie stanie się z celnikiem. A tak na marginesie, ten ostatni, już w Biblii uchodzi za niepoprawnego oszusta.

Ireneusz Sewastianowicz



LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

ELK. Kilkakrotnie dzwonili do naszej redakcji widzowie Miejskiej Telewizji Elk. Są rozczarowani, a nawet zbulwersowani z powodu likwidacji codziennych i cotygodniowych bloków informacyjnych. – Zaraz po Teleexpressie przełączałem kanał i mogłem obejrzeć wiadomości lokalne. Tak się do nich przyzwyczaiłem, a tu nagle – koniec. Jakże są powodem takiej decyzji? – zadzwonił elczanin, również Czytelnik naszej „Gazety”.

Jak już pisaliśmy, Jerzy Rusin, prezes Tele-Top, stwierdził,

że MTE nie przynosiła dochodów, nawet trzeba było dokładać do realizacji programów. Przejęciem deficytowej telewizji właściwie nikt nie chciał się zainteresować. Początkowo firma Tele-Top miała jedynie ograniczyć emisję do cotygodniowej kroniki. Ostatecznie program lokalny zniknął z ekranu.

O ile coś się w tej sprawie zmieni, poinformujemy Czytelników w kolejnych wydaniach „Gazety Współczesnej”.

Opr. (żuk)

Rekiny kontrabandy jeżdżą luksusowymi autami, płatki zarabiają na utrzymanie rodziny

Przemysłnicy przy granicy

ANDRZEJ IRSKI, JERZY DZIEKOŃSKI

SUWALSZCZYZNA I MAZURY. Na papierosowych fundamentach w Sejnach i okolicy wyrosły okazałe wille. Puste butelki po wódce „radzieckiej” pozwalają budować dobrobyt wielu mieszkańcom gminy Szypliszki. Dzięki drobnemu przemysłowi część gołdapińskich nie musi udawać się po jałmużnę do opieki społecznej. Region graniczny z trzema państwami. Są ludzie, którzy potrafią na tym zarobić.

Do kryminalnych kronik trafiają zdarzenia spektakularne. Takie, jak wyczyn papierosowych szmuglerów z 18 lutego br. W litewskim TIR-ze, który przez przejście w Budzisku usiłował wjechać do Polski, znaleziono 192 tys. paczek papierosów bez znaków akcyzy. Wartość skonfiskowanego towaru oszacowano na 770 tys. zł. Ze stratami musiał pogodzić się któryś ze zorganizowanych gangów.

Na co dzień wpadają głównie plotki. Sejneńscy policjanci – to przykład z ostatniego tygodnia – zatrzymali do kontroli drogową ford. W aucie znaleźli 2.100 paczek papierosów i 49 butelek wódki. Drobnych przemysłowców nie stać na własną „działalność gospodarczą”. Skazani są na hurtowników, którzy opanowali bazy w Elku, Suwałkach czy Augustowie. Klienci nie narzekają. W Suwałkach paczkę najtańszych papierosów, przywiezionych z Białorusi, można kupić już za złotówkę. Za najbardziej popularne „Monte Carlo” płaci się 2,20 – 2,70 zł. Nie brakuje lepszych gatunków, zawsze kosztujących przynajmniej o połowę taniej niż w polskich kioskach.

– Zdajemy sobie sprawę ze skali tego zjawiska, ale praktycznie jesteśmy bezradni. To walka z wiatrakami – przyznaje podkom. Krzysztof Zieliński z KMP w Suwałkach.

Papierosy i alkohol z przemysłu bez problemów można kupić również w suwalskich „melinach”. Na principalnej ulicy Kościuszki, na stumetrowym odcinku funkcjonuje ponoć przeszło 50 takich przybytków.

Marek Miros,
burmistrz Gołdapi:

– O otwarciu przejścia granicznego w okolicy naszego miasta staraliśmy się razem z wiceburmistrzem Jarosławem Słomą od lat. Bezrobocie w naszym mieście od początku lat 90. wzrosło katastroficznie. W tym czasie również udało nam się wynegocjować otwarcie przejścia granicznego.

Dla wielu osób było ono jedynym ratunkiem i tak jest nadal. W regionie bardzo trudno o pracę, z granicy zaś można się utrzymać. Nie traktuję osób, które handluje towarami przywiezionymi z Rosji, jak przemysłowców. W moim mniemaniu, zajmują się one wymianą przygraniczną i nie ma w tym żadnych znamion przestępstwa.

(jedi)



Dla wielu osób przemysł i handel nieakcyzowanym alkoholem jest jedynym sposobem na utrzymanie rodziny

FOT. T. JASZKOWSKI

– Nic dziwnego, że dziennie sprzedają zaledwie kilkanaście paczek papierosów – mówi jeden z suwalskich kioskarszy. – Obroty regularnie spadają.

Drobni przemysłowcy nie zarabiają kokosów, ale nie narzekają też specjalnie na swoją sytuację finansową.

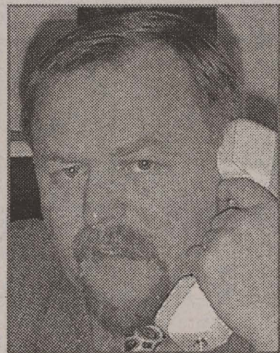
– W miesiącu robię kilkanaście kursów na wschód – opowiada jeden z nich. – Nie ryzykuję przesadnie, towar odsprzedaję hurtownikom, bo na bazar nie wypuszczają obcych. Tam rzadzi zorganizowana mafia. Zarabiam więcej niż wynosi krajowa średnia. A w Suwałkach i tak od pięciu lat nie mogę znaleźć żadnej pracy.

Podobnie sytuacja przedstawia się w Gołdapi. Od lat stopa bezrobocia nie spada tam poniżej 30 proc., zaś w szczytowych okresach sięgała nawet 45 proc. Z inicjatywy Urzędu Miasta i Gminy utworzono więc przejście graniczne, które miało dać gołdapińskim pracę. No i dało.

– Chyba połowa miasta trudni się przemysłem – mówi jeden z miejscowych biznesmenów. – Papierosów z akcyzą to nikt u nas nie pali, chyba tylko ja daję zarobić kioskarszom.

Na pewien czas gołdapińscy drobni przemysłowcy stracili miejsce zaopatrywania się w towar. Rosjanie bowiem zamknęli mieszczący się przy przejściu sklep wolnocłowy. Przez kilka miesięcy ilość przekraczających granicę osób spadła o kilka tysięcy. W ubiegłą niedzielę (18 bm.) sklep został ponownie otwarty. Piesi turyści zacierają ręce. Znowu będą mogli zarabiać na „handlowej wymianie przygranicznej”.

– Znam ludzi, którzy dzięki przemysłowi papierosów podnieśli się z dna i mogli normalnie żyć – opowiada młody gołdapińszczyzna. – Są i tacy, którzy dzięki „szmuglowaniu” papierosów na dużą skalę zdołali kupić sobie drogie samochody.



FOT. T. JASZKOWSKI



FOT. I. SEWASTIANOWICZ

Ks. Lech Łuba, proboszcz parafii pw. św. Kazimierza Królewicza w Suwałkach:

– Człowiek uczciwy nie wyrządza krzywdy sobie, drugiemu człowiekowi, społeczeństwu i państwu. Normą w rozeznaniu czynów jest sumienie, a dla człowieka wierzącego prawo Boże, a także obowiązujące prawo świeckie. Mieszkam w Suwałkach, na co dzień spotykam się z

ludźmi, znam realia w jakich żyją. Jestem w stanie zrozumieć osoby, które zajmują się drobnym przemysłem, bo nie mówimy tu o działalności zorganizowanych grup przestępczych. Zrozumieć, ale nie usprawiedliwić. Tego drugiego nie mogę uczynić. Zupełnie inna sprawa, że państwo ma obowiązek zapewnić obywatelom możliwości godnego przeżycia.

(yes)

Powstają szpitalne oddziały ratownictwa

Pomoc ofiarom wypadków

MONIKA STELMACH, KRYSZYNA SZMIT

ELK, GIŻYCKO. Zintegrowane ratownictwo medyczne, które obejmie całą Polskę, tworzone jest również w Elku i Giżycku. Obecnie trwa adaptacja szpitalnych pomieszczeń. Wprowadzenie nowego systemu ma na celu usprawnienie udzielania pomocy osobom, których życiu zagraża niebezpieczeństwo, np. w wyniku wypadków.

Projekt ustawy o państwowym ratownictwie medycznym zakłada, że tworzenie zintegrowanego systemu ratownictwa ostatecznie zakończy się do 2004 roku. Wtedy dzwoniąc pod numer 112 połączymy się z centrum powiadamiania ratunkowego (obecnie telefonując z telefonu komórkowego łączymy się z policją). Specjalnie przeszkolony dyspozytor zadecyduje, czy na miejsce wypadku wyjedzie tylko karetka, czy również straż pożarna i policja.

112 zgłoś się

W niektórych polskich miastach system ten już funkcjonuje. W Elku ma ruszyć pod koniec bieżącego roku, kiedy zakończy się przygotowywanie oddziału w wojskowym szpitalu. Zintegrowane ratownictwo wprowadzone zostanie w większości miast powiatowych, oprócz Elku, w Giżycku i Mrągowie. Nie będzie ich natomiast w Oleku czy Piszku, bowiem są to zbyt małe powiaty.

W szpitalnym oddziale ratownictwa medycznego przez całą dobę będą pełnili dyżur specjaliści, m.in. anestezjolog, chirurg ogólny i urazowy, internista, pediatra. Oddział ten zastąpi też izbę przyjęć. Pacjenci

dopiero po udzieleniu niezbędnej pomocy będą hospitalizowani na odpowiednich oddziałach.

– Pacjentom zostanie udzielona fachowa i przede wszystkim szybka pomoc – mówi Dariusz Kaczorowski, chirurg ze szpitala wojskowego w Elku

Helikopterem do pacjenta

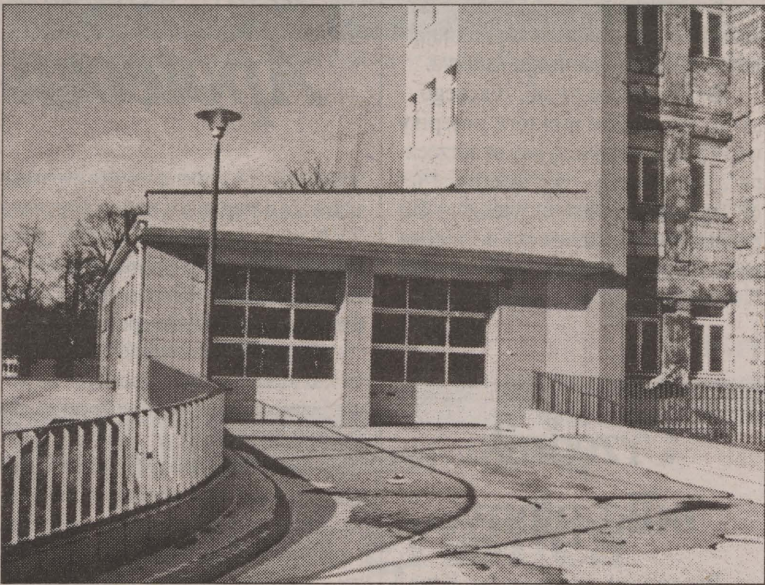
Giżycki szpital również uczestniczy w systemie Ratownictwa Medycznego. Zaadaptowane zostały już pomieszczenia pod szpitalny oddział ratownictwa. Na ukończeniu jest wyposażanie Centrum Powiadamiania Ratunkowego. W ubiegłym roku oddane zostało lądowisko dla helikoptera, który wyruszy na pomoc w ra-

zie wypadków w rejonie Wielkich Jezior Mazurskich.

– Wszystkie prace opierały się na własnych i samorządowych pieniądzach – mówi Janusz Dobrzyński, zastępca dyrektora ds. technicznych giżyckiego SP ZOZ. – Ministerstwo Zdrowia wspierało nas tylko wyposażając w sprzęt.

Lądowisko wymaga jeszcze oświetlenia (jest już zakupione). Zbudowana też będzie droga szybkiego ruchu, łącząca lądowisko ze szpitalem.

Program Ratownictwa Medycznego wspierany będzie przez Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Siedziba, którą ma obsługiwać dyspozytor, znajduje się w Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w Giżycku.



Na parterze nowego budynku szpitala wojskowego w Elku będzie się mieścił oddział ratownictwa medycznego
FOT. Z ARCHIWUM PRYWATNEGO

Za niewypłacenie podwyżek pielęgniarce dyrektor sejneńskiego szpitala odpowie przed kolegium

Za błędy na górze

Waldemar Kwaterski, dyrektor SP ZOZ w Sejnach, prawdopodobnie będzie pierwszym w Polsce szefem, który za niewypłacenie podwyżek pielęgniarce stanie przed kolegium ds. wykroczeń.

Wprowadzenie z dniem 1 stycznia tego roku podwyżek w wysokości 203 zł gwarantuje pielęgniarce zapis w uchwale sejmowej. Przyjęto ją pod koniec 2000 r. na wniosek rządu. Nikt jednak nie pomyślał o zabezpieczeniu środków na ten cel. Ten obowiązek przerzucono na dyrektorów placówek służby zdrowia.

– A skąd mam wziąć pieniądze na podwyżki, jak nie mam ich na zakup leków, żywności, opłatę za olej opałowy czy energię elektryczną? – pyta Waldemar Kwaterski, dyrektor SP ZOZ w Sejnach. – Rozumiem pielęgniarce domagające się realizacji zawartego z rządem kontraktu. Ale ten kontrakt zawarł rząd, zaakceptował go parlament i tam należałoby zu-

żyć winnych za to, że nie jest realizowany.

Pielęgniarki zatrudnione w sejneńskim ZOZ-ie rozumieją problemy dyrektora. Więcej, wiedząc, że wypłacenie należnych pieniędzy może oznaczać jedynie chwilową poprawę ich sytuacji finansowej.

– Jeżeli wypłacie podwyżki, będę musiał zamknąć szpital i o tym wiedzą, tak mi się wydawało, wszyscy z pielęgniarzami włącznie – mówi dyrektor Kwaterski.

Okazało się, że to co dla jednego jest oczywiste, dla innych takim nie jest. W ubiegłym tygodniu SP ZOZ w Sejnach kontrolowali inspektorzy z Państwowej Inspekcji Pracy. To oni zapowiedzieli skierowanie do kolegium ds. wykroczeń wniosku o ukaranie dyrektora. Waldemarowi Kwaterskiemu zarzucono naruszenie art. 282 par. 1 pkt. 1 kodeksu pracy, który mówi, że:

Kto wbrew obowiązkowi nie wypłaca w ustawowym terminie wynag-

rodzenia za pracę lub innego świadczenia przysługującego pracownikowi, albo uprawnionemu do tego świadczenia członkowi rodziny pracownika, wysokość tego wynagrodzenia obniża, albo dokonuje bezpodstawnych potrąceń, podlega karze grzywny.

– Za to wykroczenie kolegium może ukarać grzywną w wysokości do pięciu tys. zł – usłyszeliśmy w Państwowej Inspekcji Pracy w Suwałkach.

– Trzeba było znaleźć winnego i znaleźć. To ja zapłacę za błędy popełnione na górze – twierdzi rozżalony dyrektor.

Dla Waldemara Kwaterskiego mamy jednak dobrą wiadomość. Jak twierdzą inspektorzy PIP, kolegia z reguły nie wymierzają najwyższej kary. Najniższa zaś wynosi 10 złotych. Plus drugie tyle, jako koszty postępowania. A od orzeczenia można odwołać się do sądu.

(tam)



Miejsce kaźni i pochówku Żydów w Wąsoszu

Po Jedwabnem Radziłów i Wąsosz

Powiedzcie jak mordowali

RADZIŁÓW, WĄSOSZ. Miejskańcy obydwu miejscowości od kilku dni żyją pod presją mediów. Wywołała ją zapowiedź prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, prof. Leona Kieresa, że niebawem zostanie rozpoczęte śledztwo także w sprawie zamordowania w czasie II wojny światowej Żydów w Radziłowie.

– To jest nie do zniesienia – mówi o dziennikarzach Adam, rocznik 1979. – Zaczepiają każdego, kto im się nawinie. Z miejsca domagają się, żeby im opowiedzieć, jak było, jak nasi przodkowie zabijali Żydów.

Wójt Radziłowa Andrzej Gwiazdowski z góry zastrzega, że nic nie powie. Ani na temat historii miejscowości, ani pomnika na miejscu kaźni.

– Przekręćcie wszystko, wypaczcie prawdę. Robicie wyrocznie z pijaków, którzy wystają na rynku

– dostaje mi się za wszystkich dziennikarzy.

Miejsce kaźni radziłowskich Żydów znajduje się na peryferiach miejscowości, na końcu ul. Pięknej. Zostało upamiętnione podobno w latach 60. Napis głosi, że spoczywa tam 800 osób „zamordowanych przez faszystów”, w tym 500 spalonych żywcem w stodole.

Wąsosz. Za miejscowością, w szczyrim polu, znajduje się pomnik upamiętniający śmierć 250 Żydów. Miejscowe władze samorządowe wystawiły go kilka lat temu.

– Prosimy o konsultację Żydowski Instytut Historyczny, żeby wszystko było zgodne z ich historią i religią. Do dziś nie otrzymaliśmy odpowiedzi – żali się wójt Czesław Ołdakowski.

(MK)

Coraz więcej „Młodych wilków” w areszcie

Czterech wpadło w Elku

Funkcjonariusze z podlaskiego Centralnego Biura Śledczego zatrzymali czterech mieszkańców Elku podejrzanych o handel narkotykami. W akcji uczestniczyli antyterrorysty z białostockiej komendy wojewódzkiej, gdyż członkowie przestępczej grupy „Młode wilki”, która przez dłuższy czas terrorizowała mieszkańców Giżycka i okolic, uchodzą za niebezpiecznych przestępców.

Białostocki Sąd Rejonowy aresztował w tym tygodniu czterech elczan na trzy miesiące. Cała sprawa była utrzymywana przez organy ścigania w tajemnicy.

– W tej sprawie jest już w sumie podejrzanych 25 osób – mówi prokurator Jerzy Duniec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Białymstoku. – Nic więcej powiedzieć nie mogę dla dobra śledztwa.

Przypomnijmy, że na początku marca podczas akcji, w której uczestniczyło 70 policjantów, zatrzymano w Giżycku ośmiu mężczyzn w wieku 21-40 lat. Dwa miesiące wcześniej, w styczniu, również w ramach tego postępowania zatrzymano kilku osób. Są one podejrzane o działanie w zorganizowanej grupie przestępczej, handel narkotykami, dokonywanie rozbojów i wymuszanie haraczy od właścicieli

lokali gastronomicznych. Zlikwidowany gang nosił w przestępczym środowisku nazwę „Młode wilki”. Członkowie tej grupy zastraszali mieszkańców Giżycka oraz innych miejscowości w woj. warmińsko-mazurskim od dwóch-trzech lat. Żądali haraczy w zamian za tzw. ochronę. Byli bardzo agresywni, brutalni, działali w bezwzględny sposób. Zdołali wyprzeć z przestępczego podziemia kryminalistów starszej daty, zmonopolizowali handel narkotykami. Starali się zastraszyć nie tylko restauratorów i biznesmenów, lecz także miejscowych policjantów, którzy starali się zdobyć dowody na ich przestępczą działalność. To oni prawdopodobnie są odpowiedzialni za podłożenie ładunku wybuchowego pod samochód zaparkowany przed giżycką komendą powiatową.

Na początku marca policja twierdziła, że zatrzymano wszystkich członków przestępczej grupy. Nie wiadomo, czy na trop kolejnych czterech przestępców z Elku związanych z „Młodymi wilkami” policjanci wpadli podczas przesłuchań osób aresztowanych w marcu, czy też celowo przekazali taką informację chcąc uśpić czujność handlarzy narkotyków.

(jg)

TYDZIEŃ SPOD PARAGRAFU

Elk. Przez ponad godzinę policjanci i straż miejska poszukiwali 9-letniej dziewczynki. We wtorek ok. godz. 18 matka zgłosiła zaginięcie, ponieważ dziecko miało wrócić po szkole prosto do domu, czyli ok. godz. 13. Sprawdzano brzeg elckiego jeziora oraz okolicę miejsca zamieszkania. Na szczęście skończyło się tylko na strachu. Dziewczynka wróciła do domu ok. godz. 19. Przyznała, że po szkole poszła do swojej koleżanki i... trochę się zasiedziała.

Giżycko. 21-letnia Aneta W. trafiła do Policijnej Izby Zatrzymań. Kobieta zaatakowała swoją rówieśniczkę, Karolinę K. Uderzyła ją pięścią w twarz i zabrała torebkę z telefonem komórkowym.

Elk. Policjanci poszukują mężczyzny, który obrabował sklep przy ul. Jana Pawła II. Nieznany sprawca w kominiarce zażądał od ekspedientki wydania pieniędzy. Z kasy fiskalnej ukradł 400 zł i uciekł spłoszony przez jej męża.

(kuk)

Augustów. Uczeń miejscowego gimnazjum próbował zamordować kobietę, która przyłapała go na włamaniu do piwnicy. Zaatakował swoją ofiarę siekierą, zranił w głowę. Młodego bandytę zatrzymała policja. Damianowi W. prokurator postawił zarzut usiłowania zabójstwa.

Budzisko. Celnicy z polsko-litewskiego przejścia granicznego udaremniili przemyt papierosów. Wartość kontrabandy oszacowano na 700 tys. zł. Papierosy do Polski usiłował wwieźć Vladimir K., 45-letni kierowca lotewskiego TIR-a.

Krasnopol. Dwie Cyganki wykorzystywały naiwność 84-letniego staruszka. Ukradły mu ponad 5 tys. zł.

Augustów. Na ulicy Rybackiej nietrzeźwy 58-letni mężczyzna upadł na jezdnię, prosto pod koła przejeżdżającego samochodu. Kierowca auta uciekł z miejsca wypadku. Poszkodowany, wskutek odniesionych obrażeń, zmarł w szpitalu.

(yes)

Co zrobić z tysiącami ton odpadów?

Turysta zostawia pieniądze i śmieci

GIŻYCKO. W powiecie giżyckim na wysypiska trafia ponad 20 tys. ton odpadów rocznie. Za kilka lat składowiska nie będą w stanie przyjąć kolejnych dostaw. Konieczne stało się jak najszybsze rozwiązanie tego problemu.

Najmniej śmieci wytwarzają mieszkańcy wsi – na jedną osobę przypada ok. 40 kilogramów rocznie. Kilka razy więcej (220 kg) wytwarza mieszkaniowiec terenów miejskich. Rekord jednak bije turysta, przez trzy miesiące sezonu pozostawiając po sobie tyle samo śmieci, co mieszkaniec miasta rocznie.

Niedawno opracowana została prognoza wzrostu ilości odpadów w powiecie giżyckim, z której wynika, że w roku 2015 powstanie ich ok. 25 tys. Dwanaście czynnych w powiecie wysypisk nie będzie już w stanie przyjąć kolejnych dostaw śmieci.

– Planujemy budowę Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych w Świdrach – informuje Jerzy Bujno, naczelnik wydziału ochrony środowiska przy giżyckim starostwie. – W latach 2010-2015 nie będzie już gdzie składować odpadów i stanimy przed poważnym problemem:

Co zrobić z gromadzącymi się śmieciami?

Budowa zakładu utylizacji odpadów jest sprawą długoplanową. Wcześniej poczynione będą inne kroki. Ze środków Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska giżyckie starostwo opracowało „Program Gospodarki Odpadowej dla Powiatu Giżyckiego”. Zakłada on m.in. przeprowadzenie kampanii edukacyjno-informacyjnej, wprowadzenie programu selektywnej zbiórki odpadów, modernizację oraz rekultywację wysypisk itp. Całość (wraz z budową zakładu utylizacji) pochłonie 11,8 mln zł.

– Stworzone zostały podwaliny pod przyszły problem śmieciowy – mówi J. Bujno. – Mam nadzieję, że odpady nas nie zasypią.

Podobny problem mają trzy szpitale w powiecie, wytwarzające ok. 60 tys. ton odpadów medycznych rocznie. Obecnie utylizuje się je w szpitalu w Bartoszycach, planowana jest jednak budowa zakładu unieszkodliwiania odpadów przy szpitalu w Giżycku (koszt inwestycji wyniesie ok. 600 tys. zł).

(omo)

Lokatorzy hotelu pielęgniarstwa w Suwałkach chcą wykupić mieszkania na własność

Status uchodźcy

MAŁGORZATA ROMAŃSKA

SUWAŁKI. Kilkanaście rodzin mieszkających w suwalskim hotelu dla pielęgniarów od lat ubiega się o przekwalifikowanie bloku na budynek zakładowy. Niestety, na postulaty mieszkańców głusi pozostają właściciele i zarządcy nieruchomości.

– W żadnym suwalskim wieżowcu nie ma tak licznej obsługi i żaden z lokatorów spółdzielni mieszkaniowych nie ponosi aż takich wydatków, jak nasze. Średnio każdy z nas płaci za małe mieszkanie od pięciuset do siedmiuset złotych, przy czym korzystamy ze wspólnej kuchni i łazienki. A warunki życia są opłakane – nieszczelne okna i dziurawe rynny. W niektórych miejscach zamiast szyb, wstawiono dyktę. Ten budynek nigdy nie był remontowany, a my słono płacimy za jego utrzymanie – mówi jeden z mieszkańców hotelu, chcący zachować anonimowość.

Z jego opinią zgadzają się również inni lokatorzy, którzy kilka lat temu przyjechali do Suwałk w poszukiwaniu pracy.

Nasze położenie można porównać do statusu uchodźcy. Ciągłe żyjemy na walizkach, bo za następne pół roku może okazać się, że szpital nie przedłuży z nami umowy na najem lokalu – mówi jedna z kobiet.

„Goście” hotelowi co sześć miesięcy mają obowiązek stawiania się w wydziale meldunkowym, by przedłużyć okres pobytu. A to wywołuje inne przykre skutki.

– Wskutek tego, że mieszkamy w hotelu, nie możemy ubiegać się o kredyt w banku, głosować czy zarejestrować samochodu. To jawna dyskryminacja. Przecież żyjemy tu już kilkanaście lat. A od 1995 roku zabiegamy o wykupienie mieszkań na własność. Jednak do tej pory nie doczekaliśmy się żadnej konkretnej odpowiedzi ze strony właściciela nieruchomości. Nie wiem, w czym in-



W hotelu pielęgniarów w Suwałkach po kasie chorych został pokazywany pusty stan i liczne zabezpieczenia

FOT. M. ROMAŃSKA

teresie jest zwleknięcie z podjęciem tak ważnej dla nas decyzji – zastanawia się inny lokator bloku.

Mieszkańcy są oburzeni, że ok. 40 proc. hotelu świeci pustkami i nie przynosi żadnego dochodu. Wcześniej mieściła się tu siedziba Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, po której zostały kraty i pamiątkowa tabliczka. Właśnie ta część budynku oraz pokoje gościnne i świetlice przynoszą spore straty, a przecież hotel powinien zarabiać na siebie. Lokatorzy są gotowi przejąć pustostan, jednak właściciel obiektu, Urząd Marszałkowski w Białymstoku, w imieniu którego obiektem zarządza suwalski szpital, zwleka z podjęciem decyzji.

Są poważne problemy z przekwalifikowaniem hotelu na mieszkania, co wiąże się ze wspólnymi kuchniami, czy łazienkami. Najpierw trzeba dokonać formalnego podziału budynku na poszczególne lokale. Zarząd stoi na stanowisku, że hotel należy przekazać lokatorom. Jednak to wią-

że się z przebudową wewnątrz obiektu, której koszt będą musieli ponieść sami mieszkańcy. Zamierzam omówić z nimi tę kwestię – mówi Stanisław Hołubowski, dyrektor departamentu geodezji, rolnictwa i mienia Urzędu Marszałkowskiego.

Dobłą wolę w sprawie hotelu wykazuje również szpital.

– Od dawna chcemy przekazać obiekt lokatorom, ale decyzję musi podjąć właściciel budynku – mówi Janusz Fic, dyrektor suwalskiej placówki.

Ale mieszkańcy nie wierzą deklaracjom. Są zdania, że zarządcy obiektu zależy na zatrzymaniu hotelu.

– To jest pralnia pieniędzy. Jeżeli szpital musi wykazać większe straty, to przepuszcza je przez hotel. Na przykład zdarzało się, że rzekomo wymienili u nas żarówkę czy cały dach, a w rzeczywistości nic takiego nie miało miejsca – lokatorzy twierdzą, że takie przykłady można by mnożyć w nieskończoność.

(mara)

Przedwiośnie w Elku

Słońce odsłoniło na chwilę błękit nieba, o którego istnieniu można już było wątpić w czasie długiej tegorocznej szaroburej zimy. Od razu zrobiło się weselej, choć na zieleń, która wybuchnie i ozdobi parki, ulice i balkony, trzeba jeszcze poczekać.

Przechadzając się ulicami miasta zauważyć można ciągłe zmiany. Chcę więc trochę powspominać jak tu było, nim Elk stał się moim miastem z wyboru. No, może na początku z przypadku.

Rok 1967 – przy ulicy Polnej, dzisiaj gen Wł. Sikorskiego, tu gdzie szkoły średnie ocierają się o siebie, stała samotna, opuszczona, drewniana stodoła. Ówczesna nazwa ulicy wiernie informowała o nawierzchni. Polna więc polna.

Osiedle Północ II wyrosło dosłownie na kapuście. Trudno to sobie wyobrazić, że jeszcze niedawno temu, tu gdzie stoi kościółek o pięknej architekturze, było szczerze pole aż do torów kolejowych. W miejscu „żyłki” nie-

dokładnie spryzmowany gruz. Na rogu Orzeszkowej i Armii Krajowej z masami roznosyły się po opłotkach cudowne zapachy wędzonki. Kwiaty, np. na okoliczność urodzenia syna mąż kupował żonie u Grali. Było to jedyne miejsce, nie było żadnej kwiatami, potem dopiero u Makarewiczów koło dworca. Jeśli się potrzebowało zielonej pietruszki w niedzielę, to można ją było kupić jedynie i tylko u Szczesulowej. Pamiętam tę pracowitą kobietę krzątającą się w małej, drewnianej budce stojącej przy ul. Wojska Polskiego.

Nie trzeba zakładać różowych okularów, żeby widzieć zmiany. Elk, tak wspaniale obdarzony przez naturę poprzez swoje położenie, zwraca się wreszcie ku jezioru. Promenadą, właśnie od Grali, brzegiem jeziora, poprzez romantyczny mostek przy ujściu rzeki Elk, potem przez kąpielisko i za nim na skarpę można spacerować latem i zimą. A z każdego miejsca widoki są wspaniałe.



Nie ma już drewnianej stodoły, na gruzowiskach stoją domy, aromatyczne wędzonki przestały już być czymś nadzwyczajnym. Znikła szarzyzna w ubiorach. I choć pewnie połowa markowych kurtek pochodzi ze sklepów „retro”, ludzie chodzą nieźle ubrani. Nie sposób policzyć kwiatami, sklepów, szkół, ba, nawet nowych dzielnic, które przez te lata wyrosły. Starym domom blasku dodają nowe elewacje, ciągle się coś buduje, remontuje, upiększa.

Przedwiośnie – pora odnowy, nadziei, pachnącego powietrza i odświeżających ziemię deszczów. Czemuż by i nie serc?

Teresa Marciniak

INFORMATOR MEDYCZNY

SUWAŁKI Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki – ul. Szpitalna 60, tel. 567-25-46, Szpital Miejski ZOZ – ul. Kościuszkowski 101, tel. 566-22-41. Dyżury pogotowia: Szpital Miejski ZOZ – ul. Kościuszkowski 101, tel. 999 lub 566-25-25. Dyżury aptek: Apteka przy ul. Emilii Plater 45, tel. 567-91-06 (całodobowa)

AUGUSTÓW Samodzielny Publiczny ZOZ – ul. Szpitalna 12, tel. 643-34-11 do 14. Dyżury pogotowia: Oddział Pomocy Doraźnej SPZOZ – ul. Szpitalna 12, tel. 999 lub 643-29-99. Dyżury aptek: Apteka przy ul. Konopnickiej 12, tel. 643-23-64 (całodobowa)

SEJNY Samodzielny Publiczny ZOZ – ul. dr. E. Rittlera 1, tel. 516-21-38. Dyżury pogotowia: SPZOZ – ul. dr. E. Rittlera 1, tel. 999 lub 516-20-09. Dyżury aptek: Apteka przy ul. Piłsudskiego 20, tel. 516-20-32 (całodobowa)

ELK Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 610-22-22

Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Mickiewicza 19, tel. 610-84-13
Szpital Wojewódzki, ul. Kościuszkowski 28, tel. 610-72-01

GIŻYCKO Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 428-55-55, 999
Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 428-52-71

GOLDAP

Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 615-02-99, 999
Szpital Miejski, ul. Słoneczna 2, tel. 615-02-75

OLECKO

Pogotowie Ratunkowe, ul. Goldapska 1, tel. 999
Szpital Powiatowy, ul. Goldapska 1, tel. 520-25-43 (mos)



Marzec 2000 r. Ogłoszenie wyroku w suwalskim Sądzie Okręgowym.

FOT. I. SEWASTIANOWICZ

Czy zabójcy braci N. z Giżycka spędzą resztę życia w więzieniu?

Cena zbrodni

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

GIŻYCKO. SUWAŁKI. Mieli przebywać za kratami w sumie 80 lat. Sąd Apelacyjny w Białymstoku uznał, że kara jest zbyt łagodna. Dwu głównym oskarżonym grozi dożywocie. Proces pięciu młodych giżyckan od nowa rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Suwałkach.

Pierwszy, nieprawomocny wyrok zapadł przed rokiem. Krzysztof Kaczmarczyk i Marcin Chmielewski skazani zostali na kary po 25 lat pozbawienia wolności, Robert Truchan – na 15 lat, Piotr Poledniok – 8 lat, a Sebastian Stoń – 7 lat więzienia. Cała piątka odpowiadała za bestialskie zamordowanie w październiku 1998 r. braci N. z Giżycka.

– Nie ma żadnej sprawiedliwej kary dla takich bestii w ludzkiej skórze – powiedział wówczas na sądowym korytarzu ojczym Adama i Szymona N. Matka zamordowanych płakała, nie chciała rozmawiać z dziennikarzami.

– To wszystko kłamstwo! – wykrzyknął z ławy oskarżonych Marcin Chmielewski.

Smak wiśniowej nalewki

Adam N. miał 15 lat, Szymon był młodszy od niego o 4 lata. Z matką i jej konkubentem mieszkali przy ul. Nadbrzeżnej w Giżycku. Po raz ostatni widziano ich w niedzielę, 11 października 1998 r. Wybierali się na ryby.

W tym czasie piątka skazanych raczyła się przed sklepem wiśniowymi nalewkami. Osiemnastoletni Kaczmarczyk uczył się w czwartej klasie giżyckiego ogólniaka. Od dziecka chorował, pozostawał pod stałą opieką lekarzy. Chmielewskiego (19 lat) i Truchana (17 lat) utrzymywali rodzice. Poledniok i Stoń kończyli podstawówkę. Wszyscy cieszyli się nie najgorszą opinią.

Tylko przypadek, zdaniem sądu, sprawił, że nietrzeźwi młodzieńcy spotkali Adama i Szymona. Kaczmarczyk ponoć miał jakieś zadawnione pretensje do starszego z braci. Nazwał go „konfidentem”. Następnie

chłopców siłą zaprowadzono nad jezioro Niegocin.

Pijani zbrodniarze w pobliżu krzyża św. Brunona pastwili się nad Adamem. Najbardziej aktywni byli Kaczmarczyk i Chmielewski. Nieprzytomną ofiarę przykryli gałęziami. Wszystko to działo się na oczach młodszego z chłopców. Szymona oprawcy zaprowadzili nad jezioro Niegocin. Dusiłi, później utopili, przetrzymując mu głowę pod wodą. Wrócili, żeby sprawdzić, co dzieje się z Adamem. „Na wszelki wypadek” wbili mu w usta trzy kilkudziesięciocentymetrowe kołki, co było, według anatomopatologa, bezpośrednią przyczyną zgonu.

Dyskoteka i pielgrzymka

Zwłoki Adama N. odnaleziono po miesiącu. Dwa tygodnie później odkryto szczątki jego brata. Makabryczna zbrodnia wstrząsnęła mieszkańcami Giżycka. Jej sprawcy w tym czasie zachowywali się normalnie. Kaczmarczyk wybrał się na pielgrzymkę do Częstochowy, Poledniok i Stoń organizowali szkolną dyskotekę. Po zabójstwie cała piątka, z inicjatywy Kaczmarczyka, złożyła przysięgę, że nie powiedzą ani słowa o wydarzeniach nad Niegocinem.

Pierwszy „pekt” – jak to później określił jego obrońca – Robert Truchan. Przyznał się, że wie o zbrodni, chociaż rzekomo nie brał w niej bezpośredniego udziału. W grudniu 1998 r. policja zatrzymała podejrzanych. Ich proces rozpoczął się niespełna rok później. Częściowo swojej winie nie zaprzeczali jedynie Truchan i dwaj nieletni.

– Byłem na wszystkich rozprawach. Nie zauważyłem u nich nawet śladu skruchy – po ogłoszeniu wyroku mówił ojczym Adama i Szymona N.

Prokurator żądał dla Kaczmarczyka i Chmielewskiego dożywocia i 25 lat więzienia dla Truchana. Sąd uznał, że wystarczą niższe wyroki, chociaż skorzystał z przepisu obowiązującego w obecnym kodeksie i

zastrzegł, że dwaj pierwsi o warunkowe zwolnienie będą mogli ubiegać się dopiero po 20 latach spędzonych w zakładzie karnym. Odmiennego zdania był białostocki Sąd Apelacyjny, do którego odwołał się zarówno prokurator, jak i obrońcy oskarżonych. Doszedł do wniosku, że kara nie do końca równoważy winę. Nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy.

Powtórny proces rozpoczął się w poniedziałek. Cztery posiedzenia sądu nie doprowadziły do ujawnienia nowych okoliczności zbrodni nad Niegocinem. Oskarżeni, którzy poza Truchanem (twierdził, że był biernym obserwatorem) nie przyznają się do winy, podtrzymali wcześniejsze wyjaśnienia. Chmielewski dodał, że kłamał w czasie śledztwa, bo presję wywierali na niego policjanci. Jego zdaniem, prawdziwi mordercy nadal są na wolności. Kaczmarczykowi po raz kolejny alibi próbowała zapewnić rodzina.

Jolanta N., matka zamordowanych chłopców, w rozmowie z dziennikarzem „GW” w grudniu ub.r., swoje życie nazwała „drogą krzyżową”.

– Minęły dwa lata, a jest coraz gorzej. Nigdy się z tego nie otrząsnę. Nie pamiętam poszukiwań ani pogrzebu. Byłam odurzona tabletkami, od tamtych wydarzeń zażyłam ich około trzy tysiące. Czasem chciałabym skończyć z życiem, ale nie zadam mężowi takiego ciosu(...). Codziennie przez okno widzę most, obok którego chłopcy łowili ryby. Kiedyś ugotowałam mężowi kopytka, ulubione danie synów. Nie wytrzymałam i wyrzuciłam obiad do śmietnika(...). Moje dzieci poszły jak baranki na rzeź. Dzień przed śmiercią pojechaliliśmy w czwórkę nad jezioro. Było cudownie. Powiedziałam mężowi: „Wiesz, nam jest za dobrze. Coś się musi stać”. I stało się.

Proces oskarżonych o zabójstwo braci N. będzie kontynuowany w najbliższych tygodniach. Nie wiadomo, kiedy zapadnie wyrok.

Sąd wyraził zgodę na publikowanie nazwisk i wizerunku oskarżonych.

Jeszcze w tym roku w elckiej podstawówce zostaną wyremontowane sanitariaty

Szukanie kozła ofiarnego?

ELK. Urząd Miasta oficjalnie odniósł się do otwartego listu rodziców ze Szkoły Podstawowej nr 2. Zdaniem zarządu miejskiego, winę za wszelkie zaniedbania stwierdzone w placówce ponoszą poprzednie władze i dyrektor, który zostanie ukarany. Rodzice twierdzą, że jest to szukanie kozła ofiarnego.

Jak już kilkakrotnie informowaliśmy, rodzice SP nr 2 w Elku domagają się natychmiastowych remontów placówki, wytykając przy okazji samorządowi miejskiemu marnowanie pieniędzy na mało istotne inwestycje. Komitet rodzicielski twierdzi, że niepotrzebne jest budowanie za 100 tys. zł kolejnego parkingu przy ul. Piłsudskiego. Rodzice są również niezadowoleni z przejmowania przez urząd zadań doń nie należących. Chodzi tu o przejęcie służby zdrowia i inwestowanie w filię Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Elku. W odpowiedzi miasto twierdzi, że wszystkie z planowanych inwestycji są przemyślane i potrzebne. Rodzice zaś prowadzą swojego rodzaju grę polityczną.

– My tylko domagamy się godnych warunków do nauki dla naszych dzieci – ripostuje przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego SP nr 2 Stanisław Hawrus. – Według mnie to Urząd Miejski prowadzi jakąś politykę.

Najbardziej skrytykowany przez rodziców został stan sanitariatów, w których nie ma kranów, desek klozetowych, a zdarza się, że i drzwi. Na wczorajszej konferencji prasowej wi-

WRACAMY DO TEMATU

ceprezydent Elku za taki stan rzeczy obarczył winą dyrektora.

– Nie jesteśmy w stanie skontrolować, czy dyrektor przeznaczając pieniądze na wyposażenie sekretariatu w dywany, czy sanitariatów w deski klozetowe. Twierdzą, że pieniądze w Szkole Podstawowej nr 2 są źle rozdysponowywane, a za to winę ponosi właśnie dyrekcja – powiedział Romuald Różycki. – Dlatego postanowiliśmy w jakiś sposób ukarać dyrektora.

Jerzy Romanowski, dyrektor szkoły, odmówił komentarza w tej sprawie. Pozostaje jednak faktem, że szkoła wymaga natychmiastowego remontu. Nawet jeżeli J. Romanowski zostanie ukarany, fundamenty obiektu są nadal podmokłe, a dziury z posadzek nie znikną.

– To prawda, że niektóre sprawy zostały przez dyrektora zaniedbane, nie mniej jednak co mógłby on zrobić za 3 tys. zł, kiedy potrzeby przekraczają kilkadziesiąt tysięcy – powiedział S. Hawrus. – Myślę, że prezydenci szukają po prostu kozła ofiarnego.

Nie mniej jednak Urząd Miejski zapewnia, że sanitariaty jeszcze w tym roku zostaną wyremontowane. Sprawa listu może zaś oprzeć się o sąd. Nie wiadomo jeszcze, czy prezydent Elku Zdzisław Fadrowski, wystąpi z pozwem o zniesławienie. (jedi)



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Zawsze w czwartkowym wydaniu „Gazety Współczesnej”:
KĄCIK SAMOTNYCH SERC
Nie musisz być skazany na samotność.
Możesz bezpłatnie zamieścić swój anons do „KĄCIKA SAMOTNYCH SERC”.

TELEFONY UŻYTECZNE

Policja – tel. 997
Straż pożarna – tel. 998
Pogotowie gazowe – tel. 992
Pogotowie energetyczne – tel. 991

Telefony zaufania

do Komend Powiatowych Policji:
■ Augustów – tel. (087) 643-23-00
■ Elk – tel. (087) 610-09-97 wew. 180
■ Giżycko – tel. (087) 428-42-20 (prosić z telefonem zaufania)
■ Sejny – tel. (087) 517-33-33
■ Suwałki – tel. (087) 566-02-60
Strona internetowa: www.suwalki.kmp.gov.pl
Niebieska linia – telefon zaufania dla ofiar przemocy: tel. (0-800) 12-00-02
Pomarańczowa linia – telefon zaufania dla osób nadużywających alkoholu: tel. (0-800) 14-00-68
Punkt ds. Zwalczenia Narkotyków Suwałki: tel. 565-03-68.
Mazurskie jednostki służby zdrowia, wykonujące zadania z zakresu leczenia uzależnień:
■ Elk: Pro Medica Mazurskie Centrum Zdrowia Zakład Opieki Zdrowotnej w Elku, ul. Toruńska 6a,
■ Giżycko: Wojewódzki Ośrodek Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia w Giżycku, ul. Warszawska 41a,
■ Goldap: – Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Goldapi, ul. Słoneczna 7/9,

■ Mrągowo: Powiatowa Przychodnia Specjalistyczna w Mrągowie, ul. Królewiecka 58,
■ Olecko: Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Terapii Uzależnień w Olecku, ul. Nocznickiego 15,
■ Orzysz: Zakład Opieki Zdrowotnej Ośrodek Rehabilitacji Uzależnień „Monar”, Galdynek 43 k. Orzysz,
■ Pisz: SPOZ w Pisz, ul. Sienkiewicza 2,
■ Węgorzewo: Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Poradnia Terapii Uzależnień i Współuzależnień w Węgorzewie, ul. Krzywa 1 – Samodzielny Publiczny Szpital Psychiatryczny w Węgorzewie, ul. Gen. J. Bema 24, Samodzielny Publiczny Ośrodek Rehabilitacji Uzależnionych „Doren” w Różewcu k. Węgorzewa.

Informacja autobusowa

■ Augustów – tel. (087) 643-36-49
■ Elk – tel. (087) 610-33-52
■ Giżycko – tel. (087) 428-50-87
■ Olecko – tel. (087) 520-26-13
■ Sejny – tel. (087) 516-21-78
■ Suwałki – tel. (087) 566-27-63

Informacja kolejowa

■ Augustów – tel. (087) 643-22-77
■ Elk – tel. (087) 610-26-30
■ Giżycko – tel. (087) 428-42-68
■ Olecko – tel. (087) 520-30-18
■ Suwałki – tel. (087) 93-13

Cudowni chłopcy

ELK „Polonia”. 50-letni wykładawca języka angielskiego Grady Trip ma drobne kłopoty ze swoim życiem: niedokończona od dawna książka leży i czeka na powrót natchnienia, ukradziono mu samochód, małżeństwo się rozpada, a kochanka jest w ciąży. Wszystkie te niesprzyjające okoliczności naraz spadają na głowę biednego wykładowcy. I w dodatku okazuje się, że Grady ma do dyspozycji tylko jeden weekend, aby cokolwiek naprawić...

„Cudowni chłopcy” to mroczna komedia. Mianem „cudownego chłopca” określa się kogoś, kto w młodości odniósł ogromny sukces i teraz musi żyć ze świadomością konieczności przeskoczenia zbyt wysoko ustawionej poprzeczki. Reżyser Curtis Hanson mówi: „Ten film to opowieść o dorastaniu, ale o dorastaniu face-

ta, który przekroczył 50-tkę. Grady ciągle usiłuje odnaleźć siebie i przystosować się do otaczającego świata. W pewien sposób zachowują się tak wszyscy bohaterowie filmu. My wszyscy ciągle szukamy własnej drogi, ale oni są w tym zabawniejsi.”

Cudowni chłopcy. USA, 2000. Reż. Curtis Hanson. Wyk. Michael Douglas, Toby Maguire, Robert Downey Jr. Frances McDormand. 112 min.



Przekręt

AUGUSTÓW „Iskra”. Złodziej i przemytnik brylantów o imieniu Franky leci do Nowego Jorku, aby dostarczyć olbrzymi diament jednemu z szefów tamtejszej mafii Aviemu. Jednak po drodze zatrzymuje się w Londynie, gdzie pada ofiarą oszustów. Boris „The Blade” namawia go bowiem, by wziął udział w zakładach w czasie nielegalnej walki bokserskiej. Na zlecenie Borisa właściciele lombardu Vinny i Sol oraz ich kierowca Tyrone okradają Franky'ego. Tymczasem Avi – na wieść o tym, że Franky padł ofiarą oszustów – wpada w szal i wyrusza do Londynu. Po przybyciu na miejsce wynajmuje miejscową legendę To-

ny'ego i każde mu odnaleźć Franky'ego i diament...

Przekręt. USA-Wielka Brytania, 2000. Reż. Guy Ritchie. Wyk. Jason Statham, Stephen Graham, Brad Pitt, Dennis Farina. 103 min.



Stracone dusze

GIŻYCKO „Fala”. Film opisuje walkę pomiędzy niewierzącym pisarzem kryminałów Peterem Kelsonem, a młodą, religijną dziewczyną o imieniu Mai, która jest przekonana, że Peter jest celem działań Szatana.

Życie Mai Larkin zostało ocalone dzięki wierze i Ojcu Lareaux, który poprzez egzorcyzm wyrwał ją z mocy Szatana i stał się jej mentorem. Zachęcił ją do przyłączenia się do grupy księży, którzy uwierzyli, że wcielenie Szatana wkrótce zamieszka w ciele człowieka i zepchnie świat w ostateczną ciemność. Natomiast Peter Kelson jest czarującym, nowojorskim autorem bestsellerów, który sięga w głąb umysłów notorycznych przestępców, szukając przyczyn ich brutalnego zachowania. Uważa, że zło przez duże „Z” nie istnieje, a opętanie przez

demony to religijny wymysł. Peter jest ofiarą tragedii z dzieciństwa, w której oboje jego rodzice zostali zamordowani. Kiedy dorósł, odwrócił się od katolicyzmu. Losy Petera i Mai krzyżują się, gdy Mai'a wraz z ekipą Ojca Lareaux bierze udział w przeprowadzonym za zgodą kościoła egzorcyzmie na Henrym Birdsonie – zabójcy, który wymordował całą swoją rodzinę. Rytuał nagle wymyka się spod kontroli i Birdson ujawnia imię człowieka, którego ciało Szatan zamierza zamieszkać. Jest nim Peter Kelson...

Stracone dusze. USA, 2000. Reż. Janusz Kamiński. Wyk. Winona Ryder, Ben Chaplin, Sarah Wynter, Philip Baker Hall, John Hurt, Elias Koteas. 95 min.

W pustyni i w puszczy



SUWAŁKI „Bałtyk”. Pierwszą ekranizację powieści Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy” obejrzało w kinie 17 mln Polaków. Nic więc dziwnego, że po wielu latach, jakie upłynęły od premiery pierwszej wersji, producenci Włodzimierz Otulak i Waldemar Dziński zdecydowali o ponownym „przeniesieniu” dzieła Sienkiewicza na ekran. O skali zainteresowania nową ekranizacją świadczą m.in. badania przeprowadzone przez OBOP, z których wynika, że film może liczyć na powtórzenie znakomitych wyników frekwencyjnych swego pierwowzoru (zakładając, że każdy z dorosłych biorących udział w badaniu przyprowadzi ze sobą jedno dziecko). Gdyby rzeczywiście tak się stało, „W pustyni i w puszczy” obejrzałyby tyle widzów, co „Pana Tadeusza” i „Ogniem i mieczem” razem wziętych i byłby to największy sukces frekwencyjny polskiej kinematografii po 1989 roku!

Przygotowania

Od momentu podjęcia decyzji o realizacji, ogromne zainteresowanie wzbudzała przyszła obsada tej superprodukcji (budżet 4,5 mln dolarów). Na castingi do roli Stasia i Nel zgłosiło się aż 5 tys. dzieci! Ostatecznie wybrano 15-letniego Adama Fidusiewicza (który brał udział m.in. w telewizyjnym filmie „Różowy zamek”, a także w musicalach „Metro” i „Piotruś Pan”) i debutantkę – ośmioletnią Karolinę Sawkę. Spore emocje towarzyszyły również wyborowi dorosłych aktorów. Twórcom filmu chodziło bowiem o pozyskanie takich osób, które przekonają do siebie dziecięcą publiczność. W obsadzie zna-

leżli się m.in.: Artur Żmijewski, Krzysztof Kowalewski, Andrzej Strzelski i Krzysztof Kolberger.

Zmiana reżysera

Pierwszy klaps filmu padł 31 lipca 2000 r. na farmie Great Kudu-land Safari w RPA. Wówczas do obsady filmu dołączyli aktorzy afrykańscy: Mzwandile Ngubeni – twórca roli Kalego i śliczna Lungile Shongwe, 17-letnia modelka grająca Meę. Niestety już po kilku dniach na planie zdarzyło się coś zupełnie nieprzewidzianego. Poważne problemy zdrowotne uniemożliwiły dalszą pracę reżyserowi Maciejowi Dutkiewiczowi, który musiał wrócić do Polski. Reżyserem „W pustyni i w puszczy” został Gavin Hood (Brytyjczyk z pochodzenia mieszkający w RPA). Mimo że Gavin dołączył do ekipy już po rozpoczęciu zdjęć, szybko zaaklimatyzował się na planie. Co prawda przez pierwsze tygodnie spał tylko po 2-3 godz. na dobę (poza koordynacją codziennych czynności całej ekipy Gavin musiał jeszcze znaleźć czas na pracę nad scenariuszem), ale bez trudu radził sobie z prowadzeniem wielonarodowej ekipy (na planie mówiło się po angielsku, francusku, polsku oraz w dialektach afrykańskich). Po zakończeniu zdjęć w RPA, 15 września, filmowcy przenieśli się na ponad miesiąc do Tunezji. Ostatni klap filmu padł 21 października 2000 r.

Wśród zwierząt

Podczas realizacji „W pustyni i w puszczy” przez plany zdjęciowe przewinęły się prawdziwe zwierzętynie. W filmie zagrały: słonie, lwy, zebry, wiele odmian antylop, nosorożce, wiel-

błądy, leopardy, kameleony, szimpansy, pyton, konie, osioł, psy, pawian, nietoperze i skorpion. Do sceny, w której Staś i Kali łowią razem ryby, producenci sprowadzili zaś cały kontener ryb słodkowodnych (głównie miejscowej odmiany karpia).

Podczas kręcenia skomplikowanych scen z udziałem zwierząt nie obeszło się też bez przejściowych problemów. Niektóre słonie, mimo tresury, niezbyt chętnie wykonywały polecenia, ale początkowy kryzys szybko został zażegnany. Największe obawy wśród członków ekipy budziły zaś sceny z udziałem lwów. Żeby ograniczyć ryzyko do minimum, ludzie obecni na planie zostali zamknięci w specjalnych klatkach, a na „wolności” pozostawał tylko reżyser, operator, treser i oczywiście lew. Szybko okazało się, że te środki ostrożności są konieczne, bo już na początku lew rzucił się na gaśnicę i uciekł z nią na okoliczne skały, później zaś zaatakował worek z piaskiem, przypominający mu prawdopodobnie kawał mięsa.

Reżyser o filmie

Gavin Hood: „Dla mnie była to wspaniała okazja, żeby móc bawić się kinem. Bo przecież po co chodzimy do kina? Po to, by móc obejrzeć inne światy. I rzeczywiście, mogłem spędzić kilka miesięcy ucząc się czegoś od innego świata. Ale to, co spodobało mi się najbardziej w tej historii, to jej uniwersalizm. Nie postrzegam jej jako polskiej opowieści, ale jako uniwersalną historię o dwóch dzieci, które przechodzą drogę od niewinności do doświadczenia.

W pustyni i w puszczy. Polska, 2001. Reż. Gavin Hood. Wyk. Adam Fidusiewicz, Karolina Sawka, Artur Żmijewski, Andrzej Strzelecki, Agnieszka Pilańska. 112 min.

Do kina za darmo!

Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się w piątek do kasy kina „Bałtyk” w Suwałkach i kasy kina „Polonia” w Elku z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej” – otrzymają bezpłatne pojedyncze wejściówki na wybrany film.

(dona)

REPERTUAR KIN

Suwałki „Bałtyk” – piątek, sobota, niedziela „Przedwiośnie” (polski, I. 12), „W pustyni i w puszczy” (polski, I. 12).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Przekręt” (ameryk.-ang., I. 15).

Elk „Polonia” – piątek „Czego pragną kobiety” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela „Cudowni chłopcy” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Księga cieni – Blair with project” (USA, I. 15).

Giżycko „Fala” – piątek, sobota, niedziela „Stracone dusze” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Czego pragną kobiety” (USA, I. 15).

Olecko „Mazur” – piątek, sobota, niedziela „Zakrecony” (USA, I. 15), „Niezniszczalny” (USA, I. 15).

Mikołajki „Wojtek” – nieczynne. **Pisz „Stolica”** – piątek, sobota, niedziela „American psycho” (polski, I. 15).

Ryn „Łabędź” – nieczynne.

Węgorzewo „Mewa” – piątek „Szyfrowe prace” (polski, I. 12), piątek, sobota, niedziela „Reich” (polski, I. 15).

Lipsk „Batory” – nieczynne.





Na otwarcie wystawy sztuki chińskiej przyszło kilkadziesiąt osób

FOT. W. NAZARUK

Wystawa chińskiej sztuki ludowej w suwalskim Muzeum Okręgowym

Pod znakiem smoka

WOJCIECH NAZARUK

SUWAŁKI. Na otwarcie wystawy „Pięć barw smoka. Chiński folklor i rękodzieło artystyczne” przyszedł tłum. Zaproszenia przyjęli przedstawiciele chińskiej ambasady: Ma Gong – radca oraz Cheng Jie – attaché do spraw kultury. Pojawił się również Leszek Lewoc, wicewojewoda podlaski i Grzegorz Wołagiewicz, prezydent Suwałk. Serwowano tradycyjne chińskie potrawy, a każdy chętny mógł poznać smak ryżowej wódki.

Ekspozycje prezentowane na suwalskiej wystawie pochodzą z zbiorów ambasady chińskiej i osób prywatnych: Ireny Sławińskiej oraz Henryka Brandysa, komisarza wystawy. Znajdują się tam obrazy wykonane ze słomy, kompozycje z korka, papierowe wycinanki, lampiony, wyroby z laki, ceramika oraz najróżniejsze przedstawienia smoka.

– Tytuł wystawy jest nieprzypadkowy. Piątka jest jedną z najważniejszych cyfr w chińskiej numerologii. Jest liczbą nieparzystą i oznacza między innymi pięć kierunków świata. Ten piąty to środek. Smok jest symbolem siły i piątym zwierzęciem zodiaku. Dla ludzi jest przyjazny. To on wywołuje pierwszy grzmot i pierwszy deszcz, co jest zapowiedzią urodzaju w rolnictwie – opowiadał Henryk Brandys.

Chińska sztuka charakteryzuje się różnorodnością form i przede wszystkim bogactwem kolorystycznym. Wyraźna jest także fascynacja symbolami. Powszechne jest również przynoszenie odwiedzającym drobnych prezentów. W tej symbolicznej formie składa się obdarowanemu życzenia. Np. przedmiot, na którym znajdują się dwa żurawie, jest życzeniem długiego życia, smok oznacza szczęście, ryba jest symbolem dostatku, a tygrys odwagi.

Sztuka chińska ma głębokie tradycje. Znaną są wizerunki smoków liczące 4 tysiące lat. Jedną z najstarszych form w sztuce tego kraju jest ceramika. Niektóre naczynia powstawały w XVI wieku przed naszą erą. Wyroby z laki wykonywano już 2,5 tysiąca lat temu. Równie dawno zajmowano się haftem, wycinankami, czy tworzeniem kompozycji z korka.

– Chińskie rękodzieło ma dla nas charakter orientalny. Jest o wiele delikatniejsze i bogatsze kolorystycznie od dokonania naszych twórców ludowych. Można powiedzieć, że jest bardziej wyrafinowane – twierdzi Henryk Brandys.

Każdy, kto chce się o tym przekonać, powinien wybrać się na wystawę do Muzeum Okręgowego. Ekspozycja będzie w Suwałkach otwarta do 20 kwietnia.

Zwyciężyć w rytmie cza-cza

W Giżycku już po raz trzeci miały miejsce Otwarte Mistrzostwa Giżycka w Tańcu Towarzystwa. Organizowała je instruktor Katarzyna Agafonow.

Taniec towarzyski cieszy się w mieście ogromną popularnością. W ubiegłą sobotę sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej nr 7 wypełniona była po brzegi. Pary taneczne z Polski i obwodu kaliningradzkiego

dały wspaniały pokaz. Walc i cza-cza wzbudziły żywy entuzjazm widzów. Zainteresowaniem cieszyły się również piękne stroje tańczących pań.

– Okręg warmińsko-mazurski reprezentuje najwyższy poziom w kraju – stwierdził po zawodach prezes Polskiego Towarzystwa Tanecznego Marek Sienkiewicz.

Bezpomne zwycięstwo przyznało parze z Bartoszczyk: Paulinie Bała-

bańskiej i Markowi Krajewskiemu. Jednak reprezentacja Giżycka również może pochwalić się osiągnięciami: drugie miejsce przypadło wielokrotnym już medalistom – rodzeństwu Krystynie i Andrzejowi Jagiełło. Trzeci lokatę zdobyli giżycczanie Katarzyna Szmarowska i Zbigniew Janusza, zaś na 7 miejscu uplasowali się Paulina Zadorozna wraz z Mateuszem Brzezińskim. (moon)

POLECAM

Na zaproszenie Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej oraz Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza przyjeżdża do Suwałk Ernest Bryll, jeden z popularniejszych współczesnych poetów polskich. Nie ogranicza się jednak w swojej twórczości do liryki. Jest autorem dramatów, oratoriów, spektakli muzycznych oraz programów telewizyjnych.

Ernest Bryll urodził się w 1935 roku w Warszawie, gdzie obecnie mieszka wraz z żoną i dwiema córkami. Jest absolwentem polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Przez wiele lat zajmował się krytyką filmową. Pracował jako kierownik literacki teatru telewizji oraz szef kilku zespołów filmowych. Zajmuje się również przekładami z języka irlandzkiego, czeskiego i jidish.

Za swoją twórczość otrzymał wiele nagród i odznaczeń: nagrodę im. W.

Broniewskiego, nagrodę II stopnia Ministerstwa Kultury i Sztuki, nagrodę im. S. Piętaka, Order Irlandzkiego Rodu Królewskiego O'Conor, nagrodę im. F. Karpińskiego i wiele innych. Jest między innymi członkiem polskiego PEN Club-u, Irish PEN Club, ZAKS-u, ZAKR-u.

Niebýt często przyjeżdżają do Suwałk osoby tak znane i zasłużone dla polskiej kultury, dlatego warto wybrać się w poniedziałkowy wieczór, 26 marca, na godzinę 17.00 do siedziby biblioteki. Spotkanie połączone będzie z promocją najnowszej książki Ernesta Brylla zatytułowanej „Kubek tajemny”.

(wnaz)



Jest szansa, że już 1 kwietnia w Suwałkach pojawi się plejada postaci znanych z ekranu i pierwszych stron gazet!

Uśmieć się po pachy

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach wspólnie z „Gazetą Współczesną” ogłaszają Wielki Konkurs Primaaprilisowy pod hasłem: „Uśmieć się po pachy”. Regulamin konkursu przewiduje boje aż w trzech kategoriach:

1. Sobowtórów znanych postaci świata kina, polityki, kultury itp.;
2. Parodystów udających ludzi, zwierzęta bądź odgłosy wydawane przez przedmioty;

3. Ludzi dobrze władających piórem, którzy na kartce maszynopisu zechcą wypowiedzieć się na jeden z niżej podanych tematów, a później odczytać swój tekst przed jury i publicznością:

– „Dlaczego uważam się za sobowtóra, choć nie wskazuje na to moja postura?”

– „Choć nie jestem parodystą, to się uważam za niego. Dlaczego?”

Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich chętnych bez względu na płeć, wiek i miejsce zamieszka-



nia. Wystarczy zjawić się w siedzibie suwalskiego Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki, ul. Noniewicz 71, w samo południe, w niedzielę, 1 kwietnia br. Jedynym warunkiem będzie uiszczenie wadium konkursowego w wys. 5 złotych oraz posiadanie numeru „Gazety Współczesnej” z 30 marca br., w którym wydrukujemy kupon konkursowy.

Warto dodać, że na zwycięzców primaaprilisowej zabawy czekają cenne nagrody, a każdy z uczestników konkursu zostanie obdarowany specjalnym certyfikatem.

Szczegółowych informacji na temat konkursu można zasięgnąć w RO-KiS pod numerem tel. 566-42-11 (Krzysztof Masłowski) oraz w suwalskim oddziale Gazety Współczesnej, tel. 566-30-00. (gram)

Posiada więcej plakatów niż łódzka filmówka

Mają swoją wartość

Z JERZYM GOŚCIKIEM, operatorem filmowym, właścicielem plakatów filmu polskiego z lat 50., 60., i 70. rozmawia Mariusz Kurzyk.

Dlaczego zaczął Pan kolekcjonować plakaty filmowe?

– Zbierała je moja mama, Lidia, która kilkadziesiąt lat temu pracowała w oleckim kinie „Mazur”. Ja wtedy byłem na studiach filmowych. Poprosiłem ją, żeby odkładała te plakaty. Myślałem, że warto je mieć. Wszystkie plakaty do filmów, które były w Olecku, mama odkładała dla mnie. Później wywoziłem je do Warszawy. Mam ich około tysiąca.

Skąd pomyśl, aby zrobić wystawę w oleckiej Tawernie?

– Byłem na otwarciu i zauważyłem, że chłopaki mają niezłe pomysły. Starają się robić ciekawe, kulturalne imprezy z muzyką na żywo. Jednak ściany wydały mi się trochę puste. Pomyślałem, że przywie-

im parę moich plakatów filmowych. Była to znakomita okazja, aby je wszystkie obejrzeć – nie zaglądałem do nich przez prawie 30 lat.

Czy organizowanie wystawy było Pana pomysłem?

– Koledzy kompletnie mnie tym zaskoczyli. Zostałem zaproszony na jej otwarcie połączone z koncertem muzyki filmowej. Przyszedłem i... jestem zdziwiony, jak ładnie zostały wyeksponowane. Muszę przyznać, że zrobiły na mnie niemałe wrażenie wisząc tutaj na ścianach. Wcześniej odwiedziłem swoją mamę, która ma teraz dziewięćdziesiąt parę lat. Zapytała mnie, czy mam jeszcze te plakaty, które dla mnie zbierała. Powiedziałem, że część z nich przekazałem dla kolegów z Tawerny.

A co z tymi, które zostały?
– Nie wiem. Może przekażę je kiedyś muzeum filmowemu, a może zostawię synowi.

Dziękuję za rozmowę.

RADIO 5

NIEDZIELA

7.20 Głos ewangelii; 13.15 Quiz dla dzieci; 14.35 Mamo to ja – powtórka; 16.00-17.00 100% Dance – hity muzyki tanecznej; 18.15 45 minut dla kibica – audycja Andrzeja Łukowskiego; 20.00 Lista Przebojów Radio 5 – TOP 30 – prowadzi Darek Ratajczak

PONIEDZIAŁEK

10.50 Magazyn kulinarny „Kuchnia”; 15.40 Audycje – „Świat nauki”, „Wiedza i życie”; 19.10 Kaliber 35 mm – audycja filmowa – prowadzi Renata Slepka i Izabela Kosakowska; 20.55 Opowieści nie całkiem zwyczajne; 21.05 Twardy orzech do zgryzienia – metalowe brzmienie w Radiu 5

WTOREK

11.15 Policyjny telefon dla Ciebie – aud. Szymona Kozicza; 12.35 Zdrowie w Radiu 5 – aud. Dariusza Ratajczaka; 19.30 CKM – Ma-

gazyn dla Panów; 20.15 „Opowieści nie całkiem zwyczajne”

ŚRODA

10.20 Pięć minut z polityką; 18.30 Audycja „POPCORN MEGA SHOW”; 20.15 „Opowieści nie całkiem zwyczajne”; 22.05 ALTERNATIV – magazyn muzyki alternatywnej

CZWARTEK

10.15 O tym się mówi – aud. Andrzeja Łukowskiego; 14.30 Światowe życie na żywo; 19.15 Blok muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej – prowadzi Tomek Suchocki i Daniel Waliko

Prognoza pogody co godzinę 6.00-22.00

Blok poranny

5.36, 6.35, 7.20 Horoskop; 5.08 Kalendarium; 6.10 Urodzeni dzisiaj + piosenka dla jubilatów; 6.20 Echa najważniejszych wydarzeń wczorajszego dnia; 6.25 Kalendarium + imieniny + piosenka dla

solenizantów; 6.45 Przegląd prasy; 7.20 Echa najważniejszych wydarzeń wczorajszego dnia; 7.45 Przegląd prasy; 8.35 Wybór piosenki dnia

Blok południowy

11.15 Gość Radio 5; 11.35 Telefon dla Ciebie; 12.20 Porady prawnika oraz Studio Infor; 12.30-13.00 Grająca szafa Radio 5 – propozycje (tel. 565-80-60)

Blok popołudniowy

13.40 Quiz; 15.10-16.00 Grająca szafa Radio 5; 15.20 Klakson – nie tylko dla kierowców; 17.00-18.00 Echa wielkiego świata, czyli plotki z życia gwiazd; 18.35 Pakiecik – magazyn komputerowy; 18.40 Quiz

Blok nocny

0.03 Karika z kalendarza; 0.05 Horoskop; 1.00-3.00 Zadzwonić, wybierz i zapowiedz; 3.00-5.00 Muzyka nocą

Zamieszanie w piłkarskim kalendarzu

Kto zagra?

Warmińsko-Mazurski Okręgowy Związek Piłki Nożnej odwołał wszystkie mecze II kolejki IV ligi. Spotkania przełożono na 4.04, godz. 16.30.

Nie wiadomo ile spotkań, z dziećmi zaplanowanych, rozegrają zespoły III ligi.

WKS Wieluń już wcześniej poinformował, że na mecz ligowy z Wigrami do Suwałk nie przyjedzie. W ten sposób suwalczanie zdobyli pierwsze w tej rundzie trzy punkty. Poniżej pełny zestaw par III kolejki (z wyjątkiem pary Wigry – Wieluń) i typy Henryka Sliwińskiego, asystenta trenera Wigier oraz Michała Syrcy, wiceprezesa Wigier ds. sportowych. W nawiasach podajemy wyniki z rundy jesiennej.

1. Legia II – Unia (1:0)	1x	x
2. Okecie – Polonia II (2:0)	x	1
3. Zatoke – Orlen II (0:4)	2	2
4. Mława – Znicz (0:1)	1x	1
5. Jeziorak – Granica (3:1)	x	x
6. Włókniarz – Radomiak (1:2)	x2	1
7. Gwardia – Hutnik (3:1)	1	1
8. Piotrcovia – Jagiellonia (2:3)	x	x
9. Pelikan – Kozienice (0:1)	1x	1

Bez błędu w Piotrkowie

Białostocka Jagiellonia grać będzie na wyjeździe. W sobotnie popołudnie (godz. 15.00) w Piotrkowie Trybunalskim zmierzy się z miejscową Piotrcovią-Ptak.

– Powiedziałem zawodnikom, że istota ludzka może popełniać błędy – stwierdził trener jagiellończyków

Tadeusz Gaszyński. – Ale jeśli popełnia go dwa razy z rzędu świadczy to o tym, że jest istotą niemyśłą. Dlatego hasło naszego meczu w Piotrkowie brzmi: „Bez błędu”.

Pod znakiem zapytania stoją występy Sławomira Głębockiego i Piotra Andrzejewskiego. Ten drugi leczy ciągle jeszcze kontuzję, zaś Głębocki narzeka na ból zęba. Najsukceszniej białostocki gracz w rundzie wiosennej bierze antybiotyki i najprawdopodobniej nie wystąpi w sobotę.

Trzecioliigowe derby

W trzeciej wiosennej kolejce spotkań o mistrzostwo III ligi Granica Kętrzyń zmierzy się na wyjeździe z Jeziorakiem Iława. Powszechnie wiadomo, że derby to dodatkowe emocje. A tych należy się spodziewać, gdyż obie ekipy nie są pewne ligowego bytu.

Szansę obu drużyn należy oceniać jako równą. Granica co prawda przegrała przed tygodniem z Włókniarzem Konstantynów (0:1), ale w pierwszej kolejce pokonała w Warszawie lidera rozgrywek Gwardię (1:0). Z kolei Jeziorak na razie remisuje z Orlenem II Płock (1:1) i ze Zniczem Pruszków na wyjeździe (0:0).

– W Iławie wystąpimy osłabieni brakiem Artura Farańczuka, który musi pauzować za czerwoną kartkę – powiedział Zbigniew Wtulich, kierownik klubu. – Jednak powalczymy o trzy punkty, gdyż remis nic nam nie daje.

(tam, PS, mawa)

SPORTOWY RELAKS

Siatkówka

Suwałska Liga Piłki Siatkowej Juniorów – spotkania o miejsca I-IV: ZSE Suwałki – III LO Suwałki i II LO Suwałki – ZSR Suwałki (piątek, godz. 11.00 i 12.30, hala II LO w Suwałkach);

Tenis stołowy

Mistrzostwa Rejonu Wschodniego LZS – kobiet i mężczyzn, w kategoriach wiekowych: 1988 i młod-

si, 1986–87, 1983–85, 1961–82 oraz 1960 i starsi (sobota, godz. 9.00 – SP 4 Olecko/Siejnik)

Rekreacja na nartach

Wyciąg narciarski – ponownie uruchomiony zostanie wyciąg narciarski w Goldapi na stoku Pięknej Góry (piątek w godz. 14.00–18.00; sobota i niedziela w godz. 9.00–18.00). (tam)

NASZA LIGA

Konkurs dla kibiców

Wytypuj wyniki piłkarskie i wygraj duże pieniądze. Kupony w „Gazecie Współczesnej” we wtorki i czwartki. Lista uczestników w środy.

Hańcza Suwałki – AZS AWF Katowice 11:24

Pożegnanie z Pucharem

Piłkarkom ręcznym suwalskiej Hańcza nie udało się awansować do ćwierćfinału Pucharu Polski. W obecności ok. 300 widzów suwalczanki przegrały 11:24 (3:14) z AZS AWF Katowice, występującym w I lidze, serii B.

– Szans wielkich nie mamy, ale spróbujemy podjąć walkę – mówił przed spotkaniem Tomasz Lebioda, trener Hańcza. – Przeciwnie silniejszym fizycznie, starszym i bardziej doświadczonym rywalkom musimy zagrać wysoko, agresywną obroną i szybkim kontratakiem.

– Najmocniejszą formacją katowiczank są bramkarki, zwłaszcza Iwona Podraska – dodała Joanna Korzun, czołowa snajperka Hańcza. – Kiedy występowałam w AZS Warszawa, grałam przeciwko tym dziewczynom. I najgorzej wspominałam bramkarkę. Z pokonaniem jej miałam olbrzymie problemy.

Okazało się, że sympatyczna suwalczanka problemy z umieszczeniem piłki w siatce, kiedy w bramce stała Iwona Podraska, miała i tym razem. I to nie tylko ona. Gospodynie rozpoczęły mecz spięte, popełniały sporo błędów zarówno w obronie, jak i w ataku. Ani razu, co miało być kluczem do ewentualnego sukcesu, nie zdołały wprowadzić szybkiego, skutecznego ataku. Wszystkie potknięcia bezlitośnie wykorzystywały rywalki. Na nie zdała się obrona karnych przez Agnieszkę Łoszewską i Ewelinę Sadowską, kiedy w akcjach ofensywnych brakowało pewności.

Już w 28 sek. po rzucie Agnieszki Skowronek, AZS objął prowadzenie. W 2 min było jednak 1:1, a gola zdobyła Ewa Zielińska. Od tego momentu powoli rosła przewaga gości. W 9 min było 4:2 (gol Anny Radziszewskiej), w 20 – 9:3 (bramka Joanny Korzun), a na przerwę katowiczanki schodziły prowadząc 14:3.

W ciągu pierwszych 14 min drugiej połowy AZS zdobył sześć goli, tracąc tylko jednego (Joanna Korzun) i prowadził 20:4. Ale od 44 min mecz wyrównał się. Gospodynie, uskrzydłone bramką Izabeli Łoszewskiej i gorącym, ale kulturalnym dopingiem ok. 300 widzów pozbyły się tremy, zaczęły prowadzić wyrównaną walkę. W następ-



Suwalczanki (w jaśniejszych koszulkach) w ataku na bramkę Katarzyny Kos. Strzał niewidocznej Joanny Korzun blokują katowiczanki: Bożena Stencel (7) i Katarzyna Antończyk (10), a obserwują akcję Anna Szwengler (8) i Anna Radziszewska (2).

FOT. T. MOCKUN

nych 15 minutach suwalczanki zdobyły sześć goli, a straciły cztery. Aż pięć zapisała na swoje konto Ewa Zielińska, trzeciego dorzuciła Joanna Korzun. Ostatecznie górę wzięło doświadczenie pierwszoligowego zespołu z Katowic, który wygrał mecz i awansował do ćwierćfinału Pucharu Polski. Rywalkami katowiczank będą aktualne wicemistrzyni kraju, piłkarki ręczne Zagłębia Lubin.

– Moje dziewczyny zagrały słabo, ale rywalki, zwłaszcza w drugiej połowie, postawiły nam trudne warunki – mówiła po meczu Teresa Pecold, trenerka AZS AWF Katowice. – W Hańczy widoczny był brak ogrania. W te dziewczyny warto jednak inwestować, jeżeli ma się pieniądze. Kilka z nich już dziś chętnie widziałabym u siebie.

– W drugiej połowie dziewczyny zagrały dobrze. Szkoda, że na początku zjadła je trema, ale tak jest kiedy gra się mało i to ze słabszymi rywalkami. AZS pokazał nam gdzie jesteśmy i ile brakuje do tego, by nawiązać walkę z tak doświadczonym zespołem. Zapłaciliśmy cenę za brak ogrania i dużą, stanowczo za dużą, ilość błędów zarówno w obronie, jak i w

ataku – podsumował spotkanie Tomasz Lebioda, trener Hańcza.

Awans do III rundy Pucharu Polski to największy sukces w historii suwalskiego klubu. Za postawę w meczu, którego stawką był awans do ćwierćfinału, młodzieżowym piłkarkom ręcznym z Suwałk należą się jednak brawa i gratulacje. Z nimi warto pracować, ale potrzeba pieniędzy. Tych w szkolnym klubie, bo takim jest Hańcza, nie ma.

Hańcza Suwałki – AZS AWF Katowice 11:24 (3:14)

Karne: Hańcza – 3 (1 wykorzystany), AZS – 8 (5 wykorzystanych); **karne minuty:** Hańcza – 10, AZS – 2; **żółte kartki:** Hańcza – 0; AZS – 2.

Hańcza Suwałki: A. Łoszewska (Sadowska) – Radziszewska – 1, A. Szturgulewska, Korzun – 3, I. Łoszewska – 1, Szejder, Zielińska – 6, Szwengier, Woronko, Urbanowicz, Baluta, K. Szturgulewska, Jarosz; trener Tomasz Lebioda;

AZS AWF Katowice: Podraska – 1 (Kos) – Antończyk – 1, Augustyniak – 2, Dul – 1, Pogłód – 8, Stencel – 2, Bielewicz – 5, Lichosik – 1, Skowronek – 3, Maroń; trener – Teresa Pecold.

(tam)

POGODA

Wiosna zdąży na czas

Wiosna przychodziła do nas już kilka razy w tym roku. W ubiegłym tygodniu zamiast dalszego ocieplenia przyszła wiosna, ale tylko astronomiczna, bo tak naprawdę wróciła zima. I to taka prawdziwa – ze śniegiem i sporym mrozem. Najbliższe dni będą piękne, słoneczne, ale niestety chłodne. W dzień temperatury w okolicach zera lub kilku stopni więcej, ale nocami można spodziewać się mrozów do minus 8 – minus 10 stopni, a miejscami nawet większych. Pocięciem niech będzie to, że zaczęły się słoneczne dni, które poprawią samopoczucie większości osób.

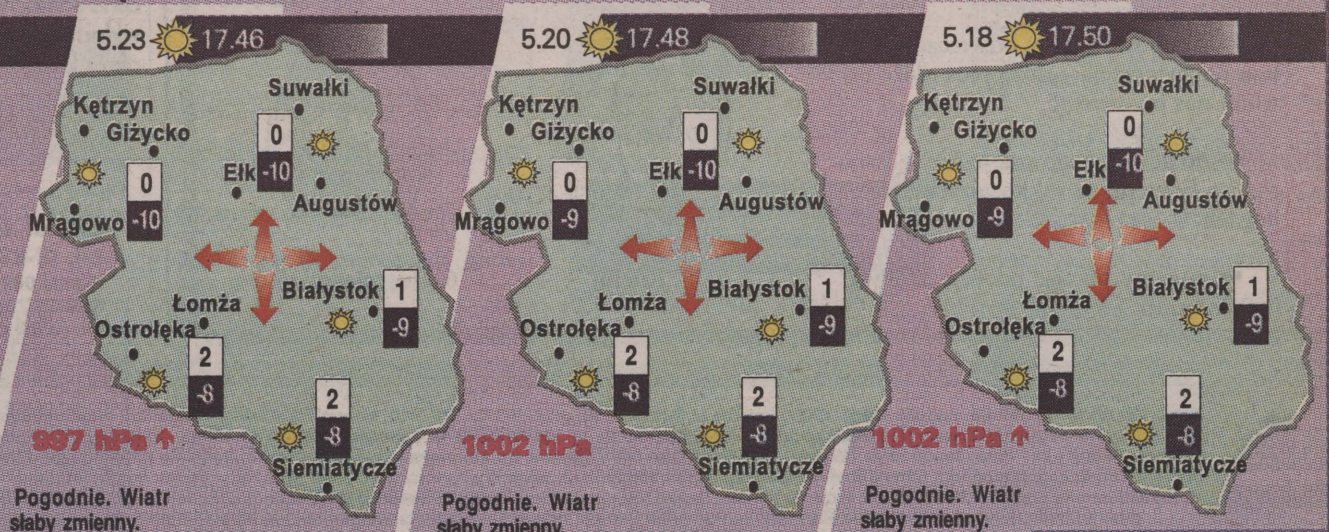
Od poniedziałku zachmurzenie wzrośnie, ale równocześnie zacznie się ocieplać. Wiosna jednak zdąży do nas na czas. W odróżnieniu od astronomicznej, wiosna klimatyczna zaczyna się w naszym regionie między 7 a 9 kwietnia. Do tej pory na pewno zapomniemy już o zimie.

AURA MILIBAR

PIĄTEK 23.03.2001

SOBOTA 24.03.2001

NIEDZIELA 25.03.2001



ISSN 0137-9488

